
V
B
I
C
18922
I

DOWODY

Gorliwości Polskiey,

O Wiárę Swiętą Kátolicką Rzymſką

Ná Seymie Wálnym Wárſzawſkim

OKAZANE.

Roku Pańskiego 1766.

RELIGIO est Regnorum Anima. *Anonymus.*

Ubi multiplex in Fide secta, ibi populorum & Provinciarum sectio. Plures enim diversarum religionum formæ, unam numero non possunt informare Reipublicæ materiam. *Idem.*

Citiùs urbs sine solo, navis sine Carina, Domus sine fundamento, quàm Respublica sine Numinis atq; Religionis unanimi Cultu constitui, aut constituta diu servari potest. *Plato.*

Toties hoc negotium (Religionis) Patrum Avorumq; ætate datum Magistratibus, ut Sacra extera fieri vetarent, sacrificulos Vatesq; Forô, Circô, Urbeq; prohiberent, atq; omnem sacrificandi disciplinam (quæ non Romana esset;) abolerent. Judicabant enim prudentissimi Viri, nihil æquè dissolvendæ in Repb: concordiæ aptum esse, quàm ubi in Patrio quidem, sed extero ritu, sacrificaretur. *Livius.*



M O W A

J. O. Xcia JMci KAJETANA SOŁTYKA Biſkupa Krákowſkiego, Xiążęcia Siewierſkiego, ná Seymie Ordynaryinym Warſzáwſkim miana dnia 11. Mieſiącá Pazdziernika R. P. 1766.

Nayiáśnieyſzy KROLV P. M. M. Przeświętne Zgromadzone Stany M. W. M. PP. y Bracia.



Rzymawiaiąc ſię *ad Pacta Conventa & ad Senatûs Conſulta*, iák Práwo mieć chce; biorę *pro principali obiecto*, co ſię tycze Wiáry Swiętey.

Tá iáko ieſt *primo puncto eorundem Pactorum* mocno obwarowaná, ták mam zá powinność iák naygłębſze u Tronu W. K. Mci wyrazić podziękowánie zá gorliwość Jego Páńſką, ktorą nam oświádczáć y przyrzekáć raczyſz, o niewzruſżone oneyże záchowánie przy ázárdzie nieoſzacowanego ſwego życia.

Siodmy zaś Punkt *eorundem Pactorum* o Dyſſydentách lubo ieſt podobnie mocno obwarowány, y reaſſumowaniem dawnieyſzych Konſtytucyi, mianowicie świeżą Konwokácyiną utwierdzony, gdy iednák Dyſſydenci nieposłuſzni Práwu, ważą ſię *interturbare tranquilitatem publicam, & tanquam Perduelles* zágranicznego záſiągáć zá ſobą intereſſowania, śmiem upraſzáć W. K. Mci, y Zgromádzonych Stanow, áby ubeſpieczenie Wiáry, y rygor ná tychże Dyſſydentow, były y ná teráźnieyſzym Seymie ponowione, y nową Konſtytucyą potwierdzione.

Znayduie ſię także w ſiodmym punkcie *Pactorum Conventorum* wyznáczenie Kommiſſyi do Zborow nowo erygowanych w Toru-

niu y w Staroſtwie Spiſkim, ktore gdy dotad nie wyſzły z Káncelláryi, o iák nayprędſze onychże wydanie doprafzam ſię. Intereſſuie mię y cáłość Wiáry, y czułość mego Paſterſtwa; maiąc kilka Kościołow w Staroſtwie Spiſkim do moiey Jurisdykcyi náleżących. Kommiſſya do Torunia wyznáczona, áby nie tylko byłá względem Zboru nowo erygowanego, ale też miałá moc weyzrzenia, *in abuſus ex præpotentia ſubiectorum Acatholicorum* w Magiſtracie, w ktorym znaydowáć ſię nie powinni w większey liczbie nad Katolikow. Taż Kommiſſya, áby także weyzrzałá w rożne gwałtowne przywłaſzczania y nieposłuſzeńſtwo Jurisdykcyom Duchownym Pomorſkiey y Chełmińſkiey, y inne inkonwenience nad Tráktat Oliwſki *unicè* do Prowincyi Pruſkiey, á nie do cáłego Kroleſtwa reguluiący ſię. W czym doſtatecznieyſze od gorliwych y Godnych Paſterzow JchMciow XX. Biſkupow Kujawſkiego y Chełmińſkiego będzie W. K. Mci y Prześwietnym Stanom uwiadomienie.

Smiem oraz przypomnieć W. K. Mci obowiązki Iego *ex eiſdem Pactis*, ktoremi przyrzekłeś Rzpltey ſtaránie, áby iak nayprędzey zá Gránice z kráiow wyſzły Woyſka Cudzoziemſkie. Mam wiadomości, iż W. K. Mć potyle kroć razy wniosłeś Powagę ſwoią do Dworu Roſſyiſkiego, gdy iednak dotąd nieſkuteczne W. K. Mci zoſtaią uſiłowania, upraſzam, ábyś ráczył oneż powtorzyć, przy oſtrzeżeniu, áby ſzkody pokrzywdzonym nadgrodzone były.

Przymáwiaiąc ſię także *ad Senatûs Conſilia*, dopraſzam ſię, aby *in futurum* nie tylko publiczne IchMciow Ablegatow Inſtrukcye, ále y prywatne ſekretne czytane były. Tudzież Oryginalne Ich w reſponſach Liſty, y uwiadomienia, gdyż dniá wczorayſzego nie ſłyſzałem, tylko początki traktowaniá IMć Paná Alexandrowicza, á oſtatnich od niego expedycyi wzmianki nie było. Mniey także intereſſuiącą od Konſula Genueńſkiego ſłyſzałem relacyą. A Rzplta Zgromadzona w Trzech Stanách o wſzyſtkim uwiádomiona bydź powinna. Oſtrzegam także, ąby *ſuo loco* według porządku Seymowania relacye wiernie Rzplitey uczynili z

Able-

Ablegacyi ſwoich Xiążę IMć Stolnik Litewſki z Rzymſkiey; Xiążę IMć Generał Poniatowſki z Wiedeńſkiey, á IMć Pan Łowczy Koronny z Berlińſkiey.

Co ſię tycze wydatkow ták znácznych od Kommiſſyi Skárbowey *per Reſultata Senatûs Conſiliorum*, przypominam Konſtytucya 1717. ktora wcale zákázuie *Senatûs Conſiliis* wdawáć ſię *in Materias Statûs* y w ſzafunek Skárbu Rzplitey, tylko w potrzebach gwałtownych. Ktorych prekuſtodycyi y ſprzeciwiania ſię, náſłuchałem ſię częſto zá przeſzłego Panowaniá. Oſtrzegam więc ſurowſze teyże wſpomnianey Konſtytucyi *in futurum* zachowanie.

Wſzyſtkie zaś *Senatûs Conſulta* ná nic ſię przydadzą; więcey powiem, walne Seymow uſtawy żadnego pomyślnego dlá Oyczyzny nie przynioſą ſkutku, gdy Obradom náſzym fundamentu nie záłożemy, ná ktorym ſtoią Kroleſtwá, y Pánuiacych gruntuią ſię Trony. Naymnieyſza bowiem ſtruktura walić ſię muſi, gdy fundamentu nie ma. Po odbytych więc wſzelkich obrządkách Seymowych *ad mentem* oſtátniego 1764. Práwá, ktore można ſamemi ceremoniami názwać, do proporcyi tych uſtaw, do ktorych ſtanowienia przyſtąpić mamy. Weźmy ſobie zá fundament *hunc primum lapidem*, ktory pokładáli w Przymierzach wſzyſcy Krolowie y Pánowie náſi, iáko y ſam W. K. Mć ſzczęśliwie nam Panuiacy. Wſzyſtkie Konfederacye generalne, iáko y oſtatnia, y wſzyſtkie wolne Seymy. Toż pewnie ieſt ſamego W. K. Mci y Zgromadzonych ná teráźnieyſzy Seym Stanow poſtánowienie, ábyśmy od tego punktu záczynáli, ná ktorym iedynie Práwá, wolności, y zupełne náſze funduie ſię uſzczęśliwienie; Ten záś ieſt, Wiará Swięta Rzymſka Katolicka.

Dziękowałem z ludem moim Bogu, że po ſzczęśliwym w Oſobie W. K. Mci Paná y Krolá Mądrego, Łáſkawego, przyſtępnego, duſzą w myśleniu wſpaniałą, w czynieniu dzielną y nieſpracowaną obdarzonego, Práw, Obyczaiow, y ſwobod Oyczyſtych naywiadomſzego; ná tym Tronie oſadzeniu, ocaláłá Oyczyzna. A ztąd cieſzyłem ſię nádzieią, że te do Panowániá W. K. Mci

rzadkie przymioty będą nam twierdzą pożądanego w pożny czas beſpieczeńſtwa y cáłości Wiáry, Kościoła, y wolności, ktore ſą iſtotnemi záwiaſami cała Oyczyzny machinę utrzymuiącemi. A-liści ſkrytym ſądow Bożych dopuſzczeniem, w pośrzod powſze-chnego zewnątrz y wewnątrz pokoiu, nieſpodzianá y gwałtowna, o iákiey przeſzłych wiekow dzieie nie uczą, otacza nas burza. Oto albowiem Garſztka wſpoł Obywatelow náſzych zrzucaiąc win-ne uſtawom Rzpltey poſłuſzeńſtwo, obwinia y oſkarża bez do-wodow y przekonania náſze ſtarſzeńſtwo, y oraz Práwodawcow ſwoich. Obwinia o iákoweś gwałty, prześladowania; uciążli-wości, y złamánie Práw y ſwobod ſwoich. Obwinia nie przed Krolem ſwoim, nie przed Stanámi Rzplitey, nie przed Sędziámi w Kroleſtwie do adminiſtrowania każdemu ſprawiedliwości wyſa-dzonemi. Ale nieſie daleko zá Gránicę żal y ſkárgę, y obłudnym zuchwałych y nigdy nie dowiedzionych pretenſyi przełożeniem ziednywa ſąſiedzką pomoc, ściąga ná publiczne w Rzplitey oſo-by okropne pogrożki, ná cáłą Oyczyznę niezmierne zátrudnienie, y grożące ucisſkiem niebeſpieczeńſtwa. O czáſy nieſzczęśliwe! ktorych ſię dzieci ná właſną Matkę przed ſąſiadami ſkarżą, y od-grażaią. Tákiemi tey Oyczyzny ſynami, że ſą Dyſſydenci náſi *in Religione*, rzecz ſama y dowody iawnie y publicznie ogłaſzaią, o ktorych zámilczeć zdradzałbym poprzyſiężone Bogu, Oyczyznie, y W. K. Mci obowiązki. Mam świadkiem Boga, ktorego Sędzią mieć wſzyſcy będziemy, że iakom Dyſſydentow nigdy nie prze-śladował, tak do ſprzeciwiania ſię Ich pretenſyom, zá gránice Práw y Traktatow, w ktorych dotąd zoſtawáli, rozciągnionym, nie pociąga mię áni duch zemſty, áni oſobiſtey do nikogo nie-nawiści, áni źle umiarkowana przy wierze moiey gorliwość; ale powinność dobrego Kátolika, Biſkupa, y wiernego ſwey Oyczy-znie y Krolowi Senatorá. Jáko Kátolik uczę ſię od ſamychże Dyſſydentow gorliwości przy Wierze Przodkow moich, ieżeli al-bowiem oni śmieią rozſzerzáć cierpiane tylko u nas ſekty, á iak-że iá mam ſię wſtydzić albo bać *in libero Regno & Religione Domi-nanti* od ośmiuſet lat bronić Religii? Iako Biſkup, czuię w ſu-

mnieniu

mnieniu nieodbitą powinność bronienia Owczarni Chrystusowey od zárázy kacerskich náuk. Iáko Senator mam przytomną záwsze w umysle przysięgę radzić Rzpltey y W. K. Mci, co iest pożytecznego, odwracać, co iest szkodliwego; Będąc zas przekonany niezwyciężonemi dowodami, że iedność Religii iest istotnie każdemu rządnemu Krolestwu pożyteczna, wielość zaś Religii w iednymże kráiu z rowną mocą, prerogatywą, y wolnością umieszczonych, iest nieskończenie szkodliwa, nie mogę y niepowinienem bez záwodu sumnienia, bez zdradzenia swey Oyczyzny y W. K. Mci ná powiększanie naymnieysze wolnosci Dyssydentom pozwalać.

Gdybym przez niepodobieństwo sam ieden przy swym miał zostać zdaniu, ieszczebym z tą wolnością, iaka się w tey materyi Religii Biskupowi, w materyi publiczney Senatorowi, należy, mowił bespiecznie, com dopiero oświadczył. Gdybym iuż otwarte do Senatu, Izby Poselskiey, Trybunałow, Dyssydentom drzwi widział, ieszczebym choć zdeptany całym sobą bronił Im wniścia. Gdybym widział przysposobione iuż ná powstanie nowych Zborow, lub Orátoryow stuły kámieni, wybráne iuż ná zákładánie fundamentow doły (iak ogłos nas uczy, że te przygotowánia maią iuż bydź w tym tu Mieście) te mowię, wybrane ná fundamenta doły zaległbym włásną osobą, y chyba ná mey głowie węgielny dopuściłbym zákładáć kámień. Coż dopiero gdy W. K. Mć Paná z Przodkow Kátolickich zrodzonego, przysięgą uroczystą do obrony Wiáry Swiętey obowiązánego, uniwersałámi swemi do bronienia oneyże cáły Národ záchęcaiącego czczę ná tym Tronie. Gdy czytam w oczach y umysłach cálego Prześwietnego Senátu Stáropolskie do Wiáry Swiętey przywiązanie. Gdy przezacny Stan Rycerski, wszystkie generalnie Woiewodztwa, Ziemie, Powiáty, przez swych Posłow, y powierzone Im w Instrukcyach myśli swoie, pałaią gorliwą żądzą utrzymania Wiáry Przodkow swoich, iakże mi nie ma przybywać sercá, ochoty, męstwa, y statecznośći w opieraniu się zámysłom Dyssydentow ná poniżenie dawney Religii y Kośćiołá Kátolickiego

w Polszcze

w Polſzcze nátężonym, y zmierzaiącym. Popieraią zdania mego niezliczone Piſma, uwagi, y liſty, ktore niezbitemi dowodami wſkazuią oczywiście nikczemność fundamentow, ná ktorych ſię Dyſſydenci zaſadzaią, prożność pożytkow, ktore obiecuią, nieuchronną ſzkodę, y niebeſpieczenſtwo dlá Rzplitey, gdyby ſwego dopiąć mieli. Gdyby zaś te zdania, myśli, ſtaránia, y zabiegi moie o całość, honor, y sławę Wiáry Przodkow naſzych bydź miały albo przeciwne Práwom, albo ſzkodliwe Dobru Oyczyzny; otoż ſtawam przed Toba Zgromadzoná teraz w zupełnych Trzech Stanách Rzeczpoſpolito. Twemu Naywyżſzemu Sądowi podáię Oſobę, zdrowie, honor, fortunę, y wſzyſtko moie. Ieżelim zá gorliwość przy Wierze winien wywołánia z Oyczyzny, złupieniá z honoru, odięcia Intrat, wſzyſtko to mile przyimę, gdy to z Wáſzego Prawodawczego náſtąpi wyroku. Ale Bogu niech będą nieſkończone dzięki, że w pośrzodku prawowierney żyię y ſtoię Rzeczypoſpolitey, ktora ufam, że nie tylko mię nie potępi zá gorliwość przy Wierze Práwami ſwemi ubeſpieczoney, ále też politowanie mieć będzie nad nieſzczęśliwą czaſow, y okoliczności ſytuacyą, że dobrze, ſzczerze, y pożytecznie Wierze, Kościołowi, Oyczyznie, y Pánu życzący, w pośrzod ſwey Oyczyzny nie ſą beſpieczni, ále ſtaią ſię celem gniewu y nienawiści z dáleka Dyſſydentſkiemi pretenſyami ściągnioney.

Cożkolwiek bądź, iáko moia ſtateczna, y całym moim wiekiem nie wzruſzona radą y zdániem ieſt, Dyſſydentom iakiegożkolwiek oni ſą gatunku, áni Oratoriow, áni naymnieyſzey rzeczy, zgołá nic więcey nad to, co oſtatnie, przezorne, świątobliwe, y ſprawiedliwe waruią Prawá, nie pozwalać, tak ieſt naygorętſza do W. K. Mci y Zgromadzonych Stánow prosbá, aby nowym Práwem nie tylko zaſzłe dotąd względem Dyſſydentow Prawá, były odnowione, ále też wieczne onymże w ſwych Pretenſyách milczenie y ſkromność nakázáne, áby więcey Rzplitey nie zátrudniali, y ſpokoyności oneyże nie wzruſzali.

Nad

Nad to ſą iáſne, głośne w pamięci y uściech powſzechnych przytomne niezliczonemi piſmami powtarzane Prawá Oyczyſte o kryśłaiace Dyſsydentow, żebym tu oneż całkiem przytaczał. Ktoby ieſzcze był albo ciekawy o nich wiedzieć, albo wątpliwy o Ich iſtocie; niech idzie do kſiąg Prawá Oyczyſtego, znaydzie tam pod Rokiem 1632. 1648. przepiſaną Dyſsydentom regułę, gdzie y iak ſię maią modlić, z tym wyrażeniem *uſu, ergo non Jure*. Pod Rokiem 1717. 1733. 1736. 1764. zá wieku iuż náſzego, albo w náſzey przytomności ferowane Prawá, nic więcey nad beſpieczeńſtwo Oſob y fortun Dyſsydentom nie oſtrzegaiace.

Niech ſię nie zásłaniaią Traktátami, Oliwſkim 1660. z oboſtrzeniem Práw y Konſtytucyi náſzych warowánym *Secundum Leges Regni*, Grzymułtowſkiego 1686, ponieważ gdyby naybárdziey nacciąganym onychże tłumaczeniem nádrabiali, nie dowiodą iednák tych dlá ſiebie, ktorych ſię dziś domagaią wolności y Prerogatyw, y owſzem odniosą záwſtydzenie ſwey śmiałości.

Niechże przeſtaią ná dyſkretney y łáſkawey, ktorą im Oyczyzna oſtátniemi Práwami dopuściła tolerancyi, á nie ściągaią do poparcia ſwych pretenſyi Práw zá Zygmunta Auguſta, zá Henryká, Stefana, Zygmunta Trzeciego *tumultuarie* y gwałtem *ſub Interregnis* wymuſzonych; á y tych nie pokażą áni Tráktatow, áby im wniścia do Senatu y Urzędow dopuſzczały, ponieważ ieżeli Dyſsydenci nie przeſtaiąc ná oſtatnich Rzpltey względem nich dyſpozycyách, dawnieyſzych trzymać ſię zechcą, wzaiemnie Rzplta może y powinna dawnieyſze ieſzcze nad te, ktoremi ſię oni zasłániaią, *in retruſionem* niesłuſznych przywieść Statuta y Prawá, do ktorych ieżeli ſwą nieſpokoynością pociagną Rzpltą, áby ſię udałá, y oneż wſkrzeſiłá, nie tylko ſwey ſytuacyi niepolepſzą, ále ſię ani przy tey, w ktorey dziś zoſtaią, nie utrzymaią. Niech pamiętaią ná to że ieſzcze *in Codice Legum Regni indulgente Republica* uſpione, ale nigdy nie wygluzowane żyią ieſzcze Prawá *Anni 1424. Vol: I. fol: 85. Titulo Vladislaus Jagiello* w te słowá: „ *Cum ſub diſſimulatione præterire non debemus, imo* „ *arcemur Divinæ Legis perpetuis Inſtitutis, peſtiferos Hæreticorum errores,*

,, *rores, quos in DEI contemptum, & in Christianæ Fidei detrimen-*
,, *tum & enervationem, politiaque jacturam, in qua perversorum cor-*
,, *da conflaverunt, etiamsi quæcunque oporteret nos subire pericula, à*
,, *finibus nostris propulsare, & in gladio dejicere, ut qui Censura Ec-*
,, *clesiæ non terrentur, humana severitate mulctentur. Ut quicun-*
,, *que in Regno Nostro Poloniæ, & terris nobis subjectis Hæreticus,*
,, *aut hæresi infectus vel suspectus de eadem, fautor eorum vel dire-*
,, *ctor repertus fuerit, per Nostros Capitaneos, Consules Civitatum,*
,, *& alios Officiales &c: velut Regiæ Majestatis Offensor capiatur, &*
,, *juxta exigentiam excessûs sui puniatur, & quicunque venerint, & in-*
,, *trant Regnum Nostrum, Ordinariorum suorum examini subdentur com-*
,, *prehensi. Et nihilominus omnia bona ipsorum mobilia, & immo-*
,, *bilia in quibuscunque rebus consistentia publicentur Thesauro Nostro*
,, *confiscanda, prolesque eorum tam masculina, quam fæminina, omni*
,, *careat successione perpetuô & honore, nec unquam ad aliquas assu-*
,, *matur Dignitates vel honores, sed cum Patribus & Progenitoribus suis*
,, *semper maneat infamis, nec de cætero gaudeat aliquo Privilegio No-*
,, *bilitatis, vel decore* — Toż samo prawie potwierdza *Confœderatio*
,, *Principum tam Spiritualium, quàm sæcularium contra contumaces*
,, *& Hæreticos 1438. Vol. I. fol: 140.*

Wspomnieymy *Decretum Ducis Janussi A. 1515. Vol. I.*
,, *fol: 448.* — *Illustrissimus Dominus Princeps cum toto Consilio suo*
,, *volens sectam Lutheranorum, & eorum falsum Dogma in Ducatu*
,, *suo ab omnibus subditis suis penitùs eradicare, & ne hoc falso errore*
,, *& dogmate subditi sui à Fide orthodoxa & Sancto Ritu Romanæ Ec-*
,, *clesiæ seducantur, ex Officio suo, & Authoritate Ducali ut verus Chri-*
,, *stianæ Religionis & Fidei Princeps, providere tempestivè cupiens, ita*
,, *decrevit, constituit, & conclusit. Ut nullus in toto Ducatu Masoviæ,*
,, *tam in Civitatibus, Oppidis, quam eorum in villis, cujuscunque Con-*
,, *ditionis & Status existat, præsertim in Civitate Varsaviensi libros &*
,, *falsam doctrinam Lutheri in quocunque sermone tenere, habere, legere,*
,, *ac ipsum falsum Dogma Lutheranorum profiteri, & aliis eandem per-*
,, *suadere præsumat; & quicunque de hac secta legitimè convictus & pro-*
,, *batus fuerit, talis vita privari debeat, & bona ejus omnia quæcunque*

ba-

,,habeat mobilia & immobilia confiſcari, & ad Theſaurum Ducalem re-
,,cipi debeant.

Przytoczone tu Prawá, powinny zátkać gębę Dyſſydentom, áby milczeli, y zámiaſt ſkárgi y żálenia ſię ná włáſną Oyczyznę, mieli iey wdzięczność, że ich z tą, iákiey doznaią co do cáłości Oſob y Fortun, traktuią łáſkawością, lubo ſię oneyże wcále niegodnemi ſtaią, ściągáiąc ná ſiebie grzech *Perduellionis*, y przyzwoitą rák wielkiemu wyſtępkowi kárę, przez wdanie obcych zá ſobą, czego im wyráźnie y ſurowo zákazało Práwo 1733. *Vol: VI. Fol: 581. §. Diſſidentes.* Mogłbym iá dziś y ſpráwiedliwie wzywać wykonania dopiero wſpomnionego Prawá, ále znaiąc łaſkáwość Rzpltey bárdziey zawſze *ad parcendum*, niżli *ad ulciſcendum* gotowey, ſam wnoſzę zá niemi prożbę, áby ściagniona dziſieyſzym poſtępkiem Dyſſydentow wina, byłá im raz oſtatni przepuſzczoná. Lecz ná potym rygor przytoczonego Prawá nie tylko odnowiony, ále tym mocniey był oboſtrzony. Tego po nás wyciąga *Orthodoxæ Reipublicæ* ſławá, y pożądaná oneyże ſpokoyność.

Twemu Nayiáśnieyſzy Pánie Panowániu záchowuie Bog tę ſławę, áby pod Iego Rządem Wiará Swiętá y Kościoł od podobnych, iákich dziś doznaie zámachow ná záwſze były ubeſpieczone. Do tey podobno okoliczności przywięzuie Bog potrzebne Pánuiacym łáſki y Błogosłáwieńſtwa ſwoie. Odrzuć W. K. Mć wſpaniale płonne nádzieie ludności, rzemioſł, doſtatkow z wolności u nas Dyſſydentow, bo te nie ſą doſtarczaiące w porownaniu, do utraty cáłości. Możeſz W. K. Mć z Národem przez ſię Kátolickim, rownie iák w Kroleſtwach Francuſkim, Hiſzpańſkim, y cáłych Włoſzech, wſtawić, y ubogacić Mądrością y Rządem ſwym Oyczyznę, ieżli Bog Panowániu Iego błogosłáwić będzie. Będzie zaś błogosłáwić, gdy cáłą zaſtáwſzy wſtępuiąc ná Tron Religią, cáłą y w niczym przez wolność Dyſſydentow nieumnieyſzoną y Náſtępcom Twoim zoſtawiſz. Uczyń to W. K. Mć dlá ſławy przed Swiátem, y dlá zbawienia przed Niebem. Możeſz to wykonáć dzielnością ſwey Mądrości y záchowaniem ściſłym z wſtawiáiącemi ſię zá Dyſſydentami, Było albowiem

B w mocy

w mocy W. K. Mci osadzić przymiotami swemi Tron ten, ucalić od domowych rozruchow Oyczyznę; rownie iest, y będzie w mocy W. K. Mci odwrocić wymierzoną przeciw Nayświętszey Religii záwieruchę.

Jeżeli zatym będzie zgoda powszechna Zgromadzonych Stanow, áby Proiekt bárdzo dyskretny, do Konstytucyi, był náypierwszy do podpisu przez Ich Mściow Deputatow, ktorzy wyznaczeni będą; Znam to bowiem, iż teraz nie może bydź podpisany, lecz tylko przez usta Káncłerskie zá poprzedzoną powszechną Stánow zgodą áby od I. K. Mci wyszła deklaracya, iż ten Proiekt naypierwszy podpisany będzie. Waruię zaś sobie nieprzerwánie głosu Senatorskiego, ktorego nie dokończyłem, ostrzegam, iż go kontynuować będę po ułátwionym tym Proiekcie, zámawiaiac to sobie u Láski, áby żaden głos nie był dany, poki tego nie dokończę. Czytam zá tym ten Proiekt.

UBESPIECZENIE WIARY.

CHcąc iák naygruntowniey Wiárę nászą Swiętą Rzymską Kátolicką ubespieczyć, iáko od wiekow *in Regno nostro dominantem*, przyrzekámy, y wiecznym Práwem stanowiemy, áby nikt z Obywatelow *cujuscunque Status & conditionis* będący, ná teraznieyszym, y przyszłych Seymach, pod iakimkolwiek tytułem y pozorem zá Dyssydentámi *in fide Romano-Catholica* propozycye ściągaiące się do Religii czynić nie ważył się, á to *sub pœna peculatûs & confiscationis Bonorum*, y dawne wszystkie Prawá w tey mierze reassumuiemy.

Ná to Prześwietne Stány niechay dadzą zdánia swoie.

Hoc loco cały Senat *& Ordo Equestris* Ich M. PP. Posłow záwołali po kilkakroć rázy generalnie wszyscy *nemine excepto*. Zgoda, zgoda. Prosiemy áby ten Proiekt był przyięty. Krol JMć w Mowie swoiey pochwaliwszy *zelum* Xcia Jmci Biskupa Krákowskiego, oddał Laskę Wielką Koronną Xiążęciu Jmci Lubomir-

bomirſkiemu Strażnikowi Koronnemu, po ktorey odprawioney Ceremonii, Xiążę Imć Biſkup reaſſumował głos ſwoy w te słowa:

Kontynuuiąc głos moy, záczynam go od powinſzowania Xiażęciu Imci Marſzałkowi łáſki I. K. Mci w konferowaney Laſce Wielkiey Koronney, á przez to uznánia wielkich przy wyſokim Urodzeniu przymiotow y záſług, y życzę użycia tego honoru w pożne latá.

Utaić nie mogę oſobliwſzego mego ukontentowánia, á tákowego, iż śmiele mowić mogę, iż rownego w życiu nie uczułem z żarliwości ták okázałey przy Wierze Zgromádzonych Stanow, z approbacyi Nayiáśnieyſzego Paná, zá ktorą iak nayuniżeniey dziękuię oraz y z ubeſpieczoney iuż w tey mierze Konſtytucyi.

Dniá wczorayſzego Kościoł Boży obchodził Anniwerſarz wiktoryi nád Turkami przez Zygmunta III. otrzymaney pod Chocimem w Roku 1621. dziś mam honor winſzować Przeświętnym Stanom wiktoryi nád Dyſſydentámi.

Od Wiáry idę do rodzoney tey Siostry Wolności. Iáko albowiem zá fundament Uſtawom náſzym teraznieyſzym założyłem Wiarę, ták w Wierze zá fundament zákładam wolność. Tá ieſt w Kardynalnych ſwoich Práwach náruſzoná, kiedy w pośrzod pokoiu, ktorym ſię cieſzemy pod ſzczęśliwym I. K. Mci Panowaniem, nie tylko dotąd znayduią ſię *in viſceribus Regni* Woyská Zagraniczne, lecz ieſzcze ſtraſzą y grożą nam więkſzey y znaczney liczby zgromadzeniem, ná uciemiężenie Narodu, y przymuſzenie gwałtowne *favore* Dyſſydentow.

Ieſt rownie wolności ſzkodząca Konfederacya generalna, przeto o rozwiązanie oneyże imieniem moim, y tych Woiewodztw, ktore *pro principali* ten punkt w Inſtrukcyach mocno obwarowány maią, dopraſzam ſię.

Życzyć y radzić, aby Rzplta w nierządney wolności, Seymy bez ſpoſobow dochodzenia zoſtawáły, byłoby zaradzać Dobro ſwey Oyczyzny, nie chcieć iey ſzczęścia, gwałcić uroczyſte dobrego y zdrowego radzenia obowiązki. Upewniam, że nie chcę

ani myślę ták ſtraſznego przeciwko Bogu y Oyczyznie ściągać ná ſiebie grzechu, owſzem to ieſt ſzczerą moią żądza, to gorąca do Boga prożba winſzować Rzpltey złączoney z zupełną wolnością, rad publicznych, y Seymow ſkuteczności. Lecz gdy poglądam ná náturę, ſpoſob, y koniec Konfederacyi, nie mogę ſobie wyperſwadowáć, áni mnie dotąd nikt z tey nie wyprowadził wątpliwości, áby Konfederacya bydź miáłá przyzwoitym ucalenia wolności náſzey śrzodkiem. Przodkowie náſi zdrowiem, życiem, y fortunámi zákładaiący dlá ſiebie y dla nas wolności sławę, y ſwobodę, álboby byli nie położyli zá fundament wolności Konfederacyi, gdyby Konfederacya bydź miáłá twierdzą wolności. Zażywáli iey, iáko lekárſtwa ná uleczenie chorob publicznych, ále nigdy zá pokarm w długim wigorze y czerſtwości wolność utrzymuiący nie bráli ſami, áni nam podali. Potrzebne ieſt choremu lekarſtwo, ále nim żyć długo nie może, potrzebna ieſt Rzpltey Konfederacya, gdy álbo Interregna, albo domowe záwichrzenie y rozterki Rzpltą o niebeſpieczeńſtwo przyprawuią. Ale kiedy mamy w Oſobie W. K. Mci Paná od lat dwoch Panuiącego, przyzwoitą od cáłego Narodu wierność, od Potentatow Europy przyznanie odbieraiącego, kiedy niemáſz ktoby W. K. Mci miał wypowiadać posłuſzeńſtwo, Oyczyzny ſpokoyność wzruſzać; kiedy mamy ſądzące ſię w Imieniu W. K. Mci wſzyſtkie Práwem opiſane, y głęboką ſpokoyność w Domu oznaczáiące Jurysdykcye. A coż nam po Konfederacyi? Co nam po lekárſtwie, gdy z łáſki Bożey nie choruiemy.

Konfederacya w naſzey Rzpltey, á Dyktatura w Rzymſkiey ſą rzeczy z wielu miar ſobie podobne. Co zá pożytki krotko trwaiące, albo iákie ſzkody, przedłużone nád potrzebę publiczną Rzymowi przyniosły Dyktatury? do Dziejow ſtarego Rzymu odsyłam, á w niey Oyczyznie każdemu, áby dał miarę z rzeczy przeſzłych do terazniey ſzych, do uwagi podaię.

Przykład terázniey ſzey dotąd ciągnącey ſię Konfederacyi z poprzedzaiącemi rownáć ſię nie może, y niepoiętą Rzpltey wyſtawuie formę. Dzisieyſza generalna Konfederacya ſkłádá ſię z

party-

partykulárnych káżdego Woiewodztwá. Toż ſamo czyniły y dawne. Rády, Seymiki Woiewodztw ſpráwuią ſię pod Marſzałkami Woiewodztw albo Ziem. Rády Walne y Seymy nieprzychodzą pod Laſkę generalney Konfederacyi, ale ſobie nowych obieraią Marſzáłkow, iákośmy mieli ná Seymach Konwokacyi, Elekcyi, Koronacyi, y dziſieyſzym mamy. A przez to ſamo według náturalnego rozſądku, według wſzelkiey náuki, według decyzyi generalney wſzyſtkich nie parcyalnych Juris-konſultow, iuż też náſza Konfederacya w iſtocie ſwoiey ieſt rozwiązaná. A nie ieſtżeto nowość nigdy dotąd niepraktykowaná w Rzpltey, á potomnym wiekom gorſzące y ſzkodliwe okázuiąca przykłády? Ták dalece że nie zgadnę iákim názwać Imieniem formę terazniey-ſzey Rzpltey? Czyli Konfederackim, iák podczas Bezkrolewia; gdyśmy bez Krola y Paná zoſtawáli? Czyli wolnym, iákośmy ſię dotąd pod Pánowaniem y Rządem oſiadáiących Tron ten Krolow záſzczycali?

Prawá w oſtátnich Konſtytucyách Seymow Końwokácyi y Koronacyi ſtánowione, ſą troiakiego gatunku. Iedne potrzebuiące zupełnego ſkaſowania. Drugie według okoliczności poprawienia y obiáśnienia wyciągaią. Trzecie dobre y użyteczne wymagaią koniecznie utwierdzenia od wolnego Seymu; Ták iak wſzyſtkie przeſzłe Prawá pod Konfederacyami ſtanowione, á doſyć wſpomnieć przedoſtátniego Bezkrolewia 1733. Konwokacyiną Konſtytucyą pod Konfederacyą, wolnym potym Seymem po zerwanym 1735. 1736. approbowána y utwierdzona. Dlá tego więc ſamego ieſt potrzebny wolny Seym, á przeto ogłoſzenie Konſtytucyą teráźnieyſzą rozwiązania tey Konfederacyi; O co gorliwość & intaminata fides IchMściow PP. Posłow w wielu Inſtrukcyach máiąc pro principali ten punkt z mieyſca ſwego, wiem, że ſię [illegible] nie záni[illegible]aią.

Iák więc w mocy Zgromadzonych Stánow rozwiązać y wſzyſtkich w ogulności, y każdego w ſzczegulności, z tych, w ktorych dotąd uwikłáni ieſteśmy obowiązkow, ábyśmy z zupełną [illegible] mogli Oyczyznę wolnością, y beſpieczeńſtwem dawnych [illegible]

náſzych.

náfzych. Co żeby tym porządniey ftać fię mogło, zdaie mi fię krokiem naypierwszym, áby Zgromadzone Stany żądały upraszanym tu Xiążęciu JMci Wojewodzie Ruskim, iáko Panu, Maiestatowi, y Oyczyznie wiernemu, do utrzymania fwobod y wolności wfzyftkim przodkuiącemu, pełnemu od wfzyftkich ufzanowania y konfyderacyi, publicznego *in facie Reipublicæ* Rządow Konfederacyi Generalney zrzeczenia fię. Albo też ieżeliby fię z dopufzczenia fkrytych fądow Bożych ná kárę náfzą odmianie dawney Rzplitey formy pobłażáiących podobało Stanom Rzeczypofpolitey (czego Ja z mieyfca mego przez fentiment y miłość wolności nigdy Oyczyznie mey życzyć nie mogę) daley zoftawać w związkách Konfederacyi, przynaymniey, áby kfztałtem dawnieyfzych, byłá nie tylko oprocz Seymu, ále tym bardziey w czafie Seymu fpráwowana przez Tego, ktory generalne oneyże rządy ná fiebie w początkách przyiął.

M O W A

J.W. JMci Xdza JOZEFA ANDRZEIA ZAŁUSKIEGO

Bifkupá Kijowfkiego, miána w Senacie 16. *Octobris* 1766.

CO Sapient Páńfki fadził, to ná tym Tronie Polfko-Salomonowym widziemy: *Rex fapiens ftabilimentum populi.* Co Agatokles Krol Sycylyiski mawiał, ná to pogiśowany: *Regem nafci, vel fieri nihil magni eft, at Regno dignum fe præftitiffe, maximum:* (a) Co *Seneka* ftáry przypifał AUGUSTOWI, to Oyczyzna náfza fwemu przyznać mufi Oycu ráczey niż Panu, STANISŁAWOWI AUGUSTOWI, że wfzyftkie heroiczne w fobie zá- wierá

(a) Sapien. 6.

wiera przymiotv. *Pulchrum eminere est inter illustres viros, consulere Patriæ, parcere afflictis, fæda cæde abstinere, tempus iræ dare, orbi quietem, sæculo pacem suo* (A co nadewszystko *Religionem colere*] *Hæc summa virtus, petitur hac cælum viâ.*

Dał ś N. M. Pánie oczywisty twego do Religii prawowierney przywiązania dowod, w mianey onegday z applauzem Nieba y ziemi Salomonowym rozumem skoncypowaney, á Dawidowym Sercem wyrażoney mowie: (*Hæc Summa virtus. Nunquam sic locutus est homo*) y słusznie boć fundamentem uszczęśliwienia káżdey kráiny iest Wiará prawá, filarem tey Struktury iest iednomyślność w tey wierze, á drugim filarem wolność Národowa.

Idąc tedy torem od W. K. Mci bitym *viâ Regiâ*, á stosuiąc się do zdania od W. K. Mci pochwalonego, publiczną uchwałą assekurowanego y *in Capite Libri* Konstytucyi ninieyszego Seymu mieścić się máiącego Xżcia IMci Biskupa Krákowskiego; oświadczam się (Bog mi świadkiem *Testis in cælo fidelis*) z owa S. Hieronima rezolucya: *In uno consentire non possum, ut parcam Hæreticis, ut me Catholicum non probem. Si ista est causa (Odii) mori possum, tacere non possum;*

Przychylaiąc się do Paktow Konwentow ongi tu czytánych á od W. K. Mci nam poprzysiężonych w Ręku J.O. Xżcia Prymasa (pod czas Ofiáry Boskiey odemnie w moim Kościele Swięto-Jańskim odpráwioney) w ktorym Juramencie przyrzekłeś nam W. K. Mość menáruszenie ubespieczyć Wiárę S. Kátolicką w Polszcze Rzymską, á idąc przykładem Dziadą mego Prymasa *Olszowskiego*, ktory pierwszy w Paktách Konwentach Królá Michałá stárał się dołożyć ow Kánonizácyi godzien Punkt: *Rex & Regina Catholici sunto:* Staię się z Jánem S. *vox clamantis*, wołam y wołać nieprzestanę imieniem tu zgromadzonych nas kátolikow, żeby iuż wcále umorzyć y zgładzić *ad non est* ná zawsze, coraz wznowione Dyssydentow pretensye, *Lege perpetua, cardinali & irrevocabili, in perpetuum & in ævum*, y żeby proiekt Xcia Biskupa Krakowskiego powszechna Stanow Zgodą assekurowany, przed innemi wszytkiemi Proiektami był podpisany.

Przy-

Przymawiaiac się do Próiektu od wielce godnego Wielkiego Kanclerza Koronnego Stanom podánego w Máteryach Ekonomicznych, upatruię dwa sposoby naylepszey w káždym Kraiu przy dobrym rzadzie Národowey Ekonomii, ktore nie tylko iáko Senator, ná, *quidquid nocivi scivero avertam*, pamiętny, ále też y iáko Biskup w swoim Pásterstwie czuły, tu przełożyć mam wolą bá y powinność.

SPOSOB I.

NAylepsza tam iest Ekonomia Národowa, gdzie iest iednostayność w Wierze. *In bene instituta Republica; tantæ necessitatis est adventitiarum de Religione Sectarum horror, ut Magistratus, ad quos id spectat, si admiserint eas, tanquam Reipublicæ eversores & clancularios Patriæ Proditores, privandi sunt Authoritate & dignitate gubernandi*, mowi wyražnie *Fryderyk* Cesarz.

Niech mi się tu godzi użalić na Brácı nászych Ichmciow Dyssydentow, ktorzy taką w Polszcze Tolerancyą maiac, iákiey w całym świata okragu nie máią, áni iákiey my Katolicy u Akátolikow gdzieżkolwiek pod słońcem *in medio tenebrarum* nie mámy, z tym wszystkim nie przestaią przez niegodziwe obmowiska y potwarzy, udawáć przed postronnemi Potencyami Akatolickiemi Oyczyznę nászą zá Tyrankę, Obywatelow nászych zá okrutnikow, cáły Národ zá záwziętych *Decyuszow, Domicyanow, Neronow.* Maią u Nas PP. Dyssydenci taką tolerancyą iákiey nigdzie nie maia, y iákiey Kátolicy w žadney Akatolickiey Krainie nieznáią, o coż im tedy idzie? Mowićby náleżało *nescitis quid petatis.* Trzymamy się maxymy: *Malum bene positum ne moveare.* Siedzą spokoynie w swych maiętnościách, spokoynie co raz więcey nábywaią Włości. W Ziemi Wschowskiey (co iest z hańbą panuiacey Religii) aż názbyt spokoynie wykupuią Kátolicką Szlachtę, pokoy maia bo woyny nieznaia w Woysku Cudzoziemskiego autoramentu (za przeszłego panowánia bráli Order ktorego hasło *Pro Fide*

choć

Apol: ad Rufin: Const: Lib: I. c. 78.

choć bez wiary naszey (tym wszystkim pokoy wszędzie maiac przez niespokoyność dziwna, pokoiu się domagaia, ná fundamencie figowey twierdzy to iest Artykułu: *Pacem inter Dissidentes manutenebo:* Kiedy się im nie podoba pokoy doczesny, mogłoy im kto życzyć wieczne odpocznienie *Requiescant in pace*, ale ia y owszem życzę, *Convertantur & vivant*. Przypuściemy ich náwet y do Senátu, ále że *Senat à Senio* rzeczony, niech wprzod wyrzekną się młodey wiáry á przystaną do starey Religii.

Starzy Rzymianie wzięli to słowo *Religio à religando*, ze wiará rożne osoby pod iednego mniemánia węzeł krępuie. Y z tad ci (iáko świadczy *Liviusz*) *Judicabant prudentissimi Viri, nihil aquè dissolvenda in Replica concordia aptius esse, quàm ubi non Patrio sed externo ritu sacrificaretur.* Kará y nadgroda są to kolumny ná ktorych twierdzy wspiera się Oyczyzny całość. Atoli te Piramidy *neque firmiter hærere, neque pondus Reipblcæ tutò sustinere possunt, nisi in Religionis basi fundentur.* Mądrze o tey twierdzy madry twierdzi *Plato: Citius Urbs sine solo, navis sine carina, domus sine fundamento, quàm Resplca sine Numinis atque Religionis unanimi cultu constitui, aut constituta diu servari potest.* (e) Niech siedzą spokoynie nasi PP. Dysydenci, ále *oleum & operam perdent* szukáiąc oliwney w Senacie roszczki, boby w ich ręku iák kiedyś ná Dworze *Faraona, ramus Olivæ verteretur in Colubrum.* Przyszłoby do *paroli*, y daley, ieszcze daley, ażby Wiará S. zbankretowałá. Wiárá iest Dusza *Corporis Reipublicæ.* Gdzie iednostayná wiará, tam zgodna miłość y miłá zgoda wszystkich do iedney obrády y obrony animuie; gdzie zas *dispar bús bobús aratur* czy *oratur*, tam się kołká łamáć musza. Co *Mecænas* swemu, to iá śmiele powtorzyć mogę Naszemu AUGUSTOWI: *Eos qui in Divinis aliquod novant, coerce, non Deorum* (Dei) *tantum causa, sed quia tales, multos impellunt ad mutationem rerum, unde conspirationes & seditiones oriuntur.*

Kiedy Ichmć PP. Dysydenci nieprzestannie wyieżdzaia ná harc z swoia tarcza mniemanego ich prawá, to iest Artykułu: *Pacem inter Dissidentes servabo:* muszę iá iak się rzecz ma informować

C niewia-

(e) Sawedra.

niewiadomych (bo *Scienti non loquor*) gdyż śię tey Materyi cieká- wie y *ex professo* zá uprośzeniem (Dziadá Synowcá mego) ś. p. Xżcia IMci *Szaniawskiego* Biskupa Krakowskiego uczyłem, iáko znáć z wydaney odemnie dawniey Xięgi. *Dwa miecze:* intytułowaney.

Tu śię czytało Informacya, ktora iest Ł. C. drukowana w Liście *Przyiaciela z Reflexyami przez Senatora Zelanta*, ná kárcie, Az.

HEroicznym umysłem oświadczyłeś śię W. K. Mć w swoiey ostátniey mowie, ktora *Cedrô aurôque dignam censemus*, że raczeybyś Korony odstąpił niż Wiáry; y słusznie boś przyiągł ná to: *Rex & Regina Catholici sunto.* Uprzedził cię N. P. w tey Nieba godney rezolucyi Krwi twoiey z Rodzicielki Jagiellońskiey Protoplasta *Władysław Jagiełło*, ktorego gdy Czechowie záprászali ná Tron, pod ow czas Káceirski Czeski, nim wspaniale wzgardził y *Pragi nie pragnął. Indecorum esse asserens* (mowi Historyk Polski) *Catholicum Caput superimponi corpori hæretico.*

Pseudo-Polityk á sámego Lucypera z piekła rodem Námiestnik *Machiawel fætentis odoris Florenczyk* ucząc Monárchow despotyzmu, táką im dawał radę, ná Wiáry zdradę: *Si forte subditi Religionis vinculo fuerint adstricti, dissimulando, diversas fidei opiniones clam superinducendo, eam labefactare coneris, & licêt æquum te omnibus præstare debes, si tamen videris aliquam ex duabus partibus labi, illam tua ope sustentes & iterum erigas, atque illud consequeris, ut distracti. subditorum in diversa animis, contra Te conspirare non possint*, ále taká náuka náleży *de grege Epicuri porcorum ad caulam* á nie *ad Regis Orthodoxi* Pana Nászego *Aulam.*

Iuż Dyssydentom Práwá drzwi záwárły do Senatu, áleby ieszcze trzebá im záwiezć fortkę do Skárbu y Serca (*ubi thesaurus ibi & cor*) to iest do Krolewszczyzn y do Kolligacyi, żeby nie bráli Zon z między nas, áni náśi od nich wzáiemnie, boć w sprzęzai Małżeńskiey można śię rzymać przykazánia Boskiego: *Non arabis in bove & asino.* Jákiey tam bowiem spodziewáć śię dzieci e-

duká cyi?

dukacyi? *Numquid poteſt mala arbor bonos fructus facere?* Przyſtępuię iuż do drugiego Ekonomii Chrześciáńſkiey ſposobu.

SPOSOB II.

DRugi ſpoſob záchowania dobrey w Kraiu Ekonomii żeby P. Bog nam błogosławił w Goſpodarſtwie Národowym; ten ieſt, nietykáć ſię żadnym iákimkolwiek ſposobem czy pretextem Kościelnego groſza. *Abela* byłá przyięta od Boga ofiará przeto ze tłuſta [*Sacrum pingve dabo*) zaś *Kaina* odrzucona przeto ze chuda, á cożby dopiero gdyby byłá gwałtem wydarta? Poki Polacy nie żałowali Bogu y nie mieli ręki ku Niebu ſkurczoney, roſprzeſtrzeniali granice, teraz nie daią á braćby chcieli z Ołtarza, czegoż ſię przyidzie ſpodziewáć? Nie mowię, żeby wſzyſcy tákie myſli y zámysły mieli, owſzem uważam, że ci co mało albo nic nie máią, co nic áni oni ſami, áni ich Antecaci Kościołom y Duchownym nádali, ci naybárdziey wytykáią Duchowne zbiory, ſami *pauperes* nie *ſpiritu* lecz *ære torvis oculis* patrzą ná *Patrimonia pauperum.*

Tacy ladaiácy Kátolicy niech ſię Boga boia, gdy im podatek ná Duchownych ná myśl przyidzie, niech rzekną: *Vade retro ſatanas non me tentabis;* Niech ná to pamiętaią żeśmy rowni Szlachta choć Duchowni, owſzem *Regale Sacerdotium*, żeśmy *Filii liberæ non ancillæ.* Maią ſwoie Prawo, á my ſwoie. *Jus Canonicum* to náſze *ancyle*; *Immunitas* to náſze działa, y *Kanony.* Ale Chryſtus Pan zákazuie im tey z námi walczki y potyczki. *Qui tangit vos, tangit pupillam oculi mei.* Gdyby kiedy przyſzło do gwałtowney w utrzymaniu Wiary S. potrzeby, znoſilibyśmy Kielichy, Puſzki, Monſtrancye, Lichtarze, [iako ſię iuż działo podczas pierwſzych Szwedow] y wſzyſtkie náczynia Kościelne do Skarbu Rzeczypltey, ále bez náglącey gwałtowney potrzeby náglić nas do iákiego nowego podatku (miaſto znieſienia dawnego, *contra bonam fidem*) ieſt to *mala fides*, ieſt to ciężka bezbożność, ieſt to zaciągać kárę Boſką ná ſiebie. Baćby ſię trzebá piſzącey po

C2 tych

tych tu Sali Senatorskiey y Izby Poselskiey ścianach ręki: *Mane, Thecel, Phares; numeravit Deus Regnum & complevit illud, appensum est in statera, & inventum est minus habens, divisum est Regnum,* y tam daley.

Spodziewam się Nayiaśnieyszy AUGUSCIE Czwarty, że tegoż bo mądrego będziesz zdania, co Zygmunt AUGUST I. Ktory w deklaracyi swoiey Seymowey Roku 1565. ták wyraźnie mowi.

Nullus Status in alium libertate gaudentem potest quidquam novi præsertim contra Jura, Immunitates alterius statuere, per quod alter Status gravetur, & in ipsis suis libertatibus opprimi posset. Nos verò volentes unicuique quod suum est reddere, & agnoscentes nos æque Spiritualibus ac Sæcularibus, Jura, immunitates, Libertates ac Privilegia confirmâsse tam Litteris quàm jurejurando nostro, ideo; inviolabiliter eadem manutenere & conservare deberi, & protestationes ipsorum consignari jussimus.

Zgorszyłem się z Dyskursu pewnego nászego Posłá, ktory nierozsądnie sądzi, że niepotrzebnie Duchownych przypuszczono do Senatu. Ah! dlá Bogá! iakie serce! iáki rozum! A dyć to *Zygmunt Pierwszy* Wielki w Statucie wyraźnie mowi: *Magna Pars Reipblicæ, consistit in ordine & Statu Ecclesiastico!*

Więcey powiem! Stanowi Duchownemu má obligácya Stan Swiecki, że się wolnością zászczycá, y że Krzesłá Senatorskie zásiada. Mam o tym świadectwo wielkiego Biskupa y sławnego nawet u Cudzoziemcow Autora (Nászego Xżcia IMci Arcygodnego Prymasa Dziada) Stanisławá *Lubieńskiego* Biskupa Płockiego, ktory tak wyraźnie pisze: *in Vitis Episcoporum* pod 7. Biskupem Płockim Stefanem.

Is cùm Patriæ magno amore teneretur, dignitatemque Nominis Poloni auctam vellet, primus durum olim jugum servitutis, quo Nobilitas Polona ad nutum Imperiumque Principum obstricta erat, eoque quasi vincta tenebatur demere ausus est, idque summa curâ cæteris etiam, adnitentibus Proceribus Regni obtinuit, ut cùm olim soli Episcopi (proszę uważać;) *Senatoria dignitate fulgerent, paucique alii ad id munus arbitrio Regum adsciscerentur, deinceps per omnes Districtus & Regiones,*

Sena-

Senatores Majores & minores, qui & in Provinciis jus dicerent, & Regi judicanti, ne omnia suo arbitratu faceret, quasi Libertatis Custodes & Conservatores adhiberentur, prœstoque essent.

A zatym Nayiáśnieyszy Krolu: Przeświętne Stány czynię Imieniem cáłego Stanu Duchownego prekustodycya, żeby *absolutè* żadną á żadną miarą *quocunque titulo ac prætextu pluralitas* nie mogłá mieć mieysca w Materyách do Wiáry S. do wkładania podatkow, do wolności Národu, do wypowiedzenia woyny, do Praw Kárdynalnych y wiecznych Národowych, ściągaiących się. Nayleprza tam Ekonomia gdzie ieden Stan nieszuká ciemiężyć drugiego. Iest Prawo Swieckie ale też iest y Práwo Duchowne: *Par super parem non habet potestatem,* á iesteśmy Biskupi iak *Pares Franciæ Pares Poloniæ.* Trzymaymy się káżdy w swoich swego Stanu wokácyi, swego Prawá, obrębach. Złá, árcyzłá tam Ekonomia, gdzie owieczka chce wełnę skubać ná Pasterzu, gdzie Bracia chcą Braci złupić z polimity Jozefowey; y we łzach krwi kozlęcey onę nurzać; Táki rząd, taká Ekonomia ludziom się podobać nie może á Bogu iest obmierzła. Sam P. Bog ieszcze w Starym Testamencie od wszelkich Podatkow uwolnił *Levitas,* w nowym ich ciemiężyć byłaby *imprudentissima levitas. Deo nemo imperat unquam, nemo eum impune lacessit.* Kończąc, życzyłbym żeby Nobilitacyi y Indygenatow nie przyznawáć, boć aż nadto nas Starey Szlachty, *novi homines* nowe sitko przyszłoby ná kołek, á my starzy *Patritii* pod ławę, á przynaymniey żadnego Dyssydenta aktualnego nie przypuszczę do prerogatywy *Szlacheckiey,* dáię ná to słowo *Verbum Szlachcic,* Dowiaduię się że w Ziemi Wschowskiey tylko iuż trzy máiętności w ręku Ziemian Kátolikow, bo Dyssydenci ich wykupuią, co im łatwiey nabywaiac Plenipotencyi do kupna *zdatæ* od postronnych Akátolickich *Potencyi* (co iest *crimen Status,* że *quærunt Deos alienos* y nas ich fomentuią) więc Prawem należy im zárzucić hamulec ná te niepohamowane żądze, *Non plus ultra,* alcż *salvis possessoribus,* á odtąd uczynić Dyssydentow *incapaces honorum & bonorum. Convertantur & nobiscum vivant & vigeant.* Od tym życzę

Tom: 1. p. 510. Pag: 324. edysyi Antwerpskiey operum Posthumor:

czę *sanam mentem, integritatem mentis & Salutem animae*, á W. K. Mci P. M. Miłł: oraz *tutelam salutis* dlá nas, á *Salutem corporis* dlá siebie, boć *Salus Principis nobis suprema lex esto.*

Proiekt Mowy Tegoż I. W. I. X. Biskupá.

JAktam w Ewángeliy Niedzielney SS. Apostołowie y Uczniowie Chrystusá Paná, widząc że *motus magnus factus est in mari*, widząc łodkę przy morskich nawałnościáh pogrążoną, tak y nam wszystkim á mianowicie Duchownym, widząc łodkę S. Piotra mocną zkołatáną burzą, wcląć do utracenia głosu, áby nieutracić Wiáry; przychodzi (do nászego Chrystusá bo *Unctum Domini* W. K. Mći] *Domine! Domine! Salva nos perimus.*

Mamyć nadzieię w Bogu że *portae inferi non praevalebunt*, y że ta łodká przecież ocáleie: *Fluctuat, at nunquam mergitur ista Ratis:* ále po Bogu w Niebie, szczegulną ná ziemi zakładamy nádzieię w żarliwości W. K. Mci P. N. Miłł: że pamiętny ná to, iżeś się z obu Rodzicow w Kátolickiey rodził y wychował Wierze, pamiętny náto żeś z Matki, tey krwi ktora w Xięstwie Litewskim osadziła przez Jagiełłow Wiarę Chrześciańską y pamiętny náto, że rachuiesz między Twemi Antenatami S. Krolewicza Kazimierza wielkiego wszelkich herezyi Kaziciela, pamiętny ná to, że ząszczycasz się nadanym od *Oyca S. Innocentego* tytułem Krolá prawowiernego, *Regis Orthodoxi*, pamiętny ná prawo *Kardynalne* Polski: *Rex & Regina Catholici sunto*, pamiętny ná przysięgą dwoiaką ztwierdzone obowiązki, utrzymywania w cáłości prawowierną Religią, pamiętny ná reszcie, że gdybyś N. P. nie był Katolikiem, nie byłbyś nam Krolem, gdybys nie służył Wierze S. nie mogłbyś nam panować, że niemielibyśmy naylepszego z Krolow zá Paná, gdyby ten Pan nie służył w utrzymaniu prawowierney Religii *Regi Regũ Domino dominãtiũ*, pámiętny mowię ná te wszystkie względy, nieodstąpisz, ná krok tey Wiáry, bez ktorey nie miałbyś do Tronu przystępu. Rownie z cáłym Senatem y Przeświętnym Stanem Rycerskim *Laetatus sum in his, quae dicta sunt mihi*, gdyś W. K. Mość

w Mo-

w Mowie swoiey y z ust y serca nieoszacowáney oświadczył się, Stánem ze stałkiem, z rzetelnym *Regis Orthodoxi* wárunkiem, żebyś był gotow prędzey odstąpić Korony niż Wiáry.

Co tam Zygmunta AUGUSTA w Wilnie do Zboru Pseudo-Ewángelikow heretykow iadącego na Nábożeństwo, pobożny Biskup *Woyna* Ewangeliczna zdięty żarliwością gdy cugle konia przytrzymywał, tákim hamulec zárzucał gromem: *Quò, quò progrederis ingrate fili, itane Novercam secuturus, Matrem Tuam deseris?* to nasz Stánisław AVGVST nie tylko nie myśli opuszczáć Mátki dlá Mácochy, ále z miłości ku Mátce oświadcza się, że wprzod gotow wyzuć się z Oycostwa, odstępuiąc Korony. Ale owszem N. Pánie nie zkłáday Korony Krzyżem zászczyconey, á osiaday Tron ten iak naydłużey, aby, przy tym świątobliwym przedsięwzięciu mogł nas uwolnić od tey nátarczywey burzy, *Rex sedens in solio dissipet omne malum*: Rzekłem *malum* odmienność w Wierze, y utrzymuiąc co prawda, pamiętny ná owe Izáiasza (obojętności teráźnieyszego wieku modnego zwykłey) wyklęcie: [a] *væ! væ! qui dicitis malum bonum, & bonum malum: ponentes tenebras lucem, & lucem tenebras; ponentes amarum in dulce & dulce in amarum.* Czyż to nie *malum* odmienność w iednymże kráiu Wiary; Więcey z wielości sekt nie omylnych nieszczęśliwości niżeli pożytkow niepewnych wyniká. Czyż to nie *malum* że dlá rożności wiár przez lat dwádzieścia dwa trwałá woyná domowa w Rzeszcy Niemieckiey? czyż to nie *malum* że przez dwieście lat dlá rożności wiar w Krolestwie Francuskim trwały Ligi, bunty, rebellie, rokosze, sedycye, konspiracye; ktore się nawet przebiciem nożem nászego Polskiego Ex-Krolá *Henryka III.* y iego Nástępcy (Francuskiego Trájaná) *Henryká IV.* nieskończyły, aż dopiero zá wygnaniem *Hugonottow* z Oyczyzny ustáły. A nie wspominam że pod moią w Páryżu ostátnią bytność janseniski *Herostrat* do *straty* życia Monárchę swogo chciał przyprowadzić tymże morderskim orężem. Alboż to nie *malum*, że dlá rożności Wiár *Karol I.* Krol Angielski musiał się kryć y tułać po borach lasach y bagnách! á Synowi te-

go

(a) Isai 5. 20.

go *Karolowi II.* bezbożny Tyran *Kromuell* ná publicznym teatrze poświęcona głowę świętokradzkim kazał uciąć topciem? Panuy nam tedy N. Pánie iák naydłużey a według danego słowá, *Rex sedens in solio dissipet omne malum.*

Ieżeli każdego choć gminnego tyle uczciwego człeká obietnicá, pociąga zá sobą dotrzymánia oney powinność: *Honesti viri promissio est obligatio,* á coż dopiero mowić o dáney solenney ná Tronie Salomonowym *circa Assistricem Sapientiam* siedzącego Królá Paná y Oycá assekuracyi. *Probatio dilectionis (fidei) est exhibitio operis.* Wszakże to naylepszego z Krolow Francuskich Krola *Henryka IV.* zwykłe było axioma że gdyby rzetelność w dotrzymaniu słowa ustąpiłá ze świátá między ludźmi, przynaymniey powinnaby się utrzymać między Krolmi. A coż dopiero mowić? kiedy idzie o dotrzymanie słowa danego ludziom ale poprzysiężonego Bogu, *Servanda semper bona fides præsertim circa fidem.*

Sam czas nam Duchownym wołać *tubalnym głosem* do Krola *Domine, Domine! Salva nos perimus,* kiedy *fistula dulce canit,* kiedy naszych choć madrych, choć rostropnych, choć konsequencye przenikaiących *Ulissesow* usypiaią (*somno, mortis imagine*) nieboszczey naszey *Wárszawy Syreny* powabne *Kántyny* czy *inkantacye,* z tey Opery Tragedye gotuiące, *voces clamantis, Parate viam* (*nie Domino*) *ale Dæmonio;* á ci náśi *Ulissesowie* nie zátykaią iáko oni uszy ná te *ludzace zaludnieniem* kraiu insynuacye, przykładem *aspidis surdæ obturantis aures suas.* Dla Boga Moi Wielce Mci PP. *Estote prudentes sicut serpentes,* bo te inspiracye pochodzą nie od Ducha S. *in specie Columbæ,* ále od piekielnego niedoperza ducha ciemności *tenebrarum harum,* ktory czyste Kościoła S. pole zasiał heretyckiemi chwastámi, głogami, cierniami, kąkolami. Te powaby nie iednego fautora heretykow pozbawiaią duszy zbáwienia. Mowię to y powtarzam śmiele: (*puto autem, quod & ego Spiritum Dei habeam*) mowię śmiele, że takich exkomunikuie *Bulla Cænæ Domini.* Ani mi tu kto niech nie wyiezdza z tym zárzutem: *melius est cum multis errare, quàm solus sapere.* Gdzie taká w máteryách oboiętnych potocznych, w mniemániach ná obie strony

racye

racye maiacych, ále gdzie idzie o wiárę S, tam niegodzi się *claudicare in utramq; partem.* Y zdąd ci *Eliász* (żarliwości Modelusz] zawołał: *Usquequo claudicatis in duas partes? Si Dominus est Deus, sequimini eum, si autem Baal, sequimini illum.* Ná taki argument nie masz odpowiedzi: *Et non respondit ei populus verbum.* Podobá się komu Wittenberska czy Genewenská wiárá, niech że sobie idzie do Saxonii y Szwaycáryi; ale kto chce pokazáć się Kátolikiem prawym, niech niepuszcza do Polski *Leonem, qui circuit quærens quem devoret.* My prawdziwie kochaiący wiárę Biskupi, *resistimus fortes in fide,* ále y Wy Stańcie przy Wierze moi Wielce Mci PP. gdzie Woła Zbawiciel: *Qui Domini est, jungatur mecum.* Gdzie idzie o Wiárę niemász zgody ná *pluralitatem.* *Ze* pluralitas nie iest pewnym, bespiecznym, nieomylnym Prawdy prawidłem, mamy tego dowody, y Stáry słusznie sądzi *Seneca: Nulla res nos majoribus malis, implicat, quam quod ad rumorem componimur, optima rati ea, quæ magno assensu recepta sunt.* Wszakże ludnieysza droga szeroká, niż ciasná Niebieská *Lata.* (a) *Porta & Spatiosa via quæ ducit ad perditionem & multi sunt qui intrant per eam.* A ktozby chciał trzymáć *cum tali pluralitate?* — Excypuiąc *omnino* materye do Wiáry S. Kátolickiey iáko y do zniesienia wolności Národowey do nowego podatkowánia, do wypowiedzenia woyny ściągaiące się; przystałbymsię ná *pluralitatem* ale *per vota secreta* y tákowym iáko tu krociutenko wyrażam sposobem: Gdyby po troiakim *turnum* nie stanęłá powszechna zgoda ná iáki proiekt, żeby go odesłać ná Antekomicyalne Seymiki. Tamby *per pluralitatem* dwoch części przeciw iedney byłá ustanowioná czyli assercya czyli *negativa* proponowánego proiektu, á dopiero ná Seymie z Instrukcyi Woiewodztw, Ziem, y Powiatow niechby decyzya wynikáła *pluralitate* dwoch części przeciw iedney, ále nie iuż Osob lecz Ziem y Powiatow; á *in defectu talis pluralitatis,* żeby táki stałsię *à projiciendo* proiekt, *nec amplius detur locus discutiendi* w tey materyi.

Sumnieniem dobrym twierdzę, że nie widzę lepszego *formandorum*

D

(a) Matth: 7. 13.

dorum Conſiliorum ſpoſobu, iako Senator (ná przyſięgę *quidquid nocivi ſcivero avertam* pámiętny] zaś iáko Biſkup oſtrzegam żeby wzwyż wyráżone máterye mianowicie co do Wiáry S. náleżące, *nullo modo, nec tempore, nullo colore nec prætextu* nie podpadáły pod żadną *pluralitatem.*

Zyimy w przyiaźni, w dobrey harmonii y kointelligencyi z ſąſiedzkiemi Potencyámi, ále bądźmy *amici usq; ad aras.* Lepiey-by ſię nam podać ná wſzelki hazard ſnádź rozgniewánia ludzi ániżeli Boga: boć *Terribile eſt incidere in manus Domini. Saul* obrany od ſamego Bogá zá naypierwſzego Ludu upodobanego Regnantá, ſtracił Łáſkę Boſką, ſtracił nikczemnie życie doczeſne, ſtracił y wieczne, przeto, że mimo woli Boſkiey ochronił tłuſtą ofiarę, á my dlá nie náráżenia ſię komu mamyż odſtąpić intereſſu prawowierney Religii? *Si hominibus placerem, Chriſti ſervus non eſſem,* tak ſądził Apoſtoł Narodow; á my będziemyż ſię bardziey lękali ludzi niż Boga? Ieżeli kto co iá, [co mowię) powinienbym ſię lękać ludzi dlá bliſkiego ſąſiedztwa, o ſześć mil tylko, od nie mile że nas pogrąży grożącey Potencyi, będąc *meta ad Sagittam primaq; præda furentum,* átoli niczego ſię nie lękam tylko Boga, ná wſzyſtko ſię hazarduie y odważám, bo wiará u mnie w naywiękſzey wadze y poſzanownniu. Trzymam S. Auguſtyná zdánia: (a) *melius eſt pro veritate pati ſupplicium, quam pro adulatione recipere beneficium.* Choćbym widział ná ſię bic miecz záoſtrzony oboſieczny wiſzący, ſtánę przy *Pawle S.* z iegoż rezolucyą: *Quis nos ſeparabit à Charitate Chriſti* (*à dilectione ſidei*) *tribulatio? an anguſtia: an fames? an nuditas? an periculum? an perſecutio? an gladius?* Niech idę ná ofiarę (*Junoſza*) *æſtimati ſumus ſicut oves occiſionis,* á przy łaſce Bożey, *certus ſum quin neq; mors, neq; vita, neq; inſtantia, neq; futura, neq; fortitudo, neq; altitudo, neq; profundum* (ſmrodliwego więzienia) *poterit me ſeparare à charitate Dei* (*& Evangelii*) Y mogłżebym zezwolić ná przypuſzczenie Predykantow drapieżnych wielkow do owczarni Chryſtuſowey! *Non ætati noſtræ dignum eſt fingere ut* (b] (pożal ſię Boże)

nie

(a) Ad Cocul: c, 2. (b) 2. Math: 6, 28.

ut multi adolescentum, propter modicum corruptibilis vitæ tempus, & per hoc maculam atq; execrationem meæ Senectuti conquirere? Ostrzegam duchem Boskim wszystkich WW. Mci PP. żebyscie mieli wzgląd ieżeli iuż nie ná honor Boski, to ná reście ná honor wasz włásny; boby Was Chroniki Annaty Historye szpełnic mázały w potomnych czasiech: w nástępuiących áż do dniá sądnego wiekách. *His, his, his Consulibus perdita Roma fuit, (perdita Romana fides) fuit.* Domagaią się o koekwacyą w honorach y wolnym Nábożeństwie PP. *Dyssydenci,* ále my Kátolicy bądźmy ná te ich pretenzye *diffidenci. Vide, cui circa fidem fide.* Zda się że tylko Márcina Lutrá y Janá Kalwiná Sektarze chcą się w Gniezdzie Orłá Polskiego gniezdzić, ále pod tych płaszczykiem wszystkie by się cisnęły herezye, dawszy iedney y drugiey przystęp. Kto ziedzie z bitego goscincá kazda ścieszka stánie mu się Labyrentem. S. Augustyn 90. herezyi nárachował [*Lib: de visibili Monarchia*] od Chrystusa do swoich czasow. *Sanderus* 180. wyliczył az do Lutra. A nasz Polak Stánisław *Reszká* Opat Jędrzeiowski od Lutrá aż do Roku 1591. zkomputował ich przeszło 200. tak się to głogi, ciernie kąkole bárdziey mnożą, niż czyste żyto. Hydra tá herezya siła ma głow, á gdy iednę utniesz drugá wyrastá. Już Polskę názywáią Raiem Zydow, toćby z czasem przyszło ią nazwáć zwierzyńcem w wierze błędow. Tak ia sądzę. Ale coż dopiero o Sądzie Bożym mowić? strach y pomyślić! Lepiey tedy nárázić się ludziom niż Bogu: *melius incidere in manus (hominum) (c) quam peccare in conspectu Domini.* Niech giną intraty, niech przepadną maiętności, niech idą w rozsypkę poddani! á niech się utrzyma wiará. Z czasem náwałność ustanie, *fietq; tranquilitas magna,* ziemia zostanie, Ludzie się wrocą y záludnią, ale gdyby wiará miała raz przepaść, iużby było po wszystkim. Jest Teologiczne axioma, że *timor cadens in constantem virum* siła przypadkow y upadkow zmieysza czyli uwalnia winę; Jeżeli nas opanował *terror panicus;* pokazmy przynaymniey, że co do wiáry náleży, ieſteśmy *constantes in fide viri;* widząc nasz iednostayny iednomyślny

Da niecod-

(c) Dan: 13. 23.

nieodmienny Státek y stáłość przy Wierze postronne Potencye, może że odstąpią imprezy! ktoryby z Nas Kátolikow miał iáką pokusę, á nie dał iey odporu, czy mogłżeby spodziewáć się zbáwienia? *Regnum Cælorum vim patitur*; á zatym *Fratres resistamus fortes in fide*. Widząc nászę nie oboięrność, ále owszem przy Wierze pámuiącey służącą wierność y stateczność, odstąpią ná záwsze PP. Dyssydenci swey imprezy. *Si est ex hominibus; Consilium hoc aut opus; dissolvetur.* (d) A ná reście choćby też przyszło nam co ucierpieć, czyż możemy dlá zbáwiennieyszey iák iest Wiará S. cierpieć okazyi? Przypomnicie sobie WW. Mci Pánowie ową w pierwociánym Kościele Náśládowcow Chrystusowych żárliwość w prześládowcow konspekcie: (e) *Ibant gaudentes à conspectu concilii quoniam digni habiti sunt pro nomine Jesu contumeliam pati.* W swoim memoryále PP. Dyssydenci udaią, że im są zgwałcone prawá, że im się dzieią krzywdy. Co inszego prawá, á co inszego gravaminá! Że prawá żadnego nie máią dowiodłem tego *palpabiliter* y w dawney Xiędze: *Dwá Miecze* rzeczoney (ná ktorą mi dotąd żadney nikt Refutacyi nieodpisał] y w Liście temi dniami rozrzuconym, y w mowie tego Seymu miáney. Już tedy idzie tylko o iákies ieżeli są extorsye. Ták mniemam żeby Xiążę Imć Prymas idąc torem Swiętego y Polszcze ulubionego Prymasa *Łubieńskiego Macieiá* Dziada swego powinien złożyć Synod Nacyonálny (ktoregośmy od 123. lat nie mieli] cáłego Polskiego Duchowieństwa, á tamby się weyzrzało w PP. Dyssydentow iakie ieżeli są rzeczywiste gravamina. Ale násze ná nich większe gravamen, że *quærunt Deos alienos*, że Cudzoziemskich szukaią protekcyi y ich workiem łataią swoie dziury, y że nas udaią zá wiarołomcow y prześládowcow, co iest *crimen Status* nie tylko kłamstwo. Máią sobie zá krzywdę że przeciw nich sprawy w Trybunale podciągane bywaią pod Regestr Arianismi, alež niech uważa, że ten termin dawnieyszy niż ich wiará, bo kiedy ta *nomenklatura* nástąpiłá, w Polszcze panowałá Semi-Aryanow (od Włocha Socina Socyániská rzeczona) wiará. Y także dlá nowych coraz

(d) Act: f. 41. (e) Act: f. 41.

raz herezyi mamy odmieniać coraz ſtáre práwnych terminow *nomenklatury*? Rownym ſpoſobem Luteranin y Kalwiniſta rwie *inconſutilem Chriſti veſtem* iáko Aryánin y Socynianin, *Qui non eſt mecum contra me eſt* mowi wyraznie Zbawiciel, *qui non congregat mecum, diſpergit.*

Ták ſądzę, że mię tu kto zá fanatyká oſądzi, ná wſzyſtko ſię iednak odważam: *Nos ſtulti propter Chriſtum*, ále u zwawych Kátolikow może że uydę zá Mądrego Katoná; *Vitrix cauſa Dea placuit, at victa Catoni.* Bądź co chce, niech uydę zá nierozſądnego Zelantá, rzeknę z Apoſtołem: *Optabam ego ipſe anathema eſſe a fratribus* ále przeſtrzegam, że Kościoł S. co Rok *fautores hæreticorum* (f) antemátyzuie wyklina, y iáko zgniłe członki od zdrowego Kościołá S. ciała odcina. *Qui non amaverit Chriſtum (ejusq; veram fidem:) ſit anathema, maranatha.*

Alleguią PP. Dyſſydenci Dekret Grodu Mściſławſkiego zá uciazliwy ze kilku dzieſiat ich ná śmierć dekretowano, ale muſzę ſię *mścić sławy Mściſławia* explikácyą rzetelną. Nie dokładaią oni, że według proceſſu prawnego: ten Dekret *in Contumaciam* był ferowány, ále nie exekwowany. Tak ſię rzecz miałá, iáko tu przytomny godny Poſeł J. W. IMć P. Łopaciński Piſarz W. X. L. Stároſtá Mściſławſki *vir omni exceptione major* y arcygodzien wiary czyni relacyą. IMć P. Podkomorzy Mściſławſki Jan *Kirkor* mieſzkaiac w máiętności ſwoiey ſamemi Schiſmatykámi oſadzoney, trzyma Miſſyą dwoch XX. Jezuitow we Dworze, ktorzy wprowadzili Konfraternią do Kápliey Dworſkiey przez Solenną Proceſſyą. Jákiś bałámut Schiſmatyk rozſiał nowinkę opaczną między ſwoiemi, że ta proceſſya ná to złożona, żeby ſolennie Cerkiew im odebrać, á Uniátom oddać. Ztąd poſzło, że ſię Schiſmatycy w Cerkwi zgromadziwſzy, gdy podle niey; ále nie do niey zbliżała ſię proceſſya ztumultem gwałtownym nápadli ná náſzych Xięży, y ich kilku pobili y poranili, zkąd wyniknęłá w Grodzie Mściſławſkim ſprawá, ktorey Kontumacyálny Dekret ták exagerują PP. Schiſmatycy czyniąc z muchy słonia, że ktoby nie wiedział,

(f) Rom: 9. 3.

dział iák się rzecz má, sadziłby Sędziow Mścisłswskich zá Neronow y Domicyanow. Łátwiey znieść ten Dekret Kontumacyálny, á niż znosić, żeby kąkol rosł razem z czystym zbożem, żeby Unia rozrywałá Schismá. Trzebá koniecznie y nieodwłocznie uspokoić wszelkie Dyssydentow gravamina, áby im uiąć pretextow do exagerowánych kwerel, y rekursu do postronnych Potencyi, y tak zda mi się, żebyście J. O. J. WW. Biskupi, (bo iá w moiey Dyecezyi nie mam Dyssydentow, y mogę, mowić: *Domine non magnificasti lætitiam* z intrat y dochodow, ále też *mihi non multiplicasti gentem exoxam inimicorum Ecclesiæ tuæ*) zda mi się, mowię, żebyście J. O. J. WW. Mci PP. *ex nunc sine minima mora* wydali *Epistolas Pastorales* do swoich Plebanow, żeby nie ważyli się od tąd czynić żadnych á żadnych extorsyi od Dyssydentow, ále kontentowáli się *in Sacramentalibus, pro jure Stolæ* tąż samą retrybubucyą áni mniey áni więcey, tylko co im pozwalá brać ustanowiona w każdey Dyecezyi taxa (*sine acceptione personarum, in accipiendo*)

Widziemy w Tobie N. P. iáko w zwierciedle iakim, co dobra sprawnie edukacya, y śmiele mowić mogę Tobie Polskiemu co *Plinius* z Rzymskiemu *Traianowi*: *Dicebas olim quæ Rex factus, tuis postea Civibus præcipere deberes*. Nic słuszniey szego, żeby Oyczyzna násza łásk twoich szafunki przyimowała z wdzięczności szacunkiem, y sposob obmyśliła ná utrzymánie Szkoły Rycerskiey. Ták bym sądził że do proporcyi Woyská nászego dlá szczupłości Intrat uszczuplonego, dośćby było sto IchMciow Kádetow. Co poprzedniey W. K. Mci obiecywáli á nie dotrzymali, to W. K. Mć razem y przyrzekłeś y wykonáłeś. Przyznáć trzeba Krolowi z Krasomowcow Xiążęciem: (g) *Est profectò summa vis quædam ad amplitudinem & gloriam & ad res magnas bene gerendas divinitùs adjuncta fortuna.*

O odmianie Cłá generalnego dość, mi powiedzieć: *Sapientis est mutare consilium in melius: Novi casus novas dant leges.* Czopowe y szelężne choc na likworze zawisło, iest *omnium Solidissimus* intra-

(g) Cicero.

intraty Národowey *fundus*, boć co tylko o Niemcach rzeczono; to się y o Polakách prawdzi, że *eorum vivere est bibere*. Nie widzę lepszego podatkowania sposobu, iáko wpodnieśieniu taxy Czopowego. Co przed tym z tego podatku profitowałá Szlachta mądrá, niech z niego profituie nász Młodź Szláchecka, żeby w Szkole Rycerskiey stałá się Obywatelámi *Madremi*.

Żeby byłá w Polszcze sprawiedliwość, trzebá karáć Sędziow nie sprawiedliwych. Nie trzeba ich skorą zdartą okrywáć krzesła Sędziowskie, iáko uczynił *Cambyses* z niesumiennym Sędziakiem, (u ktorego Duch był nie *lumen cordium* ále *dator munerum*) ále dość będzie ich zwalić z tego *mensæ justitiæ* Krzesła *in ævum*. Niech J. P. Instygator ná tákich instyguie, á stanie się *pœna ad unum, metus ad omnes*.

Jezeli co to nieszczęśliwe moneta *nas tangit & angit*, ostatnie tam Kraim nieszczęście, gdzie pieniądze staią się towarem, á zmieniaiący handlarzami. Trzebá tedy temu koniecznie zábieżeć. Z Łaski Twoiey Nayiáś: Krolu mamy.3. Krolow dary, dobre srebro y złoto, y sławy narodowey Kádzidło, ále nam oczy gryzie gorzká myrrha drogości, więc ubodzy ludzie przezemnie żebrzą klemencyi W. K. Mci, żebyś w to ieszcze potrafił, áby przy złotym Panowania W. K. Mci wieku y złotym pokoiu, wrociły się złote dawney taniości czaly. Ciężko (że nie rzekę nie podobna) będzie Kupcow y przekupniow cofáć do dawney kráiu taniości, *satius* by tedy walor iednego Czerwonego Złotego podnieść podawnemu do 18. Złot: á tákoy Kupcom *vendentibus* nie byłá uyma, á Szlachcie *ementibus* byłaby ulga. Niech się wrocą dawne czasy, y dawna tániość. *Cogendus populus ut sua bona velit*. Lepiey żeby Obywatele tanio kupowali wszyscy; niż żeby ná zbyt się bogacili nie ktorzy.

Wykłady *pro honore Gentis* słuszná żeby nie były *cum onere Regis*, słuszna zá erogowana ná Gvardyą summę iey restytucyą, á ieszcze słuszniey szą wdzięczność y łask rekognicya.

Inter Leges non silent arma (iáko widzę) kiedy Nayiaś: Pan wystawił nam Lagwitarnią *exegi monumentum ære perennius ex ære*,

zá co

żeś co nam należy tákiego Paná szánowáć *super aurum & topazion*, ále oraz y tę rekuzyą unkolzrow nieoszacowanego Paná uczynić.

Kurlandzki interess wymaga *Salomonis judicium*. Nie mogę być ná sumnieniu przekonanym, żeby złożoni z Urzędow y dzierżaw Officyálistowie, w czym zásłużyli ná karę, chyba tym, że nie byli Prorokámi, á zá tym sądzę, że dáley niepowinni bydź nięczennikami. Sentencya *Salomonowa* ná tym słowie záwisłá: *Lividatur*. Niech odłączy swoich nowych Officyálistow Xżę Kurlandzki od Urzędow, á one niech przywroci dawnym. (*Salvá gratia expectativa* pierwszych Assensow y wákansow drugim) *& erunt utraq; unum*.

Jeżeli co należy do Wiary to weyrzeć w edukácyą oboyga płci Dzieci u Akátolikow. *Maxime spectat ad nos ne sit educatio extra nos*. Zágęściły się tu w Warszawie nowomodne prywatne *Contubernia* Szkolne, co rzecz nie chwalebna, ále nawet między niemi są tákie, ktorych Informatorowie razem Gospodarze są Akatolicy, co rzecz arcynaganná. Jeszcze też tego szaleństwa *sæculo ridiculo & inficeto* naszemu niedostáwało modnemu wiekowiwi. Czyżto rzecz słycháná, żeby Barán miał iagniątka oddawáć do wilczego łożyská, álbo Synogarlicá miáłá przytuláć niewinne gołębiątká do jastrzębiego gniazda! Proszę tedy, Zgromadzone Stany żeby zganiwszy tákie zgromadzenia dziwackie one zákazał, *ne filii Saræ subjaceant filiis ancillæ Agar* w tákim kraiu, gdzie Wiára Kátolická byłá zawsze Paniá, (*Judæi non contuntur Samaritanis*) *Żydzi* ták iuż zágęścili Warszawę lubo Excepta Mázowieckie im zákazuią przystępu do tego Xięstwa, że zda się, iż dlá nich staie się *terra promissionis*, á ulicá Senatorská Jerozolima. Ieżeli to *malum* iest *necessarium & inevitabile* mianowicie pod czas Seymow Walnych (o czym godzi się wątpić) co w Stárym Testámencie niecierpiano żadney w Obozie sámymi kloáki, niech się ci Stározakonni śmierdziuchowie wieczni szalbierze y lichwiarze przynaymniey przeniesą *ad malam crucem* zá Miásto pod szubienicámi.

Kończę to zdánie zwykłym teraz moim, dawniey *S. Hieronima* hasłem. *In uno consentire non possum ut parcam hæreticis, ut me Catholicum non probem mori possum, tacere non possum*. UWA-

U W A G I
Przeciwko pretendowaney rożności Wiár, y Oratoryow dla Dyſſydentow w Polſzcze.

POnieważ pozwolenie *Liberi Exercitii Religionis* wſzyſtkim Sektom w Polſzcze, życzący tego zakładaią, z iedney ſtrony ná uſzczęſliwieniu kráiu przez pomnożenie Ludności, rzemioſł, handlow, á ztąd Bogactw. Z drugiey ſtrony, ſtaraią ſię pozornemi námowami wyperſwadować *Publico*, że pozwolenie tymże Dyſſydentom iuż nie Zborow, kiedy ſię to gorliwemu przy Swiętey Przodkow Wierze nie podoba Narodowi, to przynaymniey Oratoryow do ſpráwowania fałſzywego onychże nabożeńſtwa. Należy ſię wytknąć dowodami prawdy to omámienie, y wſkázać pod ſłodyczą Politycznych pozorow iſtotną dlá Wiary, Kościołá, Wolności y ſpokoyności publiczney truciznę. Niech tylko rozſądny, y nie zárázony iádem oziębłości, y oboiętności w Wierze umyſł głęboko rozważy pożytki, lub ſzkody publiczne, umieſzczenia w iednymże kráiu wielu ſekt, tudzież iáki ieſt cel, y koniec Zborow, lub też Oratoryow, łatwo z iedney ſtrony pozna, że przez doświadczenie więcey z wielości ſekt nieſzczęśliwości nieomylnych, niżeli pożytkow niepewnych wyniká. Z drugiey, że czyli w Oyczyźnie nowe Zbory Dyſſydentom, czyli też tylko publiczne Oratoria ſtawiać będziemy, rownie powiękſzać ich wolności, Wiarę Przodkow naſzych ćmić, tłumić, poniżać, y w niebeſpieczeńſtwo powſzechney zárázy podawáć będziemy. Coż albowiem ieſt Zbor? ieſt zebránie Ludzi do nabożeńſtwa: Oratorium toż ſamo znáczy, á zatym ſą to słowa, ktore w iſtocie iedno znaczą. Wſzyſtkie ktore ſię dotąd w kráiu znayduią Zbory, máią ſwoich Predykantow. Byle mieli pozwolone od Rzeczypoſpolitey Oratoria, żadna im Zwierzchność nie zábroni chować przy nich Predykántow; bo coż by im było po Oratoryach, ktorych ták mocno żądaią, gdyby mieli, być bez Náuczycielow Kácerſkich, álboż by

im nie lepiey przeſtać ná prywatnych w Domách, czego im nikt nie zabraniá w Polſzcze, nábożeńſtwách, niżeli ták uſilne zábiegi czynić z záſięganiem obcych Potencyi, wdawánia ſię o zyſkánia Oratoryow, gdyby te rownie iák Domy prywatne miały ſtać bez Predykantow. Pozwoliwſzy więc ná Oratoria, iákich Pánowie Dyſſydenci pragną, widzielibyśmy z podziwieniem, z żalem, y wſtydem wiecznym przed Bogiem, y świátem, w lat kilká wſzyſtkie w Polſzcze Miáſtá oſadzone Predykantami, y Oratoryámi Dyſſydentſkiemi. Zkad wypływa, że pozwalać iuż nie Kościołow, czyli Zborow, ále nowych tam, gdzie ich nigdy nie mieli Oratoryow, ieſt to utwierdzać, y pomnażać błędy heretyckie z krzywdą BOGA, Wiary Prawowierney, Oyczyzny ſwey, y Duſz bliźnich. Temu niezaſtawiać ſię wſzelką mocą, y ſtárániem, ſzczerze, y uſilnie, [bo BOG zná ſkrytości ſerc) ieſt bydź uczęſtnikiem niezmiernych, ktore z tąd wypływaią, ſzkod.

Jeden Achan z Jerycha Miaſta przeklętego wziął łupy zakazane, á cáły lud Izráelſki był od BOGA odrzucony, od nieprzyiácioł zwyciężony. Jeżeli potrzebá pokázuie przyiáciela, im większa ieſt, tym przyzwoitſza ieſt pomoc, á zá coż w ták gwałtowney potrzebie niemámy ſię pokazáć Wiernym BOGU ſtworzeniem, Wiernemi Kościołowi, y Oyczyznie Synámi kocháiącemi Duſze bliźnich náſzych? *Wiará bez uczynkow, uczynki bez Wiáry, ſą umarłe, mowi Swięty Jákob:* A czyliż uczynki mogą bydź dzielnieyſze iák przy utrzymowaniu Wiary prawowierney? Ta Wiará z uczynkami poydzie z námi ná Sąd, gdzie oddamy ráchunki *Villicationis noſtræ.* Doſtoyności, fortuny, doſtatki zoſtáną ſię, mogą bydź do naynieprzyiaźnieyſzych przenieſione. Chryſtus Pan mowi. *Kto niesłucha Kośćiołá, niech będzie iako Poganin, y iawnogrześnik.* Kościoł potępia odſzczepieńſtwa, o wykorzenienie obcych nakázuie modlitwy; powinność ieſt prawowiernego ludu czynić ie; á iakże z náſzemi uczynkámi, z náſzym pobłażeniem, z náſzą w tey Wierze oziębłością modlitwy náſze zgodziemy? rzecz tá ieſt z BOGIEM, ktory ieſt náſzym zewnątrz y wewnątrz świadkiem, á będzie Sędzią.

Od-

Odszczepieństwa, są to iáko iskra wielká prętko czyniącá pożar. Anglia, Szkocyá, Irlandya, Szwecya, Dania, Nowergia, Hollandya, część wielká Niemcow, y Węgier są iawnemi dowodami; wyniszczywszy Prawowierną Wiarę, same się utrzymały Odszczepieństwa, są okazyą do upadku wolności. Szwecya, Dania, Norwergia, Węgry, mocno rzetelne daią świadectwo. Są ieszcze podniete do buntow, zámieszania wewnętrznego. W Francyi z wielkim kraiu zniszczeniem, y wylaniem wiele krwi, dwieście blisko lat woyna domowa trwałá, aż ledwie mocą, y dzielnością Ludwiká XIV. zakonczona, przez sławne nád niemi zwycięstwa, y wypędzenie onych z kraiu. W Angliy z rożności wiar wszczęty bunt; Królá właśnego kátowskim ścięto toporem: á Kromwelá Tyranna przy rządach osadzili. Ale ná coż Krolestwa wspominać? Miasto nász Gdańsk pod Panowaniem Zygmunta Krola wszędzie konsyderowánego iest dowodem: Dyssydenci podniosszy bunt 1525. Kátolikow z urzędu złożyli, Dyssydentami ie osadzili, Kościoły poodbierali, Taiemnice Swięte, Obrazy, náczynia poświęcone z profanowali; Krola dla uśmierzenia tych buntow myślano nieprzyiąc, aż Krol mocą woyska swego, y pomocą Xiążąt Pomerańskich, Siestrzeńcow swoich tę uśmierzył zuchwałość. Wiele razy potym Gdańszczanie ponawiáli te bunty, do tad Kościołow nákazy Konstytucyi, Dekretow Seymowych, Relacyi inych, niechcą oddáć Kátolikom: á Historya Toruńská 1724. rozumiem, że iest wszystkim pamiętna.

Záparrzmy się krotko, co się z tey okazyi w Polszcze działo. Byłá wierna od wprowadzenia Wiáry Práwowierney przez Mieczysławá, y gdy Hussytow odszczepieństwo w Czechach groziło niebespieczeństwem, Wládysław Jagiełło Statutem 1424. zá zezwoleniem Baronow &c. wydał wyrok przeciwko odszczepieńcom, y ich Fautorom, náwet kupcom zákazuiąc tam iezdzić. Konfederacya 1438. powstáć przeciwko tákowym y surowie przyrzekł. Dopiero dyssymulacya Zygmunta Augusta mimo wyżey wyrażone prawá wprowadzone odszczepieństwa, ták się nágle, y gwáłtownie rozszerzyły, y iák bystre wody rozlały, że po śmierci

tegoż Zygmunta Augusta, dlá uniknienia zamieszania domowego, ile podczas bez Krolewia, Konfederácya 1573. mimo manifesta Prymasa, Biskupow, Posłow Woiewodztwa Mazowieckiego, Rawskiego, Płockiego, Podláskiego, Pokoy y bespieczeństwo im warowano, áby z okázyi wiary niebyli prześládowani. Że w lat 36. od tey konfederacyi 1573. do Elekcyi Krolá Zygmunta Trzeciego, Dwoch tylko, á iák drudzy piszą, pięciu Senatorow świeckich Kátolikow znaydowáło się, y znaczna część byłá Heretykow, w Rycerskim stánie, (ták się to złe wzmaga y pomnaża) z uszczerbkiem Wiary prawowierney, ná Konfederacyách 1573. wyżey wspomnionych: 1576. 1587. w Paktách Henrykowi, Stefanowi, Zygmuntowi Trzeciemu dla uniknienia zámieszania domowego y postronnych Dyssydenckich Potencyi, do ktorych się udawali, z wielkim wstrętem, y przeciwnością warowane im iest bespieczeństwo, y pokoy, mimo wieloliczne manifesta, y salwy. Niemieli iednak pozwolenia na stawianie zborow, ále osmielona zuchwałość sama sobie pozwoliłá. Scisniona Rzplta woyna Szwedzką, niebespieczeństwy od Moskwy, Turkow, wewnętrznemi, maiąc w Senacie, y stánie Rycerskim Dyssydentow, po śmierci Władysława, a raczey zá życia iego, Chmielnickiego bunty wszczęte były, musiałá te stoiące usu *non iure* zbory, ále tylko w dobrach Krolewskich dyssymulowáć przez konfederacye 1632. 1648. Pacta Władysławowi IV. y Janowi Kazimierzowi podane. Nowych iednak zábroniłá stawiać Zborow, y Oratoryow, ále im pozwolono w prywatnych Domách prywatne swoie nábożeństwa odprawiać; Pokoy y bespieczeństwo im warowano, Dekreta wzruszaiące ten pokoy skássowano, y zakazáno, áby podobne niestawały. Iuż Konfederacye 1668. 1674. 1696. y Pacta Conventa Krolow: Michałá, Janá Trzeciego, Augustá Drugiego dlá tychże przyczyn ostrzeżono pokoy, bespieczeństwo, Zbory usu stoiące w Dobrach Krolewskich dyssymulowano, nowych budować zakazano; tylko pozwolono w prywatnych gospodach swoie kácerskie odprawowáć nábożeństwa, bez schadzek, kazań y śpiewania. Miiam tu heretykow gwałtowne usilnosci ná pomnożenie swych od-

ſzczepieńſtw, ná zniſzczenie Wiary, miiam! że ſię zawſze do domowego zámieſzánia, y pogranicznych woien dlá poparcia onych mieſzali; y záwſze ſię do Pánow pogranicznych o pomoc udaią, co ieſt *Crimen Status*, w káżdym Kraiu ſurowey godne káry. Oni to tak nieſzczęśliwe ná Elekcyi Zygmunta Trzeciego gwałtowne uczynili rozerwánie, oni zá panowania Zygmunta Trzeciego, Zebrzydowſkiego rokoſz zmocnili y utwierdzili; oni z Karolem IX. przeciwko Jánowi Kazimierzowi, przeciwko Auguſtowi Wtoremu Krolom z Károlem XII. łączyli ſię, ich Woyſka wzmacniali dlá rozſzerzenia ſwych błędow, kray zniſzczyli, Kościoły, Táiemnice Swięte zprofanowáli, do łupieſtw, wylania krwi niewinne pomagali. Swiadczą Hiſtorycy, Fredro, Stanisław Łubieńſki, Kobierzycki, Piaſecki, Kochowſki, y inni.

A gdy Rzeczpoſpolita w tak wielkich wewnętrznych, y zewnętrznych znayduiąc ſię niebeśpieczeńſtwách, nowych niepozwalałá ſtawiać Zborow, áni Oratoryow, dyſſymuluiąc, ſtoiące w Dobrách tylko Krolewſkich, áni ſię przez Traktaty Welawſkie y Oliwſkie obowiązałá, iáko ſłowa onych świadczą, że ſię do ſámych Miaſt Pruſkich ſtoſowały; zá cóż? gdy Traktat 1717. zá mediacyą Nayiáśnieyſzego Piotra Cara Moſkiewſkiego (od ktorego Poſeł Grzegorz Dołhoruki ieſt podpiſany) Konſtytucya 1718. uniżył zuchwałość odſzczepieńcow, dyſſymuluiąc tylko Zbory w Dobrach Krolewſkich, przed Konfederacyami 1632. 1644. uſu ſtoiące, poźnieyſze każąc obalać, w prywatnych goſpodach bez kázań, ſchadzek, śpiewania pozwalaiąc kácerſkie odprawować nábożeńſtwa &c. Aby Dyſſydentow niebyło więcey Officyerow w woyſku nad Kátolikow, áby Dyſſydentom łaſk Krolewſkich z krzywdą Kátolikow niepieczętowáli Pieczętarze &c. Konwokacya 1733. y Pacta Conventa Auguſta Trzeciego do tego Traktatu ſtoſowáły ſię; nad to Dyſſydentow od urzędow wſzelkich, *Salvis pretunc Poſſeſſoribus*, od Senatu y wſzyſtkich funkcyi oddaliły. Do tego Traktatu Konfederacya 1764. *Pacta Conventa* Nayiáśnieyſzego STANISŁAWA AUGVSTA Panuiącego ſtoſuią ſię, z przyrzeczeniem wydania Kommiſſyi do Zborow, Toruńſkiego, Spiſkich,

y innych

y innych nowo wybudowanych. A zá coż do tey przepaści, z ktorey ledwieśmy wiele lat pracą szczęśliwie wyszli, názad się wracáć? A czyliż można wymagáć ná Nayiaśnieyszym Krolu ná łonie Kościołá w Prawowierney Wierze wychowanym, od Pobożnych y zacnych Rodzicow, áby dwoistey swey przysięgi raz po Elekcyi, drugi raz po Koronácyi, uczynił uszczerbek, w ták istotnych Punktach BOGA Chwałę wynoszących, Wiarę Práwowierną, Publiczną spokoyność ubespieczaiących.

Podła iest przyczyna dlá pomnożenia handlow, y rzemiosł, pozwalać Dyssydentom *liberum exercitium* Wiar, z krzywdą ztąd BOGA, Wiáry Prawowierney, Oyczyzny, y Dusz bliźnich. Rownać sie niemogą pożytki z rzemiosł y handlow, z wielością szkod, ktore się dziać zwykły z okazyi wznieconych przez Dyssydenty buntow, zámieszania, łączenia się z nieprzyiaciołami Krolestwa, á ztąd zwykłego właśnie y Oyczyzny spust szenia. Wszakże w Piaskach, w Bełzycách, w Węgrowie, w Wielkieynocy &c. nád opis Praw, bo w Dziedzicznych Dobrach stoią Zbory, á niemász áni manifaktur, áni handlow. W innych mieyscách choć niemasz Zborow, więcey daleko iest manufaktur, y handlow. Utrzymuią się Cudzoziemcy potrzebni bez rożności Wiar, byle by sprawiedliwość Miast Przywileie dawne były dotrzymane, byle by ná cłach, y z inney okázyi nie mieli uciemiężenia przychodzący dlá zysku, ná ktorey maią wzgląd. A czyliż to sami Dyssydenci ták są dowcipni? że sami są zdolni handle, y rzemiosła rozkrzewiać, á Kátolicy żadney niemaią zdolności y sposobności? wszakże w Francyi po wypędzeniu Kalwinow, Hugonotow, obfitsze powstały handle: wszakże całe Włochy, wolne Rzplte Wenecya, Genua, Hiszpania, Portugalia, maią obfite rzemiosła, y handle bez Dyssydentow, y rożności wiar. Jeżeli są iacy w Polszcze potrzebni rzemieślnicy, zacoż ich z Kátolickich niesprowadzać Páństw? nie ták łatwo, iákośmy niedawno doznali, z dwoch stron przez swych Panow odbieraniby byli.

Co do Zydow, należy ganić, zrzucać ich wyniosłe Bożnice, są gorsi, bo niewierni, iak heretycy, ktorzy są Chrześciánie, ale

są mniey

sa mniey niebespieczni, sa wszędzie w wzgardzie, nież woli, nie maiąc Krolow swych Protektorow, y bardzo rzadko się trafia przykład, áby ktora Osoba z Kátolickiey Wiary do Zydow przeszła. Heretycy zacni sa urodzeniem, y doskonáłościami náuk, maią swoich Krolow Protektorow, do ktorych się o pomoc odzywaią, iuż nie Osoby, ále tak wielkie Krolestwa, całe Národy, cáłe Prowincye, całe miasta, y wsie prawowierną porzuciwszy Wiarę, do ich błędow obrociły się: nád to herezye z passyi swoy biorace poczatek, kármią występki, zarażaia obyczaie.

Naystraszliwsza tá zaraza dlá iudu, ktory po miastach, wsiach mieszkáiacy łatwo do nowości ile podchlebuiacey passyom przywiązuie się, y dziką utrzymuie, y popiera gwałtownością, iákom w Anglii o Kromwelu przywiodł przykład. Ten straszny występek od Mieszczan, y chłopow z okázyi rożności Wiar, był popełniony, wyższa Izbá do tego nic nie przydała, y owszem nim się brzydziłá, y zastawiałá. Jako Przełożone, o Gdáńsku, Toruniu, y inne wieloliczne swiadczą przykłady.

Skończyć náleży ten Skrypt słowy listu Kromera Biskupa Warmińskiego, dla słabości śmiertelney niemogacego ziechać do Krola Zygmunta Trzeciego, y Stanu Rzpltey ná Seym, pisany. *Nolite autem putare statim sedaturos vos inquieta ingenia, si quid eis paululum concesseritis, aut indulseritis, accendetis magis, nec ea modo, quæ jam tumultuantur, sed quæ adhuc quiescunt etiam; nec modo, ut quæ jam concupierunt, obtineant, sed quæ præterea videbuntur, quoties libebit; si non impetrabunt, ut frustra adversantibus vobis, extorqueant. Quis enim statuet modum laxatæ semel licentiæ? Cur autem non contendant, aut cur non ipsi sibi sumant, quidquid collibuerit, recenti exemplo invitati cum Vos ipsis quædam nullo exemplo concesseritis.*

ODPO-

ODPOWIEDZ

Ná Supplikę Pánow Dyssydentow ná Seymie Walnym Warszawskim 1766. Anno, Stanom Rzpltey podána.

KOńczą IchMćPanowie Dyssydenci zánosząc skargi o mniemane sobie przesladowania do Rzpltey Páni swoiey, od czego powinni byli záczáć, pierwsze do Cudzoziemskich Dworow uczyniwszy kroki, przeciwko Prawom Narodow, poddanych do cudzego Pana udaiących się nákazuiącym iako zdraycow y buntownikow sądzić, y karać, przeciwko Prawom y powadze Rzpltey uznaiącym *pro perduellibus* szukaiących u obcych Dworow protekcyi; y gdyby ná innych winach Dyssydentow zbywało, ktoremi nápełnione Hystorye y Prawa násze, ta sama wielka iest wzywania Cudzoziemskie y protekcyi, czynienia sobie prywatne *conventicula* surowie Prawámi zakázane y z nich wysyłania Deputatow.

Wspomniane pretendowane Przywileie Roku 1433. 149 ,1511. nie znayduią się *in Volumine Legum*, áni bydź mogły dlá Lutrow y Kalwinow, ktorych ieszcze nie było, Marcin Luter dopiero w Roku 1517. swoie zaczął rozsiewać błędy; pozniey Kalwin. W Konstytucyi 1563. *Vol. 2do.* nic w okolicznościach tyczących się o Dyssydentach nie czytam, w Roku 1568. same Stany Litewskie iáko Janiszowski świadczy swoy tylko mieli ziazd, dlá zgodnego z Koroną ziednoczenia się, y dlá tego dział tego Seymu nie masz *in Volumine Legum*, tylko przez rozdziały ia w Litewskim przywiedzione Statucie, lecz y tam nic nie ma o Dyssydentach, á przecież wiadomo iest, choćby nieprzywodząc Hystoryi, że od naydawnieyszych czasow za wolą Senatu y Szlachty Krolowie Polscy rządzili, z samych Ksiąg Prawá świádectwo biorąc, iasnie się pokazuie od Kazimierza Wielkiego, że Krolowie Polscy zá zgodnym, y iednostaynym Stanow zezwoleniem Prawá stanowili, á gdy Stan Szlachecki tę swoią dzielność ná Posłow zdał, Ale-

xander

xander Krol w Radomiu 1505. obowiązuie ſię nie ſtánowić Práw bez powſzechnego żezwolenia Rad, y Posłow Ziemſkich, á zatym choćby były takie Przywileie przez Dyſſydentow ſkrycie otrzymane, bez zezwolenia Stanow Rzpltey nie mogłyby bydź ważne.

Y owſzem Władysław Jagiełło w Roku 1413. łącząc W. X. Lit: do Korony to oſobliwie oſtrzegł, *Vol: 1mo Fol: 67. Barones etiam Nobiles, Boiari Terrarum noſtrarum Lithvaniæ prædictarum Donationibus, Privilegiis, & Conceſſionibus ipſis per nos datis impertitis & collatis duntaxat Catholici & Romanæ Eccleſiæ ſubiecti, & quibus Clenodia ſunt conceſſa gaudeant, participent, & fruantur, prout Barones Regni Poloniæ ſuis potiuntur & fruuntur;* y ná drugim mieyſcu w tymże Przywileiu *Fol: 69. Et hujusmodi Dignitarii non eligantur niſi ſint fidei Catholicæ Cultores, & ſubiecti Sanctæ Romanæ Eccleſiæ &c: niſi Chriſtianæ fidei cultoribus conferantur, & ad Conſilia noſtra admittantur, & eis interſint, dum pro bono publico tractatus celebrantur, quia ſæpe diſparitas cultûs diverſitatem inducit animorum, & Conſilia patent talibus divulgata, quæ traduntur ſecrete obſervanda.* W ten czas do Litwy náleżały Woiewodztwa Kiiowſkie, Wołyńſkie y Podlaſkie, y dopiero 1669. odłączone.

Konfederacye 1573. 1587. y Pacta *Conventa* Henryká, Stefana, y Zygmunta III. Krolow Polſkich mimo Władysławá Jagiellona Statut 1424. Konfederacye Stanow 1438. ſurowe ná wſzyſtkich Heretykow y ich fautorow ſtanowiace káry, Konfederacye te mowię dlá zewnętrznego y wewnętrznego niebeſpieczeńſtwa ſpokoyność y beſpieczeńſtwo Dyſſydentom oſtrzegły, niepozwalaiąc im ani Zborow, áni Oratoriow co iedno znáczy ſchadzkę ná nabożeńſtwo, urzędow áni Godności im niepozwalaiąc, á przecież od Roku 1573. gdy pierwſzy raz ſama ſpokoyność y beſpieczeńſtwo Dyſſydentom były oſtrzeżone do Roku 1587, przez lat czternaście tak ſię wzmocnili Dyſſydenci, że cáły prawie Senat Swiecki, wyiąwſzy pięciu, nápełnili, y Zbory ſobie poſtawiali, mocą y zuchwałością ſwoią nie maiąc Prawá pozwolenia ná to, iáko Konfederacye 1632. y 1648. wyznaią, pozwalaiąc im dlá

F niebe

niebespieczeństw wewnętrznych y zewnętrznych do ktorych nay-więcey ciż Dyssydenci przydawali, *usu* postanowione nie *Lege* konserwować Zbory, nowych zákazuiac, w prywatnych tylko domach prywátne pozwalaiac nábożeństwá, broniąc áby z okázyi Wiáry nikt nie był pożywany y prześladowany.

Konstytucye 1607.1609.1618.1620.1623.1627.1632.1633.1638. nic nienáleżace do Lutrow y Kalwinow, tylko do Religii Unitow Grekow zawarłá Konstytucya 1641. między Unitami á Dyzunitami w sprzeczkách *forum* sądy Relacyine naznaczaiąc, w Konstytucyi 1650. nic áni dlá Religii Greckiey, áni dlá innych Dyssydentow wyraźnego nie czytam, áni też Pakta Oliwskie do Religii Greckiey náleżą, o ktorey osobno mowić będę.

Teraz przystępuię do Traktatu Oliwskiego Artykułu drugiego: *Hac generali amnestia gaudeant omnes & singuli cujuscunque status, conditionis, & Religionis fuerint, ut & omnes communitates, quæ abutrinque partes hostiles secutæ sunt, aut in hostilem possessionem devenerunt, nec ullis hoc Bellum præjudicio & noxæ sit, suis juribus, Privilegiis ac consvetudinibus generalibus & specialibus tam in Ecclesiasticis, quam in Civilibus, Profanisve, quibus ante hoc bellum gavisi sunt, sed iis in totum fruantur secundum Leges Regni: nec ullis communitatibus, aut privatis actio ratione adhæsionis hosti intentabitur, ita ut nemini liceat, alicui negotium facessere ratione adhæsionis illius hostilis, aut eam exprobrare.* Żádnego zaś *in toto Volumine* nie pokażą prawá, ktoreby im pozwalało wniście do Senatu, do Izby Poselskiey, do Juryzdykcyi, lub magistratow, albo oratoria, Zbory, exempcye, *à juribus dominantis religionis*. Nástępuiący punkt tylko do Miast Pruskich iáśnie náleży, nie ponawiam przyczyn że z tego Traktatu nic więcey nád to coby im dawnieysze pozwoliły Prawá, *fruantur secundum leges Regni*. Dyssydenci żądać nie mogą. Skrypt pod tytułem odpowiedzi ná pretensye Dyssydentow z Traktatu Oliwskiego drukowany, słowy tegoż Traktatu, Historyą tegoż Traktatu gruntownie dowodzi, á iáko Dyssydenci to iest Kalwini, Lutrzy, nie mieli Prawem pozwolonych sobie urzędow, funkcyi, nowych stawienia Zborow, przykłady przeciwko Prawom nie mogą bydź

ga bydź przywodzone, albowiem od rygoru Statutu 1424. Konfederacyi 1438. Dyſydenci tylko ſą wyięci, wyrażonemi niżſzemi Konfederacyámi w beſpieczeńſtwie oſob y fortun ſwoich, w mieniu Zborow *uſu non lege* poſtawionych przed latmi 1632.1648. tak Konſtytucye 1717. 1733. 1736. do ktorych Konfederacya 1764. y Pakta Nayiaś: Krola ſzczęśliwie panuiacego, nic nienáruſzaiąc dawnych Praw Dyſſydentom, beſpieczeńſtwo zupełne oſob y fortun oſtrzegaiacych, iáko wyſtawione przed latmi 1632. 1648. *ſolo uſu non lege* Zbory zoſtawiły, á iáko do urzędow, funkcyi, doſtoyności, y nowych budowania Zborow żadnych nie mieli Praw, tak bez uſzczerbku Traktatu Oliwſkiego mogły to zakazać.

Nie tylko przyczyna Religii ktorey wſzyſtkie przyczyny *ſtatûs* uſtępować powinny, lecz też ſame przyczyny *ſtatûs* rożności Wiar ſprzeciwiaią ſię, zá ktorą doſtoieńſtwo Krolow, wolność národow, beſpieczeńſtwo Kraiow, ſpokoyność ludzi wſzędzie targałá ſię y targa. Wiará władaiąc rozumem poruſza umysły ſwych náſladowcow, do rozprzeſtrzenienia ſwego, przykłady Národow y maxymy wſzyſtkich rządow potrzebney nas uczą oſtrożności.

Jak wielkie w Polſzcze bywały zamieſzania z okazyi Dyſſydentow inne nowe Piſma wyięte z dawnych Hiſtorykow rzecz obiaśniaią, rozerwanie ná Elekcyi Zygmunta III. rokoſz pod tegoż Panowániem, burzliwość ná Konwokácyi przed Elekcyą Władysława IV. ná Elekcyi onego y Koronacyi tak, że Jan Zebrzydowſki Miecznik Koronny ná Seymie Koronacyi 1633. Dyſſydentom gwałtownie mieſzaiącym y zuchwale powſtáiącym odpowiedział: *poki Dyſsydenci w Granicach zgody ſpokoynie żyli, byli znoſzeni, á gdy otwarcie ná złe używaią cierpliwości Rzpltey ſurowością iey powśćiągnieni będą.* Burzliwość ich ná Konfederacyi 1648. łączenia ſię ich przeciwko włáſney Oyczyźnie, y Krolom y Panom ſwoim Jánowi Kázimierzowi y Auguſtowi II. z Krolami Szwedzkiemi Károlami IX. y XII. z profanowaniem Swiątnic Boſkich, z złupieniem Kraiu, o czym oprocz Hiſtorykow Konſtytucya 1717. opiſuie, ſą to owoce z rożności Wiar wynikáiące, á raczey prá-

wſziwe dowody, coby czynili Dyſſydenci przeciwko Wierze S. Rzymſkiey Katolickiey, Krolom y Oyczyznie ſwoiey przy powiękſzeniu Im mocy, wſzakże y teraz nie maiac tych ktorych żądaią Przywileiow, Cudzoziemſkie Narody wdaiąc iuż ná czwartym Seymie powſzechną czynią trwogę, y zámieſzanie, á zatym dziwować ſię nie mogą gorliwości dobrych Kátolikow, że Ich z Seymiku w Proſowiczach oddalono, ieżeli im wolno było usiłować ſwey Wiáry popierać intereſſa, zá coż nie wolno było gorliwym Kátolikōm Ich ſprzeciwić ſię uſilnościom. Niech ſpokoynie w pozwolonych prawem Granicách rozſzerzenia onych nie żądaiac zoſtaia, żadney mieć nie będą przykrości.

Niewſpominam iuż Gdanſzczanow Apoſtatow z Wiáry Kátolickiey ná Luterſką zuchwałości, w zabraniu Kościołow Katolickich ná ſwoie nabożeńſtwa, zrzuceniem Kátolikow z urzędow y oſadzeniu onych Apoſtatami, w Roku 1525. popełnioney, niewſpominam tychże Gdańſzczanow kilkákrotnie popełnionych zuchwałości w zabieraniu Kátolikom Kościołow, y uporu nieposłuſzeńſtwa tak wielu Prawom, Dekretom Seymowym, Relácyinym, Aſſeſſorſkim, w zabronieniu do Cechow Kátolikom y w innych okolicznościách iáko Prawá y Hyſtorye swiadczą. Niewſpominam że Miaſto Ryga zwycięzcy y wybáwicielowi ſwemu Krolowi Stefanowi z wielkim onego oſoby niebeſpieczeńſtwem y znáczną Skarbow Rzpltey ſtratą, ledwie ieden dlá Kátolikow wrociła Kościoł, wſzyſtkie przedtym odebrawſzy przy przyięciu Luteryi, nie wſpominam Toruńſkiey Hiſtoryi ná ktorey uſpokoienie woyſko ſwe Stany Rzpltey przez Konſtytucyą ruſzyć kazały, te to ſą powolności IchMciow Panow Dyſſydentow dlá ktorych ſobie powiękſzenia Praw żądaią.

Gdzie maią y iák maią pozwolone ſobie prawami lubo wymuſzonemi nabożeńſtwa, niech ich używaią, to ieſt w Zborach przed Konfederacyami 1632. 1648. *uſu* ná ten czas *non lege* ſtoiących, niniey ſza oto żeby ie mogli reparować zá wiadomością Biſkupa *loci ordinarii*, dlá podległości w Oſobie Jego wiarze panuiącey, lecz nie obſzerniey áni wſpanialey tylko iak były, w innych

zaś mieyſcách niech po prywatnych ſwoich domach, goſpodach bez ſchadzek iák Prawá chcą ſwoie odprawuią nábożeńſtwa. Konſtytucya 1717. w Artykule czwartym traktátu z doświadczenia ſzkodliwości z ſchadzek Dyſſydentow, zakazałá, w prywatnych domach ſchadzek y kázań, Nauczycielow Káceſkich y Predykántow karać nákazałá Marſzałkom Wielkim Oboyga Narodow, Trybunałom, y Staroſtom Grodowym.

Lud żaden bez podległości Władzy bydż nie może, á zátym niemaią ſię o co ſkarżyć Dyſſydenci że przeciwko nim Swieckie Juryzdykcye ſą wyznáczone, á im *ſequi forum citati* nákazáno. Niech wymienią IchMć Dyſſydenci w ſzczegulności ktory znich y od kogo był prześladowany że wierzy według náuki ſwey Wiary, gdy Prawá wyznáczyły káry zá wzruſzenie im ſpokoyności z okázyi Wiáry, odmowić Im rygoru nie można, á zá coż w Roku przeſzłym niektorzy Obywatele Woiewodztwa Mscisławſkiego, ktorzy ſię targneli byli przeciwko Xięży Kátolickim y Wierze S. panuiącey nie mieli bydż ſądzeni y kárani.

Inne ſą nauki Aryuſzowe, inne Luterſkie y Kalwińſkie, pierwſzych wygnałá Rzpita, drugich ták znoſić trzebá iak ſwemi ocpiłała Prawami, wſzyſtkich odſzczepieńcow Kościoł Swięty Rzymſki Kátolicki nazywá Heretykámi, á zátym prawowierni onego nie mogą Ich inaczey názywać, lecz ſami odſzczępieńcy Lutrzy y Kalwini nie mogą ſię cierpieć, y nazywaią ſię Heretykámi. Kalwini, ogłoſiwſzy zá Heretykow Lutrow w Haſſyi nie znośnie Ich prześladowali, z Marpurga y Palatynatu Rheńſkiego wypędzili. Theodor Beza Luteranin, Fulmanus, Hezzuzius, Sluzembourgius. Teologowie Kalwińſkie odſzczepieńſtwo nazywaią náuką świętokradzką, obrzydliwą, wyklętą, diabelſką. Althuzius odſzczepieniec o Rzpltey piſząc, część iednę od Wiáry oderwaną gdy ſię po nápomnieniu niepopráwi mocą miecza nákłamać radzi.

Mnieyſza o názwiſko Regeſtru Aryánizmi odmienić go można pod ktorem nietylko IchMć Dyſſydenci ále y Katolicy zokoliczności Wiáry podpadáią, potrzeczna ieſt że pręſza mieć będą ſpráwiedliwość, gdy ten Regeſtr przed wſzyſtkiemi innemi ſprá-

mi

mi codziennie bydź powinien brany, kiedy ſię IchMć ſkarżą ná krzywdy y uciemiężenia niepowinni utyſkiwać gdy z tego Regeſtru prętſze przyśpieſzenie ſprawiedliwości mieć mogą.

Co ſię tycze *Jura ſtolæ* niech ſię udadzą do J. J. O. O. J. W. W. Arcy-Biſkupow nieſzukaiących zyſkow, ále tylko powagę Kościoła y Wiary práwowierney panuiącey utrzymuiących, pewney doſtąpią łatwości.

Niech ſię ſkromnie w pozwolonych ſobie záchowuią Prawach, niech więcey niewymagaią niech wdaią Cudzoziemſkich Monarchow, niech nam nieczynią zámieſzania, á ſpokoyność Prawami ſobie upewnioną mieć będą, wſzak więcey maią iák Kátolicy w Dyſſydenckich Kraiách. Inne miiaiąc Prawa, w Anglii ná Kátolikow wyrażam: Parlament Angielſki takie ná Kátolikow wydał Prawo *Anno 1613. Cap: 1mo.* a *Anno 1615. Cap. 1mo & Anno 1624. Cap: 1mo.* á *A. 1627. Cap: 2do. Si quis poſtulatus ut abiuret poteſtatem Eccleſiaſticam Romani Pontificis recuſaverit, reus eſto læſæ Maieſtatis.*

Qui Miſsam audierit, Confeſſionem exceperit, Coronas precatorias, picturas ſacras, numiſmata à Pontifice benedicta, cruces & alia aliqua Chriſtiana retinuerit, geſtaverit, veneratus fuerit, ut proditor Patriæ judicetur.

Si quis Sacerdos Jeſuita. Diaconus, Religioſus, vel quæcunque Eccleſiaſtica Perſona in hoc Regnum deinceps venerit, cenſebitur reus læſæ maieſtatis, mortem ſubibit ut Perduellis.

Et ſi quis Laicus eum receperit vel quocunque modo juverit, damnabitur, ac mortem & Bonorum omnium jacturam ſubibit, proinde ut fur aut homicida judicetur.

Niech ſię IchMć Panowie Dyſſydenci ná przeſzkody kárności Kościelney nie ſkarżą, pierwſi byli Ich Nauczyciele do osłabienia Iey.

Ná oſtatek kochani Bracia nim poznacie prawdy Wiáry náſzey, czego wam ſerdecznie życzę, przyimiecie te, ktore wam teraz wyrażam.

OBJA-

OBJASNIENIE UCZYNKU

Pewnych Obywátelow Mścisłáwskich, y postępku z niemi urzędu tamecznego Grodzkiego ináczey y opacznie przez JMć Panow Dyssydentow niż w Istocie w Piśmie Imieniem tylko pokorney proźby, udanego.

ZE w *Pokorney proźbie* Dyssydenckiey wielká moc skárg iest bez żadney proby, tylko w szczegulności iedno *factum* w Mścisławskim wspominaią: więc kiedy się fałsz pokaże tego iednego zárzutu, sądzić káżdy może, o fałszu inszych wszystkich w tym piśmie zarzutow, bez żadney proby nátłoczonych.

Trzebá nayprzod wiedzieć, że w Woiewodztwie Mścisławskim (gdzie iest ieszcze część Obywatelow Szlacheckiego stanu ná samym Pograniczu Smoleńskim Dyzunitow) przytrafił się w Roku 1765. tákowy przypadek. Pewna okolica Osmołowicze nazwaná do dwoch set y daley domow mieszkaiącey tam Szlachty, *partim* Kátolikow; *partim* Dyzunitow w sobie maiąca, dzieliłá się záwsze w obrzadkách nábożeństwa przez iednych y drugich tam mianego. Dyzunici mieli swoię Cerkiew w tey okolicy, y większa Ich liczba byłá; Kátolicy do odległego nieco Kościołá náleżąc, náturalnie rzadko kiedy przez odległość mieysca tam uczęszczali. Tey niewygodzie swoiey zábiegaiąc zá nastąpionym w bliskości ufundowaniem Missyi Jezuickiey przez pierwszego Urzędniká tamecznego godney pámięci W. JMć Paná Kirkora Podkomorzego Mścisłáwskiego, uprosili tegoż JMci áżeby ná gruntach własnych swoich w Ich okolicy będących, wystawił kaplicę, y tam dlá nábożeństwá iednemu z Missyonarzow o milę ztamtąd ufundowanych, zieżdżać co święto pozwolił. Ten pobożny á gorliwy Fundator, nie tylko chętnie ná to przystał, y przystoyny tam Kościołek dlá chwały Bożey wystawił, ále też częstokroć dlá tym większego przychęcenia ludu pospolitego *ad cultum DEI* y sam bywał. Missyonarze też tym bardziey maiąc tam *quasi Filiam* do Kościołá swego náleżącą, co Swięto Msze, Kazaniá y Katechizmy odpráwowali,

wali, ludzi y tamecznych y obcych, y przyieżdzaiacych do tegoż Nabożeństwa zachęcali. Dzieci małych iużto Katolickich iużto Dyzunickich, pacierza y Powinności Chrześciańskich według powołania swego uczyli. Przez co *sensim* przyszło do tego że Katolicka Wiara krzewić się tam co raz bardziey zaczęła, *& ex illa viduitate* iaki taki z Dyzunitow rewokował. O co zaiadleysi Dyzunici zagniewani á od swoich Popow poduszczeni, rożne przykrości y prześladowania owym Missyonarzom czynili, y czynić usiłowali, przez czas nie mały. *Tandem* przytrafiło się w Roku *immediate* przeszłym, że gdy wspomniony ieszcze ná ten czas żyiacy IMćPan Kirkor Podkomorzy Mścisławski cieszac się z skutkow żądanych od siebie w pomnożeniu Wiary Swiętey, ná Fest pewny Swięta Matki Boskiey odpustem tam náznaczony, z Familią swoią ziechał, y Xięży też więcey niż zwyczaynie dlá bytności tam Iego zebrało się, nie ktorzy hersztowie zuchwalsi z Dyzunitow zá powodem Prezbitera swego, pobudzili *plebem* w całey okolicy między Dyzunitami do rozruchu, y tumultu, w mniemaniu niby takim; że ow IMć Pan Kirkor Podkomorzy Mścisławski ná ten koniec sam z iechał, áby Cerkiew Ich Dyzunicką odebrał, y tam Missyonarzow wprowadził, á Dyzunitow do przyięcia Unii przymusił. Tym omamieniem *populus* zwiedziony, zebrał się *tumultuarie* do Cerkwi swoiey Dyzunickiey y onę opasawszy iákby od nástępuiacego iuż iuż nieprzyiaciela strzegł y warował. O czym wszystkim ani Xięża Missyonarze nabożeństwem zabawni, ani Fundator Ich w Kościele przytomny zgoła nic wiedzieli, owszem po skończonym nábożeństwie przerzeczeni Xięża zwykłym swoim sposobem *processionaliter* iak zawsze przychodzili, ruszyli się z owego Kościołká *tendentes* w przod zá okolicę do pewnego domu, ku poiazdom swoim, á potym do Klasztoru o milę z tamtąd będącego, zá ktoremi y IMć Pan Podkomorzy *provectæ ætatis* człowiek wsiadłszy do karety z familią swoią y z Damami tam przytomnemi ná obiad do siebie powracał, á że minąć owey Cerkwi Dyzunickiey nie można było (bo zwyczayny gościniec szedł koło Cerkwi) tamtędy więc y Xięża szli, y ci ktorzy do poiazdow powsiadali

wsiadali

wſiadali iechać muſieli. Na ow czas zgromadzone poſpolſtwo z Dyzunitow, po większey części *ſtudio* iuz dla tego podpoione, rzuciwſzy ſię w przod na Xięży, á potym ná ſamego IMć Pana Podkomorzego, y Xięży zbili, ztłukli, ſuknie z nich pozdzierali. Figurę Pańſką przez iednego z nich nieſioną złamali, zdeptali, ludzi im aſſyſtuiacych pobili y porozpędzali, y IMćPana Podkomorzego lżyli, wexowali, wywlekać z kárety odgrażali ſię. Dzieci y białogłowy zacne razem iadące przeſtraſzyli, a naoſtatek niby pod wartą otoczonych precz w pole z okolicy zácinaiac konie tumultem wyprowadzili, á wyraźniey mowiąc wypędzili. O co ták przerzeczony IMćPan Podkomorzy ſam o krzywdę ſwoię, iáko też IMć XX. Miſſyonarze o Lezyą *Divini honoris* y obelgę właſną wynioſſſzy cytacye po herſztow tego tumultu, *ſad inſtantiam Inſtigatoris inſtituerunt actionem* w Grodzie Mścisławſkim. Gdzie zá wywołaniem ſprawy w Roku przeſzłym 1765. gdy *citati* nie ſtánęli, Kondemnata na nich *prout moris eſt* wypadłá. Że zaś według Praw W. X. Lit. wſzyſtkie Kondemnaty *in contumaces*, ſama ſobie ſtrona *ex merito* oſkárżenia (iákie w żałobie ſwoiey bydź mieni] piſać zwykła; przeto y tam iako w oſkárżeniu kryminalnym kondemnowano *Citatos* ná łapanie y gardło.

Tandem gdy po ſprowádzoney exekucyi za Dekretem *in Contumaciam* wypadłym do Dobr *Citatorum* (iák prawo mieć chce) powtornie przypadłá taż ſprawá przed ſąd ſamego iuż IMć Paná Stároſty Mścisławſkiego Roczki Auguſtowe ſądzącego; Ná ten czas náſtąpiła Decyzya bez námowy *ex conſenſu partium*, przez ktora obwarowawſzy *ſecuritatem utrique parti* do finalney rozprawy *à mutuis impetitionibus & violentiis, tanquam in cauſa facti* uznaná ieſt inkwizycya *ad locum delicti*: według punktow oſkárżenia *utriusque partis*, y po inkwizycyi finalna *in principali* nákazaná ieſt rozprawa, zwolnym *ante omnia* mowieniem o komparycyą *ad judicium* tych, ktorzy ſię z Inkwizycyi winnemi wuczynku bydź pokáżą. Już tedy nikogo nie ścięto, nikomu łba nieurwano, bo tym ſamym że *pro inculpatis comparitionem* nákazáno, znáć że wſzyſcy żywi po świecie chodzą, albowiem nikomu ściętemu ſądby przyiść do ſie-

G bie,

bie, przy naywiękſzey mocy y potędze nákazać niepotrafił; á iák-że tak złośliwie, ták opacznie w publicznych materyach wyrazić? y bezwſtydną twarzą twierdzić to? że do ſiedmiudzieſiąt Oſob Stanu Szlacheckiego w Mścisławiu, ná gardło oſądzono. Skárga tak okrutna, iák ſtraſzną nieſprawiedliwość ſądowi śmie zadać! niech świat y N. Rzplta bierze z tąd miárę dalſzey uwagi ſwoiey w przyięciu tey hardey ſkargi, iák ſą obłudne, á zuchwale przerzeczone udania IMćPanow Dyſſydentow, niegdy Braci naſzych iedney Oyczyzny ſynow, á teraz nayzłośliwſzych Iey potwarcow, prześládowcow, y nieprzyiacioł.

Lecz tu trzebá wyraźniey prawdy dotknąć, że nie to dolega Dyſſydentow (Iakoby mieli bydź ſądem urzędu tamecznego uciążonemi) bárdziey to, że ſię potym cała tá okolica aż do oſtatniego Obywatelá náwrociłá do Wiáry S. poznawſzy obłudę Náuczycielow ſwoich niewinnie Ich do tumultow y Akcyi prowadzących, á fałſzywie Im wmawiaiacych, iákoby onych ktoś miał mocą attakować y do Wiary przymuſzać; álbowiem tak ſię dáley rzecz ſtałá, ktorą ſamiż potym między ſobą odkryli.

W bliſkim czaſie po owey pierwſzey wzwyż wyráżoney tranzákcyi, przypadkiem iakimſi zgorzałá Cerkiew Dyzunicka w tey okolicy. Popi tameczni chcąc wnieść kalumnią ná Miſſyonárzow Jezuickich y ſamego Ich Fundatora Podkomorzego Mścisławſkiego, namowili iednego złoczyńcę, ážeby ſię przyznawał do tego że on z námowy tychże Miſſyonárzow ſam ſpalił Cerkiew, y takowego námowionego człowieká przywieźli w nocy do Kancellaryi Grodzkiey Mścisławſkiey opoionego, chcąc áby Kancellarya wyſłuchawſzy wyznania iego, uwolniłá go im názad; lecz że ſię to im nienadało, bo co raz ná zaiutrz ow świadek *ad plenum judicium* ſtawiony, y wytrzezwiony, *totum contrarium* wyznał, iáko go niegdy nie byłego w tey okolicy o kilkánaście mil ſprowadzono, iáko on nigdy w oczy Jezuity żadnego nie widział, iáko był námowiony y przekupiony, ážeby ták fałſzywie świadczył &c. *Judicium* ná ow czas tákowego świadka pod wartą ſadową Staroscińſką *elucare* nákazawſzy, między oſobámi ſtawiącemi tego więźnia á

między

między IMćPanem Podkomorzym y Miſſyonárzami nie z Regeſtru Arianiſmi (iák w Memoryale udano, bo tego Regeſtru u nas w Litwie w żadnym ſądzie nienaſz) ále *ſimpliciter ex Regeſtro Incarceratorum* ſpraw *termini tacti* względem ſtáwionego więźnia roſprawę uznało. A *interea* IMć Pan Podkomorzy *vir plenus annorum & meritorum* ná ſądach przytomny, y táką wexą niewinnie ná ſiebie y ná Miſſyonarzow ſwoich wnieſioną zirrytowany, ledwie z Izby ſądowey wyſzedłſzy y do dwudzieſtu czterech godzin nie dożył. Co wſzyſtko dało przyczynę że Obywatele cáły tey okolicy Oſmołowickiey co owego czáſu w Dyzunii będący, poznawſzy błąd ſwoy y ták ſzkarádne poſtępki Náuczycielow ſwoich Prezbiterow Dyzunickich, wſzyſcy *junctim* wziąwſzy ſię zá ręce co do iednego náwrocili ſię, y iedni *ad Ritum Græco Unitum*, drudzy *ad Ritum Romanum* kto znich iák chciał przyſtąpili. Czego żadna moc gdyby y była użyta nie mogłaby pewnie dokazáć,

Tákowa cała iſtota rzeczy o dotknięty wyráźnie niby nieſłuſzny poſtępek ſądu Mśćiſławſkiego, nie tylko dla wyłuſzczenia prawdy iák co było? ale też dla tego opiſuie ſię, iż w Memoryale IMćiw Pánow Dyſydentow minąwſzy wſzyſtkie ogulności ſkarg, ten ieden y iedyny zarzut *quaſi* naywiękſzy, nayuciążliwſzy, *ſpecialiter* iák zá naywiękſzą winę ieſt położony. Ná co gdy ſię dogładnie odpowiada, iuż mi w owym Memoryale niezoſtaie żadnego, ná coby ieſzcze odpowiedzieć trzebá było, bo inne wſzyſtkie użalenia ſamey tylko generalności náciągnionych *oblique* Praw y Traktatow *pacem & tolerantiam Diſſidentium* gruntuiących; okryte ſą płaſzczem y pozorem.

ODPOWIEDZ

Ná Pretenſye Dyſſydentow z Tráktatu Oliwſkiego.

DOmaga ſię Imieniem Paná ſwego IMć Pán *Bonoe*, áby Dyſſydenci Polſcy ná fundamencie Traktátu Oliwſkiego byli przywroceni *ad Statum*, iák byli przed woyną Szwecką. A że przed

woyną Szwecką byli w Senácie ná Urzędach, Poſelſtwach, Trybunałách &c. mieli Zbory *& liberum exercitium* ſwey Religii, toć gdy od tych Prerogátyw odſądzeni ſą Práwami Polſkiemi, ktore nie mogą uchyláć Traktatow, powinni bydź wroceni do tey zacności y wolności, y o to ſię Krol IMć Pruſki dopomina.

Reſpondetur 1mò. Traktat Oliwſki *Anni* 1660. ubeſpiecza *liberum exercitium* Dyſſydentom w obrębach Praw Oyczyſtych *ſecundùm Leges Regni Vol: 1. Fol: 738. Articul: 2.* Słowa ſą Traktatu w Artykule Drugim generalney y zobopolney amneſtyi. Toć powinniśmy ſię z niemi obchodzić według Praw Oyczyſtych nie zá czáſow Zygmuntá Auguſta, Henryká, Stefáná gwałtem wytargowanych, ále poźnieyſzych czaſow, y bliſko przed Traktatem Oliwſkim wypadłych, ktore *refrenant licentiam* Dyſſydentow, y opiſuią im kárby, w ktorych zoſtawáć máią, tákie ſą *annorum* 1632. 1648. od Roku 1648. do Roku 1660. tylko lat 12. mineło. Wiedziały o tym Prawie ná Dyſſydentow Potencye w Oliwie Traktat piſzace, á przecięż nie tylko nie przyznały zá uciążliwe Dyſſydentom też Prawá tak świeże, o ktorych zápewne Dyſſydenci przed Potencyámi Proteſtańſkiemi nie zámilczeli, ále y owſzem Artykuł Pokoiu względem Dyſſydentow ná Prawach Domowych zaſadzaią *ſecundùm Leges Regni.*

2dò. Traktat Oliwſki wcále nic nie náleży do Dyſſydentow Szláchty w cáłym Kroleſtwie Polſkim znayduiacych ſię, ále tylko do Miaſt Pruſkich, o ktore ſię Polską z Szwecya godziłá. Dowodzi ſię Hiſtorya Traktatu Oliw, w Kśiędze *Acta Pacis Oliven; per Joannem Bohemium Vratislaviæ 1763tiò drukowany*, y z Dyáryuſzow originalnych tegoż Traktátu w Bibliotece Załuſkich znayduiących ſię przez Paſtoryuſza Sekretarza tegoż Traktátu piſanych, z ktorych *conſtat*, co Poſłowe Elektora Brandenburſkiego w tey máteryi wnoſili, y co Im odpowiedziano: *Fol: 249 Addiderunt Sveci ſalvò liberò ut ante Religionis Evangelicæ exercitio: Noſtri concedebant, ut ſit Religionis, ita ùt ante fuit liberum. Cæterùm cùm de Civitatibus Pruſſiæ tantùm agi videretur Electorales petebant, ut non tantum Civitatibus, ſeu & Nobilitati Polonæ priſtinà Privilegia, & Im-*

munita-

munitates in Religione firmentur; Noſtri: Nolumus hic caveri per hos Tractatus, nè Sveci Religionis ſint in Polonia Patroni. Deinde alia eſt ratio Nobilium, alia Civitatum, Nobiles de Privilegiis ſuis, in Comitiis agere poſſunt, & ſolent. Pruſſicas jam Civitates è manibus Svecorum recipimus, qui adeò earum cauſam agunt. Nobilium Poloniæ, nec ipſi Sveci faciunt in propoſitionibus ſuis mentionem. Nos veſtigiis eorum inſiſtimus. Cum Electoralibus de Religione hic agere nobis nec mandatum, nec propoſitum eſt. Electorales: Nos non niſi benevolum hac in re affectum ſolicitamus, & ejusmodi Formula concipi poteſt, qua ſatis præcaveatur, nè in gratiam Sveciæ quidquam Religioni dari videatur.

3*tiò*. Krol IMć Pruſki *nullò titulò* z Traktatu tegoż może ſię odzywáć z Protekcyą dlá Dyſsydentow. Ani *titulò* Gwarancyi, bo ten Traktat oney mu nie przywłaſzczá, y owſzem *conſtat* z wſpomniancy wyżey Hiſtoryi, że Poſeł Brandeburſki, gdy Szwedzi chcieli ſię uczynić Protektorami Dyſsydentow w Polſzcze, nie tylko ná to nie pozwalał, ále y owſzem żeby Polacy żadnego obcego Potentátá zá Protektora Dyſsydentow kráiu ſwego nie przyimowáli; radził, y potrzebę tego dowodził. *Fol: 89. Dominus Hoverbequius reponebat, poſſe medium inveniri, ut Patrocinium Religionis, quod ſibi Sveci ſumunt, excludatur, & iisdem tamen ſimul præcidatur occaſio & prætextus inpoſterum etiam Religionem in velum iniquitatis ſuæ trahendi: Poſſe ita concipi Reſponſum: Ad Religionem cujusquam in Regno Poloniæ ſtabiliendam non opus eſſe alieno Patrocinio, nec ullum admitti, quia S. Reg: Majeſtas Poloniæ ſatis jam illam caverit, & in futurum cautum eſſe velit.*

Ani też może tego pretendowáć *Titulò partis paciſcentis* w Oliwie, ponieważ Traktat ten nie z Elektorem Brandeburſkim, ále z Szwecyą y Polſką był czyniony. Polácy y Elektor Brandeburſki pod Imieniem tylko *Fœderati* z Polſką nie pod właſnym Imieniem, byli iedną ſtroną, á Szwecyą druga. Zkąd wnoſi ſię, że ieżeli Szwecyi ſtronie Pryncypalney w tym Traktacie nie zoſtawiono moc, y Prerogatywy intereſſowania ſię ná potym do Dyſsydentow Polſkich, tym mniey ieſzcze to náleży do ſtrony *interveniente*r tylko wchodzącey w Traktat.

4tò.

4tó. Dowodzi się z tey że historyi w Artykułach od Szwedow, ktorzy byli iedną *Paciscentium* stroną Polszcze podanych, że tam żadney nie było wzmianki o Dyssydentách w innych Krolestwa Polskiego Prowincyách (oprocz Pruskich, o ktorą rzecz cáłá chodziła, y *Inflant*) znayduiących się. A iakimże Prawem interessowane do tegoż Traktatu strony, á w szczegulności Krol JMć Pruski może sobie przywłaszczać obronę Dyssydentow po całey Polszcze rozsianych, gdy o nich żaden Artykuł nie był od Szwedow podawány? y tym się wyżey Posłowie Polscy składali, gdy potym Szwedzi zákroili, áby byli deklarowani Protektorami Dyssydentom w Polszcze, czego sobie nie tylko Polácy, ále áni Elektorowie Brandeburscy, nieżyczyli y owszem, *ut superius notum*, przeciwnie radzili.

5to. Na tym fundamencie Przodkowie náśi *in Republica*, nie przyiąwszy, y owszem odrzuciwszy wszelką obcych Potentatow dlá Dyssydentow kraiowych protekcyą sobie samym zostawili, moc stanowienia około nich Praw *pro tempore & circumstantia* przyzwoitych. Y dlá tego bez krzywdy y ubliżenia wszelkich Traktatow, ktorych káżdemu Rzplita swiątobliwie dochowuie, poźnieysze względem Dyssydentow zászły Prawá *Annó* 1717. 1733. 1736. 1764. o ktorych doskonále wiedzieli zblizka y dokładnie Sąsiedzi, gdy się te Prawá działały, á przecie onym się nieprzeciwiali, zá złamanie Traktatow onęż nie sądzili, czuiąc tę sprawiedliwość, że wolne Rzpltey względem swych Obywatelow od rządu oneyże żadnemi excepcyami niewyiętych dysponowáć, co się Iey zdaie pożytecznego.

To pewna, że Dyssydenci byli w Senácie od czasow Zygmunta Augusta iawnie nowościom pobłażaiącego, ále też y to nieomylna, że żadne Domowe Prawo nie wprowadzało ich do Senatu, żadne im tam mieysca nie ubespieczało, áni też żadne z postronnemi Traktaty tey im nie waruiowały Prerogatywy, y dlá tego nikt się z Sąsiadow nie opponował, gdy Rzplita oddalaiąc zpośrodka siebie *fomitem* kłutni domowych y zamięszania w Radach, ktorych było zrodłem rożnych Religii ná publicznych Urzędach umieszczenie zagrodziłá y zamknęła drogę Dyssydentom do Senatu y urzędow.

Z po-

Z poprzedzaiących przyczyn rownie wynika, że Sąsiedskie Potencye, nie maią z Prawa y sprawiedliwości fundamentu wymagać nawet Privata dla Dysydentow *Oratoria*, a Rzpltey dobro y spokoyność wyciąga, aby na nie żadną miarą nie zezwalała, y owszem nowym y wiecznym Prawem dała poznać Dysydentom, że się tego nigdy spodziewać nie maią, żeby przestali swemi pretensyami zatrudniać obce Potęgi, a domową Oyczyzny spokoyność y Rady mięszać (iako dziś czynią) przestaiąc na tym, co im Rzplita Prawami ieszcze przed Traktatem Oliwskim *Annor.* 1632. *Vol:* 3. *Fol:* 725. *Nró* 8. 1648. *Vol:* 4. *Fol:* 151. prywatne w domach Nabożeństwa pozwoliła, y tego nigdy im nie broniła, y bronić nie myśli poki onych u siebie *tolerat*. Pozwoliwszy im albowiem na teraznieyszym Seymie *Oratoria privata* na przyszłym Seymie dopominać się będą, aby były publicznemi. Ze by się ich liczba pomnażała. Y tak nieograniczonemi, y coraz przez stopnie powiększonemi pretensyami mięszaliby spokoyność Rzplitey, y w niebespieczeństwo narażania się Sąsiadom wciągali. Uczą tey polityki zdrowey przykładnie y z chwałą rządzące się Państwa Dyssydentskie, ktore raz wymierzonych każdey Religii granic pilnie przestrzegaią, z trudnością onęż rozciągaiąc albo zcieśniaiac nauczone przykładami iak niebespieczne dla każdego Państwa z wielu obrządkow z rowną mocą y prerogatywą umieszczenie.

ODPOWIEDZ

Ná Pretensye Disunitow z Traktatu Grzymułtowskiego.

MInistrowie Potencyi Rossyiskiey wstawiaiący się za Disunitami żądaia, aby Disunici w kraiach Rzplitey zostawali w karbach, w iakich onych Traktat z Moskwą przez Grzymułtowskiego Woiewodę Poznan: 1686. *6tâ Maii* czyniony, a dopiero Roku 1710. potwierdzony od Stanow Rzplitey został według Artykułu

kułu

kułu Dziewiatego, beſpieczeńſtwo Biſkupom ná ten czas Diſſiunitom, Manaſterom, y Cerkwiom, tudzież ludowi z Kościołem Łacińſkim nie złączonemu, oſtrzegaiącego.

Reſpondetur imò. To pewna, że gdy Traktat przez Grzymułtowſkiego był uczyniony *An:* 1706. Biſkupſtwa Greckie, Łuckie, Halickie, Przemyſkie, Lwowſkie, Białoruſkie były ieſzcze ná ten czas Diſunickie, nim iednak w Roku 1710. pomienionego Traktatu náſtąpiło potwierdzenie przez Rzpltą, cztery z przerzeczonych Biſkupſtw złączyły ſię z Kościołem Łácinſkim, ſam tylko Białoruſki, albo iak poſpolicie zwány Mochyłowſki Władyká w dawnym ſtanie zoſtał. Tá iednák Unia bynaymniey nie uwłoczy Traktatowi, ponieważ Dziewiąty Artykuł *Vol: 6. Fol: 158. Anno* 1710. nic więcey nie waruie, tylko áby Diſunici nie byli prześládowani, y gwałtem do odmiany ſwych obrządkow nie przymuſzani, (co było wiernie záchowane, gdy áni orężem, áni ucisk,ámi nie byli pociągani) nie zágradzał iednak wolności tymże Diſunitom dobrowolnego do Unii przyſtąpieniá. Co gdy przed potwierdzeniem Tráktatu *An:* 1710. naſtąpionym uczynili, nigdy ſię ná to Potencya Roſſyiſka dawniey nie żaliłá, y Rzplta o gwałt Sojuſzow nie poſądzałá dowodem tego iaſnym ieſt potwierdzenie Traktatu An: 1710. o ktore to potwierdzenie nálegałá Potencya Roſſyiſka przez Posłá ſwego Pełnomocnego Xięcia Dołhorukiego w Warſzawie przy potwierdzeniu Traktatow przytomnego *Vide Vol: 6. Fol. 145. Titulo: Potwierdzenie wiecznego y doczeſnego Traktatu.* Ten iednak Poseł dobrze wiadomy o poſtępku czterech Biſkupow Ruſkich w Traktacie wzmiankowánych przyſtąpienia do Unii, nie tylko ſię o to przed Stanami Rzpltey nie żalił, o zgwałcenie Sojuſzow nie poſądzał, ále y owſzem to ziednoczenie ſię Biſkupow Ruſkich z Kościołem Łacinſkim przyświadczył, zá ważne y dobrowolne przyznał, gdy potwierdzenie Traktatow z náſtępuiącą akceptował Salwą: *Pomienione Traktaty* ſalva integritate *Wiary Swiętey Rzymſkiey Kátolicſkiey* utriuſq; Ritûs Latini & Græci juxta ſtatum & conditionem, *w ktorych* ad præſens *znayduie ſie powaga teraznieyſzego ziazdu walnego utwierdzamy y konfirmuiemy.*

Ze

Że zaś Konfirmacya Traktatu *Annô* 1710. nastąpiona, zastáłá iuż *in Unione* cztery Biskupstwá w Artykule Dziewiątym wspomnione dowodzi się z Konstytucyi tegoż ziazdu *Anni* 1710. zaraz po konfirmacyi Traktatow nápisaney Vol: 6. fol. 168. Titulò: *Securitas Dobr Metropolyt stosuiac się do dawnych Praw &c. A iako pożądane dzieło złączoney Religii zá darem Ducha Swiętego przez konjunkcyą národu Ruskiego w Páństwach nászych prawdziwie: Gentes in unitate Fidei congregavit, tedy aby zá panowánia nászego tym bárdziey utwierdzone było, wszelkie Osoby tak Duchownego iako y Swieckiego Stanu w nászą bierzemy Protekcyą &c.*

Jáko tedy Monarchia Rossyiska trzyma się nádmienionych Traktatow, tak gdy Salwę Unionem národu Ruskiego z Kościołem Łacińskim ucałaiącą przyięła, o zniesienie oneyże poprzedzaiących czasow nic nie czyniłá. A iak że można wierzyć, áby po lat więcey 50. temu się sprzeciwiać mogłá sprawiedliwie, cò iawną ztwierdziłá akceptacyą.

Respondetur 2dò. Byli w prawdzie w Senacie, y ná Urzędach w Polszcze dawnemi czásy Disunici, ále nie było, y nie masz áni dawnego áni poźnieyszey Daty Prawa Oyczystego, áni też Soiuszu z Sąsiedzkiemi Páństwami, ktoreby im tę prerogatywę warować miały, álbo do niey przywracáć. *Aliàs* gdyby sam przykład co było przed tym, miał bydź Prawem dlá potomności, tedy Pogan trzebaby przypuścić do Honoru w Polszcze, y owszem do samego Tronu, ponieważ niegdyś Poganie Polacy to wszystko osiadáli. Biskupi zaś Disunici iak nigdy nie byli w Senacie, tak áni puszczeni, *ullò* bydź mogą pretextu, chybá z przewroceniem fundamentalnych Rzeczypospolitey Praw y Swobod.

Respodetur 3tiò. Jeżeliby Paktá Hadziackie bydź miały ná zarzut przytaczane, te iáko były gwałtem od uciśnioney zewsząd Rzplitey od buntownikow wymuszone, bez wiadomości, influencyi, mediacyi y gwarancyi obcych, á mianowicie Monarchyi Rossyisk. czynione, y przez samychże buntownikow podniesioną ná nowe Rebellią zniesione, iák nigdy Rzplitey nie wiązały, ták Disunitom Polskim *suffragari* nie mogą. Potwore: We wszystkich

H Kon.

Kontraktach *posteriora ligant.* *Pacta* Hadziackie nie były końcem Kozackiey woyny, y owszem podnietą nowey, ktora *finaliter* skończyłá się na Traktacie Grzymułtowskim, ktorym Rzplita oderwane przez buntownikow Prowincye, po poddaniu się onych Panowaniu Rossyi wiecznością ustępuie. Toć ostatniemi Sojuszami, nie Hadziackiemi, ktore nigdy skutku nie wzięły rządzić się ma Rzplita y Sąsiedztwo zachowywáć.

Respondetur 4tò. Ná koniec kiedy Rossya ták ściśle do trzymania wszelkich z sobą Sojuszow od Rzplitey Polskiey wyciąga, y Rzplita wiernie oneż we wszystkich obowiązkách wypełniłá, y świątobliwie do tąd zachowuie. Niechże z swey strony Monarchia Rossyiska wzaiemnie obietnice dotąd bez skutku zawieszone uiści. Wszak w Roku 1710. Xiąże Dołgoruki nie tylko Trektatu Grzymułtowskiego, ktorym Rzplita Prowincyi Zádnieprskich ustępuie, ále też Działyńskiego w Narwie 30. Aug: 1704. zawartego, ktorym Rossya odebrane Szwedom Inflanty, Polszcze wrocić wyraźnie przyrzeká, konfirmacyi od Stanow Rzpltey żądał, y pod tymiż kondycyami ponowienie y potwierdzenie zyskał.

Excerpt z Konstytucyi Seymu Pacificationis 1717.

(Tom. 6. p. 213.)

SI quidem in Regno Poloniæ Orthodoxo, annexisq́ Provinciis maximus circa fidem Sanctam Romanam Catholicam semper elucescere consuevit zelus, prout Cardinales Leges eo nomine Sancitæ, respectivè verò in Confœderationibus Generalibus Varsavienſibus, Annorum 1632. 1646. 1668. 1674. id ec ſtantur, ita ut diſſidentibus in Religione Chriſtiana præter antiqua Fana, vulgò Zbory, cum libero in ijs Exercitio, ante Leges Supra dictas extructa nova Fana, vulgo Zbory exigere non liceat, ſed Commorantibus in Civitatibus, Oppidis, aliisq́ Regni Poloniæ & M. D. Lithvaniæ Locis, privatim non niſi in ſuis hoſpitiis, vel domibus vacare devotioni ſuæ, abſque tamen prædicationibus & Cantationibus in ſultum ſit; Ideo reaſſumendo omnes veteres Leges, exceptionesq́ reſpectivè Majovienſcas authoritate præſentis Tractatûs ſtabilitatum

tum

tum est, quatenus, si quæ hactenus Fana vulgò Zbory, post & Contra prædictas Leges in Civitatibus, Oppidis, Villis ipsisque Curiis noviter erecta, demoliantur, sine ullo impedimento, ijsq; qui hujusmodi diversas Opiniones, Circa Religionem profitentur, nullos cætus Conventusque publicos, sive privatos, nullasq; in iis prædicationes & Cantationes (durante præsenti bello Svetico indebitè ac abusivè practicatas) Congregatim facere Licebit. Si qui autem Conventus hujusmodi devotiones, prædicationes, clam aut palam exercere 27. aut Doctores Sectarios, Prædicantes, ad exercendos suos ritus pertrahere, vel Spontè venientes suscipere præsumpserint, deprehensi in eo, primo mulctâ peccuniariâ, deinde Carcere tertiâ vice relegatione unà Cum suis prædicantibus puniri debeunt, tam per Illustrissimos Mareschalcos Regni extraneorum Principum Ministris, qui devotiones ritu suo pro se, & Domesticis tantum suis exercere privatim poterunt, ita tamen, ut aliis ad eas devotiones sub iisdem præscriptis pænis accedere non sit permissum.

ANTONII EUGENI VICECOMITIS

Archi-Episcopi Ephesini Sanctæ Apostolicæ Sedis Legati ad Serenissimum & Potentissimum Poloniæ REGEM STANISLAUM AUGUSTUM & Inclytos Ordines In Regni Comitiis Solemniter Congregatos Oratio Habita Varsaviæ *Pridie Idus Novembris Anno MDCCLXVI.*

Respicienti mihi sæpenumerò (Serenissime & Pontentissime Rex, Celeberrimi & Nobilis-

M O W A

J. W. I. Xdza ANTO: EUGENIEGO VISCONTI

Arcybiskupa Efezkiego od S. Stolice Apostolskiey do Náyiáśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA KROLA Polskiego, y do Nayiáśniey: Rzeczypospolitey NUNCYUSZA ná Seymie Ordynáryinym Wárszawskim Roku 1766. Dniá 12. Listopadá.

z Łácińskiey przetłumaczona.

Kiedy się ogladam *Nayiáśnieyszy KROLU, Zgromadzone Prześwietne Stány* ná przeszły Ha[illegible] dotąd

biliſſimi Ordines) Reſpicienti mihi ſæpenumero, totumque præteritæ vitæ meæ curriculum ſtudioſâ quadam recordatione obeunti, nulla profectò ſeu jucundior, ſeu reverà melior ejuſdem pars occurrere conſvevit, quàm poſtremum hoc ſeptennium apud inclytam gentem veſtram felici, fauſtoque omini ne exactū. Graviſſimo ſiquidem Pontificii Legati munere ornatus, atque perfunctus, non in eam modo regionem translatum me ſenſi, ubi comitas, hoſpitalitas, antiqua morum ſinceritas mirum in modum elucerent, ſummoque haberentur in pretio, verùm etiam ubi avita Religio cæteris virtutibus longo intervallo anteiret, Catholicæ puritatis nitorem, & decus ingenti gloriâ præſeferret, flagrantiſſimo denique ſtudio à cunctis ordinibus coleretur. Quæ ſcilicet eximia, nulliſque laudibus ſatis extollenda propenſio veſtra cum & Sanctiſſimis mei Principis curis, & præcipuo miſſionis meæ conſilio eggregiè reſponderet: equidem geſtiebam animo, mihique ſummoperè gratulabar in ea me incidiſſe tempora, quæ rei bene ac naviter gerendæ viam quaſi ſterne-

dotąd bieg życia mego, y pilnym go rozpamiętywaniem rozbieram, żadney zaiſte części iego áni przyiemnieyſzey, áni w rzeczy ſamey milſzey y wdzięczniey ſzey mieć niemogłem, nád te oſtatnie ſiedm lat w Przezacnym waſzym národzie ſzczęſliwie przepędzone. Wyſądzony tu albowiem od Stolice S. Apoſtolſkiey ná Nuncyuſzowſką doſtoyność, doświadczyłem, żem był do takiego zeſłany kráiu, w ktorym nietylko ludzkość, przyiemność, ſtaroświecka w obyczaiach ſzczerość y otwartość przedziwnym ſpoſobem kwitną, y w niezmiernym ſą poważaniu; ále też, gdzie ſtarożytna Religia wſzyſtkie inne celuie cnoty, gdzie Kátolickiey Wiáry nieſkażytelna czyſtość y piękność niezmierną ſię zalszczyca chwałą, gdzie o tę Wiarę wſzyſtkie wzaiemnie Stany nieporownaną pałáią gorliwością. Ktorym to przesławnym á nigdy doſyć niewychwalonym do Religii przywiązaniem waſzym, gdy rownie tak Stolicy Apoſtolſkiey Swiętey troſkliwości, iáko też y nayprzednieyſzemu Poſelſtwa mego celowi zádoſyć ſię działo; niezmierniem ſię cieſzył, y ſerdeczniem

ſternerent, & paratiſſimos aditus patefacerent. Sed eheu! [a] *Quomodò repentè obſcuratum eſt aurum, mutatus eſt color optimus?* Quam denique ſub ipſo meæ Legationis exitu exoriri video tempeſtatem, quas nubes Polonum hoc cælum obruere, quos fluctus Petri naviculam circumagere? Exhorreſcit animus, Sereniſſime Rex, Sapientiſſimi Legislatores, exhorreſcit ſane, & refugit animus quotiès mecum ipſe recogito, heterodoxos homines non modò mitiſſimè à vobis exceptos, ſed & in ſinu veſtro enutritos, ſub umbra alarum veſtrarum protectos, maximis beneficiis devinctos, novas res hodie moliri, omnia miſcere, in manifeſtam Religionis perniciem conſpirare, exterorum opem ad obtinenda quæcunque cupiunt palam expoſcere. Jam verò quem ſenſum Beatiſſimo Patri Noſtro Clementi Tertiodecimo Poloni nominis apprimè ſtudioſo fuiſſe cenſetis cum hæc audiret? Id ego vobis ſanctè affirmare queo, ſupremum illum totius Eccleſiæ Paſtorem triſtiſſimi nuncii mærore adeo fuiſſe perculſum, ut nihil unquàm paternis

(a) Jerem: Thr. 4. 2. 1.

czniem ſobie winſzował, żem ná tákie nátrafił czaſy, ktoremi do ſprawowánia wiernego y pilnego Poſelſtwa ſameż drogę słáły y gotowy przyſtęp uczyły. Ale ach! (a) *iakże nágle przyćmiło ſię złoto! odmieniony zeſt iego naypięknieyſzy kolor!* Coż to ia za burzą właśnie pod ſamo Poſelſtwa moiego dokończenie powſtaiącą upatruię? co zá náwalne chmury Polſkie Niebo záciemniaiące? co zá falę Piotrową łodką rzucáiącą widzę? Trwoży ſobą umysł Nayiáśnieyſzy KROLU, lęka ſię ſerce; mądrzy y przezorni Prawodawcy! Trwoży ſobą záiſte umysł y wątkie, ile razy ſobie ná uwagę biorę, ſtawiam przed oczy, że nieprawowierni ludżie, z ktoremiście ſię nietylko tak łáſkawie obchodzili, áleście ich też ná łonie Oyczyzny tak dobrotliwie wypielęgnowali, pod ſkrzydłámi protekcyi waſzey wychowali, niezmiernemi dobrodzieyſtwy zniewalali, tácy iednak ludzie ná nowe ſię rzeczy zuchwale odważaia, wſzyſtko z gruntu mieſzáią, á ná oczywiſtą ſię Wiáry S. zgubę ſprzyſięgaia,

(a) *Quomodo repentè obſcuratum eſt aurũ, mutatus eſt color optimus?* Ier:Thr. 4. 2. 1.

nis visceribus acerbiùs expertus fuerit, mihique conceptis verbis mandaverit, ut veram Religionem in tantum discrimen adductam & quantâ possem animi contentione tuerer, & vobis omnibus quàm enixissimè commendarem. Quò igitur Pontificiæ sollicitudini & pro publico Legati officio, & pro maximo rei podere solemniter satisfacerem, in conspectu Regiæ Majestatis, in istâ Comitiorum frequentiâ, & celebritate Catholicam causam dicturus hùc accessi, confidens fore, ut Pater Luminum mihi det os, intellectum, sapientiam, fortitudinem ad exploratam pietatem vestram adversùs omnes Dissidentum conatus opportunè communiendam.

Tamensi Polonicos Annales cum perlego plurima ad Nationis honorem, & incolumitatem præclarè cogitata, gesta, sancita admirari contingat, quæ sapientissimam testantur rerum vestrarum administrationem: nihil tamen consultiùs reperio saluberrimis legibus ad servandam Catholicæ Religionis integritatem & conditis, & confirmatis. Ac revera illud peculiari ... qua-

gaią, á ku wymożeniu czego sobie tylko dopiąc życzą, postronnych pomocy záżywaią. Coż iuż więc rozumiecie, co sobie tam powszechny Oćiec nász Klemens XIII. serdecznie do Imienia y Korony Polskiey przywiązany, gdy go o tym wieść doszłá, pomyślił? iá was świątobliwie upewnić mogę, że Naywyższy ow cáłego Kośćiołá Pásterz ták naysmutnieysza tą nowiną wskroś przerażony został, że nic okrutnieyszego ná zranienie Oycowskiego sercá iego nigdy się mu przygodzić niemogło. Mnie zaś wyraźnym swym rozkázem polecił, ázebym prá-wdziwey Wiáry o ták wielkie niebespieczeństwo przypráwioney, wszelką ile tylko mogę usilnością ratował; y toż samo Wam wszystkim ſáko naymocniey zálecił. Ażębym tedy troskom Stolice S. Apostolskiey, według urzędu publicznego Posellstwa moiego y według wielkości onieyszey solennie zadosyć uczynił, w oblicznośći Maiestatu J. K. Mći, w przytomnośći zgromadzonego uroczyśćie Seymu Prześwietnych Stanow, ku utrzymaniu Kátolickiey sprá-wy tum się stawił, ufaiąc mocno że

quadam Omnipotentis Dei Providentiâ usuvenisse arbitror, ut nullæ vicissitudines Persuasionem vestram evertere, aut è Regni fastigio deturbare valuerint. (b) *Verè digitus Dei, verè digitus Dei est hic!* Quis enim nescit, totum finitimum Septentrionem omnigenis erroribus jam pridem corruptum, vitiatam sacrorum disciplinam, deletam Romani Pontificis auctoritatem, ingentem opinionum licentiam longè latèque grassantem? Quis nescit ipsam hanc Poloniam aliquandò & civium, & exterorum proterviæ patuisse, quorum erat omnium mira impunitas? Quicunque aut ob crimen, malumque in Religione sensum patriâ ejectus fuerat, aut ne legibus coerceretur, sponte se ablegaverat, ille in Poloniam veluti in asylum se recipiebat. Ex Germania, ex Gallia, ex Italia perditissimi corruptores aderant, ac prohibente nemine, & inanissimo quoque dictis applaudente, sua somnia venditabant, profligatasque doctrinas in vulgus effundebant. Sed in eo præsertim Nationis vestræ virtus enituit, ut neque iniquitate temporum, neque

(b) Exod: 8. c. 19.

że mi przyzwoicie Oiciec świateł ości ult, rozumu, madrości, y męstwa doda, do umocnienia doświadczoney pobożności waszey przeciwko wszelákim Dyssydentow natarczywościom.

Czytaiąc Polskie dzieie, lubom się w nich tak wiele ku zászczytowi y ocáleniu Národu przesłáwnych owych á podziwienia godnych myśli, czynow, y ustaw náczytał, co wszystko dowodem iest wielce mądrego rzeczy waszych spráwowania: iednakże nic mędrszego áni przyzwoitszego nie znayduię nád ustánowione, y tyle rázy świątobliwie stwierdzone Prawá walze względem Wiáry Swięty Kátolickiey w nieskażytelności Iey utrzymánia. Dla tego szczegulney y osobliwszey Wszechmogącego Boga Opátrzności przypisuię, że do tych czas żadne czasow odmiany státecznego zdánia wászego wzruszyć, áni z tronu swego panuiącey Religiy stracić nie potrafiły. (b) *Prawdziwie palec Boski, prawdziwie palec Boski to iest.* Ktoż albowiem niewie, iáko wszystkie sąsiedzkie połnocne kraie rozmáite

(b) *Vere digitus Dei, vere digitus Dei est hic:* Exod. 8, c. 19.

neque finitimarum gentium exemplo, neque novarum opinionum contagione in tàm periculosâ cæli plagâ afflari se, abripique pateretur. In eo divina Providentiæ virtus enituit, ut quæcunque ex potentissimis hujusce Regni Familiis à verâ Religione miserandum in modum desciverant, eæ vel penitùs extingverentur, vel maturè resipiscerent, atque ad novam lucem emergerent. Vos vero ubi Religionem vestram è vadis, ac scopulis circum jacentibus liberam præstare potuistis, præteritis periculis edocti quomodò sartam, tectamque custodiretis diligentissimè cogitastis. Hinc optimæ illæ Constitutiones, quæ inter immutabiles Serenissimæ hujus Reipublicæ Canones principem locum obtinent, eximiæ Constitutiones ad Fidei tutelam, nimirûm ad Populi salutem, quæ suprema lex est, ordinatæ. Hinc perpetua illa vestra erga Sanctam Romanam Sedem observantia, quâ nempe apud omnes Christiani nominis gentes inclarescitis. Hinc indelebilis illa veneratio, quâ Summorum Pontificum Decreta divinas res respicientia, veteremque disciplinam firmantia

zmaitemi od dawności błędami zarażone, iáko rzeczy Swiętych obrządki zkáżone, powaga Swiętey Stolicy Rzymſkiey zniesiona, á iáko rospustna rozmaitych opiniy wolność obszernie się rozpostarłá? Ktoż niewie, iáko niegdyś tąż sama Polska ták swoich, iáko y obcych, niesłychaną niekarnością rozhukánych, zuchwałości ná cel wystawiona byłá? Kto tylko álbo dlá zbrodni, albo dlá szkodliwego w Wierze Swiętey błędu z Oyczyzny swoiey był wygnany, albo się też sam, przez boiażń surowości Praw dobrowolnie z niey wyniosł, káżdy się do Polski iako do domu ucieczki y schronienia garnął y tulił. Z Niemiec, z Francyi, z Włoch nayniegodziwsi fałszerze tu się cisnęli, á marzenia swoie, od nikogo nie będąc powściągnieni, od naylekkomyślneyszych zaś ludzi plauz odbieraiąc, przedawali, y wyklęte náuki pomiędzy pospolstwem rozsiewali. W tym się iednak nieporownana Národu Waszego cnota pokazała, iż się, ani niegodziwością czasow, áni sąsiedzkich Národow przykładem, áni nowych opiniy zarażą, ile w ták niebezpieczney świa-

tia vobis ultrò accipienda esse intellectis. Quo fit, ut non Reges tantum modò vestri pulcherrimam *Orthodoxorum* appellationem jure optimo impetrasse dicendi sint, sed & tota generosa Natio Polonica eodem nomine insigniri, & nuncupari mereatur. Numquid ergò in hodiernis calamitatibus animum despondebitis, vobismetipsis minores eritis, gloriamque tot sæculis partam indecorè elabi sinetis? (c) *Numquid vibiscum abbreviata est manus Domini?* Eja (d) *induite vos armaturam Dei*; agitur enim, mihi credite, agitur de summá rerum. Petunt Dissidentes aequalem in hoc Regno cum Catholicis conditionem; vobiscum in hoc Senatu assidere connituntur; Reipublicæ munera, honores, dignitates affectant; liberum Religionis exercitium, cujuscunque tandèm furfuris ea sit, sibi concedi contendunt; dissoluta Sigismundi Augusti tempora, quorum memoriam ex annalibus vestris deleri expediret, ad hanc aetatem revocare, ac veluti quoddam morum exemplar posteritati vestræ commendare vellent. Quid quæso, quid exitiosius

(c) *Isaia 50. a. 2.* (d) *Ephes: 6. 11.*

świáta części, áni ozionąć áni uwieść nie dopuścił. W tym záś moc Opátrzności Boskiey zaiaśniała, iż ktorekolwiek z naymożnieyszych Krolestwa tego familiy odprawdziwey nieszczęśliwie oderwały się Religyi, te álbo weále wygasły, álbo się wcześnie ponawrácały, y znowu w Kościele Swiętym zaiaśniały. Wy zaś iakeście tylko z pomiędzy okolicznych skał y brodow Wiárę wászę ná bezbieczeństwo wyrwać mogli, zarázeście mocno obmyślić usiłowali, iákobyście ią przeszłemi niebezpieczeństwy ostrzeżeni, nienáruszoną zachować y ucálić mogli. Y ztądći owe nayzbawiennieysze Konstytucye, ktore pomiędzy fundamentalnemi Nayiáiaśnieyszey tey Rzeczypospolitey Prawámi nayprzednieysze trzymaią mieysce, przewyborne ustawy owe ku obronie Wiáry, to iest, ku zbáwieniu ludu, ktore iest naywyższym prawem, uchwalone. Z tąd owo nigdy nieodmienne Stolicy Swiętey Rzymskiey uszanowánie wásze, ktoremeście się u wszystkich Chrześciáńskich Národow wsłáwili. Z tąd nienáruszona część owa, z ktorą

 Nay-

riosius excogitari potest, quàm novissimæ istæ Disidentum petitiones? Quanquam quid dico petitiones? Jam ab ipso hujus orationis exordio non supplices petendi vias insisti, sed maximas excitari turbas, sed imperiosa quidam ratione vobiscum agi accepistis. Enim verò nullum non lapidem movent, nihil reliqui faciunt hi Catholicæ Religionis adversarii, ut quidquid valdè volunt, cumulatè consequantur. Quod si vos faciles, si timidos, si perperàm cautos, si propositi parùm tenaces invenerint, adeò ut suffragia vestra corripere, aut extorquere possint, jam nunc dicò: væ vobis, væ filiis, væ nepotibus vestris! Cavete enim, per Deum cavete existimetis, majestatem Catholicæ Religionis vel imperantis diù stare posse, si Luthero, si Calvino, cæterisque Heterodoxorum antesignanis januam aperueritis. Equidem mihi videre videor priscæ sanctitatis instituta omnia seu vi sublato, seu novorum rituum opprobriis inquinata, & polluta, quemadmodum & aliis Europæ regionibus, quas opus non est memorare, fataliter evenisse legimus, etsi fortasse leviora essent

Naywyższych Pasterzow ustawy ściągaiące się do rzeczy Boskich, lub starodawną stwierdzáiące karność, zawsze skłonnie y ochotnie przyimuiecie. Dlá czego też nie tylko Krolowie wási chwalebne *Orthodoxorum* Imię słusznie sobie ziednáli; ále też cáły prześwietny Národ Polski zászczycać się y zdobić tym, że samym sobie zásłużył imieniem. Czyliż tedy w nenieyszych nieszczęśliwościách serce tracić macie? Was że samych odstąpicie? mnieyszemiż się od siebie samych staniecie? tylá wiekámi wyrobioney sławie, y chwale wászey niechwalebnie upaść dacie? (c) *Czyliż dlá was skrocona iest ręka Boska?* Ey proszę, *Obleczcie się w zbroią Wiary;* (d) Idzie tu bowiem, idzie o wszystko razem. Dopominaią się Dyssydenci rowney w tym Krolestwie z Kátolikámi Kondycyi, do Senatu tego, żeby zarowno zasiádali z wami, wedrzeć się pokuszaią; domawiaią się o godności, urzędy y dostoyności w Rzeczypospolitey; wolnego Religiy

(c) *Numquid vobiscum abbreviata est manus Domini* Isaiæ 50. a. 1.

(d) *Induite vos armaturam fidei*, Ephes. 6, 11.

ſent morbi principia. Video multitudinem in contraria ſtudia diductam, & multiplici Cultûs ſpecie implicitam à recto Fidei tramite miſerrimè deerrare. Quid plura? Novos homines in his veſtris ſubſelliis mihi videre videor falſorum quidem dogmatum præjudiciis imbutos, ſed ingeniô, gratiâ, devitiîs, rerum uſu pollentes, qui fortunæ & audaciæ intemperantia elati non modò Jura, quæ Catholicis favent, infringere, vel abrogare, ſed & progreſſu temporis viam ſibi ad Regnum quærere non dubitabunt. Sed quamvis etiàm Diſſidentum ambitio, dimiſſa odioſiſſimâ illa æqualitate, moderatiùs procedere videretur, iterùm vobis dico: cavete. Cavete, & vigilate ne Religionis veſtræ candor vel minimâ labe tangatur; probè enim calletis quàm ſit pura, quàm ſancta, quàm intemerata, quàm denique ab omni vetiti Cultûs conſortio aliena. Qua propter non modo publicum damnatarum Religionum exercitium à Regno veſtro totis viribus eliminandum eſſe decernetis, ſed ne ædes quidem privatas, quæ *Oratoria* vulgo nuncupantur, Diſſidentibus con-

ligiy ſwoich ſpráwowania; iákieyżebykolwiek mieli być ſekty, pozwolenie ſobie gwałtem wymoc uſiłuią. Radziby rozwiozłe owe zá Zygmunta Auguſta czaſy, ktore bodáybyście z Dzieiow y Kronik waſzych wygluzowali, do teraznieyſzego wieku przenieść, a zá nieiaki obyczaiow wizerunek potomkom waſzym podać, y zalecić. Coż proſzę, co ſzkodliwſzego w myśliby ſobie wyſtawić można, nad te świeże Dyſſydentow dopraſzania ſię? Lecz coż mowię dopraſzania? Wſzakżeście ná ſamym zaraz wſtępie tey mowy słyſzeli, iáko, zamiaſt, coby drogą upokorzoney prożby udać ſię mieli, gwałtowne wzniecáią rozruchy, y nákazniącym włáśnie ſposobem z wami ſobie poſtępuią. Jakoż wſzelkich, ktore tylko bydź mogą záżywaią śrzodkow, y niczego nieopuſzczaią ci zawiſtnicy Kátolickiey Wiáry, áby wſzyſtkiego, czego mocno chcą, nád zamiar doſtąpili. Jeżeli Was tedy powolnych, ieżeli miękkich, ieżeli mniey oſtrożnych, ieżeli w przedſięwzięciu wáſzym mniey ſtałych poſtrzegą, ták, iż albo głoſy wáſze ſobie uiąć, albo ie

concedi posse arbitrabimini. Quid enim est aliud, amabo vos, hæc ipsa Oratoriorum concessio, nisi mera Catholicæ Religionis, legumque ab eâ præscriptarum violatio? Quid est aliud heterodoxis ministris concionem è suggestu permittere, nisi iis falsæ doctrinæ validiùs insinuandæ potestatem facere, quamobrem & eorum auditores errorem ardentiùs depercant, & veritati pertinaciùs adversentur? Quid est aliud profanam *Cœnæ* uti vocant, celebrationem tolerare, nisi eosdem Ministros ad sacrosanctum Eucharistiæ Mysterium mimicè contaminandum quodammodò allicere? Cavate igitur, iterum, ac tertiò cavete, & vigilate; illudque rectè perpendite, Religionem vestram non modò pravos actus reprobare, sed & omnes homines, qui pravis actibus quomodocunque ansam præbent, condemnare; non tantùm varias Dissidentum sectas, sed & quoscunque Dissidentum fautores abominari, tamensi non intimâ erroris persuasione, aut dilectione, sed aliis humanis impulsibus incitatos. (e) *Nolite quæso Fratres mei, nolite*

ná was gwałtem wymoc, lub wymuśić potrafia; tedy Wam teraz, iawnie przepowiadam: że biada Wam, biada Synom, biada waszym potomkom! Strzeżcie się więc, dlá Boga, strzeżcie tak myśleć, żeby dostoieństwo panuiącey Religii trwáć miało długo, ieżeli Lutrowi, Kalwinowi, y innym nieprawowiernych Wodzom otworzycie bramę. Już albowiem zdaie mi się, iákbym oczymá ná to patrzał, że wszystkie starożytney pobożności ustawy częścią są gwałtem zniesione, częścią nowych obrządkow skáradnosciámi skażone y splugawione, co się iuż innym, iáko się o tym náczytamy, Europeyskim kráiom, ktorych tu nie wspominam, fatalnie przygodziło; lubo podobno daleko były mnieysze choroby początki. Widzę iuż práwie przed soba mnostwo ludzi rozmaitemi zdaniami y partyami roztargnionych, y wielorakiemi Religii ksztaltami uwikłáklánych, od prostego wiáry nieszczęśliwie oołąkanych gościńcá. Coż dalcy? zdaie mi się iákobym tu iuż widział zasiádaiących krzesła y mieysca wasze przychodniow, fałszerskich wpra-

(e) Genes: 19. 6.

lite hoc malum facere. Præterquam quod si hæc *Oratoria*, quod Deus avertat, a vobis permitterentur, putati ne idcirco Dissidentes eâ moderatione usuros, ut nihil imposterùm postulaturi essent? Toto cælo erratis quicunque id creditis, neque callidorum hominum ingenium satis perspectum habetis. Ego verò etiam eâ de caussâ nihil Dissidentibus concedendum autumo, quia nempe si vel unum hodie concedetis, nullum deinceps petendi finem à Dissidentibus fieri videbitis, qui facilitatem vestram semel experti, eo alacriores; novisque instructi auxiliîs ad oppugnationem revertentur, nihilque à se impetratum reputabunt, dùm aliquid superfuerit impetrandum. Neque profectò vellem, ut quispiam vestrûm speciosa nescio qua felicitatis imagine illectus ex proposítio Dissidentum incremento mutatam Poloniæ faciem, Civium frequentiam, Artium culturam, uno verbo publicum bonum liberaliter sibi polliceretur. Videte, si me auditis, diligentius videte quo loco sint res vestræ. Hodiernum Poloniæ statum introspicite, & enucleate. Perpendi-

wprawdzie náuk błędami nápoionych, ále dowcipem, przymileniem, bogactwy, biegłością w rzeczach gorujących, ktorzy fortuny y śmiałości niepowściągliwością unieśieni, nie tylko Prawa Kátolikom sprzyiaiące łamać lub znośić, ále też zá czásem Was z tąd rugowáć, y drogę sobie do Krolestwa słać nie zániedbaią. Lecz, chocbyteż Dyssydentska ambicya, poniechawszy już owey obráżliwey rowności, skromniey sobie popowáć miáłá, tedy iá znowu ná Was wołam: Strzeżcie się, Strzeżcie się, mowię, y czuwaycie, áżeby Wiáry Wászey czystość naymnieysza náwet skazą nie zmázaná była! dobrze albowiem o tym wiecie, iáko iest czysta, święta, nienáruszona, iáko náostatek od naymnieyszego zákázanych obrządkow społkowania daleká. Záczym nie tylko publicznego potępionych wiar *exercitium*, czyli obrządku, wszystkiemi siłami y iednostayną uchwałą w Krolestwie wászym zábronicie, ále też áni náwet domow prywatnych, ktore się *Oratoria* pospolicie nazywaią, Dyssydentom dopuścić nie zechcecie. Coż to iest? albowiem

pendite an verſimile ſit, eos, qui Diſſidentum cauſam potenter patrocinantur, magis de vobis, quàm de ſemetipſis eſſe ſollicitos. Animadvertite, an prudenter ſit expectandum, Diſſidentes, qui nunc temporis Regnum hoc veſtrum tantoperè divexant, tranquilliores apud vos fore cum & numero, & opibus, & auctoritate florentiores evaſerint. Exquirite tandèm an vera Populi felicitas, & inteſtina diſcordia bene conveniant, unâque in ſede morari poſſint. Verumtamen demus ex hac Religionis libertate evidentem in res veſtras derivari poſſe utilitatem; numquid propterea immortalis vitæ lucrum caducis emolumentis poſthabendum eſſe ſtatuetis? (f) *Quid prodeſt homini ſi mundum univerſum lucretur, animæ verò ſuæ detrimentum patiatur?* (g) *Multa quidem bona habebitis, ſi timueritis Deum & recesſeritis ab omni peccato*, & Majorum veſtrorum Religionem intactam ſerva veritis, in cujus conſpectu ſordent omnes divitiæ. Cæterùm quæcunque impendeant pericula (h) *viriliter agite*,

(f) Matth: 16. 26. (g) Tob. 4. 23. (h) Pſal. 30. 25.

wiem innego, proſzę Was, Prześwietne Stany, to ſamo Oratoryow pozwalánie, ieżeli nie iſtne Kátolickiey Religii y Praw od niey przepiſanych gwałcenie? Coż ieſt innego odſzczepieńſkim Miniſtrom kazáń pozwaláć, ieżeli nie władza im dawáć tym mocniey náuki ſwey rozkrzewiania? áżeby słuchácze ich tym goręcey w błędach ſię zákochali, y potym uporczywiey prawdzie ſię ſprzeciwiali? Coż ieſt innego, ſprofanowaney Wieczerzy ich, iák oni zowią, odpráwianie cierpieć? ieżeli nie tychże ſamych Miniſtrow do szydzenia ſobie ſcenicznie z Nayświętſzego Sakramentu nieiako wzywáć y záchęcać? Strzeżcie ſię tedy, powtore y potrzecie mowię, ſtrzeżcie ſię, y daycie báczność, á to ſobie náleżycie rozważcie: że Wiará náſza, nie tylko złe uczynki gani, ale też y wſzyſtkich ludzi, iákimżekolwiek ſpoſobem okázyą do złego podaiących potępia, nietylko wſzelkiemi Dyſſydentow ſektami, ále też wſzyſtkiemi tychże Dyſſydentow opiekunami y fautorami ſię brzydzi, luboby ci nie błędu przyięciem lub polubieniem, ále innemi ludzkiemi przyczyná-

ngite, & confortetur cor vestrum omnes, qui speratis in Domino Domi nus enim dissipat consilia gentium. State animis, bonâque spe fulti cunctas Dissidentū machinationes consilio, pietate, fortitudine evertere studete. (i) *Si videtur difficile in oculis populi, numquid in oculis meis difficile erit? dicit Dominus.* Non ego vobis ut Dissidentes vel opprimatis, vel persequamini auctor, ero, cum eos Legum vestrarum patrocinio perfrui jam pridem noverim. Bonos ipsi cives se præbeant jura, quorum tutelam efflagitant, venerentur, & colant; Catholicam Religionem omnino perturbare desinant; vos verò vicissim, quæ legitimè polliciti estis, quæque vestram mansuetudinem consulentes ad Dissidentum commodum sanxistis, religiosè, diligenterque servate. Porrò unum exoro, unum est necessarium, ne videlicet illis quidquam ulterius concedatis. [k) *Ne transgrediamini terminos antiquos, quos posuerunt Patres vestri.* Id cunctis Ordinibus in hoc amplissimo Senatu congregatis etiam, atque etiam commendo, Tuam-

(i) Psal: 32. 10, (k) Prov. 22, 28.

czynami do tego przywiedzeni byli. (e) *Niechcieycie prosze Bracia moi, niechcieycie tey winy popełniać.* A do tego niechbyście ná pomienione Oratorya, czego uchoway Boże pozwolili; rozumiecież, iżby się iuż dla tego uspokoili Dyssydenci, ániby się ná potym o nic więcey nie dopraszali? Bardzo się mylicie, ktorzy tak mniemacie, ániście ieszcze przewrotnych ludzi chytrości ze wszystkim nie dociekli. Ja záś z tey osobliwie przyczyny wnoszę, że wcále á wcále nie Dyssydentom pozwaláć nie przyzwoi. Albowiem ieżeli im dziś ná iedno pozwolicie, prozb ich żádnego nápotym nie obaczycie końca: ktorzy łatwości waszey raz doświadczywszy, tym skwapliwiey, ile nowemi coraz siłami wsparci, do szturmu powracać będą, y zá nic sobie wszystko co wymogą, poczytaią, poki im tylko co do wymagania zostanie. Ani zaiste życzyłbym, áżeby ktokolwiek z Was powabnym iakimsi uszczęśliwienia pozorem przynęcony, z przedsięwziętego Dyssydentow pomnożenia Polski od-

(e) *Nolite quaso Fratres mei, nolite hoc malum facere.* Gen: 19. 6.

Tuamque in primis auctoritatem imploro, Stanislae Auguste Rex, in quo nempe totius Nationis oculos defixos conspicimus. Cum enim propter maximas tuas, & omnino regias virtutes, incredibilem animi præstantiam, miram ingenii vim, intimam patriarum legum peritiam, luculentam doctrinæ omnis cognitionem ad summum hunc Majestatis apicem totâ Polonia, vel potiùs Europâ acclámante, evectus fueris, quàm multa abs te postulentur, quàm præclara; quid tibi, quid Populo tuo debeas satìs profecto vides. Ac reverà perbrevi unius biennii spatio beatam hanc Rem publicam eâ sagacitate, eo successu administrasti, ut sexcentis in eandem collatis sive ornamentis, sive commodis, communem expectationem vicisse potiùs videaris, quàm exæquasse. Decora, fateor, & valdè commendabilia magnanimitatis tuæ monumenta, Serenissime Rex; at verò difficillimis hisce temporibus maximum tibi paratur & constantiæ, & gloriæ periculum. (l) *Quia diligit Deus Populum suum, idcircò posuit te Regem supra*

(l) 2. Paralip. 9, 8.

odmienną postać, obywatelow záludnienie, sztuk wydoskonálenie słowem publiczne dobro miał sobie obficie obiecowáć. Rozpatrzcie się, ieżeli mię posłuchać chcecie, rozpatrzcie się pilniey, w iákich okolicznościách są rzeczy wásze. Rozpatrzcie się w dzisieyszym Polski wászey stanie, y zrozumcie go z gruntu. Uważcie, czy to podobna, áżeby ci, co Dyssydentow stronę ták potężnie popieráią, bárdziey o was, niż o siebie samych troskliwi byli. Rozważcie sobie, czyli się rostropnie spodziewać macie, ażeby Dyssydenci, ktorzy po te czasy Krolestwo to wásze ták srodze trapią, spokoynieysi ú was bydź mieli, kiedy y liczbą, y dostatkami, y powagą zakwitnąwszy mocnieyszemi się staną. Zważcie ná koniec, ieżeli prawdziwe Národu uszczęśliwienie y wewnętrzne niezgody razem stać y mieścić się mogą. Ale daymy, że z takiey wiár wolności oczywiste ná wász Kray spływáć mogą pożytki; czyliż dlá tego nád zysk nieśmiertelnego żywotą znikome korzyści przekładáć

prà eum, ut Catholicam Religionem in tantâ rerum perturbatione tibi manus tendentem sinu tuo peramanter suscipias, ab omnibus, & singulis Dissidentum ictibus quàm validissimè defendas, nihil, planè nihil ex ejus nitore, ac puritate detrahi, nihil ejus detrimentum emanare patiaris. Quanquàm quid opus est, ut Orthodoxæ Majestati Tuæ eximiam tantæ rei necessitatem fusiùs ostendere laborem, cum me totiès familiari colloquio humanissimè adhibitum de integerrimis animi tui cogitationibus ultrò certiorem feceris? Memini, piissime Rex; ingenti cum voluptate memini quam disertè sincerissimum tuum ergà Apostolicam Sedem obsequium, peculiaremque ergà regnantem Xpi Vicarium, & optimo Filio dignam benevolentiam mihi significaveris. Memini, te mecum de reconditioribus Fidei nostræ mysteriis adversùs minutos hujus ætatis philosophos peracutè disserere solitum, ut quam corde tuo sanctè colis Catholicam Religionem, hanc intellectu, & ratiocinio arctius arctiùsque complectere. Sed quænam evidenrior Fidei tuæ de-

K mon-

kładać powinniście? (f) *Na co się przyda człowiekowi, gdyby y świat cały pozyskał, á utratę swey duszy poniosł?* (g) *Wiele zaiste mieć będziecie dobrego, ieżeli się Boga bać, á od wszelkiey iego obrazy uciekać będziecie*, y Przodkow wászych nieskáżytelną Bogu Wiárę záchowacie, w ktorego obliczu zá proch są wszykie poczytane bogactwa. W reszcie iakieżbykolwiek nád wámi niebezpieczeństwa wisiały, (h) *Mężnie obstawayćie, niech się wasze zmacnia odwaga serce, ktorzy w Bogu pokładacie nádzieię; Bog bowiem rady Narodow rozprasza.* Bądźcie stałego serca, y dobrą nádzieią wsparci, wszelákie Dyssydentow machinacye, radą, pobożnością, męstwem staráyćie się rozsypać. (i) *Ieżeli trudna się rzecz w oczach ludu zdaie,*

(f) *Quid prodest homini si mundum universum lucretur, animæ verò suæ detrimentum patiatur?* Math: 16. 26. (g) *Multa quidem bona habebitis, si timueritis Deum, & recesseritis ab omni peccato.* Tob: 4. 25. (h) *Viriliter agite, & confortetur cor vestrum, omnes qui speratis in Domino, Dominus enim dissipat coasilia gentium.* Psalm: 30. 25. (i) *Si videtur difficile in oculis populi, numquid in oculis meis difficile erit? dicit Dominus.* Zach. 8. 6.

monstratio, quàm quæ mihi proximo superiore Interregno tàm luculenter emicuit? Cum enim invidiosus quidam rumor tunc temporis percrebuisset, te ad quorundam Principum amicitiam facilius captandam, tuique studium latiùs in Poloniâ propagandum, Dissidentum partibus impensiùs favore, nobilissimâ incensus indignatione in hanc sententiam me alloquutus fuisti: *Egò verò malevolis, & obtrectatoribus meis, qui mihi iter ad Regnum intercludere conantur, reliquas artes lubentissimè ignosco, hodiernam tamen notam, quam mihi calumniosè inurunt, tolerare prorsùs nequeo. Si enim tàm obliquo tramite ad summam potestatem mihi pergendum foret, profectò mortem oppetere, quàm imperium adire mallem, ut nempe verام Religionem, quam & interiore, & exteriore cultu constanter profiteor, totius mei sanguinus effusione testarer.* O egregios, verèque Catholicos sensus, quos ex amplissimo hoc loco elatâ voce repetere & prædicare gestio, ut nimirùm intelligat tota Natio quem, & quàm religiosum sibi nuncupaverit Regem! Id sanè intellexit, deque felicissimâ electione.

zdaie, czyż będzie w oczach moich trudna? mowi Pan. Nie námawiam iá Was ná to, ażebyście Dyssydentow uciemiężali, prześládowali, wiedząc z dawna, że pod obroną Praw Wászych spoczywaią. Niech się dobremi obywatelami być pokáżą; niech Prawá, od ktorych opieki potrzebuią, czczą y szanuią; Katolicką Wiarę napastowáć niech wcále poprzestaną; Wy zaś wzaiemnie, coście im Práwami przyrzekli, cokolwiekeście, łaskawości się własney waszey radząc, ku wygodzie Dyssydentow uchwalili, świątobliwie im y pilnie dochowaycie. Lecz o to iedno proszę, tego iest iedyna potrzeba, to iest ażebyście im nic więcey nie pozwalali, (k) *Nie przestępuycie dawnych gránic, ktore położyli Oycowie wasi.* To wszystkim Stanom w Prześwietnym tym Senacie zgromadzonym iáko nayusilniey zalecam; á náprzod Twoiey Nayiáśnieyszy Stánisłáwie Auguście potęgi y powági wzywam, ná ktorego się cáły Narod zápatruie.

(k) *Ne transgrediamini terminos antiquos, quos posuerunt Patres Vestri.* Prov. 22. 28.

ctione jàm tùm sibi gratulata fuit, cum ad aras provolutus supremo Regum Regi *Pacta Conventa* solemni jurejurando sponderes, gloriosa Serenissimæ hujus Reipublicæ Pacta, quorum illud præcipuum: *Catholicam Fidem, ejusque Jura sine ullâ exceptione servare;* alterumque huic affine: *nullis muneribus, nullis privilegiis Dissidentes augere.* Id intellexit, sibique iterùm gratulata fuit, cum terribile illud Sacramentum tàm fervidâ ad Populum oratione confirmasti, ut rivos lacrymarum eliceres, omniumque animos potentissimè permisceres. Id etiàm nuperrimè intellexit, sibique gratulata fuit, cum hanc ipsam Religionis caussam in hoc Senatu eloquentissimè propugnatam & splendidis verbis, & manifestà approbatione excepisti. Quid igitur superest, Serenissime Rex, nisi ut eximios sensus abs te toties, tantoque cum apparatu promulgatos in hodiernis Catholicæ Religionis angustiis fidelissimè comprobes, omnemque Dissidentum spem omnino præcidas? Verum ab egregio ac benè animato Principe tempus jam est ad vos orationem meam

 con-

patrulę. Gdy bowiem dlá przezacnych Twoich á prawdziwie Krolewskich przymiotow, dlá nieporownaney rozumu wielkości, dlá przedziwney dowcipu bystrości, dlá głębokiey w Práwach Oyczystych biegłości, dlá wyborney wszytkich náuk świadomosci ná naywyższy Maiestátu tego stopień z applauzem nie tylko cáłey Polski, ále też y cáłey Europy wyniesiony iesteś, iásnie záiste widziłz, iák wiele, a iák przesławnych zászczytow po Tobie oczekiwámy; widzisz ileś samemu sobie, ileś ludowi Twoiemu powinien. Jákoż w samey rzeczy w krotkim tym dwuletnim przeciągu uszczęśliwioną tę Rzeczpospolitą z táką przezornością y powodzeniem sprawowałeś, iż opatrzywszy ią w stokrotne bądź ozdoby, bądź pożytki y wygody, powszechne wszystkich oczekiwanie, zdaie się, żeś raczey zwyciężył niż zrownał. Chwalebne to są, przyznam się, y náder wielkomyslność Twoią zászczycáiące pámiątki Nayiáśnieyszy Krolu, lecz nád to wszystko w ták ciężkich niniecyszych okolicznościách ieszcze ci się większa do okázania státeczności

y po-

convertere, prævalida Ecclesiæ Dei propugnacula, spectatissimi Antistites, quos duplici ingenti munere cohonestatos suspicimus, Sacrorum nempe perficiendorũ, & Reipublicæ procurandæ. Estne quidquam seu coram Deo, seu coram hominibus hac potestate vestrâ pulchrius, aut honorificentius? Sed quandoquidèm tum ad Ecclesiæ, tum ad Reipublicæ clavum sedetis, eò vos ad tantum onus sustinendum oportet esse fortiores. Summus quidem Pontifex quàm præclarè de vobis sentiat, quantam in vestrà prudentià, pietate, constantia fiduciam collocet, vobis etiàm postremò non obscurè significavit. Vestrum est bene conceptam ab illo spem & idoneo sermone, & rectè factis diligentissimè implere. Absit, absit, ut quemquam vestrûm seu privatæ utilitatis studio corruptum, seu flagitioso discordiæ spiritu afflatum suspicer. Una auctoritas, una Fides, una voluntas vos ducit; uno agmine adversarios vestros adoriendos esse cognoscitis, uno impetu eorum audaciam infringendam, conjunctis viribus infectas pecudes à purissimo Jesu ovili repellen-

y powiększenia chwały Twoiey podaie proba. (1). *Ze Bog pokochał lud swoy, przeto nád nim Krolem Cie uczynił*, ażebyś Kátolicką Religią w ták ciężkim rzeczy zákłoceniu ręce do Ciebie ściagaiącą ná łono Twoie dobrotliwie przyiął, od wszystkich y wszystkich Dyssydentskich ciosow iáko nay potężniey Iey bronił; ażebyś naymnieyszego zácności y czystości Iey uszczerbku, naymnieyszey ná uszkodzenie iey ustawy niedopuścił. Lecz, ná coż mi tu wysiláć się ná to, ażebym Práwowiernemu Máiestátowi Twoiemu ták wáżną rzeczy tey potrzebę obszerniey przekładał? gdyś mię tyle razy do poufałey z Toba rozmowy z nieporownaną ludzkością wezwawszy, o náyszczerszych serca Twoiego myślách y intencyách z właſnego pochopu upewnił y ubezpieczył. Pámiętam Bogoboyny Krolu, á z wielką serca mego pociechą pámiętam, iákoś mi się wymownie o szczerym ku S. Stolicy Apostolskiey posłuszeństwie Twoim, á o osobliwszey Twoiey ku teraznieyszemu Chrystusowemu Námiestniko-

(1) *Quià diligit Deus populum suum, idcirco posuit Te Regem supra eum.* Paralip. 9. 8.

pellendas. Jamque ego in ardore vultuum veſtrorum inflammatos animos veſtros, & verè igneam ſollicitudinem conſpicio. (m) *Aemulamini* ergo, Paſtores optimi, *aemulamini* hoc tempore *chariſmata meliora*; (n) *in doctrinâ, in integritate, in gravitate bonorum operum exempla praebete*; [o) *clamate, ne ceſſetis, quaſi tubae exaltate vocem veſtram*; (p) *praedicate verbum, inſtate opportunè, importunè arguite, obsecrate, increpate*; (q) *ita loquimini non quaſi hominibus placentes, ſed Deo, qui probat corda veſtra.* Neque ſanè à vobis, Ampliſſimi quotquot adeſtis Poloni hujuſce Senatûs Patres Conſcripti, minora quam ab ipſis Epiſcopis in hoc Religionis diſcrimine expectamus. Praetermiſſis enim luculentiſſimis argumentis, quae vos ad tuendam libertatem veſtram omnemque pernicioſae indolis innovationem ab hac patriâ propulſandam excitare debent, nonne illud exploratum, & compertum habemus, nihil vobis antiquius eſſe, quàm honorem veſtrum pro aris,

(m) 1. Cor. 12. 31. (n) Tit, 2. 7. (o) Iſai, 58. 1. (p) 2. Tim, 4, 2. (p) 1. Theſſ. 2. 4.

ſtnikowi Kościołem Iego rządzącemu przychylności oświadczył. Pamiętam, iákoś zemną o naygłębſzych Wiáry náſzey Táiemnicách przeciwko błahym teraźnieyſzego wieku Filozofom dziwnie dowcipnie zwykł był rozmawiać, iż Kátolicka Religia, ktorą w ſercu Twoim świątobliwie czciſz y poważaſz, tęż bárdziey á bárdziey rozumem y dowodzeniem poymuieſz. Lecz ktoryż oczywiſtſzy Religii Twoiey dowod, nád ten, ktoregom ſię podczas oſtátniego Bezkrolewia ták iáśnie doświadczył? Gdy ſię bowiem nienáwiſtná pogłoſka iákaś w ten czas byłá rozſiałá, iákobyś do łátwieyſzego ſobie niektorych Dworow przyiaźni ziednania, á do rozſzerzenia ku ſobie w Polſzcze przychylności, uprzeymiey miał ſprzyiać Dyſſydentſkiey ſtronie, wſpaniałym y náder ſprawiedliwym zápalony gniewem w teś do mnie rzekł słowa: *Ia zaś záwiſtnikom y obmowcom moim drogę mi do Korony zamknąć uſiłuiącym, wſzyſtkie inne ſztuki y poſtępki chętnie daruię, niniejſzego iednàk zakału, ktorym mię żywie czernią, znieść żadną miarą nie mogę. Gdybym bowiem tak*

wykre-

ris, & focis sustinere? Nonne scimus honorem hunc ipsum in Fide à Majoribus vestris acceptâ potissimum statui, quam ad extremum vitæ spiritum illibatam servare, illibatam Filiis vestris tradere vovistis? Profectò (r) *quarentes primum Regnum Dei terrena omnia bona vobis adjici sentietis*; (s) *vobis boni Legislatores eritis; vobis Consiliarii fideles manebitis; Deus autem, qui universo mundo dominatur, dabit vobis sapientiam, scientiam, intelligentiam, cognitionem*; (t) *eritque in latere vestro.* Vos denique, vos omnes unâ voce compello, qui nobilissimum Equestrem Ordinem in solemni hoc Polonæ Reipublicæ Consessu repræsentatis, eximii Legati, vos oro, obtestorque, ne Religionem vestram quomodocunque à Dissidentibus lædi, ullove vulnere labefactari committatis. Id accurata officii vestri ratio efflagitat, id existimatio, id probitas, id justitia, id semper vehemens Cœtûs vestri pietas certatim sibi vindicant. Quid in Provincialibus Comitiis pænè omnibus Fra-

(r) Luc: 12. 31. (s) ex Epist. Cath. Sancti Barnabæ Apost. 55. 21. (t) Prov. 3. 26.

wykretna ścieszka do naywyższey dostoynośći iść miał, tedybym raczey śmierć sobie obrać, á niżeli Tronu dostapić wolał; ażebym wylaniem krwi moiey o prawdziwey mey Religii, ktora tak wewnetrznie iáko y zewnetrznie szanuie, całemu światu dał świadectwo. O iak piękne y prawdziwie Kátolickie zdania, ktore iá z zácnego mieysca tego wyniesionym głosem powtarzać y wysławiać pragnę, áżeby cáły Národ przeświadczony został, iakiego, y iak bogoboynego sobie Krolá mianował! Iákoż doświadczył był tego, y szczęśliwego wyboru powinszował sobie w ow dzień, kiedyś Nayiáśnieyszy Krolu, przed Ołtarzem Náywyższego Krolow Krolá uklęknawszy, uroczyście poprzysiagł *Pacta Conventa*, chwalebne Nayiáśnieyszey tey Rzeczypospolitey *Pacta*, á w nich ten naycelnieyszy Punkt: że *Kátolicka Wiare y iey Prawa bez żadney zachowasz excepcyi*; y drugi temuż podobny, że *żadnemi urzedami, żadnemi Przywileiami Dyssydentow wzmacniać nie bedziesz.* Doświadczył był tego, y znowu sobie był powinszował Polski Národ, gdyś straszliwą owę Przysiegę,

Fratres vestri super gravissimo Religionis negotio vobis præceperint nec ego ignoro, & vos probè recordari debetis. An ergô officio, & fidei deesse vos posse putabitis? An eam ipsam Religionem, cujus dignitatem paucis ab hinc diebus tantoperè suspiciebatis, cujus bonum communi assensu, atque adeò fremitu urgere videbamini, hodie à vobis vel parvi pendi, vel prorsus negligi obstupescemus? (u) *Currebatis bene, quid vos impedivit?* Estne aliquis vestrûm, qui tantam exprobrationem se mereri sentiat, qui à proposita sententia turpiter discesserit? Ego verò neminem, planè neminem ex Polonis Legislatoribus ejus ignominiæ reum existimavero; sed si quis fortè imprudenter defecisset, tu, Deus Optime, scrutator cordium ex errore in semitam jube ut revertatur; tu omnibus & singulis lucis tuæ radium ita cælitùs infunde, ut intelligant in sola tua Religione veram gloriam, veram utilitatem contineri; tu denique omnipotenter perfice, ut Cátholicam Fidem de cunctis Dissidentū minis, ac perturbationibus triumphare in-

(u) Gal. 5. 7.

śiegę, tak gorącą do wszystkiego ludu potwierdził mową, żeś mu obfite łez strumienie wycisnął, y wszystkich wskroś sercá przeraził. Doświadczył tegoż znowu nie dawno y powinszował sobie, kiedyś tęż samę Wiáry S. sprawę w tymże tu Senácie żarliwie bronioną rownie wybornemi słowámi, iákò też oczywistą poparł gorliwością. Coż tedy zostaie więcey Nayiaś: Krolu, tylko ázebyś ták wyborne Twe zdánia, po tyle rázy y z taką okázałością ogłoszone, w ninieyszym Kátolickiey Wiáry ucisnieniu iako nayswierniey stwierdził, á wszelákie Dyssydentom nadzieie wcále odiął. Ale czas iest, ázebym od ták dobrego y gorliwego Páná do Was mowę moię obrocił nieprzełámanie Kościołá Bożego twierdze, naydostoyn eśi Pásterze, ná ktorych się dwoiaką powagą przyozdobionych zápátruię, to iest sprawowania Rzeczy Swiętych, y służenia Rzeczypltey. Iestże co przed Bogiem y ludźmi nád tę władzę wászę pięknieyszego lub zácnieyszego? Poniewaź tedy przy dwoiakim ták Kościołá iáko y Rzeczypltey zasiedliście sterze, zatym też do dźwi-

in hoc Regno videamus. Dixi: (x) *Spiritus Domini loquutus est per me, & sermo ejus per linguam meam;* (y) *vos quæ & didicistis, & audistis hæc agite, & Deus pacis erit vobiscum.*

(x) 2. Reg. 23. 2. (y) Phil.

dzwigania ciężaru tego tym mężnieyszemi być powinniście. Wszakże Naywyższy Biskup Oćiec S. iako wysoce o Was trzyma, ile ná Wászey rostropności, pobożności, stateczności nádziei pokłada, iasnie Wam to w tym czasie oświadczył. Wasza to powinność iest, áżebyście powziętą od Niego o Was nádzieię y usty y rzeczą samą iák naypilniey wypełnili. Uchoway Boże! uchoway Boże! áżebym o kim z Was álbo prywatą iáką skáżonym, álbo szkáradnym niezgody duchem ozionionym miáł mieć podeyrzenie. Iednaż powaga, iednaż Wiára, iednaż Wami kieruie wola; znacie się ná tym dobrze, iako wszyscy razem y spolnie mácie ná nieprzyiacioł uderzyć, iednymże impetem zuchwałosć ich łámać, złaczonemi siłami zaráżone owieczki od nayczystszey odganiać owczarni. Iákoż iuż w zápalonych twarzach Wászych rozgrzane serca wasze y prawdziwie oguistą upátruię troskliwość. (m) *Ubiegaycie się* więc Naylepsi Pasterze, *ubiegaycie się teraz w dobrym,* (n) *w nauce, w niewinności, w powadze, w dobrych uczynkach daważycie przykłady;* (o) *Wołaycie, bez przestanku wołaycie, podnoście iáko trąby głos Wász* (p) *Opowiadaycii słowo Boże, następuycie usilnie, wcześnie, y choćby też z naprzykrzeniem nápominaycie, poprzysiegaycie, kárćcie;* (q) *Tak mowćie, nie iakobyście ludziom chcieli się podobáć, lecz Bogu, ktory sercá Wásze roztrząsa.* Niemniey tákże po Tobie Przeswietny Senácie Polski iako y po Biskupach w tym niebezpieczeństwie Wiary obiecuiemy sobie. Pominąwszy bowiem náder iasne y oczywiste dowody, ktoreby Was do obrony wolnosci Wászey, do odpędzenia od Oyczyzny tey

(m) *Aemulamini, charismata meliora;* 1. Cor. 12. 31. (n) *In doctrina, in integritate, in gravitate bonorum operum exempla præbete;* Tit. 2. 7. (o) *Clamate, ne cessetis, quasi tubæ exaltate vocem vestram;* Isai. 58. 1. [p) *Prædicate verbum, instate opportunè, importunè arguite, obsecrate, increpate,* Tim. 4. 2. (q) *Ita loquimini non quasi hominibus placentes, sed Deo, qui probat corda vestra.* 1. Thes. 2. 4.

tey wszelkiey szkodliwey nowości pobudzać powinny; czyliż tego z przykładow y doświadczenia niewiemy, że nic u Was stárożytnieyszego niemasz, iáko honor Wasz przy ołtarzow y swobod Waszych utrzymywáć obronie? Alboż nie wiemy, że tenże honor Wasz ná Wierze od Przodkow Waszych wzięty naywięcey zásadzacie, ktoraście do ostátniego życia wászego momentu nienaruszoną záchować, y nienaruszoną potomkom Waszym zostawić poprzysięgli? Nieomylnie (r) *Szukaiac naprzod Krolestwa Bozego, uczuiecie, że ziemskie dobra wam beda przydane.* (s) *Dla was dobremi Prawodawcami bedziecie, dlá was rada wierna; Bog záś, ktory nad całym panuie światem, da Wam madrość, umieietność, rozumienie, y poznanie;* [t) *y assystować Wam bedzie;* Do Was na koniec, do Was wszystkich mowę moią obracam, ktorzy Prześwietny Stan Rycerski ná publicznym tym Rzeczpltey Ziezdzie reprezentuiecie, Przezácni Posłowie; proszę Was y zaklinam, áżebyście naymnieyszego Wierze Waszey uszczerbku, naymnieyszey krzywdy wyrządzić przez Dyssydentow nie dopuścili. Tego po Was istota urzędu Waszego wyciaga: tego sława, tego cnota, sprawiedliwość, tego zawsze gorliwa Stanu Waszego pobożność usilnie się od Was dopominaia. Co Wąm ná Seymikach prawie wszystkich Bracia Wasi względem tey, tak wielkiey wagi, Wiary S. sprawy polecili, y mnie nie iest tayno, y Wy dobrze powinniście pamiętać. Rozumiecież? iż dobrym sumnieniem powinności Waszey, y Wiary waszey uchylić możecie? Czyliż tęż samę Religią, ktoreyeście tu godność przed kilką dniami ták sobie wysoce szacowali, ktoreyście całość y dobro powszechną zgodą á nawet spolnemi okrzykami náglili y przyśpieszali, dziś od Was albo wzgardzoną albo zaniedbaną z niezmiernym widzieć zadumieniem będziemy? (u] *Bieglićie dobrze, coż Was zatamowało?* Iestże tu kto z Was, ktoryby się do tákiego poczuwał zárzu-

L   tu?

(r) *Quærentes primum Regnum Dei, terrena omnia bona vobis adiici sentietis* Luc. 12. 31 (s) *Vobis boni Legis latores eritis, vobis Consiliarii fideles manebitis; Deus autem, qui universo mundo dominatur, dabit vobis sapientiam, scientiam intelligentiam, cognitionem;* ex Epist. Cath. S. Barnabæ Apost. 15. 21. (t) *Eritque in latere vestro* Prov. 3. 16. (u) *Currebatis bene, quid vos impedivit.* Gal. 5. 7.

tu? ktoby od przedsięwzięcia swego sromotnie chciał odstąpić?
Ja zaś nikogo wcale á nikogo, z Prawodawcow Polskich takiey hańby winnym sądzić niemogę, iednakże, ieżeliby kto nieostrożnie od swego przedsięwzięcia odstąpił, Ty tedy dobry y wielki Boże, przenikáiący serca, spraw, żeby się z błędu ná dobrą náwrocił drogę, Ty ná wszystkich y ná káżdego z osobna promień światłá twoiego tak zesłały, áżeby poięli, że ná samey Religii prawdziwa sława, prawdziwy zalega pożytek. Ty náostatek zrob to Wszechmocnością Twoią, żebyśmy Kátolicka Wiarę ze wszystkich Dyssydentow pogrożek y zámieszania tryumfuiacą w tym Krolestwie widzieli. Skończyłem. (x) *Duch Bozy mowił przezemnie; y mowa iego przeszła przez usta moie;* (y] *Wy, y czegoście się nauczyli, y coście słyszeli, to czyńcie, á Bog pokoiu będzie z Wami.*

(x) *Spiritus Domini loquutus est per me & sermo eius per linguam meam;* 2. Reg. 23. 2. (y) *Vos qua & audivistis, & audistis hac agite, & Deus pacis erit vobiscum.* Phil. 4. 9.

M O W A
JEGO KROLEWSKIEY MCI.
Na Seymie 1766. *dnia* 11. *Octobris Mianá.*

LUbo dawnym mniemaniem Tronu wyniosłość y powaga tego się zdała wyciągać, áby Monárchowie nie właśnemi usty do Ludu swego mowili; Jabym dziśiay miał to zá ciężkie ubliżenie, gdybym Ja ieden w tym zgromadzeniu nie mogł záżywáć nayczelnieyszego, á káżdemu tutay przyzwoitego wolnosci zászczytu, właśne zdánie, właśne poczucia sam ták nayżywiey wyrázić. Ile gdy dopiero głos słyszany, tę miał *pro objecto* materyą, przy ktorey wszystkich innych niknie ważność. Mam zá co podziękowac Xciu Biskupowi Krakowskiemu, że wyznał y wspomniał pokázane dowody tylekroć, ácz w krotkim Panowaniu mego przeciągu,

ciągu, żwawey o Wiarę y Oyczyznę troskliwości moiey; Miło Mi Krolować w takim Narodzie, ktorego cnota, żarliwość z moią tak zgodna, zá pierwszym wezwaniem záraz iáwnie widzieć y słyszeć się daie; miło radzić w tákim kole, gdzie Ci to, co radzą, własney Osoby stwierdzić ofiarą gotowi. Miło mowię Krolować w tey ufności, że zna mnie ten Narod, ktory mnie ná Tron wyniosł, ktory gdy mi Krolowáć kázał nád sobą, wiedział, że mam zá nic Koronę, o zycie niestoię, gdybym ie z uszczerbkiem Wiáry lub nieszczęśliwością Oyczyzny miał przedłużać, lub nosić sromotnie. Z Wámi zgromádzone y ukochane Stany Rzeczypospolitey wraz radzić, wraz ginąć będę, lub się ratować przy Staropolskiey Wierze y wolnosci. Do tego hasłá me Panowánie ieśli się wiernie stosuie, niech czyny moie, nie słowa probuią. Smiało tu wzywam zá Swiadka tego, ktoremu iedynie bydź razem godzi się Swiadkiem y Sędzią. Ten to iest Sędzia Naywyższy, ktory Mi daie tak chcieć y myślić, ábym z rowną odwagą przy Was obstawał y Was ostrzegał; náwet gdy choć żarliwe, iednak zbyt dalekie widzę w Radach Waszych zabiegi. Nie nam to Ludziom iest dane, co Sobie iedynie Bog rezerwował, w ktorego oczach niezmierny krąg wieczności, ták iák ieden moment, iest záwsze cały przytomny. Ieden Bog tylko co dziś wyrzecze dobrym, wie ze záwsze y ná wieki będzie sądził dobrym. Więc proponowane dziś Prawo u przezornego Narodu wziąść skutku y przez się nie może, y teraz byłáby rzecz wcále niepodobna y nie przyzwoita ná niezważony, nie examinowány Proiekt *præcipitanter* dawáć przyrzeczenie.

A gdy mnie y głos Prawá y głos Seymuiącego Rycerstwa Usty Marszałká oswiadczony do naywyższey Krolowania Łask szafunku powołuie funkcyi, do tey teraz myśl y mowę moię obracam.

Jeżeli podług własnego przeświadczenia dobrze czynić, iest powszechną powinnością, ták nie rownie szczęśliwszym ten iest, kto swoie zdanie w uściech Ludu znayduie.

Tegom ia wczora doznał ukontentowánia, gdy zgodną

 wszyst-

wszystkich Woiewodztw prozbą sobie rekomendowanego do Laski Wielkiey Koronney słyszałem Xiążęcia Straznika Koronnego, ktorego dawniey wybrawszy *in cordis secessu* dzis wzywam głośno do obięcia pierwszego *in Regno Ministerii*.

Wzywam w Twey Osobie Imienia y przymiotow Nástępcy Stanisława Lubomirskiego sławnego Marszałka pod Sławnym Krolem Janem Sobieskim. Gdyby Ci własne cnoty nie dawały dostatecznego pochopu, miałbyś ie w domowych Dziada przykładach, ktory w swym wieku Mędrcem názwany ieszcze do tych czas tymże u Nas słynie Tytułem.

Wzywam Cię w tym czasie, gdzie śmiertelnym prawie od lat kilkudziesiąt stłumiony Letargiem umysł Národu zdaie się *tandem* budzić się y skrzesać poniekąd. Zdaie mi się, że stoię z Prorokiem ná o... polu rozległym, gdzie gdy Bog Wszechmocny rospuścił Ducha ożywiaiącego, martwe zwłoki pobitego ludu schodzić się poczęły powoli. Nowe to niby mamy przed sobą albo raczey powtorne Swiatá Polskiego tworzenie.

Iest to ten moment krytyczny, gdzie gdy wszystkiego razem prawie ruszyć potrzebá, bydź ináczey nie może, tylko że y sercá y myśli Obywátelow w żwawey iákieyśis znayduią się niespokoyności.

Iedni dziarskim zápędem tam się ugániaia, gdzie widzieć rozumieią iuż publicznego kres uszczęśliwienia, drudzy troskliwą reflexyą zastanawiaią się, y drugich zátrzymuią nád káżdym progiem, ktory choć sámo Prawo lub nátura rzeczy nie ták támy, ále iák wyznáczenia drogi położyły, odzwyczaiona od czynności publicznych lubo cnotliwa gorliwość, ácz nie winnie, iednák te progi iák strászącą nowość często boi się przestąpić.

Więc doznasz nieraz, lubo odemnie y Ludu rowwnie żądany, lubo iák naylepiey chcący y czyniący Marszałku W. Kor. trudności, sprzeciwienia y przykrości; Bądź gotow ná to to czeká káżdego ná wysokim Urzędzie osadzonego; wszak y Krolowie temu podlegaią umartwieniu, naypracowitsze stárania, nayprzezornieysze zamysły, są często źle zważone, źle tłumaczone.

W tákim

W tákim Domu gdzie wiek, niedozor y pożar ledwie pokątne iákieś y nikczemne włáſnemu Pánu zostawiło mięszkánie, ſą tákie przykłády: że gdy Opatrzná Zwierzchność gruzy uprzątnąć, podeprzeć rozwaliny rozpoczęłá, ow zubożały Dziedzic ſobie dobrze czyniacym przeciwić ſię zámyślił, mowiąc: moie to ſą gruzy, niedbam oto czy mnie czy Sąſiada wſpoł Obywatelá przytłucze moy dach wiſzący y wſpoł złámany, czy rozwalone mury moie będą dlá nocnego złodzieia ukrywką y przytuleniem.

Doznaſz mowię y naylepiey czyniąc nágany y złosci ludzkiey, ále bądźmy ná to uzbroieni ſamá ſobie ieſt cnota nádgroda. A ieżeli ná koniec ludzká w nas słábość inney procz tego żąda pobudkij, upatruymy w przyſzłości tey nádgrody, ktorą teraz wdzięcznemi uſty sławnym y zásłużonym Anteceſſorom náſzym wypłácamy. Pozwolmy ſobie tey myſli, że y Bog Wſzechmocny w zupełności uwielbionego ſzczęścia w łáſce iego zmarłych Przodkow náſzych, dozwala im słyſzeć y pożywáć wonnego pochwał náſzych kádzidłá. Ktoż wie, może tu niewidziane *inter-ſunt Nobis* wielkie Duſze owych Jagiełłow, Zámoyſkich Tarnowſkich, Chodkiewiczow, Sapiehow, Potockich y tylu innych dawnych Polſkich Bohatyrow, ktorym może Bog Wſzechmocny pozwalá *Suâ gloriâ frui*, áby nam cicho wlewali do ſercá y myśli żądze ich náſládowania.

Wſzak doświadczone iuż miedzy námi wyborney cnoty *ſpe-cimina* mogą tey dozwolić myśli, á wraz nam miłey otuchy dodáwáć: że ieſt, z kim dobrze czynić, ieſt z kim Prawá y Oyczyznę kochać.

Procz wſpomnionych ná przeſzłym Seymie Miniſtrowſkich przykłádow, widzielismy Małáchowſkiego Referendarza Kor: wolacego w Skárbie publicznym zoſtawić wyznaczoną ſobie zá Laſki Seymowey ták chwalebne ſprawowanie nádgrodę. Widzielismy Czeſznika Kor: Dzieduſzyckiego dobrowolne czyniącego *Sacrificium* iuż prawie pewney do Laſki Poſelſkiey promocyi ſwoiey, *ne & in puncto morarentur ſortes Reipublicæ.*

Gdy zátym do teyże Laſki Seymowey powołáły Stany tego

Obywá-

Obywatelś, ktorego celne przymioty publiczna ufność uwieńczyła; *licet augurari*, że ten Seym poydzie *felicibus auspiciis*.

Laski Marszałkowskie chciała od wiekow Rzeczpospolita nasza we wszelkich radnych posiedzeniach mieć zá przewodnicze.

Bierzże się iuż do niey MCi Xiężę Strażniku Koronny, á gdy pierwsze Ministrowskiego Urzędu swego wykonasz działania, gdy pierwszy raz uderzysz Laską daiąc Kolledze Ministrowi głos do rozpoczęcia *reddendarum rationum Reipublicæ, Faxit Deus*! áby ztąd wyniknął bogactw dlá Rzeczypospolitey dostatek, ták iák Laská niegdyś Moyżeszowa z twardey opoki dla spragnionego Ludu zá Boskim zrządzeniem zbáwienney dobyłá krynicy.

Bierz się do przysięgi, ktora Cię uczyni przy mnie y wraz ze mną (nie wstyd mnie tego słowa) Sługą Rzeczypospolitey.

M O W A

I. O. Xcia IMci Władysława ŁVBIENSKIEGO Arcy-Biskupa Gnieznieńskiego, Prymasa Krolestwa Polskiego, y W. X. Lit. ná Seymie Ordynaryinym w Warszawie dniá 22. Października, Roku 1766. miana.

Nayiaśnieyszy KROLV Pánie Moy Miłościwy.

MAdrość Naywyższa ták przezornie, gruntownie, y doskonále Ustawy y Prawa tey Rzeczypospolitey urządziłá y opatrzyłá, że w Iey swobodach iarzmá nie znamy, y kiedy zechcemy, znać niemożemy; Bo W. K. Mć Rzadca Panem y Krolem w pokoiu mądrym, ważnym y uważnym w iednomyślności korzystamy.

Wládniesz u nas Miłościwy Krolu istnym darem miłości, bo w sercách wiernych Obywatelow záłożyłes cel Rządow, y mile niemi, z wymiarem y perswazyą, á nie musem kieruiesz.

Ná-

Náprowadzaſz nas W. K. Mć ná drogę bitą Rad doſtatecznych, á kráiowi pożytecznych.

Utrzymuieſz w iednozgodney harmonii obrady Prowincyi, Woiewodztw, Ziem, y Powiatow, słodziſz w czaſie potrzeby, przeciwne poſtronnych o nas myśli; zapobiegaſz czułym ná przeciw bezbronnym nam zamachom.

Zakładaſz Nayiaśnieyſzy Pánie fundamenta ſilne y mocne w młodzieży Páńſtw Oboyga Národow; y co przedtym inni obiecywali tylko, W. K. Mć w początkách Pánowánia y mądrą Rycerſką wraz Szkołę uſtanowiłeś tak pięknie, ták ozdobnie z ſzczegulnym zbogaceniem y pomnożeniem w ludzi Oyczyznę y cały kray. Myśliſz Miłościwy Krolu y nieuſtannie pracuieſz z osłábieniem zdrowia, bo z ſzczerym uſiłowaniem około ubeſpieczenia Páńſtw ſwoich; iednym słowem powiem, życie, zdrowie y wſzyſtkie zabawy W. K. Mci iedynie założone widziemy ná gruntownych filarach prac, fatyg y uſiłowania około ocalenia Dobra Oyczyzny.

Uznaie to iuż cáła Europa, głoſi y dziwi ſię. Doznaie z nas każdy, zapátruie ſię y widzi te wſzyſtkie ſtarania W. K. Mci dlá urządzenia ſwoiego ludu.

Wyznaiemy wſzyſcy w ſercách wdzięczność, ále wraz y dzięki nieſkończone Naywyżſzey Opátrzności zánoſiemy zá tak gorliwego Paná y Monárchę; Wſzakże chybá ſkryty w duchu lub mnicy wiadomy albo zápamiętały ná ſiebie y Oyczyznę, przeciwnym okiem y ſercem ná takowego Paná czułość zapatrywać ſię może, y nieprzyiazne powątpiwania knuć potrafi.

Dzieło Panowania W. K. Mci, ieſt to dzieło ſamego Boga, bo dotąd ſpokoyne, słodkie y rządne, á nadewſzyſtko w Radach ekonomiczne y w wſtrzemiezliwosci dokłádne.

Seym ten w ſwoiey gorliwości wa ny, bo z tyſiacow Głow wybrany, czyli możeſz bydź zdrowiey ułożony, dlá ubeſpieczen a ſkutkow Dobra Rzeczypoſpolitey? iáko kiedy zgodnie záczęte widziemy Iego obrzadki od iednoſtaynie obranego ták zácnego y Godnego Marſzałká, ále wſzyſtkie począrkowe Rady ták doſkonále wymalkowane,

Skáro

Skárb ieſt záwſze pierwſze oko y fundament do Rady y obrony każdego Kroleſtwa, bez Skárbu pewnego nikczemnieią y giną Páńſtwa oſobliwie wolne; Y my wolni znikniemy, ieżeli dokłádáć ſię wzbraniać chcemy do Skárbu publicznego dlá opatrzenia beſpieczeńſtwem Oyczyzny, z ktorey ziemi żyiemy, á wſpierać Wiary y wolności oney niechcemy.

Wszakże za tę niepowolność Pan Bog nas tyle razy przeſtrzega, kiedy przepuſzcza ná nás tyle dotkliwości od poſtronnych, y że, co w kilkunaſtu lub w kilkudzieſiąt lat zbierzemy, wſzyſtko wraz utracić muſiemy, y obcych Skárby podſycamy; Tać to ieſt przyczyná, że ſąſiedzi w tákowey nas utrzymáć záwſze chcą ſytuacyi, żebyśmy iednoſtaynie byli bez odporu, bez obrony, y całe w Rządach y Radach náſzych wolni, ále nierządni, słábi y nikczemni, dlá obcych zaś z muſem rozrzutni: *ſic vos non vobis fructificatis opes.*

Przeto Já Miłościwy Krolu życzę y radzę, aby Proiektá od Kommiſſyi Skárbowey były zawſze wysłuchane, á im ſkuteczniey-ſze będą, tym zbáwienniey ſze dlá cáłości Dobra y obrony od obcych, wſzak do tego celu zmierza Konſtytucya Seymu oſtátniego Konwokácyi.

Z Tákowych Rządow Rzeczypoſpolitey około Skárbu wynika niedoſtępność granic Páńſtw W. K. Mci, kiedy y Woyſkowe Kommiſſye ſilnieyſzym aczkolwiek Woyſkiem y ſkutkámi zmocnienia tego w ułożeniach ſwoich nas obiaśniać będą, day Boże áby w iſtocie ſkutek ſwoy odebrały przy náleżytym rygorze y dyſcyplinie w przechodach przez Kray. Sprawiedliwość czyſta y rzetelna ieſt, dlá káżdego kraiu náypewnieyſzym darem y ſkutkiem Błogosłáwieńſtw Boſkich, wzmacnia y ſtwierdza ducha wolności, Bogu miła, dlá zasług ſędziow nieśmiertelna, á Obywátelom nayſzacownieyſza; dlá iey pomnożenia y dlá wſzyſtkich ſądow oney obiaśnienia: *Codex* Praw wſzyſtkich wiernie zebrany ieſt naypotrzebnieyſzy y nayzbawiennieyſzy.

Correctura Jurium wielce ieſt pożądana áby mogła bydź przyſpieſzona, á nadewſzyſtko áby preſkrypcya wdziedzictwach byłá

rezol-

rezolwowana y ugruntowana, bo w tey máteryi mnożą się mocne y zawikłane sprawy, á niesprawiedliwość w wycieńczaniu fortun Szlacheckich gorę bierze, Tudzież sukcessye, rozgraniczenia y inne Processa zágęszczone potrzebuią finalnego ustánowienia, byle z mocnymi rygorami, bo bez tych słába iest nádzieia umiarkowania sumnienia sędziow y stron zawziętych; á ztąd niebłogosławieństw Boskich skutek ná cały Kray zá niesprawiedliwość wyniká. Trybunałow Koronnych przywrocenie y ziednoczenie widzi się wszystkim pożytecznieysze náywięcey z przyczyny utrzymánia między Prowincyami przyiaźni y harmonii, procz innych wielu racyi; Tudzież y ubespieczenie Aktow Trybunalskich przy Ziemstwie iednym w káżdey Prowincyi podług dawnego zwyczaiu.

Te trzy materye, Skárbu, Woyská, y sprawiedliwości, w Rzadach, y Radach W.K. Mci iuż są Prawem Seymow Konwokácyi y Koronácyi ubespieczone, á iáko są naycelnieysze y náywalnieysze do ucálenia y zmocnienia Państw Oboyga Narodow, ták naywięcey ná tych trzech filarach polega y wspiera się Wiáry S. cáłość y wolność Krolestwa; ná tych fundamentach zászczepiona iest, y buynie roskrzewia się wszelká błogosławieństw Boskich y dlá Oboyga Národow sławá; ná tych ziemi obiecáney gruntach nikczemnieią y nikną násienia przeciwieństw y kácerstw; czemu? bo Skárbem y z niego Woyskiem zmocnieni, cále aprendować nie będziemy obcych pogrożek y śmiele w domach ubespieczeni żyć możemy; A sprawiedliwością wewnętrzną skutecznie opatrzeni y rygorem iáko naymocnieyszym opisani w Exekucyi Praw, áni wzdrygać się potrafimy od napaści wspoł Obywatelow Wierze S. nienawisnych y szukáiących protekcyi Dworow postronnych, kiedy ci widzieć y znáć będą w swoiey exekucyi Prawá przeciw nim ustánowione, y moc potencyi zágranicznych stwierdzone przez Traktat *Anni* 1716.

Nayiaśnieyszy Pánie, nie wnosiłem Ia dotąd lubo z mieyscá pierwszeństwa máteryi o Religii, bom się wstrzymował bydź zgorszenia przykłádem w przerywaniu poczatkowych spraw Seymu podług poprzysiężonego Prawa, á ile spraw tákowych, ktore są

M funda-

fundamentem beſpieczeńſtwa Wiary S. y wolności náſzey od grożących przymuſow! bo zatrzymowałem ſię ná ten czas Prawem mi wyznáczony, ábym w nim dopiero, wzruſzył te ſercá prawowierne Oboyga Narodow ktore y w wiekách przeſzłych, y w teraźnieyſzych, oſobliwie ná oſtatnich Seymach Konwokácyi y Koronácyi zwykłą pałały żarliwością około obrony Wiáry S. doświadczaliśmy tego y zawſze doświadczać pewni ieſteśmy; Bo dotąd ieſzcze nie ſą nam iawne żądania Dworow Cudzoziemſkich, ile że kiedy W. K. Mć raczyłeś mi zlecić ná kilká dni przed Seymem záczętym, ábym wraz z IMć PP. Miniſtrami Oboyga Národow wſzedł w uznanie pretendowáney Konferencyi od Xiążęcia Repnina Pełnomocnego Posłá Roſlyiſkiego wraz z IMć PP. Miniſtrami Dworow Pruſkiego, Duńſkiego, y Angielſkiego; A ci Miniſtrowie oświadczyli ſię tylko uſtnie, że Dwory Ich żadaią od Rzeczyſpolitey ſatysfakcyi dlá PP. Dyſydentow, z tym wſzyſtkim nie podali nic ná piśmie, zakładaiąc ſobie inſzy czas ná to. Przeto, kiedy dotąd nie podaią, á tym czaſem głoſzą wraz y grożą y owſzem ſwoie philecteria pomnażaią, ze czego pragną tego y dokazáć ſpodziewaią ſię, iáko o tym pełno wiadomości.

Já nie tylko modlę ſie z ludem cáłym Winnicy moiey powierzonym, áby Bog nádzieiá náſza nas ocálił od ſzarpiących honor Kościołá S. ále y áby zapalił ſercá prawowierne żarliwością y mocą obrony do odporu Ich uſiłowániu.

Ale y iáko wſparty błogosławieńſtwem y liſtem od Oycá Swiętego, iáko mowię pierwſzy Námieſtnik w tych Páńſtwach ręce do Boga wznoſzę, áby odwrocił tę nieſprawiedliwą ná nas nátarczywość;

Jáko záś Prymas, Prawá náſze dawne y świeże áby były tym mocnieyſzym rygorem przytwierdzone W. K. Mci y Stanom Zgromadzonym przypominać y o nie dopraſzać ſię, w czaſie ſwoim będę.

W. K. Mć wylanym ná uſzanowanie Máieſtatu Iego ſercem wielbię zá tę gorliwość w ſercu Páńſkim doznaną o obronę Wiáry S. Rzymſkiey Kátolickiey, y o Prawá Kościoła S. Tę słyſzeliśmy

liśmy wſzyſcy z niewymowioną radością, bo przez uſta W. K. Mci oświadczoną. Więc przez miłość tey Oyczyzny ſuppliku-ię, nie racz Miłościwy Pánie uſtawáć w ſtaraniach ták gorliwych y ſzczerych około Dobra Wiáry S. y Oyczyzny na odwracánie zágranicznych zámachow.

Tá Wiará S. Anteceſſorow W. K. Mci tak wsłáwiłá, ták Páńſtwa te rozſprzeſtrzeniłá, tyle Im zwycięſtw dała, ták Trony Ich wzmocniłá, że y dziſiay W. K. Mci tęż ſamę Jágielońſką o Wiarę S. gorliwości pełną krew płynącą znaiąc, mocą, mądrością náśladowáć pragnieſz. Jeſteśmy pewni y żyiemy w nádziei, że ten Bog Wſzechmogący tu przytomny, ktory W. K. Mć przez ręce Námieſtniká ſwego poświęcił, námaścił y ná Tronie tym wybranego z ludem podług ſercá ſwego Krolá oſadził, ubłogosłáwi świątobliwe Iego ſtarania, prace y zábiegi, weſprze y umocni ſercá wſzyſtkich Prawowiernych Polakow, uzbroią Ich w Ducha mocy y Rady, ubeſpieczy Granice y Kościoł S. Naſz przeciciwko ſiłom nienáwiſnym, y nieprzełámaną opokę ſtwierdzi *in brachio Altiſſimi*, ktorego wſzyſcy wraz z W. K. Mcią wzywáć do tego powinniśmy y gotow ieſteśmy.

Wolność Páńſtw W. K. Mci wraz z Wiárą S. záſzczepiona, zmocniona y ſtwierdzona, á mądrością Tronu wſparta y ubeſpieczona, ták ieſt ſtała, że chybá iedyna Wſzechmocna ręka może bydź z fundamentow wzruſzona; A ieżeli węzłem cnotliwych Obywatelow ieſt ſkrępowana y ſkonfederowana, zápewne nie umysłem ſwobod Iey ukrzywdżenia, ále ſzczegulnie umysłem ſtwierdzenia y ubeſpieczenia Praw y wyrwania Iey z ſwey woli záſtárzałych y przyzwyczaionych w niey nieco paſſyi y do zguby poſtępkow.

Konfederacya ta nie ieſt tákowa, iako z przeſzłych wiekow y czaſow przywodziemy, bo ná ow czas káżda z nich byłá z wielorożnych okoliczności. Dziſieyſza záś ieſt wſzyſtkim słodka y miłá, bo Tronu przezornością wſparta, bo w rękách Naygodnieyſzego y naykochaiąrſzego wolności Męża pieleguowana, y wraz podzielona między zácnych y w Woiewodztwach ſwoich akkre-

M2 dyto-

dytowanych Cheffow y Dozorcow; Tá iednomyślność w ſercach Obywatelow bez naymnieyſzey krzywdy utrzymuie. Tá w Radach y zabiegach iednoczynność ſpiera y zmacnia. Tá poſtronnych myśli od wzwyczaionych łupieſtw y náiazdow powściąga, ta Skárb, moc y ſprawiedliwość w kraiu pomnaża, tá każdego w domach prywatnych ubeſpiecza.

Konfederacya ta ieżeli kiedy, tedy w teraźnieyſzych okolicznościách pogrożek, y wzruſzaiących przeciwności od nieprzyiaznych Wierze S. będzie tarczą y obroną, ile że ieſt przez wſzykie Stany przy broniemu Wiary S. poprzyſiężona.

Y z tey naybárdziey przyczyny powinniśmy podobno upraſzać W. K. Mci o ſtwierdzenie ták zbawiennego węzła. Powinniśmy upraſzać y Xcia IMci Woiewody Ruſkiego, áby nie raczył przeſtawać bydź ieſzcze Marſzałkiem tak zbáwiennego dlá obrony Wiary S. dziełá, wraz z podziękowaniem że dotąd ten ciężar tak słodko y przyiemnie dlá miłości Oyczyzny dzwigał.

A kiedy nas poſtronni obáczą tym ściſłym węzłem iednomyślnie ziednoczonych, zapewne w pokoiu nas zoſtawią, y przy tym prędzey przyidziemy do urządzenia porządku uſtaw y ſwobod náſzych, ná ktorym zawisłá całość wolności y od obrony Wiáry S. nieodſtępność.

Te moie zdania do woli Tronu, y do uwagi Stanow Rzeczypoſpolitey podaię, te naydoſkonáley przewidzą potrzeby tey Konfederacyi.

Venerabili Fratri Vladislao Archiepiſcopo Gneſn.

CLEMENS PP. XIII.

VEnerabilis Frater Salutem &c. Appetente Comitiorum iſtius Regni tempore, cùm Diſſidentes à Catholica Religione omnem, ùt ſuſpicamur, movebunt lapidem, ut ſancitæ adversùs eos Leges vel omnino abrogentur, vel mutatione aliqua multum de

ſuo

ſuo robore amittant, optimum exiſtimamus antecapto tempore eorum occupare conatus, quod facere non aliter poſſumus, quàm Apoſtolicam tollere vocem Noſtram, & quotquot eſtis veræ fidei cupidi, Vos admonere, ut providendo præcavendoq; hoſtium Catholici nominis conſilia præcipiatis. Cumq; pro perſona, quam in Inclytæ Gentis iſtius Republica geris, tuarum præcipuè ſit partium ſaluberrimas imprimis Leges tueri, latas pro ſervanda incolumitate Catholicæ Religionis, cujus te novimus ſtudioſiſſimum, egregiam tuam in Deum pietatem, ſidem, & flagrantſſimum zelum Noſtris hiſce Litteris duximus excitandum, ut Cariſſimi in Chriſto Filii Noſtri Stanislai Auguſti Regis animum ſalutaribus conſiliis tuis communias, nè ſuam patiatur aut Religionem circumveniri, aut debilitari conſtantîam. Et vero Principes aliquot à Noſtris Sacris alienos intelleximus à Diſſidentibus ſollicitari, ut eorum cauſam apud memoratum Regem defendendam ſuſcipiant, ſuoq; patrocinió adjuvandam. Qua propter eo validiùs Fraternitati Tuæ in hanc rem incumbendum, quo paratiores ab ejusmodi auxiliis Diſſidentes Regiam ejus Majeſtatem ſunt aggreſſuri. Vigilantiam profectò tuam omnem ipſa rei gravitas poſtulat, in qua vocatur in diſcrimen Catholica Fides, & ipſa etiam extimeſcenda eſt Diſſidentium ratio, quâ eam conantur evertere. Neque enim apertè poſtulabunt, ut quam quisque Religionem colat, eam poſſit liberè profiteri; ſed per cauſam perficiendarum artium, & introducendi commercii, quo artificiîs ad exteras Gentes diſtractîs majores opes parentur Reipublicæ, ità publicum prætexendo bonum, eam facultatem flagitabunt artificibus ſolum dari, & qui certum aliquod opificii exerceat genus. Atqui bonum publ cum in animarum ſalute potiſſimùm ſitum eſt, quam ut aſſequamur Chriſtus Dominus tradidit ſemetipſum, non ut hujus mortalis vitæ commodîs plùs æquo abundemus. Id verò initium ab artificum conditione, facilè prudentia tua intelligit non aliò evaſurum, quam ut omnibus ex omni ſecta cujuscunque Ordinis & Conditionis tandem poteſtas fiat, liberè & palam impiam ſuam profitendi Religionem. Quô nihil Catholicæ Eccleſiæ veræque

picta-

pietati exitialius. Id enim esset in Ovile Christi morbidas oves introducere, quæ illud tabe sua inficiant, atque corrumpant. Novit Fraternitas Tua Dominum Jesum Christum seipsum pro Ecclesia sua tradidisse (a) ut illam sanctificaret mundans Lavacrô aquæ in verbo vitæ, ut exhiberet ipse sibi gloriosam Ecclesiam non habentem maculam; aut rugam, aut aliquid hujusmodi; sed ut sit sancta & immaculata. Verbum autem vitæ, hoc est Verbum Evangelii creditum, ac fide susceptum mundat eum à peccatis, quod quidem verbum summa à Sacris Pastoribus custodiendum est diligentiâ & fide, nè quod esse debet odor (b) vitæ in vitam, si adulteretur, fiat odor mortis in mortem. Præterea cûm Fraternitas tua de servanda fidei puritate cogitat, eamq; à periculis studet eripere, quæ illi ab externis hostibus parantur, intentum etiam animum habeat, oportet inimicis occultis, qui Ecclesiæ decorem, & dignitatem imminutam velunt, cùm ei conantur prærogativas & Privilegia detrahere. Quæ quidem tuum omnino est una cum istius Regni Episcopis, quorum ut Caput, ita esse debes & Ductor, omnes virtutis tuæ nervos intendere, ut ab inimicorum sive impetu, sive insidiis salva evadant, & in sua integritate remaneant. Hæc ad Te Venerabilis Frater scripsimus pro Apostolico Nostro munere, cui minimè satisfecisse Nobis ipsi videremur, si in re tanti periculi taceremus. Magnam autem fiduciam posuimus in Tua, tuorumque Coëpiscoporum in Deum pietate, & conservandæ fidei firmissima voluntate, cui Deum precamur, ut Divina virtute sua constantiam addat & robur. Tibique Venerabilis Frater omnibusque in Episcopatu VV. Fratribus Collegis Tuis, quos omnes in Nostræ Caritatis gerimus sinu Apostolicam Benedictionem peramanter impertimur. Datum Romæ &c. Die 6. Septembris 1766, Pontificatûs Nostri Annô Nonô.

(a) *Ephes. V. 27.*
(b) *II. Corinth, II. 16.*

MO-

M O W A

J. O. Xcia Kájetaná SOŁTYKA Biſkupá Krákowſkiego, Xiążęcia Siewierſkiego, ná Seymie Ordynaryinym Warſzawſkim miana Dniá *22. 9bris* 1766.

POnieważ Xiąże IMć Prymas ochraniaiąc słábości zdrowia y pierſi, ſkłada ná mnie dalſze *deſideriorum Collegii Epiſcopalis* W. K. Mci y Prześwietnym Stanom przełożenie, z ukontentowaniem wypełniam tak piękny obowiązek.

Już drugi raz w czaſie teraźnieyſzego Seymu patrzał BOG z cáłym Niebem ná Twoią Prawowierny Narodzie przy Nayswiętſzey Religii gorliwość. Rozeydzie ſię po wſzyſtkich Národach Staropolſkiego przy Wierze Przodkow waſzych męſtwa sławá. Już drugi raz rozpływam ſię od radości świadek y uczęſtnik Waſzey w ſentymentách około Wiáry ſtateczności. Przybywa mi ſercá, ochoty, y męſtwa dopomagać Wam tak wſpaniałych myśli. Co zá zaſzczyt bydź w tákiey Oyczyźnie Obywatelem, w tákiey Rzeczypoſpolitey Senatorem, w ktorey naywiękſzy Intereſs ieſt Wiárá? Co zá chwałá bydź choć niegodnym Paſterzem Duſzy w pośrzod tákiego ludu, ktory dlá cáłości Wiáry, zdrowie, życie, fortuny, y wſzyſtko nieſie ná ofiarę. Proſzę y proſić będę Boga, ktory nayſpráwiedliwiey przyzwoitą cnocie y męſtwu Kátolickiemu ludowi wymierza nádgrodę, áby Wam y Potomności Waſzey błogosłáwił, y oraz dodawał Wſzechmocney, bez ktorey nic nie ieſteśmy pomocy, do niewzruſzonego przy cáłości Praw Oyczyſtych Wiarę Swiętą ubeſpieczaiących obſtawania.

Zebym ſię zaś uſprawiedliwił przed Bogiem, Kościołem, y Wami Prześwietne Stany, że nie byłem, nie ieſtem, áni bydź myślę obmierzłym Bogu y ludziom Hypokrytą, Wiarę zá pozor tylko do innych daleko od Wiáry względow y zámysłow biorącym, álbo w pierwiaſtkowey Ducha gorącości oſtygłym, przyimiycie w

zaſtaw

zastaw mey wierności publiczne, które z gruntu Duszy y sercá przed wami wylewam zaklęcie. = Boże, w ktorego obecności stoię, ktoregoś Sędzią moim nayskrytszych Duszy taiemnic wiadomym wyznáię, wyrzuć mię z liczby żyiących, zawstydź mię przed całym Niebem y Swiatem. Wymaż mię z Xiąg żywota wiecznego, wrzuć mię w gmin potępieńcow. = Proszę Przeświętne Stany dodawcie, *Amen*. To iest niech się to wszystko zemną stanie, ieżli rowno z wami nie będę bronić Wiáry Swiętey, ieżeli ná pomnożenie naymnieysze wolności Dyssydentom nád przepis dawnych y świeżych Praw, iawnie lub skrycie pozwaláć będę. Ieżeli owczarni Chrystusowey od zarazy kácerskich nauk, ile ze mnie iest, bronić nie będę. Ieżlibym iákom w naypierwszym wyraził głosie, choć zdeptany cáłym sobą nie bronił Im wniścia do Senátu, Izby Poselskiey, y Trybunałow. Ieżlibym wybráne iuż ná zákładanie fundamentow Zborow lub Oratoryow doły, nie zaległ własną Osobą, y chybá ná mey głowie węgielny dopuścił zakłádać kámień. Ieżeli dlá boiaźni wygnania, ubostwa, nędzy, wzgardy y śmierci, ná zdrádę Boga, Wiáry, Kosciołá, y Oyczyzny zakrawać będę.

A iakiegoż większego gorliwość Wasza mey stateczności wyciągać po mnie może warunku?

Przekonany albowiem ná rozumie y sumnieniu, że nigdy Rzeczpospolita nie zgrzeszyłá; żadnego Traktatu z Sąsiadami nie zgwałciłá, żadney Im do urazy przyczyny nie dałá w swych około Dyssydentow Narodowych rozporządzeniach. Czuię nieodbitą powinność mężnego stawania przy tym, co mamy w rzeczach doczesnych, y wiecznych nayświętszego, to iest przy Religii Przodkow Naszych.

Z insynuacyi W. K. Mci kilkánaście Sessyi *& Collegia Episcoporum* mielismy u Xiążęcia IMci Prymasa Roztrząsalismy nie tylko násze Duchowne, lecz y Národowe Prawa. Z wielkim nátężeniem umysłow Naszych zważalismy Traktáty z Postronnemi Potencyami. Nie znaleźlismy, y nie docieknęli nic takowego, o coby się Dyssydenci żalić mieli, y czegobysmy Im nie dotrzymali.

Sto

Sto lat minęło Pokoiowi Oliwskiemu. Lat ośmdziesiąt Traktatowi Grzymułtowskiego. Lat pięćdziesiąt y sześć upłynęło od potwierdzenia onegoż. Lat pięćdziesiąt dochodzi Traktatowi Pośrzednictwem Piotra Wielkiego zaszczyconemu. A przecię tak znáczny czasow, okoliczności, y interessow przeciąg, nigdy ták nátężonego w pośrzod naywiększych Rzeczypospolitey ucisków ná poniżenie Religii Katolickiey, á ná wywyższenie Dyssydentow, ták nátężonego iák dziś, w pośrzod pokoiu doznaiemy, nie ściągnął zamachu, áni dlá Dyssydentow wsparcia.

Traktat Oliwski nic nie wspomina o Religii Greckich obrządkow, àni do nich żadnym ksztáłtem lub tłumaczeniem nádciągany bydź nie może. Są publiczne y autentyczne pisma, y dowody, ktoremi Dysunici nie tylko się do názwiská y społeczeństwa Dyssydentow nie przyznawáli, ale y owszem, żeby Dyssydentami názywani nie byli, doprászali się. Potencya Rossyiská w Traktat Oliwski áni *titulò* Pośrzednictwá, lub Gwarancyi, áni iáko Strona Pokoi czyniącá nie wchodziłá.

Tenże Traktat Oliwski, ná ktorym się y Dyssydenci, y wdaiące się zá niemi Potencye Zagraniczne zasadzaią, nie był záwarty z Przodkámi Nayiaśnieyszego Królá IMci Pruskiego Elektorami Brandeburskiemi, lecz z Krolem Szwedzkim. Żadnego w nim nie mász warunku dlá Dyssydentow y zborow po cáłym Krolestwie, tylko szczegulnie w Prusiech w Miastach Krolewskich, y w Inflantach, y tá tolerancya z obostrzeniem Praw *Religionis Catholicæ Dominantis, secundum Leges Regni.*

Wzáiemnie Traktat Grzymułtowskiego, iák nic nie wspomina, tak áni się stosuie do Dyssydentow Luterskiey y Kalwinskiey sekty. Ubespiecza tylko Dysunitow, áby gwałtem do Unii nie byli przymuszani.

Dotrzymałá zawsze y dotrzymuie Rzeczpospolita Monarchii Rossyiskiey tych obowiązkow: Dowodem tego: nayprzod: Potwierdzenie tegoż Traktatu w lat dwadzieścia y cztery, gdy Xiążę Dołhoruki Poseł wielki Piotra Wielkiego, zastawszy iuż ten Národ Ruski, ktory dziś pod panowániem Rzeczypospolitey

N zostá.

zostaie, dobrowolnie z Kościołem łacińskim złączony, nie tylko się o to nie żalił, nie protestował, ále y owszem potwierdzenie Traktatu z wyraźną salwą *integritatem* Kościołá rownie Łacińskiego, iáko y Greckiego z łacińskim złączonego przyiął uroczyście. Powtore, gdy w Roku tysiąc siedmset siedmnastym Piotr Wielki w swym między Rzecząpospolitą, á Panuiącym ná ten czas Krolem Pośrzednictwie, nie tylko o przywrocenie Dyssydentow do pretendowanych dziś Prerogatyw nie nalegał, ále y owszem Pánuiącą Kátolicką Religią dlá Dobra y domowey spokoyności w Polszcze, á dlá swey sławy, powagą swego Pośrzednictwa chciał mieć ugruntowaną. Alboż nie był gorliwy Ten Monarcha o pánuiącą w swym Páństwie Religią? Alboż nie znał mocy poprzedzaiących Traktatow Oliwskiego, y Grzymułtowskiego? Alboż nie się rządził sprawiedliwością, ludzkością, y politowaniem w dawaniu uciśnionym pomocy? á przecię lubo wielką uzbroiony potęgą nie potępiał iednak Przodkow naszych o zdradę Oyczyzny, y wiarołomstwo Sojuszow, gdy Dyssydentow lub zacnością urodzenia káżdemu rownych, iednák od rowności Dostoieństw Oyczystych, y rownie publicznego swych obrządkow sprawowania oddaláli pod zaszczytem Pośrzednictwa Iego? Alboż na stępcy krwi, Tronu, y wspaniałości Piotra Wielkiego, nie mieli mocy y sposobności upomnienia się o gwałt Traktatow ná Osobách y kondycyi Dyssydentow, według dzisieyszych pretensyi popełniany, gdy Roku 1733. y 1736. albo przyiaznym sobie Krolom do osiągnienia Tronu dopomagali, albo rozerwaną Rzeczpospolitą godzili y uspokaiali? Alboż mnieysza byłá przezorność y pamięć Gabinetow y *Ministerii* ná ten czas Przerzeczoney Monarchii, ná moc, obowiązki, y istotę Traktatow? Że w gruncie onychże przyczyny do ulepszenia kondycyi Dyssydentow nie znaydowáli, áni o zgwałcenie Przymierza przez knowánie oddalaiących od godności w Polszcze Dyssydentow, ustaw Rzeczypospolitey, nie poradzali? A iakimże nieszczęśliwym czasow y rzeczy obrotem, też same Prawá, y obstawanie przy nich bydź mogą poczytane zá występek przeciwko Oyczyźnie, Traktatom, y Sąsiedzkiey przyiáźni?

Do

Do rozsądzenia y uznania winy między rozpościeraiącemi się stronami naysprawiedliwszy sposob iest: wysłuchanie z rowną obostronnoscią rownie iedney, iák drugiey strony: Przyięłá wspániałość Duszy y umysłu Nayiáśnieyszey Imperatorowy Iey Mci cáłey Rossyi, obłudne Dyssydentow żalenia się, iákoby o zgwałcenie Traktátami ubespieczonych sobie Prerogatyw. Niech tylko z rowną dobrocią zapatrzy się ná usprawiedliwiaiące gorliwość Nászą Prawá Oyczyste tak dawnieysze od Traktatow, iáko poźnieysze, ále bez naymnieyszego Soiuszow z sobą uszczerbku, Dyssydentow w iákich máia zostawáć kárbach okryslaiace, á pewny iestem, że wspaniale odrzuci burzliwe tylko, y spokoyność wláśney Oyczyzny mieszaiące onychże skárgi.

Iesteś W. K. M. naywiadomszy tych Praw, ktore całość y lustr Religii Kátolickiey od pretensyi Dyssydentow ubespieczaią. Iesteś zászczycony szczegulna wstawiaiącey się zá niemi Monarchini względnością. Iego Madrości y sposobności zostawuie Bog obronę swego, y Naszego naywalnieyszego Interessu. Nie życzę ia nigdy ták okropney potrzeby, żebyś W. K. M. [iák wspaniale oświadczyłeś) krwią bronił Wiáry Swiętey. Ale żebyś oneyże bronił piorem y pismem, pragnę, życzę, y przez to wszystko, co iest nayswiętszego, y co może wspaniała Iego pobudzić Duszę, iak naygoręcey y naypokorniey proszę, y supplikuię. Broń mowię Nayiaśnieyszy Panie Wiáry Twych Wielkich Przodkow piorem y pismem, w Oyczyznie, y zá Granicą. W Oyczyznie potwierdzeniem dawnych y swieżych Ustaw káżdey Religii swe kárby wskázuiacych. Zá Granica: Prerogatyw pánuiacey w Twym Krolestwie Religii skuteczną reprezentacyą. Rowna z spokoyney obrony, iak z krwi ofiary, odniesiesz przed Bogiem, Kościołem, Oyczyzna, y cáłą Europą Krola Prawowiernego chwałę, y Tronu Twego sławę utwierdzisz. Wszak u Rzymian rowna sądzono bydź chwałą, męstwem, y nieśmiertelności godnym Dziełem, całą zachować Oyczyznę, cześć Bogow cała, życie Obywatelow cáłe, co mieczem podbiiać Narody. Wzywam ieszcze Waszego Prześwietne Stany poparcia zaniesioney dopiero przed Tron

N2 prosby

prośby moiey. Wzywam teraz, okázaney iuż ná tymże ſamym mieyſcu Waſzey gorliwości, żebyście zá fundament publiczney y prywatney Waſzey ſzczęśliwości, zá cel sławy przed Bogiem y Narodami kładali ocalenie Swiętey Przodkow Waſzych Religii, á w niey Prerogatyw y doſtoieńſtw Waſzych. Potrafiłby albowiem Bog zniſzczyć y zepſuć, náylepiey y nayprzezorniey (iak nam ſię zdaie) naſtroione do ſzczęścia publicznego ułożenia, gdyby ná upadku Prawdziwey Wiary być miały zaſadzane. Zazdrośc ilibyście w krotce z żalem y záwſtydzeniem ſiebie ſamych, ále iuż po niewczaſie, tych mieyſc y doſtoieńſtw, ktore teraz ſami Prawowierni oſiadacie, gdybyście ná nich Dyſſydentow zaſadzili, ktorych ieżli garſtká tak ſię ſtaie dziś ſtraſzna y przemożna, á cożby ſię działo, gdyby rowną z Wami mocą, dzielnością, y doſtoieńſtwy dzielić ſię mieli?

Może ſię komu ná ſtraſzliwe konſekwencye nie pogladaiącemu zdawáć naymniey ſzkodliwe *Oratoriorum* Dyſſydentom, rownie Lutrom, Kalwinom, iáko y Dyſunitom pozwolenie. Ale zaklinam ná Boga, y miłość Oyczyzny, patrzaycie ná to: Ze pozwolenie Oratoryow Dyſunitom ná Ruſi w lat kilká pociągnełoby lud náturalnie do Schizmy ſkłonny do porzucenia Unii. A ztąd zá lada pozorem lub pretextem przyſzłoby do buntow, ktoreby w mgnieniu oka oderwały od Polſki obſzerne kraie, ktorych ſię ná bycia wiekámi Przodkowie Naſi dobiiali. Alboż nie z teyże ſamey przyczyny fatalna Chmielnickiego buntow Epoká Rzpltą przywiodłá do utraty niezmiernych Prowincyi? Dopomogliby do tego ochotnie y ſzczerze Lutrzy y Kalwini Naſi, tak iáko ſię zá Iána Kazimierza z Karolem Guſtawem złączeni do zguby Oyczyzny Cudem Oparrzności, y walecznością Przodkow Waſzych Katalikow, iák można było, ná ten czas ocáloney, przyczyniali.

To pewna że nie mam, y mieć nie mogę inney ná Obronę moię Tarczy, tylko zaſzczyt Praw, niewinność ſumnienia, y ſprawiedliwość zdania. Toby powinno bydź doſyć do zupełnego beſpieczeńſtwa poſtawionemu w pośrzod wolney Oyczyzny nikogo dotąd przy Prawie y Wierze obſtawaiącego owyſtępek nie potępia-

tępiaiacy. Ale ieżeli przepaściste Wyroki Boże wymierzyły mi przeciwność, znam Prawo, y powinność słabości, cierpliwe ucisków znoszenie. Taby mi iednak nierozdzielna od sprawiedliwości Sentymentow została zawsze korzyść: cierpieć dlá Wiary y Wolności.

Wasza Prześwietne Stany przy Wierze gorliwość nie iest, y bydź nie może skutkiem moiey námowy lub usilności, lecz iest darem z Niebá nádanym, iest szczepem Staropolskiey, ktoraście od Przodkow z krwią wzięli prawowierności. Wzgorszyć Wàs moią oziębłością, lnb oboiętnością mogłbym, wzruszyć w chwalebnym przedsięwzięciu iak Ia, tak nikt nie potrafi.

Dzień wczorayszy iáwnie pokázał, że Swięta Prześwietnych Stanow gorliwość nie tylko przeciągiem czasu nie zmnieyszona, ále owszem iak rzeka iáka, ktora im dłużey płynie, tym okazalszą się staie, powiększona. Zgodziliście chwalebnie od początku Seymowania ściste o porządku Ekonomicznych Materyi opisy Prawa Seymu *Convocationis*, z przykładną o całość Wiary Swiętey gorliwością, zachowuiac dowody oneyże do zupełnego Proiektow *ex re* Ekonomiki publiczney wypływaiących zakończenia. Aże z iedney strony W. K. M. zaleciłeś ieszcze *Collegio Episcopali* tym głębsze *cum summa maturitate & prudentia* okoliczności Religią dotykaiących roztrzasanie, y powolność Nasza z chęcią dogodzenia zaleceniom Pańskim nie przestaie swych kontynuować nád ták wielkim Interessem deliberacyi, z drugiey strony według zdania Pierwszego *in Ordine* Ministra Xcia IMci Marszałká W. K. ná dniu wczorayszym w swym głosie oświadczonego zostaie ieszcze do rezolwowania proiekt wielkiey wagi do zupełnego interessow Ekonomicznych zakończenia ściągaiący się iuż do Láski podany y przyięty, Konstytucyą 1764. *circa pluralitatem* ná Seymach obiaśniaiący, iákośmy powszechnym samychże Prześwietnych Stanow zdaniem nie zgrzeszyli od iedenastego dniá przeszłego Miesiącá do dniá wczorayszego Proiekt Wiáry zachowuiąc, tak *in hoc Sistemate* czynności, pewny iestem w Sumnieniu że nie zgrzeszemy, gdy trzymaiąc się przedsięwziętego raz *tran-*

ctando.

standorum porzadku, ieszcze do ciągu Materyi Ekonomicznych należący wspomniany Proiekt rezolwować będziemy, po ktorego *pro vel contra* rezolucyi, nie przystępuiąc do żadney inney Materyi, podobnym iak ná początku Seymu warunkiem, nátychmiast Wiarę Swiętą iak naymocnieyszym Prawem w swey nieskażytelności utwierdziemy, *& eo fine* do czytania y podpisania Proiektu przystąpiemy.

Tegoż Dniá, potworna MOWA.

ZBieram *in compendium* wszelkie z głoszow moich w Materyi Wiary wyrażenia, oraz cáłego Narodu Katolickiego iák naygorętsze dziękczynienia Tey Wszechmocności, *per quam Reges regnant, & Legum Conditores justa decernunt* zá natchnienie y stałość niewzruszona w Zgromadzonych Stanách, przy utrzymaniu Wiáry S. Katolickiey. Winne oświadczam podziękowánie, y W. K. Mci, iż *tanquam Rex Orthodoxus* przodkować raczysz Ludowi sobie powierzonemu, w ták chwalebney y przykładney okoliczności. Powinne oraz á iák nayżywsze Przeświętnym Stanom *tanquam Legum Conditoribus* wdzięczności y rekognicyi ponawiam, sentymenta, zá ták okázałą y nieustraszoną przy Wierze Swiętey żarliwość. Gdy iednak czas się ubliża Obradom publicznym, á zbliża się ku końcu onychże, zyczę y upraszam Prześwietne Stany ułatwić wszczęte kontrowersye.

Przypomnieć mi więc náleży Prześwietnym Stanom naypierwszą moią 11. 8bris Mowę. Wyraziłem w niey zdanie moie, iż wszelkie Nasze dobro y uszczęśliwienie gruntuie się ná Wierze Swiętey. A teyże Wierze Swiętey założyłem fundament wolność, w ktorey gdy zupełney zostawać będziemy, *& in plena libertate sentiendi* ná przyszłych Seymach radzić będziemy, pewni zostaniemy, iż żadnego w Wierze Swiętey nie poniesiemy uszczerbku, y wszelakie w tey mierze zamachy iednym głosem wolnym odwrociemy. Tegoż nieodmiennego będąc y teraz zdania, gdy

Bolká

Boſka Opatrzność dlá uſzczęśliwienia Náſzego przywraca Nam nieoſzacowany wolności kleynot, przez podany Proiekt do Laſki względem obiaśnienia Konſtytucyi Seymu *Convocationis* 1764. znoſzący *pluralitatem in Materiis Status*, á przywracáiący Nam *Liberum veto*. Czemuż nie mamy ſię wſzelką uſilnością chwycić tego Fundamentu, ná ktorym ſię y Wiará funduie? Przeto upewniwſzy Iá Prześwietne Stany *Nomine Collegii Epiſcoporum*, iż ná Poniedziałek będzie wygotowany Proiekt względem Wiary, obwárowawſzy u J. K. Mci y J. Paná Marſzałká koła Rycerſkiego, iż Poniedziałkowa Seſsya, nie od czego inſzego zaczęta będzie, tylko od proiektu Wiáry Swiętey, upraſzam Prześwietnych Stanow, áby w zmiankowany *in quaeſtione* Proiekt bez dalſzych dyſceptacyi był podpiſany.

Po tey Mowie JPan Marſzałek Seymowy zabrał głos, y przyrzekł Stanom, że w Poniedziałek bedzie nayprzerwſzy Wiáry Proiekt. A Stany tak tym przyrzeczeniem, iáko y głoſem Xcia IMci Biſkupa Krakowſkiego bedąc uſpokoione, pozwoliły ná podpiſanie wzwyż wyrazonego Proiektu.

MOWA

J. O. Xcia IMci CZARTORYSKIEGO Biſkupá Poznáńſkiego y Warſzawſkiego ná Seymie die 22. Novembris 1766. miana.

Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie Prześwietne Zgromadzone Zkonfederowane Stany.

JUż to potoczne Piſma w tey koniekturze ná oświecenie Narodu wydane doſkonále, y niewatpliwie obiaśniły, że Traktaty Oliwſki y Grzymałtowſkiego II. MM. Dyſſydentom nay-

mniey

mniey *non Suffragantur*, że dawne Prawá y w Oyczyznie im miey. ſcá nie daią, á poźnieyſze y Traktat 1716. wielka y wieczyſta medyacya Piotra Wielkiego ztwierdzony, przez *pacem cum Dissidentibus*, y uczciwey tolerancyi nic im więcey nie waruią.

Zatym żeby im czy Oratorya, ktore pewnie w Zbory y Bazyliki oniby w krotce obrocili procz reparacyi dawnych, y to w tey ſamey mierze iak dawne były, czyli im cokolwiek nowego pozwalać, y Opatrżnością Bożką przez długi wiek osłábione w kraiu naſzym ich Sekty bez potrzeby wzmacniać, y one rozſzerzać, odradzaią nam y zakazuia tak całość Kátolickiey Religii panuiącey, iáko y zdrowa Polityká, áby przyznániem przeciwnikow Wiary Swiętey niedawać pewney, iawney, nieuchybney, y wieczney okkázyi do roziednoczenia umysłow rożnemi Religiami do uſtawiczney kłotni walczenia, przemagania ſię w ſiły do ſcyſſyi, ſpiſkow, wdzierania ſię coraz uſilnieyſzego w Kraiowe Rządy, buntow, y woien Cywilnych, nieomylnie z roſnacą, y wzmagaiącą ſię Sekta náſtapić muſzacych, żeby nie dawać wſtępu w Kray ludziom takowym, ktorzy z poſtronnemi inney Religii Potencyami muſzą ſię náturalnie wiązać, y im być wiernieyſzemi, y życzliwſzemi, niż właſney Oyczyźnie, bo to ich interes ieſt, y bez obcych ratunkow utrzymać by ſię nie mogli, żeby ná koniec takowych ludzi we wnętrznościach Krolestwa nie mnożyć, y niewzmagać, ktorzy nie mogą ſię obeyść nigdy bez ſzukánia Poſtronnych protekcyi, zá ktory kryminał poki Prawá ták iaſne do exekucyi z niemi nie przyidą, poty podobne zawieruchy, y natarczywości przeciw Oyczyźnie od nich wzbudzone nie uſtana.

Raczey więc, ile mnie *Loci Ordinario* z powinności moiey náleży wzywać władzą, y pierwſzego Nayiáśnieyſzego, y obudwoch PP. Stanow Rzeczypoſpolitey nie omieſzkiwam, áby pomnożone po Warſzawie, á może iuż y gdzie indziey od Deiſtow y Dyſſydentow prywatne ſzkoły, prowadzenia przez nich do Cudzych Kráiow, y edukácye domowe zagęſzczone Szlacheckiey Młodzi, ktora ſię irreligii ſentymentami nápawa, mocno Pra-

wem

wem zakazáne były, zatamowane tudzież wchodzenie Xiąg, ktore we Francyi, y w Kalwińſkich nawet Kraiach, ięce Kátowſkie palą.

A kiedy, czyli o zaludnienie, czyli o oświecenie, czyli o zaplenienie Kráiu Manufakturami, y rzemiesłámi idzie, ktora ieſt wcale pożądana, pożyteczna y chwalebna impreza, przecież to ná ſobie przekonać daymy, iż ani rozumy, áni induſtrya, ani ágrykultury doſkonalenie, áni pracowitość, áni guſt dobry nie ſą *privativè* do inney Religii oſob przywiązane, żeby Kátolicy tegoż wſzyſtkiego co widziemy we Francyi y w Kraiach Katolickich, Niemieckich być nie mogli włádnemi. O protekcyą tu idzie y dobre á nie po náſzemu traktowanie, nie o Wiarę y Zbory. A gdy to pewna że tu choćby y Dyſſydentow bez koſztu zprowadzić nie możemy, bo z obłokámi y z deſzczem iák żabki nie zpadną, to tenże koſzt ná Kátolikow czy do náuk, czyli do Manufaktur ſpoſobnych ſprowadzenia łożąc, áby u nas oſiadali, z rowną expenſą y łatwością ich mieć możemy, á tak pewni y beſpieczni będziemy, że ani w domu rożnicy Wiáry nie námnożemy, áni ich nikt nam gwałtem odbierać nie będzie.

Já iuż tylko Nayiaśnieyſzemu Pánu zá tak gorliwą, ſtateczną, cieſząca, y buduiąca nas wſzyſtkich Religii Kátolickiey protekcyą, nayſolennieyſze z cáłym náſzym Collegium, y owſzem z cáłym Národem ſkładam u Tronu dzięki, y vota wſzelkich Błogosłáwieńſtw Boſkich nád Maieſtatem Iego. Dziękuię także nayuroczyściey y nayſerdeczniey cáłemu Prześwietnemu Rycerſkiemu Stánowi, że tak nigdy doſyć żadnemi słowami niewychwaloną, wiekom pamiętną, Národowi przykładną, Bogu miłą o Wiáry Swiętey ocálenie ná przeſzłych, y ná agituiącym ſię tu Seymie tryumfálnie okázaną, y zaſzczyconą gorliwość.

O

MO-

M O W A

J. W. IMci Xdza Hieronima SZEPTYCKIEGO Biſkupá Płockiego ná Seymie Walnym Wárſzawſkim dniá 22. Liſtopadá Roku 1766. *in materia Religionis* miána.

CZego dawne wieki dlá konſerwacyi *Statûs*, ktory zdaniem naydoſkonalſzych Politykow *Religione* ſtoi, ſobie życzyły, *ut qui eſſet Rex idem ſimul eſſet & Sacerdos* tegośmy ſię, iáko w innych rzeczach *pro felicitate* ze wſzyſtkiemi certowáć mogąc czáſami w Oſobie W. K. Mci, ktory *cauſam Dei* zawſze *Tuam* mieć chceſz, iakoś ſię w publiczney mowie ſwoiey przed Stanámi oświadczył, doczekali, y mamy niepłonną nádzieię, że te impety y pretenſye *liberi exercitii* Akátolikow przez pretendowane pomnożenie Zborow przeciwko tylu Prawom dobroczynnie odwrocić zechceſz.

Ktoż bowiem nie widzi że wſzyſtkie Krolestwa porządne máią to *pro arcano Reſervato Statiſtico*, to ieſt: *Cauſam Religionis ita cum ratione Statûs eſſe conjunctam, ut illa turbata vel mutata, hanc neceſſe omnino turbari vel mutari.* Bo za pomnożeniem przeciwnych ſobie Religii, wraz náſtępuią y pomnażaią ſię w Stanach wielkie rozrożnienia tykaiace ſię y ſámego Tronu, iák wyraża Demoſthenes Polſki Orzechowſki: *Poſtquam diſceſſum eſt à Fide Catholica, etiam à Fide diſceſſum eſt Politica, nam neq; Rex Senatui, neq; Senatus Populo, neq; Senatui Populus ampliùs credere poteſt*, że uſtałaby *inter omnes Status* przez te pomieſzanie Religii konfidencya.

Gdzież bowiem mowiąc o wſzyſtkich Páńſtwach ták Kátolickich iako y Akatolickich, gdzie ieſt *Religio Dominans*, przeciwnych tey ſamey panuiącey Religii do Magiſtratur y rożnych ſubſel-

ſubſelliow promowuia, á teraz przez rożne zagranicznych Państw uſiłowania ciſna ſię Dyſſydenci chcąc wniść przeciwko tylu Prawom do wſzelkich Magiſtratur, ktoż ná to pozwolić może? doznałá cała Rzeczpoſpolita w dawnieyſzych czaſach przy zoſzczerzaiących ſię Domowych woynach z oſtatnią ruiną Kraiu rożnych nieſzczęśliwości w owych Sławnych Dyſſydentach Zborowſkich, Gorkach, Zebrzydowſkich y innych, ktorzy y Krolom y cáłey Rzeczypoſpolitey bárdzo byli ciężcy, mieli doſyć przykrości Stefan y Zygmuntowie Krolowie y inni Naſtępcy *etiam* z Miaſtami rożnemi ktore chcąc ſię wybić *ex Dominio* Rzeczypoſpolitey ſzukali protekcyi zágraniczney Dyſſydentſkiey przeciwko cáłey Rzeczypoſpolitey, gdzie zábiegaiąc tákowym Poſtępkom Konſtytucye poſtawały deklaruiąc takowych *pro Perduellibus*.

Ten to ieſt ſkutek pozwolenia *liberi Exercitii* że przez pomieſzanie Religii, kray cały bydź muſi zamieſzany, więc *in minutis* należy *invigilare, ne incidamus in pejora*.

Mámy Traktaty Oliwſkie y Walawſkie, ktoremi oſtrzeżono áby kto w iákiey wierze przed woyną zoſtawał, to ieſt iakie były w Miaſtach znayduiące ſię Religie opiſane Prawámi, áby przy tych Kościołach y Zborach ſtrony obydwie zoſtawały, czego wſzyſtkiego dotrzymuie Rzeczpoſpolita.

Mamy dawne od kilku ſet lat Przywileie od rożnych Anteceſſorow W. K. Mci á w ſzczegulności dla Xięſtwa Mazowieckiego, mamy też y niedawne medyácye z Dworem Peterburſkim w R. 1717. *Artic*: 4. przez Xcia Jmci Dołhorukiego Pełnomocnego Posłá podpiſane, mamy tyle Konfederacyi y Konſtytucyi Kráiowych przeciwko Dyſſydentom, y zá ſzczęśliwego Pánowania W. K. Mci trzy Konſtytucye, dlá czego Nayiáśnieyſzy Pánie nie proſiemy o nowe Prawa, bo doſyć nam zoſtać przy dawnych Prawach, przy ktorych ábyś W. K. Mć raczył Nas Konſerwować dopraſzamy ſię.

Niech Ichmć Panowie Dyſſydenci zoſtaną w granicách Práwami opiſanych, niech ſię modlą w ſtarych Zborach ktore pozwalamy reparowáć, niech y w prywatnych ſwoich domach nábo-

O2 żeńſtwa

żeństwa swoie odprawuią, nieprzeszkadzamy, niech według prawa máią *suam Pacem*. Niech przez postronne zágraniczne Potencye przeciwko Prawom y wszelkiey słuszności *internam & externam Tranquillitatem* niemieszaią, chcąc wniść siłą *ad liberum Exercitium* przy nowych pretendowanych Zborach, ná co według Praw Oyczystych pozwolić niemożemy, niech mowię zostaną przy Prawach z dawna dlá siebie opisanych, to y my według Praw z Ichmościami *Servabimus Pacem*.

Więc kończąc moie zdania mowię z Kościołem Bożym do W. K. Mci Stanow Rzeczypospolitey: *Ecce motus factus est in mari ita ut Navicula operiretur fluctibus* od Ichmciow Pánow Dyssydentow w pretensyi *liberi Exercitii* przez pomnożenie Zborow; dlá czego W. K. Mci iáko Swiątobliwy Pan *sua Paterna Vigilantia* nie racz zasypiać, lecz *pro suo Domino* chciey *Imperare ventis ut fiat Tranquillitas in Religione Catholica* pod szczęśliwym Pánowaniem W. K. Mci, ták ażeby rzekł cały Kray *Qualis hic est Dominus quia venti & mare Obediunt ei?* niech te niesprawiedliwe żądania Akátolikow przy interessowaniu się W. K. Mci przeciwko tylu prawom usiłowane ustaną, wszak W. K. Mć iáko Pierwszy iesteś Protektor Praw Oyczyzny, ták supplikuię ábyś był y pierwszy *Defensor contra omnes Acatholicorum Insultus*, bo z nászey strony co możemy to czyniemy dlá Ichmciow Pánow Dyssydentow w czym się *plenius Nomine Collegii Episcopalis* J. W. Imć X. Biskup Wileński wyexplikował.

A teraz *iterate* doprászaiąc się ábyś W. K. Mć raczył Nas wszystkich *tueri* przy tylo Prawach, zá co Panowánie W. K. Mci Pan Bog pomnoży wszelkiemi *de super* Błogosłáwieństwami, ábyś nam iák naydłużey y nayszczęśliwiey Panował, *& sis Gloria aeternus & Nomine Immortalis*. Podany zaś Proiekt do Laski w tey mierze, upraszam W. K. Mci y Stanow Rzeczypospolitey áby był akceptowany, czytany y podpisany.

Pra-

Prawowierne y Oyczyſte uwági do Prawowiernych Rzeczypoſpolitey Stanow ná Seym Konwokácyi generalney w Roku 1764. Dniá ſzoſtego Maiá Zgromadzonych y do cáłey Práwowierney Oyczyzny z żalem przeciwko Synom domagaiacym ſię wolnego y publicznego używánia Wiár albo raczey Sekt y Religii Akátolikow w Národzie Polskim od Lat 890. Kátolickim Prawowiernym.

TRudno nie ſarknać kiedy boli; trudno ſię nieżalić kiedy Oyczyſte przeciwności ciężka Powſzechnemu Dobru zadaią ranę, tym bardziey kiedy o Prawowierną y Katolicką idzie Religią, tyle Wiekámi żarliwie utrzymywaną; trudno nie mowić, y ná innych poſtępki, zamyślaiące niegodziwe Iey wyrządzać bezprawia, z powinnym nieodezwać ſię żalem. Niech każdy byleby tylko niezintereſſowany Tę nieznośną Oyczyzny zważy krzywdę, y rozſadzi, ieżeli Ona tyla Prawami Kardynalnemi, Statutami, Konſtytucyami liberum Exercitium innych Wiar zakazuiącemi, zaſzczycona y zmocniona będąc, niema słuſzney przyczyny ſwoie ſprawiedliwe wynurzyć żale, że niektorzy Iey Synowie ná Łonie prawdziwey Wiáry Kátolickiey wypielęgnowani, czyli iakowegoś zyſku nie uhamowána chciwością, czyli Błędow Dyſſydentſkich wielomogacą zaraża záćmieni, do tego w Proiektach oślep rozrzuconych, zmierzaią celu, áżeby ná naſtępuiącym Seymie Konwokacyinym większa Akatolikom co do rozſiewania ich Sekty, y pozyſkania wyżſzych Urzędow byłá nadana wolność.

Powtorzyć teraz przynależy Wielkiego Statyſty y Prawdziwego Kátolika Szczeſnego Herbortta te słowa: (a) *O Religio omni auro, gemmiſque pretioſior! O vita Ipſa carior! O nomen dulce! O Jus eximium noſtræ Reipublicæ! O Leges Primæ Jagellonicæ! O Horodla! O Vieluna! O Jedlno! O Korczyn! O graviter deſiderata, & aliqnando reddenda genti Polonæ unanimis Religio!*

Diá

(a) In Opuſculo Nauka Dobromilſka, pag. 163.

Dlá BOGA! czy niedoſyć ieſt dlá Dyſſydentow Polſkich, że przeciwko tylu dawnym Statutom y Prawom po śmierci Zygmunta Auguſta ná pierwſzym Interregnum, lubo przy Proteſtacyach y niepozwoleniu prawie wſzyſtkich XX. Biſkupow, y Woiewodztw Mazowieckiego, Płockiego, Podlaſkiego, Rawſkiego, wyrobiły dlá ſwoiey mniemaney Wiáry pokoy y beſpieczeńſtwo, pod tą iednak wyrożną kondycyą y zákazem: *że lubo uſu non Jure* (słowa ſą Konfederacyi) *maią wyſtawione Zbory, y w nich ſwoie Exercitium, iednak gdzie ná to Zborow wyłaczonych niemaią, tam ich erygować niepowinni*, w Konfederacyach Gen. Warſzaw. An. 1632. 1648. 1668. 1674. w Roku zaś 1733. *Vol. 6. fol. 581. z konfederowane Stany Rzeczypoſpolitey exoticos cultus deteſtando przy prawdziwey Wierze Kátolickiey obſtawać obowiazały ſię.*

Teraz tedy Pánowie Dyſſydenci temi ſię nie kontentuiąc Prawami w Rzeczypoſpolitey (że tak rzekę) wymuſzonemi, zabiegaią rożnemi drogami; mocno ſię ſtaraiąc, áżeby im większa, co do Promocyi, y zażywania ich obrządkow, y náuki, wolność byłá pozwolona.

Niech kto, prawdziwą Kátolickiey Oyczyzny wzbudzony miłościa, y ſtarodawną o Iey dobrą Wiarę uięty żarliwościa, iakowe, ná zbicie y przeſzkodę tych ułożonych zamysłow ſzkodliwych, wynayduie ſpoſoby y racye, Iá przez pow nny obowiązek ſumnienia mego, z tym ſię moim wyraźnym tłumaczę zdaniem; z ktorym ná Seymie ſię oświadczę. Że pozwolić ieſzcze większego Liberum exercitium wiary Ichmciom Akatolikom w Polſzcze, ieſt to iedno, co wyſtawić dzieło, w iſtocie ſwoiey niegodziwe y nieſprawiedliwe, w doświadczeniu niepotrzebne y nieprzyzwoite, w ſztukách niebeſpieczne y nieſpokoyne. Ieſt niegodziwe, á zatym nieſprawiedliwe, z tych dwoiakich przyczyn: Z pierwſzey, iako według słow oſtatniey Konfederacyi 1733. *Wſzyſtkich Pańſtw ugruntowanie na prawdziwey Czci BOGA y Wierze prawdziwey zaſadza ſię*, tak z przeciwney ſtrony dlá fałſzywey Religii często do upadku Kroleſtwa nákłaniaią ſię, y dlá tego fałſzywą Religią do Pańſtwa wprowadzac Katolickiego, lub wprowadzoną żeby ſię krzewiłá

wiła wſpomagać, ieſt to rzecz złą y niegodziwą wzniecać, ieſt ſpoſobem ſzkodliwym kąkol między pſzenicę podſiewać; á zátym według nauki ſamey Ewangelii dopuſzczać tego, czego ſię przez ſprawiedliwość niegodzi. Wſzak to wſzyſtkim wiadomo, że ktora Rzeczpoſpolita chce być dobrze rozporządzona, niedopuſzcza innych Religii, á ieſzcze fałſzywych. Każdy zaś prawdziwy Kátolik przyznać powinien, że iáko ieden BOG, iedna Wiara dobra, tak oprocz Kátolickiey dobrey, inne wſzyſtkie Religie błędliwą ſą ſuperſticya.

Teraz tedy zważyć proſzę, ieżeli rzecz godziwa y ſprawiedliwa dlá Dobra niby iakiegoś takowemi błędami zarażać Kray Katolicki? Zaden rozumny tego mowić niemoże, żeby byłá rzecz godziwa y ſprawiedliwa, wilki między Owcámi chować, truciznę ná ſtole, u ktorego proſte Dzieci ſiedzą, pokładać. Ieſt rzecz niegodziwa y z drugiey przyczyny; bo czynić w brew tylu Prawom Koronnym, lub innych do ich wzruſzenia y łámania pobudzać, ieſt poſtępek arcy niegodziwy y nieſprawiedliwy. A małoż ieſt Praw y Statutow Koronnych, ktore zacząwſzy od Roku 1424. Vol. 1. fol. 83. *Juz mieczem od Granic Koronnych wſzelkie Heretyckie Błędy odwracać każą, iuż Heretyk albo ich Obrońca, lub o herezyą podeyrzany velut Regiæ Maieſtatis offenſor ma bydź imany y károny;* Już y od Januſza udzielnego Kſiążęcia Mazowieckiego wypadł Dekret, od Rzeczypoſpolitey zá Prawo przyięty, zakázuiąc Dyſſydentom, áby ſię nieważyli w cáłym Kſięſtwie Mazowieckim: *á oſobliwie w Mieście Warſzawie znaydowáć, tym bardziey náuki ſwe rozſiewać pod utratą życia y konfiſzkowania Dobr tak ruchomych iako nieruchomych,* An: 1525. Vol. 1. fol. 448. Tit. Decr. Náoſtatek wſzyſtkie Konfederacye Generalne, oſobliwie oſtatnia Konfederacya Warſzawſká An: 1733. Vol. 6. fol. 581. reaſſumuiąc sławną Konfederacyą 1717. przykazuie w tych słowach: *á ktorzybykolwiek z Dyſſydentow ważyli ſię ſchadzki Nabożeńſtw y kazánia iawne czynić, albo Náuczycielow Kacerſkich, Predykantow, ná wypełnienie obrzadkow ſwoich zaciągać, lub dobrowolnie przychodzących przyimować, takowi gdy to im dowiedziano będzie, naprzod winą pieniężną, potym więzieniem,*

zieniem, nakoniec wygnaniem oraz z swemi Predykantami karani być maia. Fundament zaś tego Prawa y Konfederacyi ieſt pierwszy Statut Anno 1424. Vol. 1. fol. 85. Tit. *Vladislaus*, ktory w tych, á nie innych terminach wyraźnie wſpomina: *że błędy Heretyckie ſzkodzą y watlą Wiarę Chrześciańską, y upadek Rzeczypoſpolitey czynią.* Toć arcy niegodziwa, arcy nieſprawiedliwa rzecz czynią.

Kuſili ſię o to Dyſſydenci nie raz, naprzod Roku 1570. áby im Liberum Exercitium Sekt pozwolone było, á gdy niektorzy Senátorowie, albo iadem Kacerſtwa záráżeni, albo reſpektem ludzkim uwiedzieni, albo iakim pozorem [okropność tak niegodney rzeczy odradzaiącym) pociągnieni, poczęli ná to zezwalać, Jan Sierakowſki Woiewoda Łęczycki, gorliwą, á uczoną mową oparł ſię temu, wywodząc iak niegodziwa Katolikowi, nieprzyſtoyna Oyczyzny Synowi pozwalać krzewić ſię niedowiarſtwu, rozrywać przez rozrożnienie umysłow Kroleſtwo, tym wolność u ſiebie dawać, ktorzy w Kraiach od Zwierzchności Kościoła Swiętego oderwanych ciężką niewolą Wiarę Katolicką uciemiężaią. Tą mową oświecił wſzyſtkich, y podobną gorliwość w wielu wzbudził, á tak mocne Dyſſydentow uſiłowania (ktore y ſamego Krola iuż ſię przynaglać do tego zdały) z nieśmiertelną przed Bogiem y ludźmi Tego Senatora y Towarzyſzow Iego chwałą, ná wiatr poſzły. Winſzował mu pięknym liſtem z Rzymu tey gorliwości Wielki naſz Kardynał Hoziuſz, y dziękował, á do dalſzych dzieł Prawego Katolika godnych pobudzał; ktory liſt ná końcu tego piſma położemy.

Już nawet y po Konfederacyi w Roku 1573. uczynioney gdzie pierwſzy raz wymuſzone było ná Katolikách dopuſzczenie wolności Sektom przez zawieſzenie Exekucyi ſurowych Praw [co potym ponowiono ieſt, y Krolowie im to bezpieczeńſtwo przyrzekli) ſtarali ſię nie raz, zwłáſzcza około Roku 1615. przez Konfederacyą wymodz nowym Prawem toż Liberum Exercitium, iako ieſt krom innych dokumentow, kilká Kſiążek przeſtrzegaiacych Katolikow, áby ná to Prawo niepozwalali, oſobliwie: *Deklaracya nowego Prawá Konfederacyi, ktorego ſię domagaia PP. Ewangelicy.* Jeżeli

żeli tedy Polacy Katolicy z Heretykámi ná ten czas ná poły pomieszani, niedopuścili im tego Prawa, ná tyle nálegania, iakiżby przed Bogiem y Ludźmi wstyd był Katolikom; ktorzy sámi teraz są stanowicielami Praw, pozwalać, dopieroż pretendować większey wolności dlá superstycyi Heretyckiey, ktorą Przodkowie náßi co raz bardziey chwalebnie ukracali. Dziesięć sprawiedliwych racyi Autor pomienioney *Deklaracyi* daie: zá co Kátolicy nie powinni ná uchwalenie tego Prawá zezwalać. Já z nich iednę, ktora „ dosyć iest dlá prawych Katolikow, wspomnę: Kátolicy wszy„ scy iż się czuią być synami Kościołá Katolickiego, á synami po„ posłusznemi, uznawaiąc zwierzchność Duchowną od Boga da„ na, y poważność iey tak wielką, że co zwiąże ná ziemi, będzie „ związano y w Niebie, ważyć się niechca, áni mogą przeciwko „ zákazaniu tegoż Kościołá pod Klątwą samemu Oycu S. zacho„ waną *in Bulla Cænæ Domini;* gdzie wszystkich *fautores Hæretico„ rum in causa Religionis*, y tych, ktorzy prawá iakiekolwiek sta„ nowia, ná ubliżenie y obrażenie wolności, y praw Kościelnych, „ wyklina *ipso facto* y szatanowi do rąk podaie. Co ieśli się ko„ mu mało zda, temu ná świecie nic wielkiego zdać się nie mo„ że; gdyż to naywiększa rzecz iest być *anathema à Christo*, bydź „ szatanowi ná duszy oddanym, y być, *sicut Ethnicum & publica„ num.* Nie Ceremonia to w Kościele Katolickim Klątwa, ale „ wyłączenie od Chrystusa, takie, że (iako sam Pan wyłożył] nie „ zá Chrześciánina, ále zá Poganina, y tego co Boga niezna, ma „ być taki káżdy poczytany: ná ktory podpisuie się sam Pan Chry„ stus w Niebie wedle obietnicy swoiey.

Ani mi z tym proszę nie wyieżdżać, że potrzebá y przyzwoitość tego wyciaga, osobliwie w Miastach Polskich, żeby większa Akatolikom co do wypełnienia ich obrzadkow, była nadána wolność. Dlá BOGA! tyle Miast znacznych y naypierwszych w Europie rachuiemy, gdzie Kupcow, Rzemieślnikow Dyssydentow nie masz, á przecię te Miasta kwitną, y w ludzie do rożnych stanow sposobne obstuia, bo ná iakim Fundamencie te innych bardzo omylne iest mniemanie, że Dyssydent, iuż przez to lepszy Kupiec,

P lepszy

lepſzy Rzemieślnik; wſzak po wielu Miaſtach Akatolickich widzieliśmy Rzęmięślnikow roſpoſtnych, y niedobrych, Kupcow bankretow, y źle ſię rządzących; y owſzem po niektorych Miaſtach Dyſſydenckich, bardziey pragną mieć do usług ſwoich Katolikow dlá ich poczciwości, á niżeli ſwoich Dyſſydentow. Będą y náſze Miaſta kwitneły y bez Heretykow; niech tylko Rzeczpoſpolita y u ſiebie, y po Miaſtach lepſzy uczyni porządek. Niech Prawa, oſobliwie Konſtytucya 1659. Vol. 4. fol. 620. Tit. *Aſſekuracya Miaſt* w ſwoim powinnym będzie zachowaniu, ktorą przykazuie, áby przy Miaſtach, Miaſteczkach, wſzelkie Juriſdykcye były znieſione. Żeby wſzyſcy ktoreykolwiek kondycyi y ſtanu, náwet Duchownego, grunta y Domy przy Miaſtach maiący, wſzelkie *Onera Civilia* zarowno z inſzemi Mieſzczanami ponoſili. Żeby nie dawali protekcyi oſobliwie Rzęmięślnikom unikáiącym káry y Juryzdykcyi Miaſta. Niech Kupcy ſwoie odbieraią długi, á bankretować nie będą; niech Rzęmięślnicy zoſtaną płatni, to lepſi będą, y z innych Miaſt Kátolickich ná mieſzkánie przybędą. Niech inni Ichmość w ſwoich ſię utrzymuią impetach, y ſprawiedliwości, á bardziey zemſty z Rzęmięslnikow upominaiących ſię o zapłatę ſami niech nie czynią, bo te wſzyſtkie poſtępki y dziełá náſze ſą sławne y w innych Miaſtach Cudzoziemſkich, y dlá nich ſię obawiaią do Polſki przychodzić, będąc przyuczonemi w Abſolutnych Páńſtwach do inney ſprawiedliwości, y do innych znoſzenia porządkow: wſzak poniektorych Miaſtach oſobliwie dziedzicznych, gdzie ſprawiedliwość z ſwoiey nie wypada kluby, y roſtropne ſą rządy, idzie y handel dobrze, y Rzęmięślnicy Katolicy ſą dobrzy, y z Granic ſtateczności ſwey nie wykraczaią.

Prawda że niektore Miaſta y wſie Pograniczne ſaſieckich przyięły Dyſſydentow, ále czaſy niedawnemi muſiały ich powrocić, nie bez znacznego y doſyć wyciągnionego wypłacenia, zá ich trzymanie. Y zawſze ſię przez racyie doświadczenia obawiać przynależy, Saſieckich przyimować ludzi, á ieſzcze Dyſſydentow, bo zá pierwſzym Ordynanſem Monarchy ſwego, z dobytkiem w Polſzcze zebranym, zawſze powrocić będą muſieli. Toć nie widzę

dzę ſprawiedliwey potrzeby takowemi ludźmi Sąſieckiemi dobra Polſkie oſadzać, ktorzy zá ſkinieniem ſwoich abſolutnych Monarchow rzucaią Polſkę. Głębiey idąc w tey materyi ná omylney y ſzkodliwey niby potrzebie funduiącey ſię; Pytam ſię daley co tego zá wielká ieſt potrzebá, Miáſta w Polſzcze lub inne mieyſca Dyſſydentami nápełniać? chyba pewnie dlá tego, żeby podobną zuchwałością iako Toruń, większą liczbą Dyſſydentow napełniony w Roku 1725. przy tumulcie wſzczętym, grubo, y zbyt wykraczaiącą śmiałością, Kościoły Katolickie przez zuchwałych z Poſpolſtwa gwałcił, rabował, y w Kroleſtwie Polſkim niezbożną ręką Obrazy Swiętych Pańſkich ná zapalczywe ognia rzucał ſtuſy, á po tych ieſzcze zbyt niegodziwych poſtępkách Sąſieckie Akátolickie Potencye do woyny przeciwko Polakom Panom ſwoim wzbudzał, buntował, y oſtatnią odgrażał ruiną, zá odebrane y wykonane ſprawiedliwości Dekreta. Naoſtatek y przyzwoitość iakowa do tego pozwolenia Akátolikom, nas Polakow nákłaniać żadną miarą niepowinna: y owſzem gdyby niebyło Praw Koronnych, zważaiąc że Dyſſydentſkie Kroleſtwa y Pańſtwa nam Katolikom w ſwoich Kraiach Liberum Exercitium niepozwalaią, á iakże Rzeczpoſpolita Polſká Katolicka większą wolność Dyſſydentom ma nadać? Ze Dyſſydentſkie Pańſtwa nam Katolikom w ſwoich kraiach Liberum Exercitium niepozwalaią, y owſzem mocno zabraniaią; ieżeli niewierzyſz? Czytay ſurowe Edykta w Kſiążce ktorey Tytuł: *Dwa Miecze* z Francuzkiego ná Polſki ięzyk wytłumaczone, przez ktore co raz więkſzemi Kátolikow gnębią prześladowaniami, uſiłuiąc z gruntu Rzymſką w ſwych Pańſtwách wykorzenić Religią.

Y tak co do Anglii mowiąc, w Roku 1558. Krolowa Elżbieta nákazałá wſzyſtkim ſwego Kroleſtwa Obywatelom, áby káżdy wykonał przyſięgę, wyrzykáiąca ſię, zá Głowę Kościołá Swiętego, Biſkupa Rzymſkiego; á ktorzy Iey niewykonáli, wygnaniem albo więzieniem kárani byli, á niemało y śmiercią. Krol zaś Jakub, iako był Kátolikow obiecał tak uciemiężać, iż ſamego Joba mieli nad ſiebie poczytać zá ſzczęśliwego; tak to ſprawdził

Pa przez

przez dobr y życia wydzieranie; iż nieszczęśliwe zá Elżbiety czterdzieści cztery dlá Katolikow czasy, zdawały się złotemi, względem połową krotszych żelaznych zá Jakuba. A coż mowić o Edyktach y Dekretach podobnych, Irlandyi, Szkocyi, Hollandyi; gdzie wszystkie Narody y naybezecnieysze Sekty zupełną zaszczycaią się wolnością: Kalwińská Sekta iest praedominans, á sama tylko Wiara Katolicka iest poniżona, y iak mowią *serviliter ancillatur*, á ieszcze przeciwko wszelkim Prawom, Paktom y Kapitulacyom dawnym dlá bespieczeństwa Wiary Katolickiey uczynionym. Czytać te wszystkie kapitulacye każdy może w *Księdzie Piotra Chrystiana Bera*, w *Lugdunie Niderlanckim* 1621. *drukowaney*.

Ale ná coż mi do postronnych Dyssydentow Państw siągać, maiąc w samey Polszcze podobne Przykłády w Pruskich Miastach, mianowicie w Gdańsku, ieżeli Wiará Katolicka przy tylu Prawach y Konstytucyach, przy tylu Reskryptach y Dekretach Krolewskich Konstytucyami *1638*, *1659*. approbowanych, w ludziach Katolickich czyli handel prowadzących, czyli w innym stanie y Juryzdykcyi zostaiących, ciężkiey nieponosi krzywdy? Rzęmięślnik w czeladnickiey kondycyi przychodzący, że Katolik, iuż trudne y niepodobne w Gdańsku znayduie mieysce, nie bez znacznego opłacania się.

To tedy namieniwszy, niech każdy zważy umysłem nieinteressowanym, ieżeli iaka nawet przyzwoitość wyciąga tego, żeby w Polszcze większey wolności przydać Akatolikom? kiedy w ich Państwach y Miastach tak na Wiarę Katolicką biią, następuią, surowemi Edyktami okryślaiąc, prześladuią; y owszem z tey samey przyczyny byłaby wszelká nieprzyzwoitość y oczywista krzywda, osobliwie Miastom Polskim, maiącym od Krolow y Panow swoich Dziedzicznych Prawa y Przywileie swoie, gdyby wbrew tym ich Prawom Dyssydenci mieszali się y handle swoie prowadzili. Wszak wyraźnie Statut Alexandra mowi y postanawia: *Statuimus, ut deinceps, nihil novi constitui debeat, quod fieret in praejudicium ac in commodum cujuslibet privatum.*

Do.

Dopieroż iak ieſt rzecz niebeſpieczna y nieſpokoyna, pozwalać Dyſſydentom większego Wiary y Obrządkow ich rozſzerzenia, z doznanych iuż Skutkow łatwo to dowieść y pokazać. Nieprzywodzę tu ciężkich y krwawych sławnych Woien, iuż w Krolestwie Francuzkim, iuż w innych Państwach dla ſpiſkow y buntow Dyſſydentſkich odprawionych; niewſpominam, iak ieſt rzecz niebeſpieczna, prędka y łatwa ku zepſuciu Katolikow, ſzerzące ſię rożnych Religii nauki; iakiemi napełniaią ſentymentami, iako niegodziwą wolnością ſumnienia zarażaią wielu, mamy toż ſamo z uſtawicznego doświadczenia: y na dowod tey prawdy ledwie iuż niedowſzechnicy po wielu mieyſcach ſzerzącey ſię, nietrzeba obſzernych przywodzić racyi; bo kto z kim przeſtaie takim poſpolicie ſtaie ſię. *Dobry z dobrym* (według wyroku ſamego Boſkiego) *Przewrotny z przewrotnym*, do iednego zmierzać będą celu. W te teoy tłumaczenia niewchodząc biorę ná świadectwo náſze Interregna, pod czas ktorych dlá Dyſſydentſkich ſpráw y buntow Polſka náſza iak wiele kłotni zámieſzania y nieſpokoyności doznawáłá? Y tak pominąwſzy inne Interregna dlá ſamych zawziętych Rewolucyi Dyſſydantſkich nieſzczęśliwe; przynależy tu przypomnieć Elekcya Zygmunta III. (b) pod czas ktorey Panowie Dyſſydenci, chcąc pozyſkáć większe wiáry ſwoiey rozſzerzenie, iakich ſpiſkow y zawaśnienia, iakich odpowiedzi y buntow, czynić nieprzeſtawali. Oni albowiem wdzieſięć tyſięcy ludzi, od Stániſława Gorki pierwſzey głowy Dyſſydentow Woiewody ná ten czas Poznańſkiego, y Zborowſkich Akatolikow, zaciągnionych (między ktoremi było pięćſet Cudzoziemſkiego zaciągu) ná Elekcya przybyli: oni Katolicką partya przez wzgardę y naśmiewiſko názywali czarną zchadzką, ſwoy ziazd generalnym Zgromadzeniem názywaiąc: Oni Rokoſz obwołali y do niego Senat przyciągnąć uſiłowali: Oni Janá Zamoyſkiego Kanclerza y Hetmaná Koronnego zá nieprzyiaciela Oyczyzny głoſili, że utrzymuiąc Wiárę Katolicką był im przeciwny; iuż iuż y Woyſko ſwoie ſtoczyć z iego ſzykámi chcieli, y iuż Działá wyrychtowali byli

ku Se-

(b) Selikowſki Comment. pag. 175.

ku Senatorom; tak dalece że Prymas z tego mieyfca ná koniu uiachać mufiał, zá ktorego perfwazyą Zamoyfki z pola ziachał, y przez to uchronił fię Braterfkiey krwi rozlania; Brzezińfki iednak Kanonik Kujawfki w tym rozruchu ná placu poległ. Większey fię doczytafz Rewolucyi czytaiąc Artykuł *o fpecifikacyach wfzyftkich zdrad, fedycyi, zamiefzania y innych kryminalnych akcyi od Heretykow w Polfzcze popełnionych, w Kfiędze ktorey Tytuł dwa Miecze w Warfzawie drukowaney.* Já tylko teraz fzczegulnie dzieło Oparrzności Bofkiey adoruię, że Konfederacya 1733. Konftytucyą ftwierdzona Ichmciom Dyffydentom Urzędow Koronnych y Litewfkich Woiewodzkich, Ziemfkich y Grodzkich, á zatym y Pofelftw ná Seym Konferować zákazałá. Przynależy ná koniec dlá przeftrogi náfzey y Konftytucyą Seymu Parczewfkiego tu námienić, ktora w tych słowach z doświadczenia mowi: (c) *Poki tedy zá Przodkow náfzych o Wierze iednoftayne rozumienie w Ludziach było, poty też ná Prawo, Urząd, ná wftyd przyrodzony wielka między ludzmi baczność byłá, á zatym fprawy ich wfzyftkie pofpolite y ofobliwe widomym prawie fzczęściem od Boga, y znaczną sławą u poftronnych ludzi ozdobione były. Gdzie zafię gdybyśmy boiaźni przeciwko BOGU, y powinności fwey przeciw Jemu zapomnieli pomiefzawfzy fię rożnemi Wiarami, Uyzrzy kto fię ieno przypatrzyć chce, iako y Práwa ftępiały, Urząd Powagę fwą ftracił, y wftyd przyrodzony y pofłufzeńftwo wygasło. Zaczym y my w niefprawie, y Rzeczpofpolita w wielkim odmęcie, y zámiefzaniu zoftała, iż fię u niey czafem y ná dobrą Radę zdobyć, á częftokroć fię więc dobrze náradzi, to ku fkutkowi fwemu przywieść trudno, co bez pochyby za fprawiedliwym gniewem y karaniem Bofkim na nas przyfzło.* Niechże każdy zważy dobrze, ieżeli to wfzyftko o teraźnieyfzych Polfkich czafach, czafach niedobrych y tyle Lat bez Rad Seymowych zoftaiących, czafach pełnych kłotni, nierządow y niepokoiow, nie iści y neweryfikuie? y ieszcze do dopełnienia pewnie iakowych oftatnich niefzczęśliwości dlá Oyczyzny, zachciało fię nam niektorym, áby większa wolność w używaniu Sekt Dyffydentom była pozwolona. Sená.

(c) Lipfki pag. 109. Załufki II. pag. 748.

Senacie Prześwietny y Stanie Rycerſki, Staropolſkich Praw, y Wiary Prawowierney Kátolickiey zarliwy Obrońco, dawnych Oyczyſtych wyrokow czuły y nieuſtraſzony ſtrożu, wtych niepomyślnych ucıſkach żalach y utrapieniach Oyczyzny, do Ciebie prożbę moię obracam. Niewſpominam o Przyśiędze JJ. WW. Senatorow: (e) *Quidquid nocivi ſcivero & intellexero, avertam.* A czy może bydź co Rzeczypoſpolitey ſzkodliwſzego nad Herezyą iákową lub iey rozſzerzenie? wſzak ſama *Diſparitas cultus diverſitatem inducit animorum*; milczę y o wielkim y o ściſłym obowiązku ſumnienia JJ. XX. Biſkupow w utrzymaniu Prawowierney Wiáry Kátolickiey, iuż z Boſkich wyrokow, iuż y z iſtoty Stanow ich, iuż y tylu Prowincyalnych ſądow, mocno y pod ciężkiemi rygorami obliguiących, ile że naywyżſzy Paſterz Duſz náſzych BOG y Sędzia, z Ich Rąk Duſze Krwią Chryſtuſa odkupione á im powierzone odbierać będzie przy ściſłym oraz rachunku, to tylko dlá wzbudzenia więkſzey żarliwości w ſercách Polſkich Wiarę y Prawo kochaiących, powiadam, że nic przyzwoitſzego, nic godziwſzego, ſprawiedliwſzego, iak wielkich w Oyczyznie ludzi, ieżeli niewewſzyſtkim przynaymniey poczęści náśladować. O iak byli żarliwi o Wiarę y prawo, dawni Polacy! (f) Ow Kardynał Oleśnicki, ktorego Staropolſká przy Prawowierney Religii żarliwość taka była, że nietylko mieſzkalnych ále y gościnnych cierpieć niemogł Dyſſydentow, czego oczywiſty mamy dowod (g) że gdy pierwſzy raz do Krakowá przybyli Posłowie z Czech Huſſytow Sekty do Krola, Olesnicki w ſam dzień Wielkonocny ná wſzyſtkie Kościoły Krakowſkie Interdykt włożył, y poty go niezdiał, áni Swiątnice Pańſkie otworzyć kazał, poki ſię oni z Krakowa niewynieśli: ktory poſtępek, gdy go Krolowi ná inwidyą podał, on ſię tym nie alteruiąc, z taką dał ſię słyſzeć rezolucyą. (h) *Cum de Religione agitur, neque Regis, neque cujusquam omnino vultum atque minas ſe reformidare, quin id faciat, quod re-*

ctum

(e) Priv. in Corp. Litt. in Januſzowſki 747. (f) Cromer lib. 20. (g) Lipſk i 148. pag. 109. (h) Starowolski in Vita Crac. pag. 133.

ctum esse intelligat. [i) Jędrzey Noskoski Biskup Płocki, Dobra znácznego Paná Dyssydenta ktory się z wielkich Possesyi Dziedziczka ożenił, wyliczywszy przewyższaiącą nád walor summę, odkupił, aby był tym sposobem swoią od wszelkiey Dyssydentskiey zarazy uwolnił Owczarnią. Wielkie Wielkiemu prawdziwie y Swiętemu Prymasowi Macieiowi Łubieńskiemu daią pochwały Polskie Kroniki, z iaką on żarliwością, z iakim nieustraszonym umysłem y głębokiey przezorności narężeniem Dyssydentskiey, żeby się w naymnieyszym punkcie nierozszerzała, przeszkádzał superstycyi? A coż mowić o Wielkim Kanclerzu Koronnym Jerzym Ossolińskim, kiedy po śmierci Władysława IV. Dyssydenci przy gwałtownym z buntow Kozackich zámieszaniu, chcieli coś zyskáć, osobliwie żeby Artykuł Konfederacyi ich tykáiący poprawić y rozszerzyć, tudzież Dekret Seymowy o zburzeniu Zboru Wileńskiego skásować, pomieniony Gorliwy o Wiarę Kanclerz z tą się publiczną oświadczył rezolucyą; *Choćby nietylko Chmielnicki ale sam Lucyper niszczey szarpał wnętrzności Oyczyzny, y ostatnią Iey groził zgubą, raczey tą ruiną pogrążonym bydź wolę, á niżbym miał zezwolić áby Jota iedno przydane było do dawnego Artykułu Dyssydentow.* Nie mnieyszą y Albrycht Stanisław Kriążę Radziwił Wielki Kanclerz Litt: oświadczył żarliwość; kiedy sekunduiąc swego Kollegi rezolucyą z takim się dał słyszeć głosem: (k) *Niezrozumiany PP. Dyssydentow proceder; Wszystkie Dekreta Grodzkie, Ziemskie, Seymowe, Trybunalskie, Assessorskie w opaczną u nich podpadaią interpretacyą.* (l) *Ja zaś z tym moim oświadczam się sentymentem że lubo moia fortuna ná Rusi ná sto tysięcy Intraty, wielkiemu (przy teraźnieyszych zamieszaniach Rebellii Kozackiey) podlega niebespieczeństwu, átoli y tę, y własne życie sakryfikować będę gotow, á ná żadną favore PP. Dyssydentow niepozolę innowacyą.* O! Przykłady chwalebne, O! żarliwości niewysłáwione wielkich ná ten czas w Oyczyznie Ministrow, iakoście teraz powinni zawstydzić, niektorych zdania Polakow! ktorzy dla iakiegoś niepewnego zysku y su-

(i) In Vita Gnes. Arch. pag. 402. Danielewicz (k) In Priv. Radzivil.
(l) Gestorum à Morte Sigism. III. 1648. pag. 1552.

y ſumnienia zepſowanego, proiektuią y ſtaraią ſię o Liberum Exercitium Sekt Dyſſydentſkich. Słuchaycie co Wam ná koniec radzi sławny mowcá y Statyſta Orzechowſki w mowie ſwoiey ná Pogrzebie Zygmunta Auguſta, náſtępuiąc mocno ná Konfederacyą ſprzyiaiacą Dyſſydentom, y niepozwalaiąc ná Liberum ich Exercitium: *Hanc vos Confœderationem, non legem,* (á ia mowię: *hanc de ampliando Sectarum Libero Exercitio ſuggeſtionem*) *ſed tanquam perniciem, atque peſtem veſtram è medio tollite, Rex, Senatus, Equites, ſi ſalvi eſſe, & boni viri haberi vultis.*

CARDINALIS HOSIUS EPISC: VARMIENSIS (m) Joanni Sierakowſki Palatino Lanciciensi. Gratulatur illi conſtantiam in fide Chriſtiana & ad perſeverantiam hortatur.

ETſi longius abſum à Patria, ſtatus tamen illius miſerabilis non minorem animo meo perturbationem adfert, quam ſi præſens adeſſem, ſic enim animo proſpicere videor celeriorem illius opinione multorum interitum, ſicut ea quæ cernuntur oculis. Quæ poteſt enim expeditior ad interitum eſſe via, quam ſi Chriſtus negetur, qui ſolus in hoc tanto rerum diſcrimine ſervare nos poteſt? Atque ſpargitur hic nihil aliud in proximis ſuperioribus Comitiis, actum fuiſſe majore contentione, quàm ut negare Chriſtum, utque ab illius corpore Myſtico, pro quo verum, illæſum, & vivum corpus in mortem tradidit, disjungere liceret. Chriſtus enim non ſolum Caput, verum & corpus eſt, & eſt unus Chriſtus in corpore ſuo. Quiſquis igitur ab illius corpore Myſtico ſeparationem quærit, nec amplius, quod in Symbolo nobis præſcriptum eſt, Sanctam Eccleſiam Catholicam credere vult, is non minus Chriſtum negat, quam ſi Verbum carnem factum eſſe negaret. Hoc nihilominus

Q   auſi

(m) Epiſt. 192.

ausi sunt importunè quidam homines in proximis superioribus Comitiis à R. Majestate tantâ contentione petere, vel extorquere potius, ut majore contentione nunquam res acta fuisse dicatur. Quæ res, ut initio scripsi, ingentem animo meo cruciatum attulit; cum prætertim & hoc isti dicerent R. M. quod mihi tamen verisimile non sit, non omnino quod peterent concedere noluisse. Sed est hæc singularis, & nunquam satis prædicanda DEI Bonitas, & Misericordia, quod cum in summum periculum adducta res fuisset, ostendit ille quod sibi reliquerit adhuc septem millia, qui non curvarunt genua ante Baal vel Islebien vel Geneven. Proruperunt enim statim generosi Christi milites, & pro Domo DEI murum se opposuerunt. Viri non solùm illustri loco nati, verùm & ingenió & judició, & eloquentiâ & prudentiâ præstantes, & excelso quodam animo præditi, qui tantô zelô fuisse dicuntur in tuenda & defendenda contra vesanam præsidiem Fide Christiana, ut eorom etiam zelum, ad quos magis propriè munus id pertinebat, superare viderentur. Qui statim impiorum Hæreticorum furorem represserunt, & nequa fieret ad hos discessio, prohibuerunt. Inter eos non postrema laus D. Vestræ tribuitur, quæ cum quibusdam aliis, quos consiliorum suorum socios habuit, nihil curæ, laboris, diligentiæ prætermisit in conservanda Fide Christiana, de qua prorsus abolenda, & in ejus locum Augustaca perfidia substituenda tantopere fuit à Mamalucis laboratum. Verè dictum instat ab illo S.Patre: quod Fides non est nisi una, & quidquid est præter unam fidem, non Fides sed perfidia est. Perfidiamque non Fidem permitti sibi postularunt, quotquot relicta confessione Christiana, nescio quam cónfusionem Augustanam concedi sibi contendebant. Miror autem quæ sit frons istorum hominum, qui confessionis Augustanæ nomen, ei perfidiæ tribuerunt, quam, qui sunt illius confessionis, maximè detestantur, & in eam qui fuerunt in Sendomiriensi Conventiculo se convenisse iactant, cùm ab ea plurimos dissensisse constet. Si qui verò consenserunt in eam, priùs approbarunt, quàm viderunt, & in quam perfidiam consenserint ipsi nesciant. Quamvis autem æquè perfidia sit Augustana confu-

sio sicut

ſio ſicut alia quæcunque, tamen & illud palam eſt omnibus, quòd qui confeſſionis Auguſtanæ videri volunt, Calviniſtas ſive Beziſtas oderunt cane pejus & angve, nec unquam eos dignos cenſuerunt, cum quibus colloquium vel collationem ullam haberent, quod eſſe manifeſtos hæreticòs dicerent, non ſtylô ſive diſputatione, ſed ſceptrô Magiſtratùs refutandos. Itaque nunquam ſuis eos congreſſibus dignati ſunt: atque adeo in his civitatibus, ubi purum Lutheri verbum pro puro DEI verbo venditatur, quicunque ſunt ejus ſectæ, receptus eis dari provihetur. Interim noſtri iſti viri præclari confeſſionis Auguſtanæ pallio non ſolùm Sacramentarios verùm & Valdenſos tegi volunt, cùm nihil ſit apud Lutheranos, qui ſuam propriam hanc eſſe confeſſionem volunt, utraque ſecta deteſtabilius & magis abominandum. Hæc ego non propterea ſcribo, quod Auguſtanam confeſſionem cæteris anteponendam eſſe, nec perinde fugiendam, ut alias, cenſeam. Nam apud me Lutheriſtæ, Calviniſtæ, Anabaptiſtæ, eodem ſunt omnes numero, cum una ſit & eadem omnium perfidia. Quamvis enim poſteriores ii ſint longius progreſſi, tamen æque ſunt ut primi in ſuis erroribus ſubmerſi. Parum autem referre puto, num in littore maris, aut in mediis illius fluctibus mergatur aliquis. Sed eorum impudentiam ferre non poſſum qui ſe iactant eſſe confeſſionis Auguſtanæ, cum per quos ea condita fuit ab iis non recipiantur, quin hoſtes Evangelii pronunciantur. Jam quod ad ipſam attinet confeſſionem Auguſtanam, nec inter ipſos Lutheranos de ea ſatis convenit, nam quæ fuit oblata Cæſari ante annos XL, eam Philippus & qui ſunt ejus partium Adiaphoriſtæ, Synergiſtæ, Maioriſtæ, quod Manichæi ſapiat hæreſim non admittunt, cum tamen Lutherus eam aperte profeſſus fuerit. Flacciani contra, qui ſoli nunc reſtant Germani Lutheri diſcipuli: quique verbum illius non alio loco, quam quo verbum DEI, haberi volunt, nec addi quidquam illi, vel minui permittunt, eam quam Philippus poſtea correxit, vel ut illi loquuntur, corrupit, prorſus rejiciunt, ſuoque Præceptori Philippo falſi crimen objiciunt, quem etiam diris aliquando devoverunt, & cum ipſum, tum omnes qui ſectantur doctrinam ejus,

à communione sua ejecerunt. Legi proximis superioribus diebus grandem quendam librum, non sine magno fastidio, qui colloquium Aldenburgiense inscribitur in quo de corruptelis Augustanæ confessionis longa fuit per menses aliquot inter Electoriales & Saxonicos Theologos altero abhinc anno disceptatio. Bone Deus quibus mutuis se homines illi conviciis insectantur, quantis inter eos odiis certatur magis ut erga se invicem quam erga Christianos, quos Papistas vocant, infestis animis esse videantur. Inter alia queruntur Electoriales quod eos ad cœtum vel ad conciones admittere Saxonici Theologi noluerunt, & pro excommunicatis habuerunt. Idem queruntur Saxonici de Electorialibus, quod cum Dresdam venissent sumptis alis in altum se efferentes excommunicationem contra se protulerint, seque nullam habituros cum illis deinceps societatem denuntiarint. Sic illi mutuo se invicem è cœtu fidelium ejiciunt, & hæreticos pronuntiant. Cur autem utrisque non credamus quod sint hæretici & excommunicati? Vix ulla est veritas in scriptis eorum, quæ mihi certior esse videatur, quam hæc una, & cui minus gravatim assentiar. Hæc ego propterea Dominationi Vestræ scribenda putavi, ut intelligeret, quam sit eorum absurda postulatio, qui de confessione Augustana tantopere laborant, cum ea non solùm à Christianis verum etiam ab ipsis Lutheranis & quidem utriusque partis tam Flaccianis quam Philippianis vel Eberianis prorsus rejecta jam sit & explosa. Mihi quidem hactenus non magna fuit cum Dominatione Vestra consvetudo, sed cum allatum esset ad nos quanta contentione Christi causam contra Mamalucos in proximis superioribus Comitiis defendit, qua prudentia, qua Eloquentia, quo animo, robore, conatibus hæreticorum impiis obstiterit, ut cum vita sangvinem etiam suum se prius profundere ostenderet, quam ab eo per quem vocati sumus in gratiam, in aliud Evangelium, quod cujusvis esse potius, quam Christi certo constat, translationem fieri permitteret; incredibili quodam illius amore exarsi, atque hunc illius animum tam fortem in tuenda Fide Christiana sum exosculatus, neque tenere me potui, quandoquidem coram non licet, quin illi

saltem

ſaltem per literas gratularer, ſimulque Deum precarer, ut confirmet hoc, quod operatus eſt in illo, ſuæque gratiæ dona magis indies atque magis augeat. Si quod Dominationi Veſtræ præſtari à me aliquando officium & obſequium poterit; eum diem quo mihi facultas ejus rei dabitur cumprimis hilarem ducam, nec ullam pro virili mea bene merendi de Dominatione Veſtra occaſionem prætermittam. Hoc ſibi certo de me polliceri poteſt. Romæ 1570. 14. Octobris.

Editionis Colonienſ. 1584. tom. 2. pag. 282.

PROPOZYCYA.

Czyli Collegium J. OO. J. WW. Biſkupow może co pozwolić lub poſtanowić favore PP. Dyſſydentow *in ſuo Consilio.*

Niżeli ná tę podaną propozycyą odpowiem, cytować mi wprzod należy y przypomnieć, że po śmierci Zygmunta Auguſta, gdy Artykuł *pacis cum Diſſidentibus* był w Konfederacyą wtrącony, Ichmć XX. Biſkupi przy tylu Wdztwach nápomieniony Artykuł nie tylko niepozwalali y manifeſtowali ſię, ale też naypierwſzym od tey Konfederacyi Warſzawſkiey odprawionym Całego Duchowieńſtwa Polſkiego Synodem, á potym od Stolicy Apoſtolſkiey approbowánym, w Roku 1578. w Piotrkowie ſurowie oboſtrzyli y warowali, że gdyby kto *hoc fœdus & pacem* miał *tueri aut illi conſentire ſi Spiritualis anathema declaratur ac ab Officio ſuſpenſus beneficiò quoque privatus eſſe decernitur, ſæcularis vero Excommunicationis ſententiam incurrat.* Proſzę ten Dekret czytać Synodu tego *Lib. 1. fol. 7. Tit. de ejusdem fidei unitate*, oſobliwie dlá wielkich wpomienionym Synodzie przyczyn wyrażonych, dlá ktorych ten ſprawiedliwy Rygor ieſt poſtanowiony.

Synod

Synod Prowincyonalny Gębickiego *Fol.* 3. *sub tit. de Professione fidei* Roku 1621. utwierdzaiąc Synod wyżey námieniony mowi w tych słowach: *Impiam & execrabilem per Interregna Ecclesiastico ordine Universo & non exiqua parte sæculari protestante invectam libertatem credendi quod quis que velit, detestamur & execramur.* Są y inne Synody iáko Wężyka 1628. 1634. przeciwko błędom Dyssydentow; y ich Fautorom.

Przypomnieć tu przynależy *Bullam Innocentii X. quæ incipit: Zelo Domûs DEI*, ktora pokoy Dyssydentom przez Pakta Westalskie co *ad Liberum Exercitium* Sekt pozwolony, skássowałá dla słusznych y sprawiedliwych racyi, z ktorego Dekretu Innocentii y innych Kościołá Bożego wyrokow, wnośić powszechnie náleży, że Akatolicy *in Foro quidem Politico Romani Imperii non verò in Foro Canonico sunt tolerati.*

To tedy zá fundament założywszy odpowiedzieć ináczey nie powinienem tylko że Kollegium J. OO. J. WW. Biskupow żadną miarą nic pozwolić lub postanowić nie może favore Dyssydentow z tych przyczyn.

Z Pierwszey. Pozwolić co favore Dyssydentow, iest to uczynić krok przeciwko wyżey námienionym Synodom y Dekretom Kościołá Kátolickiego, ktore iako dawne Prawa Jágiellońskie przeciwj Dyssydentom utrzymywać przykazały, tak pokoy czyli *tolerantiam* dla Dyssydentow żeby nie akceptowali Ichmć XX. Biskupi y inni surowie obwarowały, byłoby zaś oczywistym dowodem tego akceptowania gdyby co było pozwolonego, dla Dyssydentow, mniey albo więcy ku utrzymaniu ich sekt, ktore ná fundamencie Synodow wspomnionych *pace gaudere* niepowinny.

Z Drugiey. *Bulla Cœnæ* ktora *Excommunicationem latæ sententiæ soli Pontifici reservatam*, rzuca nie tylko ná *Defendentes*, ále *in Fautores* Dyssydentow, *Fautores* zaś według Prawá Kánonicznego ci są, ktorzy Dyssydentibus *qua talibus quovis modo favent, vel positivè dando concedendo aliquid vel negativè omittendo. &c.* Pozwolić zaś Cokolwiek favore Dyssydentom iest *modo aliquo* im favore, iest to przy zaciągnioney ná siebie Exkommunice, łamáć Prawo

Boskie,

Boſkie, Prawo Kościołá Polſkiego y powſzechnie Rzymſkiego, iáko tego dowodzi w Xiążce ſwoiey Xiądz Ancuta Officyał Wileńſki pod Tytułem *Jusplenum Religionis Catholicæ fol. 256. de Faut.* á ieſzcze dowodniey J. W. I. X. Załuſki Biſkup Kiiowſki w ſwoiey Xiędze *Dwa Miecze* intytułowaney, ponieważ y Synody Prowincyonálne wyżey námienione dlá tego oboſtrzyły *contra pacem pro Dissidentibus* żeby nie bydź z liczby Fautorow Dyſsydentſkich Sekt, á pryncypalnie żeby *à periculo* Kátolikow *perverſionis*, oddalić Dyſsydentſkie ſekty, ile że y ſam Statut Koronny *Vol. 1. Fol. 85. tit. Vladislaus &c.* wyraźnie świadczy że *Heretyckie błędy y watlą Wiarę Chrześciańſką y upadek Rzpltey czynią.*

Z trzeciey. Jako iſkrę lub głownią ogniſtą rzucić w beczkę prochu, ieſt rowne wczaſie wzbudzić niebeſpieczeńſtwo, ták cokolwiek czy mało czy wiele będzie pozwolonego favore Dyſſydentow, będzie rzucona podnieta ku rozſzerzeniu zaráźliwych y ſzkodliwych błędow, wſzak Wielki y przezorny Kanclerz Koronny Jerzy Oſſoliński kiedy podobne czynili attaki Dyſſydenci z taką ſię oświadczył rezolucyą: *Choćby nietylko Chmielnicki ale ſam Lucyper náſzey ſzarpał wnętrzności Oyczyzny, y oſtatnią Iey groził zgubą, raczey tą ruiną pogrążonym bydź wolę, á niżbym miał zezwolić aby Jota iedno przydane było do dawnego Artykułu Dyſſydentow.* Nie mnieyſzą y Albrycht Stanisław Kſiążę Radziwił Wielki Kanclerz Lit: oświadczył żarliwość; kiedy ſekunduiąc ſwego Kollegi rezolucyą z takim ſię dał słyſzeć głoſem: *Niezrozumiany PP. Dyſſydentow proceder; Wſzyſtkie Dekreta Grodzkie, Ziemſkie, Seymowe, Trybunalſkie, Aſſeſſorſkie w opaczną u nich podpadaią interpretacyą. Ja zaś z tym moim oświadczam ſię ſentymentem że lubo moia fortuna ná Ruſi ná ſto tyſięcy Intraty, wielkiemu (przy teraźnieyſzych zamieſzaniach Rebellii Kozackiey) podlega niebeſpieczeńſtwu, àtoli y tę, y własne życie ſakryfikować będę gotow, á ná żadną favore PP. Dyſſydentow niepozolę innowacyą.*

Y ten przykład Swieckich Miniſtrow, wielkim bydź może Argumentem ku abſolutnemu nie pozwalaniu.

Z czwar-

Z czwarty przyczyny. Pozwalać co PP. Dysydentom w iakimkolwiek punkcie iest to dawać okazyą, iáko do wzmocnienia się, tak do większey porywania się zuchwałości, ktora nie miała pozwolenia ná stawienie Zborow y drzedtym, bo według Konstytucyi 1582. *usu non Jure* są wystawione Zbory, á przecież ośmielona zuchwałość náto się odważyłá, że co raz więcey sobie pozwolić usiłuie, dla czego według zdania Statycznego Kromera Biskupa Warmińskiego w Liście do Zygmunta III. pisanym, tego się obawiać sprawiedliwie, wczym przestrzega gdy wyraża: *Nolite autem putare statim se daturos vos inquieta Ingenia, si quid eis paululum concesseritis aut indulseretis, ascendent magis &c. &c.*

A ná ostatek wiakim punkcie pozwolić można PP. Dysydentom choćby y tych niebyło námienionych Praw y przyczyn wyżey wspomnionych, czyli żeby przy assystencyi Predykantow swoich śluby brali, to powszechne iest zdanie Kánonistow że takowe małżeństwa w Państwach Katolickich bez assystencyi Parocha Katolickiego *sa irrita & invalida matrimonia, post Concilium Tridentinum promulgatum*, w Polszcze zaś nietylko iest *promulgatum*, ale przez Synody Prowincyonalne acceptatum, y przez cáły Národ Polski ślubow swoich ważność ná assystencyi włásnych Parochow zasadzaiąc przyięte. Jeżeli PP. Dysydenci skarżą się ná iakowe extorsye od niektorych Plebanow iuż od pogrzebow, iuż od Chrztu, to y Katolicy rownie sarkaią náto, więc Ichmć XX. Biskupi mogą po swoich Diecezyach powszechną uczynić taxę tych expens *Stolæ* pod ciężkiemi rygorami w niezáchowaniu ich á prawá Kościołá wpanuiącey Wierze Kátolickiey tyle Statutami Koronnemi wzmocnione, w żadnym punkcie uchylone być nie mogą y nie powinny, wszak przed pierwszą Konfederacyą zá Zygmunta Augusta y potym Iuryzdykcya Duchowa swego nád Dyssydentami Prawá nie ustępowała *legatur Lipski de cas. fol. 35. quest. 8.*

Jeżeli zaś ná inne aggrawacye skarżą się PP. Dysydenci, to máią z Prawá Koron: Trybunały Koronne y Litt: maią Assessorye, wszak w tym Roku w Trybunale Wileńskim Xiążę Woroniecki

zaiáko-

záiakoweś aggrawacye PP. Dyſſydentow długą ſkáráñy ieſt wie-żą y grzywnámi znácznemi.

Ani poprawá Starych Zborow pozwolona bydź niemoże po-niewaź Dekreta Trybunału Lubelſkiego o poprawienienie Zboru w Piaſkach y Bełżycach ná fundamencie Praw Koronnych da-wniey náganiły y zakazywały takowey poprawy.

Nákonice niech mi ſię godzi Jurament Ichmć XX. Biſkupow *circa profeſſionem fidei* uczyniony, oſobliwie w tym punkcie *quod perſequar Hereticos pro poſſe meo*, y iako Senatora *quidquid nocivi videro*, przy pomnieć, ktory niezgodziłby ſię z pozwoleniem gdyby iakowe favore Dyſſydentow wypaść miało.

Kończę punktem Dyſkurſu ná pierwſzą Konfederacyą po śmierci Zygmunta Auguſta ná wſpomnioney piſanego y przedruko-wanego pod tytułem Kſiążki *Dwa Miecze* w tych słowach.

Gdyby Krol Imć Katolicki Pan w domu ſwym y Miaſtach ſwych dopuścił zakładać Cathedras peſtilentiæ y Kácermiſtrzom dał mieyſce, Duſze ludzkie zábiiać, Kościoły ſwoie przedawáć, y Wiárę Ka-tolicką walać, niezgody, rozruchy, w Mieście ſwoim ſzczepić; á iákoby ſię oto Pánu Bogu ſprawił? izali ten owiec niezábiia kto-ry wilkom do nich wrota otwarza, krew ich náń by padła. To ſię daleko więcey o Ichmć XX. Biſkupaw mowi, gdyby y iednym Punkcikiem y literką ná to zezwalali, á Krolewſkich Miaſt y Ká-tedr ſwoich od Káceiſtw Katedr y od záiazy owiec ſwoich nie-bronili wielkiegoby u Boga potępienia nie uſzli, y w większaby pomſtę Boga ſtraſzliwego niżeli Swieccy Pánowie wpadali; Ná tey obronie winni y zdrowie ſwoie położyć y rychley ſię wil-kom dać rozſzarpać, niżeli im naymnieyſzey dziury do owiec do-puścić. Bo krew owiec tych ktoreby wilkom wydawały ná nichby zoſtałá, y rzeczonoby im. *O! Paſtor & idolum dereliquens gregem.*

R

MO-

M O W A

J. O. Xcia Kájetaná SOŁTYKA Biſkupá Krákowſkiego, Xiążęcia Siewierſkiego, ná Seymie Ordynaryinym Wárſzawſkim mianá Dniá 21. *8bris* 1766.

WIdziałeś W. K. Mość dnia onegdayſzego powſzechną troſkliwość, y pomieſzanie umysłow, nieſpodziana nieoſzacowanego W. K. Mci zdrowia słabością zatrwożonych. Patrzay dziś z ukontentowaniem ná powracaiącą ſię z ocaloney ſzczęśliwie czerſtwosci radość, y przyimiy goriące życzenia, trwałego w wiek naypoźnieyſzy zdrowia, abyś miał długą, gdy nie można wieczną korzyść patrzyć, iak wolny Národ dobrych y łaſkáwych Krolow, uſilniey nád właſne kocha ſzczęście.

Cieſzy ſię dobry y łáſkawy Oyciec, gdy widzi ſwych Synow w chwalebne ſwe ślady wſtępuiących. Nápełniaią ſię radością dobrzy Synowie, gdy widzą Oycá wylewaiącego ſię z dowodami prawdziwey ku ſobie miłości y przywiązaniá. Jeſt to obraz ieżeli zawſze, tym bardziey dziś W. K. Mci, y otaczaiące Tron Iego Stany wyrażaiący. Czytam albowiem z iedney ſtrony w ſercu y umyśle W. K. Mci Oycowſką prawdziwie pociechę, y ukontentowanie, gdy Národ ten, ktoremu przez powołánie ſtałeś ſię Oycem, widziſz mężnie y ſtatecznie obſtawaiący przy zaſzczycie tey wolności, ktora zawſze uſt Jego była hasłem, zámysłow prawidłem, czynności y obrotow celem. Z drugiey ſtrony widzę wſzyſtkich dobrych tey Oyczyzny Synow rozpływaiących ſię od ukontentowania, miłość, przywiązanie y reſpekt ku pełnemu dobroci Oycu gruntuiącego, gdy widzą to Oycowſkie do ſzczęścia ſwego przywiązanie, y miłości dowody, że Im nieoſzacowane Dziedzictwa Przodkow náſzych cząſtki y porcye, Wiarę y wolność w zupełności zachowuieſz. Wyrzucam iuż wſzelką z Duſzy y ſercá boiaźń, nie tylko utraty, ále y naymnieyſzego Wiáry y wolności

uſzczerb-

uſzczerbku, gdy nie tylko wſpaniałemi ſwemi Nayiaśnieyſzy Pánie uſty (ná ktorych upewnieniu byłoby mi doſyć;) ále też zdobiącego Krew, Dom, y Familią Twoię, ktoremu ſprawiedliwie przyſtępu do ſercá Twego pozwalaſz, Rodzonego Swego Xcia IMci Podkomorzego Koronnego M. W. Mć Paná ná dniu onegdayſzym upewnić nas raczyłeś, o niewątpliwym ſwobod y wolności náſzych ocaleniu.

Rozumiem teraz Nayiaśnieyſzy Pánie doſkonále, co znaczyły ukryte, w słowach wielorakiemu tłumaczeniu podległych w podanym nam do deliberacyi proiekcie wyrażenia, y wyznaię, iż nie były nigdy z intencyi W. K. Mci ſkrytym ná uſzkodzenie wolności zamáchem, ále tylko doświadczeniem prawdziwych powierzonego Rządom Twoim Národu około ſwey wolności ſentymentow, ktorych, gdy takich doznaieſz, iakie Národowi do wolności urodzonemu przyſtoią, cieſzyſz ſię iawnie, że wolnemu nie tylko Imieniem, ále y rzeczą ſamą panuieſz ludowi.

Cieſzemy ſię wzaiemnie, y wſpaniałość umysłu, wielkość mądrości W. K. Mci wielbiemy, że tak dalekiemi, y dopiero w ſkutkách okazuiącemi ſię ſpoſobami, doświadczać náſzey o Prawa y wolności gorliwości raczyſz.

Po uſpokoionych troſkliwościach, czas ieſt, ábyśmy do rzeczy, y pożytecznego przyſtępowali zaradzenia. Opiſany przezornie Prawami Seymu *Convocationis* Seymowania porządek wſkazuie nam nie tylko co czynić, ále y iaką Materyi olnowę traktować mámy. Trzymam Ia ſię nieodſtępnie tego Prawidłá, y ſtatecznie upraſzam W. K. Mci y Przeświętnych Stanow, abyśmy do zupełnego Rachunkow Skárbowych zákończenia, do weyzrzenia w Protokuły Kommiſſyi Skarbowey, w czynnościach Iey około Monety, wybierania Cła y Kwart, y w obiecywanych przez nie pożytkách publicznych doſkonalſzego rozpatrzenia przyſtąpili. Wſzak ſama roſtropność, y niezbite żadnemi dowodami racye, tego wyciągaia, áby pierwey weyzrzeć w ſprawy przeſzłe do kognicyi Rzpltey należące, á dopiero Prawá ná przyſzły czas ſtanowić

R 2

wić Rachunek z rzeczy przeszłych może dać wielkie światło do tym doskonalszego ná przyszły czas Prawá, y porządku.

A cożby to był zá Gospodarz, gdyby ziechawszy do swey wsi ná rachunki, nie weyzrzawszy pierwey w sprawy swych Dyspozytorow, y nie spytawszy się, iak przeszłe swoie wykonáli, z pożytkiemli, lub ze szkodą dyspozycye, iedynie przywięzywał się do uczynieniá nowych ná przyszły czas dyspozycyi. Czyliż nie słusznie padłaby ná gospodaruiącego podobnym w swey wiosce początkiem nagana nieostropności, *Cæpit qua finis erat.* Weźmy przed się iasne Seymu *Convocationis* dyspozycye, á obaczemy, że tam nie gołe tylko Percepty y expensy generalney zanotowanie káże Prawo kłaść przed Stanami Rzpltey, ále nakázuie gospodarską weryfikacyą całych Regestrow, kwitow, wydatkow, przeliczenie Remanentow, przyczyny retentow, albo decessow. Prawdá że to wszystko potrzebuie czasu, ále też coż czynić, kiedy tak Prawo mieć chce, *Lex jubet, non disputat.* Ja pragnę bydź posłusznym Prawom, y z włásnych pobudek, y z onegdayszey w głosie *à Ministerio* przestrogi. Radbym, áby Rzplta dlá ochrony czasu wynalázła sprawiedliwe srzodki kontynuowania rachunkow Skarbowych aż do końca, to iest aż do przeliczenia Remanentow, co koniecznie bydź powinno, y o to się *suo locó* dopraszać będę przez wyznaczenie Delegacyi, iak bywało przedtym. Ale coż kiedy związane Prawem mamy ręce, ábyśmy przed zákończeniem Skárbowych z dwuletniego czasu interessow, mogli nowe stanowić Prawo przeszłe znoszące, albo poprawuiące. Aż nád to náuczyłem się tego, że poty nie mamy na Seymach przystępować do náznáczenia Deputatow do Konstytucyi, áni nowych Praw knować, poki Skárbowa Kommissya nie odda nie tylko rachunkow percepty y expensy, ále też poki się z Jurysdykcyi sobie w sądzeniu nádaney, z dyspozycyi Uniwersałow, ewaluacyi czyli redukcyi *rei monetariæ,* z Instruktarzow Celnych sobie nakazanych, zgoła *de transactis suis* przed Stanami Rzpltey nie tylko nie sprawi się, ále też poki tego wszystkiego Rzplta *figurâ Judicariâ* decydować nie będzie. Wszak iá nowości nie wnoszę, ále nayświeższe w sercu y

umyśle

umyśle każdego tkwiące kładę przed oczy Prawo, y w pośrzodku Prawodawcow tegoż Prawá żyię, siedzę, mowię y radzę.

Jeżeli się W. K. Mć z obfitości nieoszacowney y nieporownaney ku swey Oyczyznie dobroci y przychylności, Duchem naywspanialsze heroizmy [iako sprawiedliwie przezacny w Rzpltey Mąż IMć Pan Sosnowski Pisarz W. X. Litt: M. W. Mć Pan wyznał y wielbił) przewyższaiącym, nazwać się sługą Oyczyzny nie wstydził, á iakże się IchMość Pánowie Kommissarze Skárbowi maią albo mogą wstydzić *reddere rationem villicationis suæ* przed Stanami Rzpltey, ażeby się iey dobremi pokazali sługami.

Daymyż więc, żeby się mogły ználeść sposoby, ktorych Já dotąd bez iawnego zgwałcenia Prawá nie widzę, áby rachunki Skárbowe, aż do przeliczenia remanentow, mogły się przez delegacyą nie *in facie Reipublicæ* odbyć, ále nam ieszcze przed knowaniem y formowaniem nowych ná przyszły czas Praw y porządkow zostaią do rozsądzenia Protokuły, Dekreta, Instruktarze Celne, taxy, dyspozycye *in re monetaria* Skárbowey Kommissyi. Wszak to są Skárbowe materye; Wszak te wszystkie Rzplta mieć chciałá pierwszemi nie tylko ná Piśmie y w druku, ále też w exekucyi Prawámi. Wykonywaymyż pierwey, co iest *executionis*, á dopiero przystąpiemy w swym czasie y porządku, co iest y będzie *legislationis*.

Byłbym bezbożny przeciw Bogu y Oyczyznie, gdybym miał nie chcieć publicznego porządku, spodziewam się, iż przed Bogiem, y rozsądnemi umysłami będę zupełnie usprawiedliwiony iż cała ta mowa moia, zdanie, y reprezentacye, nie tylko nie oddalaią się od dobrego porządku, ále go y owszem w przepisaney Prawem osnowie utrzymuią.

Przystępuymyż więc według Prawá y porządku do dalszych á istotnieyszych nád Summaryusze Percept y wydatkow, materyi y Interessow Skárbowych, á tym czasem, kiedy W. K. Mość łáskáwie przysłaiesz ná to przez godne usta Xcia IMci Podkomorzego Koron: Posła Bełskiego M. W. Mćm Paná, áby w podanym od Pieczęci Wielkiey Koron: proiekcie, były wytknięte, y *specifice* wy-

ce wyrażone materye Skárbowe, niech tenże Proiekt będzie oddany nie do Pieczęci, ále do Kommissyi Skárbowey, do ktorey samey należy podawáć Materye y Projekta Skárbowych porządkow tyczące się. Niech go taż Kommissya obiaśni wyliczeniem materyi *pure* Skarbowych, nie wspominaiąc w nim nic á nic o Máteryach Statystycznych. Niech go obiaśniony z podpisem IMci Pana Podskárbiego W. K. iako Prezydenta Rady Ekonomiczney poda, dnia ktorego się podoba, Stanom Rzpltey do uwagi, y áby w swym czasie po odbytych Interessach Ekonomicznych dwuletniego czasu, po odbytych wotach Senátorskich, *post regressum* Prześwietnego Stanu Rycerskiego do Swiątnicy *cudendarum in plena libertate Legum ad mentem* teyże Konstytucyi 1764. y po naznáczeniu Deputatow do Konstytucyi mogł bydź zá Prawo przyięty. To iednak iak nayuroczyściey przed Bogiem, Niebem, Swiatem y Oyczyzną moią, ktorą tu w Prześwietnych Stanach Zgromadzonych respektuię, waruię sobie, áby Proiekt Wiarę Swiętą Katolicką ocálaiący był przed wszystkiemi proiektami, nie tylko w liczbie, ále ná czole Praw położony. Y od tego warunku żaden mię czas, żadne okoliczności, interessa, względy lub niebespieczeństwa nie odstręczą áni odwiodą.

Propozycya przeto *ad turnum* nam podaná do wyznaczenia Deputatow do Konstytucyi, iako iest *prior tempore*, bo przeciwko opisanemu porządkowi Seymowania Konstytucyą Konwokacyiną 1764. tak gwałcić to Prawo nie iest w umyśle y mocy moiey, áni też niczyiey.

Ze zaś zdania słyszę iż pod Konfederacyą wolno wszystko Rzpltey, dystyngowáć muszę tę wolność y moc. Już w pierwszey mowie moiey wyraziłem zdanie, y dałem przyczyny, z ktorych sądzę istotnie iuż w sobie Konfederacyi rozwiązanie. Lecz chociażby *datô non concessô* miáłá też Konfederacya *subsistere*, to nie ná wolności y mocy przestępowáć Prawá. Ma *potestatem Legislativam* odmienić Prawa, ktore sądzi nieużyteczne lub szkodliwe; sam iestem tego zdania, ábyśmy poprawili tego, co do Materyi proponowaney porządku, y żeby Deputaci zaraz po powitaniu

Mar-

Marszałká byli nominowani, y byli ná pogotowiu podpisywać ugodzone Konstytucye *in materiis purè Æconomicis, & Militaribus*, ktore według ostatniego Prawá naypierwsze traktowane bydź powinny. Lecz *hæc Potestas Legislativa* iest *de futuro*. Teraz záś iesteśmy *in potestate executiva* ostatniego Prawá, ná fundamencie ktorego, gdy y *Turnus* iest nieprzyzwoity, y wcale nie należący, tak gdy go takowym sądzę, y *votum* mego nie daię, y statecznie ostrzegam Stany Rzpltey, iż przez decyzyą *pro* lub *contra*, wielki y ciężki gwałt wolność y Prawo odniosą.

M O W A

Tegoż J. O. Xcia Biskupá Krák: Dniá 12. 9bris miana.

AZebym powtornego nie zábierał głosu, muszę cokolwiek mowić *extra præsentem materiam*, pobudzony bowiem głosem JMci Paná Kasztelana Bełzkiego zacnego Senatora wzmiankę *de Fundatione Miroszevisciana* w Akádemii Krakowskiey czyniącym, *non animo refutandi*, bo głos wolny nie powinien podpadać krytykom, ktorych Ia sam doznałem, y násłuchałem się, á ktore miiam y zbywam w milczeniu, lecz iáko *natus Cancellarius* teyże Akademii, oraz áktualny Apostolski, y od W. K. Mci deputowány Wizytator, znam moy obowiązek wzmiankowána materyą przed Stánami Rzpltey wyiustyfikowáć. Wysławiaiac JMć Pan Kasztelan Bełzki sprawiedliwie stáránia o Szkole Kadetow, miał fundament przypomieć Rzepltey, że też w Akádemii Krákowskiey Szkołá Rycerská bydźby powinna przez Krzysztofa Miroszewskiego fundowana, ponieważ *in Corpore* Praw Narodowych pod Rokiem 1670. *Vol. 5. fol.* 388. y znowu *eodem Volum:* pod Rokiem 1677. *fol.* 476. znayduia Konstytucye approbuiace Fundacyą Szkoły Rycerskiey, ktorą Urodzony Krzysztof Miroszewski *de proprio peculio & Bonis* uczynić miał wolą w Krakowie przy Akádemii, ále mam honor informowáć W. K. Mć y Prześwietne Stany, że te pobożne

inten-

intencye ſkutku żadnego nie wzięły, ponieważ IMć Pan Mirößzewſki po wyrobionych takowych Konſtytucyach, żadney tranſakcyi *in ordine* do zamyślonej fundacyi nie uczyniwſzy, umarł, á Sukceſſorowie Iego całą poſiedli ſubſtancyą, przeto z intencyi tylko dobrey między Prawámi Náſzemi pomieſzczoney má zaſzczyt, ále z iey ſkutku.

Z tey moiey informacyi rozumiem, że względem wſpomnioney Szkoły Rycerſkiey znaydzie uſprawiedliwienie Akádemia Krákowſká, o ktorey gdy mi ſię zdarza mowić przed W. K. Mcią y Prześwietnemi Stanámi, po expedyowaney iuż w większey części Iey wizycie, powinienem to donieść, iż ta Szkołá Kroleſtwa, ktora światło náuk Kraiom náſzym przyniosła, ktora tak przedtym w liczbie naycelnieyſzych Akademii wsławiona, Národ náſz *ex omnigena Literatura* w obcych uwielbiłá, dziſiay tak w ſwoich Fundacyách ukrzywdzona y uſzczuplona, że dziwic ſię prawdziwie náleży, iak dotad *ſubſiſtere* może, y rzeczy do uwierzenia wcalę niepodobne zdałbym ſię przywodzić, gdybym tu o intratach Iey wzmiankę czynił, á w rzeczy ſamey do nieuwierzenia zubożona, poſtaremuż ma wielkie *Ingenia*, ma wielką applikacya, wielką uſilnosć w uczeniu, y pracowaniu *pro publico*, lubo Xiąg dobrych dzieſieyſzych, lubo Inſtrumentow nie maiaca, áni mieć dlá niedoſtáku mogaca. Będę miał honor złożyć w Ręce Pańſkie W. K. Mci krotki excerpt z wizyty moiey, ktory wykalkuluie *accuratè* Akademii dochody.

Zadziwiſz ſię W. K. Mść nád ich ſzczupłością, á będąc y pierwſzym między naymędrſzemi tego wieku, y naywiękſzym náuk Protektorem, raczyſz W. K. Mść zabawić myśl Pańſką nád ſrzodkámi użytecznemi, przez ktoreby Akademia Krákowſka do dawnego luſtru powrocić ſię mogła, o co wcześnie nayuſilnieyſze do Majeſtatu W. K. Mci nioſę prośby.

Teraz zaś *in puncto quæſtionis* otwieram zdanie moie. Jako duſzą ieſt ſzczęśliwości káżdego Kraiu obſitość doſtatkow, tych zas zrzodłem iedynym ieſt *Res Monetaria* dobrze opatrzona, przezornie rozporządzona, ſtatecznie utrzymywana, ták należy do

chwały

chwały W. K. Mci dzieło przedſiewziętey Monet w Kraiu popra-wy. Przybywać powinno dlá W. K. Mci od Národu powſzechney wdzięczności z tey nieintereſſowaney wſpaniałości, że w dogo-dzeniu potrzebie Kraiowey, w nápełnieniu onegoż niewątpliwą w ſwym ſzacunku monetą, właſnego oświadczaſz ſię nie ſzukać zyſku Prawem ſobie od Rzpltey powierzonego.

Winſzowałbym ſzczerze Kraiowi zupełnego w przywroceniu mu dobrey, iak powſzechnie zachwalona Monety, uſzczęśliwienia, y wſkrzeſzenia zatamowanego dotąd wewnętrznego handlu, y kommunikacyi wzaiemnych użytkow, gdyby mnie dwie uwagi nad dziſieyſzym monet rozporządzeniem słuſzną nie przerażały boiażną ſmutnych lubo z tak dobrey rzeczy konſekwencyi.

Już ná onegdayſzey Seſſyi dobrze myślący, wiernie Oyczy-źnie y W. K. Mci zarádzaiący, do Religii, Praw, y wolności Ná-rodowych gorliwie przywiązani, rozumem, doświadczeniem wiel-kim, y mieyſcem, wyſoki Senator IMć Pan Woiewoda Podláſki, y zácny Poſeł IMć Pan Podczaſzy Koronny Poſeł Wołyńſki, tu-dzież ná dziſieyſzey Seſſyi rownie myślący y radzący IMć Pan Wo-jewoda Mazowiecki, dali poznać Prześwietnym Stanom nieſzczę-śliwe *in re Monetaria* ſkutki, ztąd naybárdziey wynikáiące, że Kommiſſya Menniczna nie tylko nie zniosłá ſię z Rzpltą, ále też w Ewaluacyi Monet, y ſpoſobie bicia nowych nie oglądałá ſię ná krajowe Intereſſa, y powſzechne Fortun, y wláſności każdego be-ſpieczeńſtwo. Przychylam ſię zupełnie do wſpomnionych Ich Mciow zdania, y moie krocey, iák myślałem przełożę.

Nayprzod. Rzecz przez ſię iawna, że można było z tych ſztuk ſzeſnaſtu Czterogroſzowek ſrebrnych, ná ktore Kommiſſya Menniczna ewaluowałá dziś Czerwony Złoty wybić oſimnaście, ktoreby były miały názwiſko Złotowek, proporcyą Złota ná oſi-mnaście złotych Prawem 1717. przeznaczoną, y do ktorey nále-żało *per rationes ſtatus voſtri* bicie nowey monety przyſpoſabiać. Rzplta albowiem uſtanowiwſzy proporcyą Srebra do złota ná zło-tych oſimnaście, z tey proporcyi regulowała podatki publiczne Pogłowne, Hybernę, Kwarty ſtare y nowe, Cłá od Towarow, zá-

S płatę

płatę Soli w Zuppach, Instruktarze Celne, wiele ma bydź od czego płácone po komorach. Taż sama proporcya Srebra do Złota była regułą Donácyi, Ceny Dobr, Summ ná zastawy, ná prowizye dawánych. Ta byłá powszechną od lat kilkudziesiat dłuższą y regułą fundamentalną wszystkich publicznych, y prywatnych kontraktow. To wszystko dzisieysza Srebra względem Złota ewaluacya z swych rusza kárbow, y będzie wielorakich nieszczęśliwości przyczyną. Jeżli się ma tá ewaluacya utrzymáć, przez nieodbitą konsekwencyą náleży uczynić ewaluacyą nową wszystkich podatkow publicznych wyżey specyfikowanych, żebyśmy więcey nie płacili ciężarow publicznych, niżeli ná nas Rzplta włożyłá. Płácilibyśmy zaś więcey według dzisieyszego Monet układánia, gdyby rownie płácenie podatkow dawnych, iak má bydź moneta nie było ewaluowane. Náprzykład ieżli, Skárb Koronny rownie czterech groszy Srebrnych wyciągać będzie grosza publicznego ná Złoty Polski, iák *ab Anno* 1717. czynił, czyli to Pogłownego, czyli Hyberny, czyli zá Sol w Zuppie, y ná składach, czyli Cło ná komorze Ewekty y Inwekty, ktoż nie widzi, iż drożey, y więcey opłácać się musi. Y tak kto sto tysięcy z Dobr swoich kwarty, Pogłownego, Hyberny będzie płacić do Skárbu dzisieyszą Monetą według dawnego ustanowienia, siedm tysięcy sto trzynáście więcey płácić będzie, ponieważ dawne sto tysięcy Srebrney Monety, nie warte będą według dzisieyszey ewaluacyi, tylko 92886. groszy siedm miedzianych y puł. A nie iest że to sposob poniżenia Intrat każdego, zámiast podwyższenia; nowym ciężarem nie folgą, zámiast lekárstwa trucizną w miodzie ukrytą. Coż mowić o Summach, Kapitałach, Zastawách, Prowizyach, Wyderkaffach, co to będzie zá nieskończoná mieszaniná, ucisk, stratá, kłutnie, Pieniactwa, ieżeli dłużnik będzie sobie czynić Ewaluacyą dawnego rachowania długu do dzisieyszey monety, á pożyczaiący cálego rownie dzisieyszą, iák dawną monetą upominác się będzie długu. Muszę to wszystko przez poprzysiężoną W. K. Mci y Rzpltey radzenia pożytecznego wierność mowić, choćbym nie był wysłuchany, ábym milczeniem nie był *complex* tych nieszczęśliwości,

płaczu,

płaczu, ucifku, zámielzania, ktore we wfzyftkich nayuro-czyftfzych między Obywatelami kontraktach z dzifieyfzey wynikną ewaluacyi. Widzieć W. K. Mć będziefz w krotce tego mego przeyrzenia fkutki, y boleć będzie Oycowfkie Iego ferce, że ná fpekulacyi handlowey zafadzona proporcyi Srebra do złota konfyderacya, przeważyłá nád dogodzenie wewnętrzney Krolestwa fpokoynośći, y Fortun káżdego całośći.

Nie trzebá albowiem było bardziey przywiężywać fię nieododftępnie *ad Conventionem Imperii*, bo *liga Imperii* częfto tu wfpominaná iuż dawno uftałá, niżeli zápomnieć iaká z śćisłego oneyże záchowania wyniká Obywatelom w kraiowych Intereffach nieszczęśliwość. Nafza albowiem Srebrna Moneta nie poydzie do oftatnich *Imperii* granic, ponieważ bardziey złotem, niż Srebrną Monetą nafz fię utrzymuie handel, á kto zá granice potrzebowáć będzie złota, niechay go choć złotym drożey u Kupca nábywa. Srebrna zaś Moneta iáko bardziey ieft ku wewnętrzney wygodzie, niżeli zewnętrznym negocyom potrzebna, ták bárdziey też Ewaluacya y poprawá oneyże do Intereffow kraiowych iákie fą podatki publiczne, Summy, Prowizye &c. powinna bydź koniecznie ftofowaná.

Druga konfyderacya moia ieft: Każdy kto biie Monetę w ftofowaniu fię do obcey ligi, powinien z nayblizfzemi Sąfiadami, y z ktorymi naywięcey má *in Commercio* do czynienia, pierwey fię umowić, żeby rowną obydwa w walorze y gatunku bili Monetę. Tym bardziey ten krok uczynić, y ułożenie náleży, gdy obydwa Sąfiedztwa máią dawne z fobą umowy, áby zobopolna w Ich *respective* Kraiach fzłá moneta.

Wfzak z Páńftwami Krola IMci Prufkiego naywiękfzy nafz ieft handel, ofobliwie ziemny, á Wielkiego Xięftwa Litewfkiego ledwie nie cały ziemny y wodny. Wfzak ten Monarcha má Przymierze Welawfkie, áby Iego u nas, á Nafza w Iego Prufach fzłá moneta. Profzęż mi tedy pokazáć, ieżeli ten Monarcha akceptował z poprzedzaiących dopiero przyczyn dzifieyfzą monet náfzych ewaluacyą? ieżli ná niey przeftaie? ieżli fwoię także Srebrną

Monetę dlá z obopolney cyrkulacyi do náſzey Ewaluacyi ſtoſowáć, y rownać deklarował?

Rownie zdami ſię dlá Ruſkich Litewſkiey Prowincyi z Páńſtwami Roſſyiſkiemi graniczących náleżało ziednać ułożenie, áby walor wewnętrzny Monet między tymi dwoma Săſiedztwami był także rowny. Nie możemy tego żądać, áby w całym Páńſtwie Sąſiedzkim náſza Ewaluacya byłá przyimowana, to iednak dlá uniknienia ſzkody y zámieſzania w handlu, ubeſpieczyć zawſze nâleżało, y náleży: Aby Roſſyiſkie Monety w naſzym Kraju według proporcyi y Ewaluacyi naſzych Monet były nam rachowane, y wydawáne od Obywatelow Páńſtwa Roſſyiſkiego.

Z tych konſyderacyi nie mogę ſię przychylić, áby przeczytane Kommiſſyi Skárbowey tak Koronney, iáko y W. X. Litt. Projekta o Monetach, być miały przyięte zá Prawo, każdego Prawá naturą ieſt bydź iaſnym. Takie naybárdziey powinno bydź o Monecie, żeby go y nayproſtſzy zrozumiał; gdy nie maſz nikogo, do kogoby ſię nie rozciągało. A iakże można przyiąć za Prawo, to co ieſt *vera Apocalipſis*, ktorey iák żadne słowa doſkonale wytłumaczyć, tak żaden rozum zupełnie poiąć nie potrafi.

Ze zaś, áni bez wywrocenia wſzyſtkich Krajowych Intereſſow, proponowaney Ewaluacyi zá prawną przyiąć; áni bez ſzkody publiczney, przydawać wybitey iuż Monecie po dwa groſze miedziane do Złotego, żeby przez to proporcyą Złotych oſimnaſtu do Czerwonego Złotego záchować. Ani przebiiać oneyże iuż poniekad po Kraju rozrzuconey bez ſzkody W. K. Mci rzecz ieſt niepodobna; Przeto inny náleży upatrywać do zápieżenia tym fatalnościom ſrzodek. Ten moim zdaniem byłby nayprzyzwoitſzy: Monety dotąd wybite zoſtawić przy tey Ewaluacyi, iáką nam ukazuie Kommiſſya, y przy tey kurrencyi iáką iuż miia *in publico*, według wielkiego zdania IMci Paná Wojewody Mazowieckiego, *ad complementum* Złotych oſimnaſtu płacąc, oneż dokładać lub miedzianą monetą, lub pięć groſzy Srebrnych, á ktorey Monety upewniam, iż w Roku y znáku nie będzie. Więcey zas podobney Monety nie bić, Lecz wcale inſzą, ktoraby Złotych oſimnaſtu do

Czerwo-

Czerwonego Złotego miałá proporcya. Wſzak rzecz przez ſię iá- ſna: że z tego kawałká Srebra, z ktorego dziś Mennicá ſztuk ſze- ſnaście ná Czerwony Złoty bije, można wybić ſztuk oſimnaście, ktore będą warty Czerwony Złoty, byle proba, y waga rownie w ſzeſnaſtu, iák oſimnaſtu ſztukách byłá iedna. Zeby zaś byłá ro- żnica między tą Monetą, ktorey ſztuk ſzeſnaście idzie ná Czer- wony Złoty, á tą ktoreyby ſztuk oſimnaście bito, nie potrzeba nic więcey, tylko odmienić ſtępel, z ktorego każdy nayproſtſzy roze- zna rożnicę między dziſieyſzą á przyſzłą monetą.

Proſty to ieſt ſposob, proſte też ieſt y moie bez ſpekulacyi zdanie. Ale nam też tak myslić, y czynić náleży, ieżeli do poży- tecznego Oyczyznie chcemy trąfić końcá. Czyli tym ſpoſobem, iaki dopiero przełożyłem, y przy ktorym obſtaię, *Res Monetaria* będzie rozporządzona, czyli wprowadzoney z uſzczerbkiem wol- ności, więkſzosci zdań upodoba ſię, lubo z iawną y niezawodną Narodu ſzkodą, Intrat náſzych upadkiem, Intereſſow Pieniężnych wywroceniem, ciężarow podatkowych pomnożeniem, przeſtać na proponowáney y nie zrozumianey ewaluacyi. Zawſze iednak to iák nayuroczyściey waruię, áby z Sąſiadami, á *principaliter* Kro- lem JMcią Pruſkim wſpolność bicia Monety z námi z Przymie- rza maiącym ułożyć *præcedenter*, żeby Tenże Monarcha ſwe Mo- nety z náſzemi w ſidze, ſwym Mennicom kazał konformować. Kiedy albowiem Sąſiad ma Prowo, aby Iego Moneta w naſzym Kraju ſwoy bieg miałá, y wzaiemnie nie możemy bez zgwałcenia Przymierza monet Iego odrzucać y zakázywać im wchodzenia. Możemy iednak y powinniśmy traktować y ziednywać, áby mo- nety, kiedy ſą wſpolne, aby były rowne, z tym w negocyacyi wa- runkiem, iż gdyby Sąſiedzká moneta pokazáłá ſię nie rowna w walorze z náſzą Monetą, áby byłá kaſſowana y zákazywana. Ina- czey, bez takiego z Sąſiadami ułożenia co Nam po naylepſzey Monecie nánczonym, opłakana dotąd experyencya: że potop złych Pieniędzy zagranicznych, nie tylko trochę naſzych Kraio- h po- chłanał, ale też Kray cáły w nędzy y uboſtwie pogrąży Fatal- ny przykład Cłá generalnego poſtanowionego y zniesionego, po-

winien

winien nam bydź przestrogą nie zániedbywania z Sasiadami ułożenia y znoszenia się w tym, w czym áby się z niemi znoszono, mają przyczyny prawne.

Gdańsk iest iedynym dlá Korony zrzodłem, z ktorego czerpamy złoto. Czy możnasz pozwolić ná ewaluacyą, áby nam też Miasto po Złotych osimnaście dawało Złoto, áby my go tu po Złotych szesnaście trwonili.

Przebog co zá porządek! Przymuszać kray, aby w nim koniecznie po Złotych szesnaście Złoto wydawáno, nie ubespieczywszy pierwey, áby z swego zrzodłá, to iest z Gdańská w teyże samey Cenie nam tu przychodziło.

Co się tycze miedzianey Monety pozwalać, aby nie determinowa Summa oneyże byłá bita, byłoby pozwalać ná nieuchronną zá lat kilka całego Krolestwa ruinę. Srebrna albowiem Moneta choćby nieprzestannie wychodziłá z Mennicy, będąc w istocie swey ważna, czyniłáby kray szczęśliwym, áleby iey nigdy nád to nie było, porownana albowiem *cum Conventione Imperii* weszłaby w kurrencyą y zá granicę. Miedzianá zaś choćby w proporcyi dziesiątego grosza do dziesiąciu Srebrney byłá bita, ponieważ w szacunku wewnętrznym tak dalece iest podłá, że ledwie trzecią część grosza, grosz wart miedziany. Przeto nigdzie zá Granicę nie poydzie. A ztąd za lat kilká Krayby tak zárzuciłá, żebyśmy przy samey zostali miedzi, á tak podłey, że Graycar miedziany Kraju Sasiedzkiego ważnieyszy iest, niżli nowe násze trzy grosze miedziane. Y więcże trzeba było z dopełnieniem płaczu, ucisku, y zubożenia ludu znosić dawne szelągi y grosze miedziane, żeby dzisieyszym rownie złym, albo ieszcze gorszym ustępowały mieysca?

Wiem doskonale, y wierzę, że W. K. Mość nic z tego nie korzystasz; ále ieden Cudzoziemiec z uciemiężeniem y stratą cáłego Krolestwa, tę korzyć odnosi, y bogaci się dla wypłácenia swych Zágranicznych długow. Przeto racz mieć wzgląd y politowanie Nayiaśnieyszy Pánie nád nędzą y płaczem ludu, ktorego ucisk y łzy wstępuią przed Tron Boga, áby Menniczne czynności zmierzały

rzały ku podzwignieniu uboſtwa Kraiowego, nie dopełnieniu o-negoż.

Ten zatym moy Proiekt iáſny y czyſty, ſzczegulnie do uſzczęśliwienia Kroleſtwa zmierzaiący podaię do uwági, y decyzyi zgromadzonych Rzpltey Stanow. Aże nie mam doſkonáłey náuki frakcyi, ewaluacyi, feynowánia, y innych Mennicznych obrządkow, upraſzam W. K. Mci, ábyś raczył zálecić godnym Mężom przez ſiebie do Kommiſſyi Menniczney wyznaczonym, aby wielką ſwoią w tey mierze náuką, doznaną dla W. K. Mci y Rzpltey wiernością, niepoślakowaną w Charakterze cnotą wraz z poprzyſiężonemi probierzami, według tego mego zdánia ułożyli ſpoſob y proiekt do bicia nowych Monet, y do kurrencyi iuż wybitych.

M O W A

Tegoż J. O. Xcia Biſkupá Krák: d. 20. Novem: miana.

JAk żaden Národ z ſtanu Poddáńſtwa razem nie wyſzedł ná wolność, tak rzadko ktory z wolności odrazu wpadł w niewolą. Po ſtopniach iedna, y druga poſtępowáć zwykła kondycya. Po ſtopniach Przodkowie náſi dzwigali ſię do záſzczytu naywyżſzey, ktorą nám zoſtawili wolności. Słuſznie záwſze troſkliwy o Práwo wolności lud upatrywáć powinien, áby káżda w Rzeczypoſpolitey nowość nie zmierzáła ná ſzkodę wolności. Ieſt w Rzeczypoſpolitey nowość Obywatel dwie Funkcye, Sędziego ná Kommiſſyi, Prawodawcy w Izbie Poſelſkiey mogący ſprawowáć. Ieſt nowość że Woiewodztwa maiące dotąd Práwo obierania Posłow ná Seym, Deputatow ná Trybunáły, Kándydatow ná Urzędy Podkomorſkie y Ziemſkich Sądow, od Prerogatywy obierania Kommiſſárzow ſą oddálone. A coż zgrzeſzyły Woiewodztwa przeciw Rzeczypoſpolitey, że ſię im tá ſtáłá krzywdá? Nie może tey

Woie-

Woiewodztw krzywdy uſprawiedliwić záſłona *Novella Legis* 1764. ponieważ, áby ktore obowięzywało Prawo, nie doſyć ieſt uſtanowić Práwo, ále koniecznie potrzebá, áby było powſzechnie przyięte od Woiewodztw, Ziem y Powiatow. Te wſzyſtkie Woiewodztwa nie przyimuią tego Prawá, ktore tu ná Seymie chce mieć obieranych Kommiſſarzow, ktore przez Inſtrukcye ſwoie *reclamant* przywrocenia ſobie uchyloney prerogatywy. Wſzak wczeſną czynią o to dylıencyą gdy ná pierwſzym Ordynáryinym Seymie. Więc ſprawiedliwość wyciąga przywrocić Woiewodztwa *ad primitivum Jus* obierania ſobie Kommiſſarzow, rownie iák Posłow y Deputatow. Spráwiedliwie albowiem obawiáć ſię mogą pozoſtali w Domach Brácia, że gdy Ich bez wyſtępku ukarano odięciem Prerogátywy obierania Kommiſſarzow, rownie zá pierwſzą podobną okázyą oddalą Ich od elekcyi Posłow y Deputatow, gdy nic łatwieyſzego, iáko rowny dobrego porządku wynaleść pretext. O toż to ſą ſtopnie, ktoremi zlekka Národowey wolności prerogatywy do zupełnego zſtępować będą upadku, gdyśmy iuż ná pierwſzym onegoż ſtaneli ſzczeblu.

Pierwſi Fundatorowie wolności żeby wyznáczyli rowne *inter Majeſtatem* Krolow ſwoich *& libertatem* Národu pod Krolmi *aequilibrium*, zoſtawili ſzafunek łaſk Krolom, doſyć maiąc do beſpieczeńſtwa, y ozdoby Tronu, nádzieią dobrodzieyſtw zniewaláć y pociągać do ſiebie ſerca Národu. Záchowali Woiewodztwom elekcye Posłow, Deputatow ná Trybunáły, Kommiſſarzow do Radomia, áby te naywyżſze w Oyczyźnie *ſubſellia* ſpráwowały Oſoby affektom, y przyiáźni Bráterſkiey obowiązane.

Powiękſzona niezmiernie moc y Powagá Kommiſſyi Skárbowey, á Prerogatywa Woiewodztw wyſyłánia z pośrzodku ſiebie Kommiſſarzow zupełnie uchylona.

Moc Tronu nie tylko w teyże Kommiſſyi, ále y ná Seymách powiękſzona. Nádzieia albowiem zyſkánia Kommiſſarſkiey Funkcyi wmawia, náráżania ſię wolnym co myśli y ſądzı mowieniem boiaźń, y żądzą przypodobania ſię. Zyſkánie Funkcyi, rowny ſprawuie ſkutek, áby ſię przy niey, álbo ná zawſze, albo częściey

utrzy-

utrzymywać. Nie masz sposobu tey nayszkodliwszey Obradom publicznym uchylić zarázy, nádzieią, lub boiaźnią wymierzania swych w Radach czynności, tylko przywrocić Woiewodztwom Prawo obierania Kommissarzow, ktorzyby wolni od Poselskiey Funkcyi, tym usilnieyszego w sprawowaniu Kommissarstwa dokładali starania. Alboż zubożały iuż Woiewodztwa w Godnych Obywatelow, że ieden dwie Funkcye Poselską y Kommissarską má sprawowáć? Nie ieſtże zágradzać drogi do zasług w Oyczyźnie? tłumić chęć applikowania się do Jnteressow Rzeczypospolitey, podzielone nie dawno ná dwoch, ná iednego zlewáć Urzędy?

W rządach Rzpltey z Powagą Tronu złączonych to wszystko, co zmnieysza Prerogatywy Národu, powiększa moc Tronu. Użył Nayiáśnieyszy Pánie, Národ tey z W. K. Mcią wspaniałey ludzkości, że Go z wspoł Obywatela czyniąc Krolem swoim, nie tylko mu Powagi Tronu nie ścieśnił, ále y owszem powierzeniem Gwardyi, powiększeniem nieco dochodow, pozwoleniem nábycia wielkich Dziedzictw rozprzestrzenił. Przez szczerą w Osobie W. K. Mci y przywiązaniu do swobod Národu ufność dopuścił, áby władze Hetmańskie, ktore naywiększą záwsze *inter Majestatem & libertatem* czyniły wagę, były uchylone. Niechże przynaymniey wroci się istotna wolności Woiewodztwom Prerogatywa, wolnego z pośrzodká siebie Kommissarzow obierania, gdy się o tę swych swobod cząstkę przez wielorakie Instrukcye dopraszaią. Iakom się náuczył dnia wczorayszego w głosach IchMć Panow Czackiego Podczaszego Koronnego Posła Wołyńskiego, y Małachowskiego Starosty Wawolnickiego Posła Lubelskiego, ktorzy wiernie, gorliwie, y mężnie popieraiąc swobod Národu, y zlecone sobie od Braci żądania, przytoczeniem Instrukcyi swym głosom dodali wagi.

Coż albowiem być może y powinno ważnieyszego, iáko Posłowi powszechnym Woiewodztwa zdaniem, swoie wymierzać? Pełen iestem ufności, że rowna w innych gorliwość przyniesionemi od Braci Instrukcyami bronić będzie Prerogatywy swych Woiewodztw wolnego z pośrzodka siebie Kommissarzow obierania.

Przezorność Przodkow Nászych dlátego z każdego Woiewodztwa w Trybunałach Sędziow zasadziłá, żeby każde Woiewodztwo miało z pośrzodka siebie Osoby, ktoreby przychodzące z swego Woiewodztwa sprawy y Interessa do Trybunału, z tym większą popierały usilnością y przychylnością. Rowna iest potrzeba, áby ná Kommissyach każde Woiewodztwo swego miało Kommissarza. Nie masz żadnego Woiewodztwa, do ktoregoby się Jurysdykcya Kommissyi nie rozciągałá, z ktoregoby nie miały przychodzić Interessa do Kommissyi, á ktoż lepiey, dokładniey, gorliwiey może w potrzebie tłumaczyć, przekładać, utrzymywać Interessa ná Kommissyi ktorego Woiewodztwa, iáko Obywatel onegoż, naylepiey sytuacyą mieysca, Stan Dobr, przymioty Osob swego Woiewodztwa znáiący, á do przychylności onemuż wdzięcznością affektow, y wspoł Obywatelstwa konsyderacyą obowiązany?

Gdy tym sposobem otwieram zdánie moie ná exkluzyą kommissarzow od Poselstwa zmierzaiące, zdaie mi się, że słyszę zarzuty. 1mo. Że się nikt Kommissarstwa bez Funkcyi Poselskiey nie podeymie. 2do. Że exkludować Kommissarzow od Poselstwa, iest Ich wierności ku Rzpltey nie dowierzać. 3tio. Że nie miałby kto ná Seymie Kommissarzy justyfikować w obiekcyach, áni uwiadomić o Ich chwalebnych czynnościach.

Ná pierwszy zarzut iuż odpowiedziałem, że żadne Woiewodztwo nie iest tak ubogie w godnych y sposobnych do sprawowania Urzędow Publicznych, Obywatelow, żeby byłá potrzeba iednemu dwie zlecać Funkcye,

Co do drugiego. Nie iest skutkiem niedowiarstwa álbo podeyrzenia o wierności, ále przykład Staro-Polskiey ostrożności, iednego Obywatela názbyt wielością Funkcyi nie wzmacniać, y wspoł Braci czynić strasznym. Tać to od przemożności ostrożność byłá powodem Przodkom Nászym rowność między Obywatelami rozprzestrzeniaiącym, że Prawem zábronili mieścić, nie tylko w iedney Osobie, ále náwet w iednym Imieniu *duo Ministeria*, w iedne ręce oddawáć buławę y Laskę Marszałkowską, w

Trybu-

Trybunałach rok po rok iedney Osobie lub Familii prezydować; lub marszałkować. Jeżeli te Prawe y zwyczaie są sprawiedliwe mądre, przezorne, y do Praw wolności, y rowności przystosowane. A iakże miałoby być szkodliwe Prawo, ktoreby Kommissarzom Poselstwa zabraniało?

Ná koniec płonna boiażń iest, że oddaleni od Poselstwa Kommissarze nie mieliby sposobu przed Stanámi usprawiedliwiać swych czynności. Gdybyśmy byli utrzymali Prawo 1764. ktore rachunek *de transactis suis* Kommissyi *in plenis Ordinibus* náznaczyło, musiałbym przystać ná to, áby Kommissarze dlá justyfikowania się *plenis Ordinibus* nie tylko mogli być, ále koniecznie byli Posłami, ále kiedy Rzplta dziś uznałá za niepodobne do wykonania toż Prawo, y wrociła się do dawnego sposobu wyznaczania *Delagatorum* do wniścia we wszystkie czynności Kommissyi; Idzie przez nieodbitą konsekwencyą, że Kommissarz choć nie Poseł usprawiedliwi się Rzpltey z spraw y roboty swoiey, gdy to uczyni przed Deputatami, powagą Stanow wyznaczonemi y autoryzowanemi.

Jako zaś nie miał nigdy, y nie ma Stan Rycerski zá krzywdę, że Marszałkowie lub Deputaci Trybunalscy gdy są Senatorami, mogą oraz nie przestaiąc być Sędziami Trybunalskiemi, zásiadać w Senacie, y radzić ná Seymach, chociaż Ich Kolledzy *ex Equestri Ordine* Deputaci lub Marszałkowie nie maią tey Prerogatywy, iáko ten przykład dziś widziemy; Tak rownym *per omnia* sposobem nie może zazdrościć, áni mieć zá krzywdę Kommissarz nie Poseł, mieysca Kommissarzowi Senátorowi w Senacie, lub *in Ministerio*.

M O W A

Tegoż J. O. Xcia Biskupá Krák: Dniá 27. 9bris mianá.

ROzumiem że ciekawá Potomność długo dochodzić będzie przyczyn, ktore Rzpltą przywiodły do przeniesienia ná Kom-

missya Woyskowa sprawowaney więcey dwuchset lat przez Hetmanow Oboyga Narodow Woyska władzy, Ktożby się był albowiem przed lat trzema nie spodziewał, że Rzplta doświadczywszy przez długi czasow przeciąg, iż powierzoney sobie Prerogatywy żaden Hetman ku zdradzie Oyczyzny nie zażył, wielu krwią y życiem dopełnili obowiązkow swego Urzędu, wszyscy nieskazytelną po dziś dzień Oyczyznie y Krolom swoim wiernością dystyngwowali się, zachowa y dzisieyszych Ichmciow Pánow Hetmanow, ktorzy cnotą, zásługámi, Męztwem, rozstropnością tego się u Rzpltey dosłużyli zászczytu, y Náśtępcow Ich, przy stwierdzoney niezmiernym Praw Wárunkiem Władzy? ktoby się był spodziewał, áżeby utwierdzona we wszystkim władza Ichmściow Pánow Hetmanow W. X. L. Godnych ze wszech miar, Mężow ná Seymie Convocationis, w kilká Miesięcy potym ze wszystkim poniżona, y z Koronnemi porownana zostałá?

Lecz gdy stoiące dziś wyroki szanować posłuszna Prawu rádzi powolność, náleży wyznać sprawiedliwość Łaskáwych W. K. Mci y Prześwietnych Stánow względow, że Osobistość Ichmciow Panow Hetmanow odcięciem Władzy bez przekonania o szkodliwe oneyże zażycie umnieyszonych, powroceniem choć szczupłey cząstki, iednak Prerogatyw do Buławy przywiązanych ulepszoná.

Oświadczona dla Iednych łatwość czyni nádzieią, że rowney będzie miarą y proporcyą dlá drugich, rownie zacnych, rownie Oyczyznie y Máiestatowi wiernych, w sprawowániu Urzędu o zdradę, lub szkodę publiczną nie przekonanych, mowię Ichmciow Pánow Podskárbich Wielkich Oboyga Národow, ktorych szczerą y uniżoną prożbą z mieysca mego polecam skuteczney W. K. Mci, y Prześwietnych Stanow względności y dobroci, áby także polepszeniem *Ministerii sui* nád inszych Kommissarzow być mogli zászczyceni. Albożby nie zdobiło Rzpltą, żeby *Præsidens* Rady Ekonomiczney ná dostoieństwie *Ministerii Status* dożywotnie osadzeni mieli więcey pozwoloney czynności, nád doczesność wspołecznikow?

Nie

Nie miałaby się Rzplta przyczyny obawiać ani od Hetmánow, przemagaiącey mocy, áni od Podskárbich szkody, choćby obiema tym Urzędom zupełność dawney przywrociłá Prerogatywy, w tym czasie, gdy przezornemi Prawámi Seymu *Convocationis* 1764. ubespieczyłá sobie pewny y niezawodny sposob zupełney ná kadym Seymie Interessow Skarbowych, y Woyskowych rezolucyi. Tym mniey obawiać się może, gdy zá całość Rządow część wroci, z rowną zawsze cofnienia swey uczynności władzą, gdyby polepszenie wyiść miało ku szkodzie publiczney, ktorey áni przeglądam, áni się obawiam przy wprowadzonym w Skárbowe Materye porządku. Nic bardziey nie zdobi Tronu, iako wspaniałość utrzymuiąca lustr, y zászczyty otaczaiących Tron Urzędow. Nic bardziey nie wsławia Rzpltey nád stateczne powierzonych káżdemu Dostoieństwu Prerogatyw dochowánie. Jest y będzie chwałą tey Rzpltey, że umiarkowaną z swobodami swey wolności dlá Krolow swych Powagę, moc y okazáłość Tronu cáła W. K. Mci nie tylko nie zmnieyszoną, owszem znacznie powiększoną oddała. Náleżeć będzie do Chwały Pánowania Iego, gdy z pożytkámi publicznemi łączyć się będzie właściwych każdemu Dostoieństwu Przywileiow całość.

Budowały mię nieskończenie zacnego Senatora głosy Imci Paná Kasztelaná Czerskiego M. W. Mci Paná, pierwszy pełen żarliwości dlá Wiary Swiętey. Powtorny ná dniu wczorayszym rowney Patryotycznych dlá Oyczyzny myśli gorliwości. Dopominaiąc się przeniesienia Kommissyi tak Ekonomiczney, iáko y Woyskowey ná inne z Warszawy mieysca. Obierania po Woiewodztwach Kommissarzow. Przeznaczenia Monety miedzianey *quantitatis*, áby nią kray nie był zarzucony y zniszczony. Przeto z winnym zacnemu Senárorowi podziękowaniem proszę deklarowany Proiekt podać do Laski.

MO-

M O W A

Tegoż J. O. Xcia Biſkupá Krák: dniá 28. 9bris mianá.

ZWiia żegle Zeglarz, gdy ſtánie w Porcie ſzczęśliwie. Już lat dwa mineło, iákośmy przebyli Epokę bezkrolewia. Jużeśmy wſzyſcy ziednoczeni wiernością W. K. Mci przyrzeczoną. Już cała Europa ſzanuie W. K. Mc Krolem Wolnemu Národowi Panuiącym. Już tedy czas ieſt żebyśmy ſię z obowiązku Konfederacyi rozwiązali, ábyśmy mogli powracaiąc do Domow Náſzych beſpiecznie opowiedzieć naypożądańſzą wiadomość Wſpoł Braci, że Im ſię wrociła zupełná Wolność, ktorą ſię pod Paiącemi ſpokoynie Krolmi zaſzczyćáli. To pewna, że gdy ſię zápatruię ná łagodne Márſzałkoſtwa Generalney Konfederacyi ſprawowanie przez Xcia Jmci Woiewódę Ruſkiego, gdyby ſię *cum antiqua Reipublicæ forma* zgodzić mogło, Sambym Go z mieyſca mego upraſzał, áby nie ſkładał tey Laſki, ktorey nie czynił *virgam ferream*, owſzembym życzył, *ut virga ejus frondeſcat in ævum.* Ale że ſprzeciwia ſię wyraźnie iſtocie Rządow tey Rzpltey, áby z zupełną ná Seymach Wolnością ſtać miáłá nieprzeſtannie Konfederacya, przeto, iákom ſię ná początku zaráz Seymu dopraſzał, ták y przy kończącym ſię iuż ponawiam y upraſzam Tegoż Xcia Imci Woiewody o zrzeczenie ſię tu przed Stanámi Rzpltey Marſzałkoſtwa Konfederackiego. Będzie to hasłem wolności, ktore po Prowincyach, Woiewodztwach, Ziemiach y Powiatach Oyczyſtą wolność do ſwoich wroci kárbow.

Jako zaś wſzſtkie poprzedzaiących czaſow Konfederacye przez publiczne y w liczbie Praw umieſzczone ná Seymach deklaracye rozwiązywano, tak áby podobna dziś byłá Pieczęcią kończącego ſię Seymu czynności, iák nayuſilnieyſzą do W. K. Mci y Prześwietnych Stanow wnoſzę prożbę. Ná cożby ſię albowiem przydało ubeſpieczenie wolnego głoſu w Máteryach *ſtatûs* naywálnieyſzych, gdyby trwaiąca Konfederacya we wſzyſtkich Rzpltey Intereſsach, powſze-

powſzechną w czynnościach, y zarádzeniach Seymowych utrzymywáłá *Votorum pluralitatem*? chybá dlá tego, żeby rozpiſane w tey mierze ná dziſieyſzym Seymie Prawo *pluralitatem* obiaśniaiace zoſtało *in Codice Legum* bez ſkutku, gdyby tym czaſem przeciągana od Seymu do Seymu Konfederacya rownie wſzyſtkiego, iák *pluralitas* dokazywáć miáłá.

Jeżeli ieſzcze ſą iakowe Materye, czyli Woyſkowe, czyli Jurydyczne wymagaiące *pluralitatis* decyzyą, niechay ieſzcze dziś podobnież decydowane będą. Z tym iednák warunkiem, áby Xiąże Imć Woiewoda Ruſki, rownie, iáko y Jmć Pan Podſkárbi W. W. X. Litt. upewnili Nas, iż ná dniu jutrzeyſzym zrzeką ſię, á Jmć Pan Márſzałek Seymowy upewni, iż także jutro tegoż rozwiązánia náſtąpi Prawo. Ináczey przyſtąpić do żadney inney Materyi nie pozwalam, y o *Turnum* w tey dopraſzać ſię będę.

M O W A.

Tegoż J. O. Xcia Biſkupá Krák: dniá 29. 9bris miand.

BOGU niech będą nieſkończone dzięki, ktory tymże Swiętey gorliwości Duchem, ktorym ſerca Przodkow Waſzych ku obronie Wiary Swiętey zapalał, Waſze Prześwietne Stany rownie utwierdził umysły.

Jeſtem pewny, że świeże Práwo Panuiacą Religią ucálaiące, mocniey w ſerca Waſze wpoione, iák gdyby ná miedzi bydź miało wyryte, do Domow Waſzych onieſiecie. Zoſtaie Wam ieſzcze dánie przyzwoitey ná deklaracye y intereſſowania wielkich w Europie Monarchow odpowiedzi, ktorey prawidło macie publiczne ſumnienia świadectwo, że wſpoł Obywatelom w Religii od Nas rożniącym ſię záſzczytu Prawá ſpokoynosci, y beſpieczeńſtwa Oſob y Fortun z Chrześciańſką dotrzymuiecie ludzkością.

Ze záś Nas Biſkupow poſtawił BOG ſtrożami Obrzadkow Kościelnych, przeto powielokrotnie zgromadzani, nárośmy myśli y ſtaraniá wyſilali, ábyśmy bez uſzczerbku Prawowierności mogli pu-

bliczynym

blicznym dowodem uſprawiedliwić przed Bogiem, Kościołem y Oyczyzną przywiazane do publiczney ſpokoyności, do adminiſtrowania każdemu bez względney ſprawiedliwości, y nie zarażone trucizną chciwości, y ſzukania zyſkow myśli náſze. Jakoż ułożony *maturè*, y podpiſami Náſzemi ſtwierdzony Skrypt, będzie záwſze pamiętnym powolności náſzey w dogodzaniu ſpokoyności publiczney świadectwem, ktore iáko wiadome Prześwietnym Stanom mieć pragniemy, ták z wyrážonego *Collegii Epiſcopalis* zlecenia, dopraſzam ſię, áby było czytane wraz z Proiektem rezolucyi ná Deklaracye Dworow Cudzoziemſkich.

Nie przywłaſzczamy przez to mocy *inponendæ Legis*, ále poddaiemy Nayiaśnieyſzey Práwodawctwa Wáſzego Władzy ſtanowienie, co wyſoká W. K. Mci Mądrość, co Prześwietnych Stanow przezorność, z niewątpliwą przy Wierze Swiętey gorliwością złączona, náyprzyzwoitſzego oſądzi.

M O W A

J. O. Xcia JMci PONIATOWSKIEGO Podkomorzego W. Koronnego, Posła Woiewodztwa Bełzkiego, ná Seymie Walnym Ordynaryinym Wárſzáwſkim miana *Die* 16. *8bris* 1766.

KIedy nas myli nádzieiá, Nayiaśnieyſzy Krolu, Prześwietny Senácie, MWMćPanowie Bracia y Dobrodzieie, áby Proiekt ná dniu wczorayſzym czytany brał ſwoią rezolucyą przez Głoſy *per turnum* zábrane, rozumieć niemogę áby wſtręt w nim iaki mogł ználeść ktory z Kollegow náſzych, bo iáko całe Panowanie W. K. Mci tym umysłem ieſt rozrządzone, ábyś Oyczyznę naſzę uſzczęśliwił, ták y ten Proiekt nic więcey w ſobie niezáwiera, tylko to ſzczegulnie, aby rady teyże Oyczyzny bez podſtępu żadnego z zu-

go z zupełnym zachowaniem Praw dawnieyszych brały swoy skutek.

Obraziły niektorych te słowa w Proiekcie wyrażone, że Marszałek w przysiędze swoiey y Deputaci do Konstytucyi ktorzy maią bydź náznaczeni, máią wykonać przysięgę w ktorey wyrazić powinni, że Proiektow podpisywać nie będą, ktoreby zá zgodą wszech Stanow, *unanimi voce* nie były approbowane, lub też *Pluralitate Votorum* rezolwowane. Ktoż nie widzi, że tych słow ostatnich opuszczenie pociągnęłoby zá sobą zniesienie Prawá ostatniego 1764. ktore kazáło *formâ Judicarid* rezolwować Materye Skárbowe, Woyskowe, y Jurydyczne. Ktoż nie doyzrzy, że intencya tych, ktorych dołożenie wspomnionych słow obraża, mogłaby bydź tak tłomaczona, że tych słow niedopuszczaiac, subtelne chcą dażyć do zniesienia Konfederacyi, od ktorey związku uszczęśliwienie Krajowe, w czasach ciężkich y trudnych zawsze záwisło. Komuż nie wiadomo, że Rezolucyey Seymu Konfederackiego wszelkie, *Pluralitate Votorum* biorą swoy skutek; Jakże má Márszałek y Deputaci do Konstytucyi podpisywać Proiekta, ktoreby tylko większością głosow ná Seymie Konfederackim stwierdzone były? Ale żeby się wszystkiemu dogodziło, takowe podaię *medium:* ktore przy układaniu tego Proiektu nie przyszło do myśli Waszey Krolewskiey Mci, ponieważ żadna ktoraby kiedy dążyć mogła do uchylenia wolności, áni w sercu Páńskim, áni w Polityce Iego nie bywa umieszczona; To iest: áby do tych słow, gdzie *de Pluralitate* w tey przysiędze Marszałká y Deputatow do Konstytucyi wzmianka, dołożyć, że ta *Pluralitas* szczegulnie ná Seymach wolnych do Materyi Skárbowych, Woyskowych y Jurydycznych ściągać się powinna według opisu Prawá iuż dawniey ferowanego; ktore Prawo ná Seymach Konfederackich, y do wszelkich Máteryi iest rozciagnione. Po tym przydatku rozumiem że naytroskliwsze myśli będą uspokoione, y że każdy iawnie wyzna, że nam wszystkim náleży wznosić ręce do Boga, dziękuiąc mu szczerze że Waszą Krolewską Mość wyniosł ná Tron w tym czasie, w ktorym tak ciężkie okoliczności Kray nasz otaczaią.

U Niech

Niech gorycz trudności ktore Wafza Krolewfka Mość uznaiefz, nie odraża Go od tych chęci, przez ktore z oftatnim ażardem nárażenia się, z oftatnim nádwątleniem maiątku swego, ratuiefz Oyczyznę. Odważam się mowić prawie Prorockim Duchem, że przyidzie ten czas, w ktorym to ziarno, ktore się zdaie że Wafza Krolewfká Mość teraz rzucafz ná zaschłą y twardą rolę, przyniesie w swoim czasie obfite żniwo; kiedy umysł Národu przez ustawiczność czynow tak zbawiennych Waszey Krolewfkiey Mci, będzie wyprowadzony z tey szkodliwcy imaginácyi, w ktorey zostaie do tych czas, przez przykłady ustawiczne nierzadu okropnego, w ktorym przez lat kilkadziesiąt tenże Národ zostawał.

Słyszę niektorych zdania, ktorzy wolnością upragnioną zowią ten nierząd, tę nieczynność náfzę, y ktorzy okropne wystawiali widowiska wynikaiące z poprawy niektorych Praw náfzych. Jeżeli duch prawdy zagrzewá ich sercá, ieżeli wolność słodka im iest y milá, ieżeli Wiáry Swiętey dochowanie zapála ich, łączyć będą swoie zdania do zbawiennych myśli Waszey Krolewskiey Mci, ktore wielbić mam sobie zá powinność, iáko Obywatel tego kráiu, bliski Boku Waszey Krolewskiey Mci, y ktoremu łaskáwie pozwalasz rozpatrywać się w naywiększych skrytościach sercá swego. Niewiąże mię ściśley obowiązek krwi przez ktorą mam ten honor, tak blisko do Waszey Krolewskiey Mci náleżeć, bo odważam się wyrazić, że to mię náybardziey do Waszey Krolewskiey Mci przywięzuie, że iawnie widzę, iż interes publiczny zawsze przekładasz nád swoy włásny, y że inszego nieupatruiesz zysku, nád ten ktory znaleść możesz w sławie Panowania swego.

Wracam się ieszcze do niektorych słow ktoreby trzeba dodać do Proiektu uspokaiaiąc wszelką boiaźń, ktoraby mogła wynikać, to iest: áby warować żeby materya Swiętey Religii, żadnym pretextem pod materye Skárbowe, Woyskowe albo Jurydyczne nie mogła bydź podciągniona. Tymże samym sposobem niech będą warowane inne Materye *Statûs*, iako to: wolność, záwarcie Traktatow, wypowiedzenie woyny, zawarcie pokoiu, wysłanie Posellstw.

Niekła-

Niekładę w te liczbę uchwalenie Podatków, niech to słowo nikogo z WMWMć Panow nieobraża, proszę o cierpliwe wysłuchanie zdania mego, oraz proszę Boga záſtępow, áby w tym samym czaſie, kiedy iá słowy do WMWMć Panow mowić będę, On duchem ſwoim nápełniał Ich ſercá. Ktoż nie zna! Ktoż nie widzi! że Podatkow uchwálenie ſzczegulnie gwałtowność okoliczności iakiey może ná nas wyciſnać; Ktoż bez gwałtowney potrzeby chciałby ſobie albo wſpoł Obywatelom ſwoim uczynić iaką uciążliwość. Coż ieſt okázya y teraźnieyſzych myśli, dla ktorych nowego gatunku podatkowania uznáiemy bydź potrzebne? Mamy Woyſko tak źle płatne, że z uſtawiczną uciążliwością Národowi uprzykrza ſię, ták ná ſwoich konſyſtencyach, iáko też y w przechodach ſwoich, w ktorych Krolewſzczyzny y Dobra Duchowne tak wiele nie raz ucierpiały. Cła Kwidzyńſkiego zawieſzenie, pod tą zoſtało kondycyą, áby Cło generalne było ſkaſſowane. Nákoniec, ieżeli nowego gatunku podatek nie będzie uchwalony, iak ſię mamy ſpodziewać, áby Podatek Powłownego, ktory ieſt tak uciążliwy y przykry Národowi, mogł bydź kiedy znieſiony. Terazznieyſze przykłady uczą nas w iákich okolicznościách myśl Narodowa może bydź ſkłoniona, áby nowy gatunek podatkowania przyiać, ále też przykłady oświecaią, że ieżeliby ta chęć ułożenia Podatkow nowych, przez iaką przeſzkodę nie wzięłá ſkutku, w iakim nieſzczęśliwa Oyczyzna náſza pozoſtałaby ſtanie. Czyżby trudno było przeſzkodziwſzy iákimkolwiek pretextem uchwaleniu nowego Padatku, znaleść ſąſiadom racye, do odnowienia Cła Kwidzyńſkiego, y do odięcia ſpoſobu ulepſzenia z wſzelkich miar ſytuacyi naſzey.

Mamy z ſobą wſpoł radzace Duchowieńſtwo, ktore boiaźnią może bydź zdięte, áby *circa Pluralitatem* od ſtanu Swieckiego nie było przeaggrawowane; Prześwietne Woiewodztwa Pruſkie, ktore zawſze ochocze bywały do ratowania Oyczyzny w potrzebach Iey, mogą bydź tąż boiaźnią przeniknione. Przydaymy zatym do tego Proiektu, naygruntownieyſze y naymocnieyſze upewnienia, że w rowności z nami do Podatkow náleżeć będą, y że ich kondycya

 nigdy

nigdy nie będzie mogła bydź uciążliwszą, náż tę ktorą sami ná siebie dobrowolnie wkładać będziemy.

Kiedy tákowe zaydą ubespieczenia, ktożby się nie spodziewał, że ten Proiekt ták dokładnie poprawiony, znaydzie generalną u WMWMć Panow akceptacyą; ktorą ieżeli pozyska, wyznam, że to nie będzie dzieło słow moich, ále iawny dowod, że Opatrzność Boska chce ieszcze ratować nász Kray od upadku, y że Waszą Krolewską Mość, ná to, ná tym Tronie osadziłá, ábyś skutkiem uszczęśliwił Oyczyznę nászę.

Tę Materyą skończywszy przychodzi mi ieszcze rezolwować pytanie, urzędem, wiekiem, y zásługami dystyngwowanego w Oyczyznie y zásłużonego Hetmana W. W. X. Litt. iáki iest gatunek tego Seymu, dowiaduiącego się; w tych krotkich słowach záwieram odpowiedź moię: Jestem obrány Posłem z Seymiku Konfederackiego; czynność moia w tymby momencie ustawała, w ktorymby istota Konfederacyi nászey była nádwątloną. Spodziewać się nie mogę áby tak cnotliwy Obywatel, chciał bez rady w tym czasie nas zostawić, w ktorym gdyby nie było między námi tego związku, trzebaby go uczynić ratuiąc Oyczyznę nászę w potrzebach swoich.

M O W A.

J. W. JMci P. MAŁACHOWSKIEGO Referendárza W. K. Marszałká stárey Laski, Posła z Wdztwa Sieradzkiego, ná zagáieniu Seymu Ordynaryinego w Izbie Poselskiey *die 6. 8bris 1766.* miana.

TAk przezorne wszystkich Prawodawcow Ustawy wyznaczaiac dni pracom ludzkim, baczyły zá rzecz koniecznie potrzebną, oddzielać momenta ku spoczynkowi. Dał temu myśleniu pochop w pierwszym człowieczenstwa określaniu Ten, ktory z iedney

czczości

czczości uformował istność natury ludzkiey Stworca, oddaiąc dzień siodmy ná spoczynek człowiekowi. Z podobnychże powodow y Pogańska baieczność *in diebus Feriarum* liczyłá dni odpoczynku. Jesteśmy wszyscy tey wielkiey prawdy dowodzicielami, że myśl nász po lekkim odpoczynku silniey się w świeżą przybiera pamięć, pamięć sama po nocnym wypocznieniu gruntowniey zawziętą chwyta y utrzymuie wiadomość. Cóżby dopiero mowić o tych pracach, ktore o ógolnym Národow radząc szczęściu, dla uszczęśliwienia wszystkich wymagaią dokłádnieyszego rzeczy rozważenia, okoliczności przeyrzenia, skutkow dociekania; wszakże y inne Národy, ktore nie biorą Prawá z ust samowładnego Paná, ále go sobie bądź w liczniey szym stanowiących mnostwie, bądź w uskąpionym tychże wyborze same daią, znaią rzeczą dogodnieyszą czasy wyznaczać pewne, w ktorychby dawnieysze odmieniać czyli wydobrzać, nowe uchwalać w mocy było ustawy.

Y tey to nátury iest dzisieysze Stanow Zgromadzenie się, minęły te chwile, w ktorych każdy z nas zapomniawszy o całocalności Kraiowey w domowych zácieniach náradzał się y trudził, iákby swe pomnażać dochody, włości ograniczać, interessa zaspokaiać, zgołá właśnościom prywatnym dogadzać. Ale teraz mowięte nadeszły dni, czyli godziny, ktore iedynie ná naradzeniu około publicznego Dobra poświęcać nam náleży. Ten to naydroższy nádbiegł czas, w ktorym nietylko dawniey zápomniane czyli w recess puszczone zasilać mamy potrzeby, ále y przezierać się w skutkach dawniey uknutych Praw.

Zá Panowania niegdyś Zygmuntow Augusta y Trzeciego częste Seymow składania Przodkowie náśi názywali wycieńczeniem fortun Szlacheckich, J. K. Mość P. N. M. miłośnieyszym postępuiąc krokiem, lubo ma w swey mocy nadzwyczayne składáć Seymy, wolał swą starannością zastępować potrzeby Oyczyste y ná swym mozole nieść ciężar wynikłych w czasie dwoch lat náwałności. Mamy wyrażony w Iego Uniwersale Pańskim zbior niektorych publicznych potrzeb. Są nam iednák żywszym dowodem nád słowne w Uniwersale wyrażenia te pieczołowite tego Paná o nas

troski,

troſki, ktorych nieuſtanność burzliwe od nas oddalaiąc uciſki, upielęgnowała nam ten ſwobodny pokoy, ktorego nie ieden może z nas trwożliwym od Niebios dopraſzał ſię wzdychaniem; Przeglądamy iuż niektore ſkutki uſzczęśliwienia Kraiowego z pieczołowitych nad námi rządow; zoſtaie dalſza nam, zoſtanie nierownie więkſza náſtępcom náſzym część sławienia tych pieczołowitości, ktorych zyſki teraz ſzczepione w buynych potym owocach potomkowie náſi liczyć dokładniey będą mogli.

Niech mi będzie wolno N. W. Mościwi PP. y Bracia w dziſieyſzym Was z iak naygłębſzym káżdego z oſobna uſzanowaniem powitaniu ponowić tę myśl y słowa, ktore przed lat dwiema oſiadaiąc to tu mieyſce oświadczyłem: że tá Laſká, ktorey powierzoną miałem ſobie ſtraż, byłá to wyrazem iedynym moiey Wam przychylności y posłuſzeńſtwa; tam nią iedynie kierowáć żądałem, gdzie Prawo y Wáſze roſkazy poprzednikami iey były. Też to ſkłonne aż ku ſchyłkowi posłuſzeńſtwo, zapátrzywſzy ſię ná wyraźny Prawá przepis nákazuiący czaſu oſzczędzanie, zadaie uſtom moim nie moc innych rozſzczynać słow; ieſt powodem wedle Prawá o Alternácie *in Ordine votorum* ná nowego Marſzáłka daniá głoſu Prześwietnemu Woiewodztwu Poznańſkiemu y *eo nomine* daię głos Woiewodztwu Poznańſkiemu.

M O W A

Tegoż J. W. Referendarza W. K. zdaiąc Laſkę Seymową J. W. CZAPLICOWI Podkomorzemu Łuckiemu Posłowi Wdztwa Kiiowſkiego *die & A. ut ſupra.*

Kiedy oſiadanie ſterniczego mieyſca niedozwoliło mi moią kreſką zapraſzać *ex Turno* Woiewodztwa moiego do Laſki, gdy życzyć słowy publicznemi nie mogłem, nadgradzam to ſzczerym Ci winſzowaniem Mci Pánie Kiiowſki. Zápraſzam Cię do tey obięcia Laſki, do ktorey Cię práwie ogolne, bo tylko bez dwoch

wotow

wotow powołuią affekta, osiągay Dostoieństwo y tegoż prace; ktorych dawno wielkim, á przy moim sternictwie znácznym byłeś społecznikiem. Jest niewątpliwą nádziei przyczyną, że pod Twoim styrem wraz z kwiatem Laski sławá Narodow nászych w zawity uwieńczy się owoc, y to, co przeszłe Seymy zapomniały lub niedoyrzały, w brakach swoich zásilonym zostanie. Lubo mniey może spodziewano, nie mniey iednák miło to będzie káżdemu znać Cię, y głosić Cię Marszałkiem Stánu Rycerskiego; dlá mnie tym znacznieysza urádowania y chluby przyczyna, że tę włádność sternictwa, ktora powszechne Ci ofiaruią sercá, z ust moich teraz ogłoszoną masz, y do piastowania odbierasz.

W zdawániu tey czasowey dostoyności uczuwam tę korzyść wielką, iż ku uszczęśliwieniu Narodow nástępnik moy zastąpi wszelkie moie Urzędowe niedołęstwá.

Y gdy iuż z Dyrektora wspoł-Radnik z tego Krzesełká do Woiewodzkiey przenoszę się Ławicy, niech mi będzie wolno N. W. Mościwi PP. y Bracia dopraszać się, bym y ná tamtym mieyscu miał zászczyt tych łaskáwych affektow, ktore wieńcem są prawych czynności.

Schylam iuż tę Laskę, ktora ná ninieyszym Seymie w ręku moich mártwą bydźby tylko mogłá, niech zá tey uderzeniem iak náyżyznieysze wytryskuią źrzodłá Národom użyteczne w Twoich Mci Pánie Kiiowski, á wkrotce Stanu Rycerskiego Márszałku ręku, niech ta Laska wydaie te látorośli, ktorych Oyczyzna upragnioną wygląda y oczekuie tęschnicą. Teraz zás gdyś serce iuż dawno BOGU y Oyczyznie poświęcił, poświęć y ustá przez zaślubienie się tym iuramentem, do ktorego Urząd Marszałkowski Cię obowięzuie, iá z mieysca tego chętnym záprászam sercem.

M O W Y

J. W. JMci Paná WIELHORSKIEGO Kuchmistrza W. X. Lit.

X. Lit. Posła Wołyńskiego, mianá ná Seymie Ordynáryinym Wárszawskim 1766. dnia 11. Octobris.

Nayiaśnieyszy KROLV P. M. Mili: Prześwietne Stany M. W. Mciwi Panowie Bracia y Dobrodzieie.

WYższe są nád wszelkie pochwały wspaniałe Duszy, y umysłu W. K. Mci P. M. Miłł: przymioty, ktorych Tronu Dostoieństwo nie przymnożyło, ále tylko blasku, y iasności w oczach cáłego Národu dodało. Wiedziałeś Nayiaś: Krolu P. M. Miłł: od młodości powinności dobrych Obywatelow, y Łaskawych Krolow obowiązki; Dałeś poznać ieszcze w rowności gorliwość przy Wierze, Prawach y swobodach Oyczystych; Nádgrodziłeś tylekroć razy y w nászym Wwdztwie otwarte w utrzymywaniu Wiáry, y wolności dobrych Patryotow, á wspoł Braci nászych starania; Zá co Ia z mieysca mego náypowinnieysze W. K. Mci P. M. Miłł: składam dzięki. Należy mi *in plena activitate* wraz Zgromadzonymi Rzpltey usprawiedliwić się Stanom, y W. Mć Paná Mci Pánie Márszałku M. W. M. Pánie zá przerwany Głos náldniu wczorayszym przeprosić.

Słuchać, y radzić, są dwie ták dalekie od siebie rzeczy, że pierwsza Monarchicznych, druga wolnych rządow iest istotą. Má rząd wolny przepisanie Práwem granice, zá ktore przestępować myśl moia nigdy nie byłá; Mamy porządek Seymowania Konstytucyą 1690. y ostatnią 1764. opisany, ále też y mamy Prawo, iż Posłowi ná Seymie, á Szlachcicowi ná Seymiku domowić się wolno, To iest gruntem wolności Nászey, ktore wzruszywszy, cała walićby się musiałá struktura; Nie wyznacza to czasu do domowienia się, tylko mowi: że wolno Szlachcicowi ná Seymiku, á Posłowi ná Seymie domowić się. Zdała mi się y owszem rzecz naturalna, y do porządku służąca, áby inney nie záczynać máteryi, poki pierwsza uspokoiona, álbo przynaymniey zdanie o niey wysłucháne nie będzie.

Wyznaię,

Wyznaię, że pamięć moia tak wiele wraz złączonych materyi *ex Resultatis Senatûs Consiliorum* znieść nie może, upraszam zatym W. K. Mci P. M. Miłł. y Prześwietnych Zgromadzonych Stanow, áżebym niektorych pryncypalnieyszych materyi mogł mieć excerpta kommunikowáne, do ktorych przymowienie się w káżdym czasie, kiedy w właściwym Głos mi był zábroniony, záchowuię sobie.

Dniá 20. Octobris.

Nayiaśnieyszy KROLU P. M. Miłł. Przeświet. Stany N. W. Mciwi Pánowie Bracia y Dobrodzieie.

Kiedy Konfederacya iuż do znoszenia wyraźnego Práwá 1764. przystempuie, niech mi się godzi wielkiego Senatora Rzymskiego mowić słowy.

In Consiliis de Republica caput est, nosse Rempublicam, á wraz spytać się W. M. W. M. Panow, y prosić o obiaśnienie w iakiey to Rzpltey? w iákim ley rządu sposobie? pod iakim náostatek Práwem żyć, y radzić mamy: ponieważ według wspomnionego Rzymskiego Senatorá *Amisimus non solum succum, & sangvinem, verum formam, & colorem antiquæ Civitatis.*

Ostatni znák dawney Oyczyzny Nászey iest Konfederacya Generalna Stanow Rzpltey ná Konwokacyi ułożona; Po ktorey zaráz nierozwiązaney, druga znowu bez przykładu, bez publicznego ná walney iákieyś Radzie podniesienia Laski, zrobiona bárdziey *Majorum* niżeli wszystkich Rzpltey Stanow Konfederacya. Mowię, że bez rozwiązania pierwszey, ponieważ Zkonfederowánych Stanow ná Konwokacyi Marszałek podnośił Laskę ná Seymie Elekcyi, y onę tego wolnego Seymu obranemu oddał Marszałkowi, ktorego záczynaiąca się władza nietylko Starego, Generalnego, lecz wszystkich partykularnych po Wwdztwach *in Ordine* do Konwokácyi obranych Konfederackich Marszałkow moc, Urząd, y powagę, skończyłá, á przynaymniey według dawnych Praw, y zwyczaiow skończyć byłá powinna.

Kiedyż po tym wolnym Seymie tey niewidzialney Konfederacyi podnieſiona ná nowo byłá Laſká? wſzakże ta przez *Electionis* wolnego Seymu Marſzałka, JMć Pánu Referendárzowi MWM. Pánu oddana byłá, z ktorego rąk W. M. Panu Mci Pánie Marſzałku Stanu Rycerſkiego doſtałá ſię; Jakim żeś Ją ſposobem, y kſztałtem w Konfederacką mogł zámienić bez wyraźnego Stanow Rzeczypoſpolitey poſtanowienia? ktorego w tytule wolnego *Coronationis* Seymu podług Praw, zwyczaiu, y dawnego Oyczyzny rządu nikt ſzukáć, nie tylko znaieśćby nie powinien, ile że z tą Seymową Laſką, owa niewidzialna Konfederacka w mocy, w władzy, iſtocie ſwoiey má trwać, y zoſtawać. Albo tedy tá Konfederacya do Seymow, Seymikow y Obrad Rzpltey ściągać ſię nie ma (lecz coby znaczyła) álbo kiedy inaczey ieſt, niech mi ſię ſpytać godzi: co przy trwaiącey tey Konfederacyi, y Iey Marſzałku, co mowię zá Urząd, y władza Seymowego Marſzałka? Czyli ieſt Magiſter *Equitum* pod Dyktatorem; czyli tylko *Equeſtris Ordinis* Marſzałek pod Generalnym, ktory w złączonych przynaymniey Stanách tę ſwoią podnoſićby powinien Laſkę, á wſzyſtkie inne uniżać, y tłumić. Uſprawiedliwiłem zdaie mi ſię przywiedzione ná początku mowy moiey Rzymſkie słowa w iak naykrotſzych, y naywſtrzemięzliwſzych dowodach, z ktorych nic innego wnośić mi nienáleży, tylko, ze Konfederacya ſama przez ſię uſtałá.

Gdybyśmy pod Konfederacyą dalſze náſze Seymowe odprawiali obrady, żadnych nie moglibyśmy Praw, y Konſtytucyi ſtanowić, albowiem znaiąc W. M. Paná Mci Pánie Marſzałku Kołá Rycerſkiego *intaminatam fidem*, wierzyć należy, że czyniąc obowiązkowi przyſięgi ſwoiey zadoſyć, żadnego Proiektu do Konſtytucyi nie podpiſzeſz, ná ktoryby iaká zaſzłá Kontradykcya; y o ktorybyś ſię pierwey potrzykroć nie ſpytał, ieżeli zupełná ieſt zgoda.

Względem Deputatow do Konſtytucyi nie wſtydziłbym ſię, choćby y w małey liczbie publicznie ná Prawie ugruntowane zdanie moie oświadczyć, ále że dlá zgwałcenia wyraźnego Prawá, y przekonania wewnętrznego uſtałey już Konfederacyi, ná *Turnum*

nie

nie pozwalałem, wſtydzić ſię więc y ſam zoſtać nie będę, gdy zdanie moie w milczeniu zachowam,

Dniá 22. Octobris.

Náyiaśnieyſzy KROLV P. M. Miłł. Prześwietne Stany N. W. Mcıwi Panowie Bracia y Dobrodzieie.

SPrzeciwiałem ſię *Turno* ná dniu onegdayſzym, bo mi przywiedzione w mowie moiey Konfederacyi ſtopnie, obranie Marſzałka y Rota przyſięgi Iego uczyniły teyże Konfederacyi watpliwość, y podały ią w oboiętność; Z tych więc przyczyn bez naymnieyſzey kogożkolwiek obrażenia chęci zdanie moie w milczaniu záchowałem; Kiedy zaś podobało ſię Prześwietnym Rzpltey Stanom dalſze Seymowania Obrady pod Konfederacya odprawiać, rozumiem żeby ſię to y z dawnemi zgadzáło zwyczaiami, y z porzadna wolnością, ażeby Xiąże JMć Woiewoda Ruſki iako Generalney Konfederacyi Márſzałek, w Oyczyznie ze wſzek miar záſłużony, y pełen wiadomych cáłemu Národowi przymiotow przy Laſce ſwoiey z námi zaſiádáł. Zoſtawuię to Prześwietnym Stánom do wybrania, álbo pod Láſką Obránego Márſzałka, ile że y Deputáci do Konſtytucyi wolnego Seymu Rotą przyſięgli, *in plenaria* Seymowáć *Libertate*, albo też pod Konfederacyą pod Laſką, y dyrekcyą Xiążęcia IMci Márſzałká Generálnego Konfederácyi.

Względem znieſienia Cłá generalnego gdy iuż powſzechna záſzła zgoda, nic mi mowić nie zoſtaie.

Spodziewám ſię, ieſtem y owſzem pewien, że te Prześwietne Stány, ktore żwawą y ſzczerą ku Wierze, y utrzymaniu Práw páłáią gorliwością, zá wzruſzaiącego pokoy powſzechny mnie nie wezmą, y nie oſądza, kiedy o ubeſpieczeniu mowię Wiary, wſzakże też ſame Stány w wyznáczeniu Deputatow do Konſtytucyi, y Delegatow do Rachunkow Skarbowych uchylenie Prawá 1764. zá potrzebne uznáły.

Wz Bog

Bog ieſt nád wſzyſtkie Prawá. Czyliż materya Wiáry nie tylko doczesność, ále y wieczność tykaiaca przed innemi pierwſzeńſtwa mieć nie ma? Czyliż Konfederacya w káżdym czaſie, y przypadku bronić Wiary ſprzyſiężona, obowiązkom ſwoim uchybić może? Czyliż to máło tych obowiązkow, ktoreby do bronienia Wiáry nas przynágliły? á czyliż wiele ieden tylko Proiekt do Iey ubeſpieczenia? Ktoż nas Prześwietne Stány ubeſpieczy? że te ná Wiarę zamáchy, ktore Xiąże IMć Prymas iuż zá iſtotne, y w krotce podobno do ſkutku przywieść ſię máiace uznał, Ktoż mowię nas ubeſpieczy? że te zámachy w ſamey rzeczy w krotce do ſkutku przywiedzione nie będą? Kto ręczyć może, że te wolne, ktorym teraz tchniemy zdánie w owym czaſie, do ktorego ubeſpieczenie Wiáry odkładamy orężem przytłumione nie będzie?

Tá ieſt pora, ten ieſt czas ſzczegulny, w ktorym albo ná wieczną zásłużemy chwałę, albo wzgardę ná ſiebie od Národow ściągniemy.

Nie N. W. M. W. Pánowie, nie maſz tu nikogo tak o wſzyſtkich, iák o ſobie rozumiem, w tak zácnym, y licznym Prześwietnych Stanow żgromadzonym Gronie, ktoryby ubeſpieczeniu Wiary ſprzeciwiał ſię; Mám zupełną ufność w wſpaniáłych práwowiernych, y gorliwych W. M. W. M. Panow umysłách, że z tey sławy, ktorą ſamá podáie pora, y okoliczność korzyſtać nie zániedbacie, ále y owſzem z powinną iednomyślnością o przeczytanie, y podpiſanie przed innemi proiektami, Proiektu ubeſpieczenia Wiáry wraz ze mną domowicie ſię.

M O W A.

Tegoż J. W. JMci Paná Dniá 30. Octobris miana.

Nayiaśnieyſzy KROLU P. M. Miłościwy, Prześwietne Zgromadzone Stany N. W. Mciwi Panowie Bracia y Dobrodzieie.

Chciałem

CHciałem ná kilká Mow zdanie moie Materyi Ekonomicznych tyczące ſię podzielić, ále kiedy doprafzaiącemu ſię pokilkakrotnie Głos mi nie był pozwolony; upraſzam W. K. Mci, y Prześwietnych Zgromadzonych Stanow, abyscie tego, co bydź miało podzielone, wraz teraz złączone, przynaymniey *ex Turno* łaſkawie, y cierpliwie wysłuchać raczyli.

Tá Rzeczpoſpolita według sławnego Autora zdania naymocnieyſzą ſądzić ſię może, w ktorey Prawá nie przez boiaźń, áni przez względy, lecz przez miłość wrodzoną, y gorliwość, iak w Rzymie, y Lacedemonie ſą utrzymane.

Wſzyſtkie Pańſtwá, y abſolutnych nie wyłączam, maią pewne rząd gruntuiace Prawá, ktorych naywielowładnieyſzą moc wzruſzać, y łamać nigdy nie odważa ſię.

Senat w Moſkwie, Parlamenta we Francyi ſwoie maią prerogatywy; Miaſta w Flandryi, y Alzacyi pod abſolutnym panowaniem ſą dotad nie náruſzenie w ſwoich zachowane Przywileiach. Coż dopiero mowić o wolnością rządzących ſię Národach, gdzie w káżdym, iak *magna Charta* w Anglii, *Jura Cadinalia* żadney nie podległe odmianie znayduią ſię.

Rex Catholicus eſto; Neminem captivabimus niſi Jure victum; Wolne Krolow obieranie, y *Liberum veto* przy Prawie; Tego u Nas ſą rodzaiu, ktore nie tylko większością Głoſow, ále y iednomyślnością nawet, tym tylko chyba znoſić ſię godzi Práwem, ktorym ułomność ludzka Boſkie przeſtępuie przykazánia.

Materiæ, albo *Rationes Status* nie tylko dlá tego tak ſię názywaia, że ſą záwſze Zgromadzonym Rzpltey Stanom, lecz w zupełney wolnosci według potrzeby rozważániu, odmianie, y poprawie podległe, ále też, ze ciągną zá ſobą Prawo Kárdynalne *liberi veto*, żadnemu iákom iuż námienił zznieſieniu nie podpadaiące.

Przyznał to wielkim, y do náśladowania godnym zdaniem JMć Pan Podſkárbi Nadworny Litt. że Podatkowánie ieſt *Materia Status*, á gdy tak ieſt, czemu nikt pewnie nie ſprzeczy, iakże Ją pod Ekonomikę podciągać możemy? Jeżeli mocą Práwa 1764. ktore

ktore nákazuie Kommiſſyi Skárbowey podać *Deſideria*, *y Proiekta Skárbowe ku pożytkowi Rzeczypoſpolitey z iákieykolwiek okoliczności ściągaiace ſię;* Toć tym tłumaczeniem nie tylko káżda Materya *Status*, ale náwet *Jura Cardinaliſſima* podpadałyby *pluralitati*. Coż albowiem rozum ludzki wymyśli, coby ku pożytkowi Rzpltey nádciagnione bydź nie mogło. Wolne Krolow obieranie, przez boiaźń rewolucyi wſtrzymuie záwſze Obywatelow od dobrego goſpodarſtwá; Broni Im wſpaniałemi kray zdobić Pałácami; Bezkrolewia Obywatelow niſzcza, y kray puſtoſzą; *Liberum veto* tylekroć razy nie náleżycie náciągane, dobremu Oyczyzny przeſzkadzá rządowi, y co przedtym gruntem, y nie wzruſzoney Wolności było kámieniem, tego wieku ieſt tylko zawádą do zámierzoney doyścia mety: Więcey powiem, co zá Przodkow Naſzych powſzechnym było zwyczaiem, to ieſt iednomyślność, teráz ieſt cudem przezwaná.

Wſzyſtkie te rácye bárdzo ſię zdaią ná pozor mocne, coż potym, kiedy nám zupełną rządow grożą odmianą.

Mała poprawę nie przyzwoitości, ktorych długie, á niezbyt ſzkodliwe ukázuie doświádczenie z záchowániem dáwnych Praw, dobry obywatel przekładać powinien nád zupełną tychże rządow odmiánę, z ktorey zdárzonych w czaſie, á Kráiowi niebeſpiecznych okoliczności, náybyſtrzeyſzy rozum ludzki nigdy przeyzrzeć y przeniknąć nie potrafi.

Kilkodzieſiątletni u nas nierząd ſprawił ſpokoyność w Kráiu, żywności obfitość, y Szlacheckich dochodow pomnożenie. Coż nám lepſzego nowość przyniesłá? Obfitość w niedoſtátek, á przymnażaiace ſię coraz dochody Szlacheckie, więcey iák w trzecią część ſtraty zámieniłá.

Nie ieſtem iá ták záślepiony fanátyk, ábym przy nierządney upierál ſię zoſtáć wolności, ále też y nie ták podłego umysłu, áby mi iákieżkolwiek względy myślić co czuię, mowić co myślę, zábroniły.

Dwá ſą tylko do znieſienia Prawá ſpoſoby, álbo go wyráźnie nowym, á przeciwnym przepiſem odmienić, álbo też nowo wprowadzo-

wadzonym zwyczaiem uchylić, y w zániedbánie puścić. Głembo-kiey należy nám tu zażyć uwagi.

Już to trzeci Seym N. W. Mciwi Pánowie, iák *liberum veto* lubo przy Práwie żadney nie má konſyderácyi, wyráźne ieſt Prawo 1718. *Jáko głos wolny funduiacy ſie* in Jure vetandi *ieſt nayprzednieyſzy kleynot wolnego Narodu tey Rzpltey, ták* manutentionem *onego ná Seymach, Seymikach, y wſzyſtkich publicznych ziazdach* in perpetuum *konſerwowáć przyrzekamy* To ſą słowa Prawá.

Coż ziázdy publiczne znáczą ieżeli nie Konfederacye. Przedtym Práwem, ktore ieſt tylko dawnieyſzych utwierdzeniem, y obiáśnieniem; Konfederacya *1696.* zupełnie *liberum veto*, iák iuż zácni przedemną námienili Posłowie w cáłości zachowałá.

Nie mowię Nayiáśnieyſzy Krolu, y Prześwietne Zgromadzone Stány o przeſzłych czynach, ktore nám pełnego mądrości, y ſtárania około Dobra powſzechnego Krolá ná Tronie osadziły, zá co Naywyżſzemu BOGU czynić dzięki ieſteśmy obowiązáni; Ale każdego z nas rozumiem ieſt powinnością doſtátecznie wſzyſtkie roztrząſać Prawá, y myśl náſzą ſzczegulnie do tego przywiązywáć, ábyśmy ciemne obiáśniali, ſzkodliwe odmieniáli, á teráźnieyſze ták rozważnie opiſywáli uſtawy, żebyśmy ich ſami w rok, albo dwa przeſtępowáć, y łámać nie byli przymuſzeni. Sprawiedliwa, y doſkonałá IMć Paná Chełmińſkiego godnego, y zacnego Posłá reflexyą, że ta náypierwſza każdego Prawodawcy myśl bydź powinná, áżeby tym ſpoſobem, tym celem, y tym uſiłowaniem wſzyſtkie ſtanowił Práwa, iák gdyby wiecznie trwáć miáły.

Podatkowanie lubo oczywiſta materya *Status* zdáie ſię przecież iuż bydź pod Ekonomikę podciągnione, kiedy między materyámi Ekonomicznemi, y Proiektámi przez Kommiſſyą Skárbową podanemi mieści ſię.

Wſzak te podatki ná komplet Woyſká, y przyczynienie żołdu poyść mią, trzebaby więc, áby wprzod Kommiſſya Woyſkowa podałá *Statum* Woyſkową, opiſałá potrzebne, y nie ochronne dla niego expenſa, á dopiero, gdy widzieć będziemy wiele Summy

potrze-

potrzeba wyciaga (po dostatecznym przez IchMć Delegatow do Rachunkow Skárbowych obiaśnieniu, po ułożeniu expens ordynáryinych, y extraordynaryinych) obaczemy wiele Summy do podanego przez Woyskowa Kommissya Proiektu nie będzie wystarczać. Nie masz pewnie ták nie szczerego Oyczyźnie swoiey Obywatelá, áby z włásnego maiętku, do istotnego iey nie chciał się przyłożyć Dobra.

Nayiáśnieyszy Krolu, Prześwietne Zgromadzone Stány, nie zgrzeszę rozumiem, gdy powiem; Miłoby to dobremu było Obywatelowi, y swemu ukontentowaniu, y swoiey náwet uiać potrzebie, gdyby był dostatecznie wiadomym, ná iaki się Oyczyzny pożytek uszczerbek iego włásny obroci. Cieszyłby się przynaymniey káżdy wewnętrzna, á pewną nádzieia, że z możności swoiey przydał srzodkow do uszczęśliwienia Oyczyzny.

Wielki to iest wierności, y ufności Obywatelow dlá Krola dowod, kiedy nie uważaiąc ná powszechną Politykow maxymę, ktora rownie ná potrzeby Rzpltey, y potrzeby Obywatelow wzgląd mieć káże, po tylu Kráiowych nieszczęśliwościach w szczegulności káżdego dotykáiacych, po znáczney kilkokrotnych, y niespodzianych náwet redukcyach stracie, iuż żadney o uchwaleniu Podatkow nie czynia sprzeczki, ále tylko o sposobie wynálezienia onych radzą, y głębokie do W. K. Mci, y Zgromadzonych Stanow Rzpltey zanoszą prożby, áby Podatki iedná z náywalnieyszych materyi *Statûs* pod Ekonomicznemi Interessami nie byłá rozważana. Ten albowiem, y inne poprzedzaiace przykłády mogłyby ia ná záwsze wciagnąć *sub pluralitatem*, á gdyby tym sposobem *ex materia Statûs* w Ekonomiczną zámieniła się, iuż by y Kommissya Skárbowa bez naymnieyszego Praw przestępstwa mogłá w niey decydować, y co chcieć stanowić.

Sprawiedliwe są niektorych zácnych Posłow uwagi, że gdyby te Podatki *à pluralitate* wyłączyć, żadneybyśmy iuż nie mieli nádziei zniesienia onych iednomyślnością, y tak, iak pogłownego, y podymnego, y to ciagnąćbyśmy zawsze musieli iarzmo. Tak ná to zdaniem moim poddaiac go roztrząsnieniu Przeswietnym Rzpltey Stanom, odpowiadam. Tera-

Teraźnieyſzy uchwalić ſię máiący Podatek, będzie dopiero początkiem zmocnienia ſił Rzpltey, ktora gdy ſię coraz bárdziey wzmagać będzie, (iako nieomylne pod przezornym W. K. Mci panowaniem mamy nádzieie) myśleć náwet nie podobna, áby iey potrzeb ubywało. Jeżeliby zaś iakim przypadkiem, o czym ſądzić nie należy, te podatki nie ná Woyſko obrocone były, można znieſienie onych tą, á nie inną kondycyą poddâć *pluralitati*.

Nie ieſt to albowiem iedno uymować, co dodawać cięzaru; Pierwſze ieſt miłe każdemu, złych zá ſobą nie ciągnie ſkutkow; Drugie zniſzczeniem Krajowi grozi. Uczynili tę rożnicę zacni, y przezorni Konſtytucyi 1764. Prawodawcy, kiedy w iednym mieyſcu *in Materias Status* Kommiſſyi Skárbowey wdawać ſię zákazali, w drugim zaś, znieſienie pogłownego, y podymnego zalecili.

Taż Konſtytucya 1764. wyznaie, że Wwdztwa, Ziemie, y Powiaty ſą Podatkami obładowane, y dlá tego do allewiacyi onych nakazałá Kommiſſyi Skárbowey podać Proiekta. Ná dniu dźiſieyſzym dopiero przez podanie Proiektu znieſienia pogłownego, y podymnego temu Prawu zádoſyć ſię ſtało, ále potrzeba było odłączyć Proiekt znieſienia pogłownego, y podymnego, od Proiektu Czopowego, y Szelężnego, albowiem pierwſzy ieſt z mocy Prawá, drugi zaś z nieprzyzwoitego przywłaſzczenia, bo ieſt nayprzyncypalnieyſza *materia Status*.

Nie ieſt to doſyć przyczynić Skárbowi dochodow, nie doſyć ieſt Woyſká przymnożyć, ále ná tym náybardziey wyſilać umysły náſze powinnibyśmy, áby tak doſtoieńſtwo Tronu Polſkiego, iako też y rząd Naſz wolny od wzmagaiacey ſię w czaſie tychże Kommiſſyi mocy, y od więkſzości Głoſow utwierdzić y ubeſpieczyć.

Gdyby Nam Nayiaś. Pánie w Twoiey Oſobie w ktorey mądrość, y przezorność zamieſzkałá, Wſzechmocność Boſká, ieżeli nie nieśmiertelność, to przynaymniey przeciąg tyſiącznych lat, oſządziłá, niktby rozumiem, áni o doſtoieńſtwa Tronu, áni o wol-

ności upadek nie poſądzał; Bo wrodzone w Tobie Nayiaś: Krolu do Wolności przywiązánie, wpoioną z wychowania, y tylekroć razy ukazaná przy Wierze y ſwobodach Náſzych gorliwość, zièdnywa wſzyſtkich Obywatelow zupełne w Tobie zaufanie; Ale, że wieſz Nayiaś: Krolu co przymuſzony ieſtem wymowić, iż rownie łaſkámi, bez ktorych mało ſię kto w Oyczyznie od Maieſtatu obeydzie, iako też y niełáſkami, ktorych ſię każdy obawia, więkſzość Głoſow zawſze ſprawić można, Twoy Nayiaś: Krolu day Boże po iak naydłuższym panowaniu Twoim Naſtępca, mogłby pokazanym śladem, á raczey wdrożonym iuż torem Oyczyznę Náſzę przywieść do upadku. Kommiſſya záś Skárbowa, gdyby ſama, iáko ieſt w przed oſtatnim punkcie Proiektu Czopowego, y Szelężnego Woyſku płacić miałá, niezliczone ciągnie zá ſobą nieprzyzwoitości; Pierwſzą, przywozić z Wwdztwa do Kommiſſyi pieniądze, á potym ie znowu ná Regimenta, y Chorągwie po odległych mieyſcach rozſtawione, odſyłáć przyniosłoby, albo ſpoźnienie ſię w zapłácie Woyſká, albo wybieranie przed terminem podatkow po Wwdztwach; Powtore, umnieyſzałoby ſię corok w Wwdztwach pieniędzy, gdyby te w Skárbie Kommiſſyi Woyſkowey leżały, lub ná inne potrzeby w okolicy tylko Kommiſſyi záżywane były, zkąd oczywiſte Obywatelow wyniknełoby zniſzczenie. Potrzecie, co ieſt nayniebeſpiecznieyſze, że te Kommiſſye mogłyby kiedyżkolwiek do zuchwałey przyść myśli ták przeciwko Maieſtatowi, iáko y Swoiey Oyczyznie, ná ow czás nie płacąc przeciwnym chęci ich Regimentom, lub Chorągwiom, wſzyſtkoby nayłatwiey do ſkutku przywiodły.

Powtarzam zdanie moie, że ubeſpieczenie domow Szlacheckich, ucálenie ich maiętku, á zatym, y uſzczęśliwienie każdego w ſzczegulności ná tym naybardziey zawisło, áby moc, y władza tych dwoch Kommiſſyi doſtatecznie opiſania, y ograniczoná była.

Co ſię tycze podanego Proiektu, kiedy iuż do nierozważania, áie do odrzucenia, albo przyięcia w cáłości ieſt pod decyzyą Stanow Rzpltey poddany, nieby mi iuż mowić nie zoſtało, przecięż

ćież iako iednąż z Kollegą moim zaszczycony Instrukcyą, ábym bardziey milczeniem do zgorszenia nie dał przyczyny, zdanie moie zupełnie do Kollegi mego łączę.

M O W A.

J. W. JMci Paná CZACKIEGO Podczaszego Koron:

Z rożnych okoliczności, á naywiecey áby Proiekt Wiary przed Proiektem obiaśnienia Konstytucyi 1764. Konwokacyi z Okázyi Większości głosow był podpisany, miana ná Seymie dnia 22. 9bris 1766.

SZczęśliwość iest Narodu ktorego Tron doskonały, y Łaskawy osiada Krol, przewinienie bez intencyi urażenia przyczyną nay przyzwoitszey o całość Wiary gorliwości wymawia, wszakże y w Rzymskiey wolney Rzpltey *facta puniebantur, dicta vero sed liberâ linguâ impune erant.*

Niech iak kto chce moiey gorliwości przypisuie pozory y przywary, nieprawość ma swoich obrońcow, y dobre tłumaczenia, cnota nie iest wolna od podeyrzenia, y od przygany, chętnie wszystko gotowem w skromności cierpieć náuczony y upewniony od Przedwieczney Prawdy że *Beati qui persecutionem patiuntur propter justitiam.*

Nie taię się że od lat dwudziestu kilku iák záczołem służyć miłey Oyczyznie *palam locutus sum*, że większości głosow w Radach do mocy powagi, y bogactw zásze obroconey, y przywiązaney, Wierze Prawowierney, Wolności Narodowey, Dostoieństwu dobrych Krolow, Cnotom Wielkich Ludzi, szkodliwey, nieprawości Authoryzuiącey, nikczemnych y niecnotliwych wynoszącey, á ludzi cnotliwego y wspaniałego umysłu poniżaiacey y uciemieżaiącey sprzeciwiałem się, te zdania we mnie przykłady wszystkich Narodow przedtym Wolnych większością głosow do niewoli przyciśnionych wzniecily, z ktorych iedne w rożnych tu głosach wiernie przełożyłem, drugie zamilczam, ábym oszczędził u-

biegaiący iuż przedłużonego Seymu czas, wszakże w Anglii rozszerzoney Krolow mocy w składaniu, w przedłużaniu, w skracaniu, kassowániu Parlamentow, wydawániu Woyny, stánowieniu Pokoiu, dawániu y odbieraniu Urzędow wszystko według iedynowládnego onych upodobania nie umnieysza większość głosow ále pomnaża, tamże zá poprzedzaiącą większością głosow do woli Henryká Osmego Krola swego obrocona, Wiara S. Kátolicka zniesiona, teraz oprocz nieznośnych długow, ktoremi iest obarczona Anglia y Amerykáńskie do niey należące Prowincye uciemiężliwym od stęplowanego Papieru, od grusznikow, y jabłecznikow, przeciwko woli y żądaniom całego Národu większością głosow były obciążone podatkiem, ledwie od niego dlá boiaźni powszechnego zamieszania, uwolnione zostały.

W Wenecyi lubo rożność iest władzy Dozy mocy Obywatelá Stanu, y rozległości kraiu, interessow Cudzoziemskich, od tych ktore w Polszcze znamy, przecież dlá nieufności większosci głosow pilne w ballotowaniu y pełne ostrożności záżyte są sposoby.

Potwierdzały wemnie te zdánia Politykow przestrogi ustawicznemi stwierdzone przykładami, że poprawy Praw Kardynalnych, odmiana dawnych Rzadow, Wolne Národy do upadku przycisk
ała; Historye násze świadczą, że od dawnych czasow Prawa zebrane y złączone w Kazimierza W. Statucie 1347. Prawá poźnieysze aż do tąd stanowione, ktorych tak wielkich sześć Xiąg mamy, znaki nie proźnowania, lecz czynności, że zgodną Stanow wolą były stanowione, że náwet ná Konfederacyach wolne *niepozwalam* było Konsyderowane, iako tu dowodziłem y dowiodłem; á iako *ab Actu*, według Filozofow zdania, *valet consequentia ad potentiam*, tak gdy do tąd przy iednomyślney Stanow zgodzie szczęśliwie Rząd Rzpltey trwał, nieporuszoną Wiary całością, pomnożonemi wolnościami, zwycięstwy, rozszerzeniem granic, poważnemi tytułami sciany Chrześciáństwa, y Prawowiernego Krolestwa wsławiony, za cożby miał być odmieniony, wniebespieczną Wierze Prawowierney, wolności, y cnotom większość głosow, wady tylko

należało

należało poprawić, ktore w káżdym wzniecaią ſię Národzie, á pobłażaniem rozſzerzaią ſię, wſzakſy lekarſtwa nie dlá odmienienia człowieká Konſtytucyi, lecz dlá uśmierzenia choroby dawane bywaią.

Y toć to ieſt dla czego ná teraźnieyſzym Seymie w noſzoney większości głoſow wielokrotnie ſprzeciwiałem ſię, ſprzeciwiam ſię y ſprzeciwiać ſię zawſze będę. Po podanym *à Miniſterio* Proiekcie, żądałem zaraz onego iako y Konſtytucyi 1764. obiaśnienia ogulnie nápiſaney, co zupełney wolności, co ſądowemu obrządkowi náleżeć powinno.

Są to trzy cele y widoki wſzyſtkich Rządow wſzyſtkie mogące zawierać przyczyny, Ekonomiká, Woyſko, y ſprawiedliwość, słyſzałem y czytałem że Religią rzecz Nayświętſzą, pod tym pozorem dlá rozſzerzenia handlow y rzemiosł chciano poruſzyć, czytałem też że z teyże przyczyny przypuſzczenie czwartego Stanu radzono iako y wolność chłopow od poddańſtwa dlá rozprzeſtrzenienia rolnego rzemiosłá, słyſzałem, że własności Szlacheckie w pocie czołá wypracowane, w Dobrach ruchomych y nieruchomych, w kápitałách y prowizyach, z uſzczerbkiem onych chciano decydować, doznałem że podatki niechętnie Woiewodztwom do ktorych zezwolenia záwſze náleżały y náleżeć powinny, tym ſpoſobem z ſzkodliwym przykładem zniſzczenia fortun Szlacheckich y Duchownych były ſtanowione, woyna, pokoy, Traktaty, znieſienia Trybunałow, Kardynalne Prawa wolności, *neminem captivabimus niſi jure Victum, nemini adimemus bona niſi praecedente Judicio*, iako też obfite Indigenaty y Nobilitacye áby poſiadane w Kraiu przez Cudzoziemcow y innego ſtanu ludzi bogactwa y ſkárby z onego niebyły wyprowadzone, zgoła co tylko pomyślić ſię może zá nátężeniem dowcipu mocą y nadgrodą ośmielonego pod te trzy Ekonomiki, Woyſka, y ſprawiedliwości przyciągnione by być mogło, dlá tego żądałem y żądam, áby ta niebeſpieczna ogulność ſzczegulnemi byłá obiaśniona y upewniona przyczynami, y dlá tego przed obiaśnieniem oney niepozwalałem na odmianę przyſięgi Marſzałká y Deputowanych do Konſtytucyi.

Zaſta-

Zastawiałem się większości głosow w niesioney, do ustanowienia podatkow tak dlá zadosyć uczynienia instrukcyi moiey, iáko też dlá szkodliwego w dalsze czasy przykładu, áby zá powiększeniem publicznych potrzeb, ktorych niezliczone są stopnie, zá większością głosow pomnażane ustawicznie podatki uciemiężaiąc fortuny Szlacheckie, tego Stanu od ktorego iedyna Rzpltey záwisłá obrona, niezubożyły, y niezniszczyły. Wszakże iuż Konstytucyą 1764. zlecony iest Kommissyi Ekonomiczney do ułożenia Proiekt, stęplowanego papieru. Nie ponawiam wielolicznych w tey mierze Praw, przezemnie przywiedzionych, te tylko zá zgodna Woiewodztw, Ziem, y Powiatow, wolą stanowiono zawsze podatki, á gdy ktorych Posłowie niemieli zlecenia składano onym osobne Seymiki dlá zezwolenia.

Zygmunt August wychwalał zdoświadczenia ten Narod, że więcey u Niego w tak wielkiey jego wolności prożbą mogł dokazać, iák Absolutni Pánowie strachem y boiaźnią, nie wspominaiąc dawnych przykładow, chwalebney Polakow o całość Wiary Prawowierney, swobody swoie, o Oyczyznę, y dostoieństwo, łáskawych swych Krolow, y o własne ich interessa gorliwości w Woiowaniu swemi wásnemi Osobami, swym właśnym kosztem y náiemnym Zołnierzem. Zygmuntowi Pierwszemu do otrzymania Tronu Węgierskiego, oprocz innych przypadkow, Zygmuntowi trzeciemu do odebrania swego Dziedzicznego Krolestwa Szwedzkiego, Stefan Krol ná woynie przeciw Moskwie dziesięć tysięcy liczył takowego Woyska, nadworni ludzie Xcia Wiśniowieckiego Oycá Krola Michałá, y innych przy zniszczeniu prawie Woyská Rzpltey, náywięcey pomogli do zwycięstwa tak pomyślnego pod Berestecżkiem, ná Wiedeńską woynę z Krolem Janem trzeciem wielu Nadwornych wyprawiło ludzi; wielu z Nadwornemi swemi ludźmi, swym właśnym znaydowało się kosztem, zbywać nigdy niebędzie ná obronie Oyczyzny y Dostoieństwa łáskáwych Krolow, poki w swych swobodach y dostatkách Stan Szlachecki będzie zachowany.

A gdy do tąd zá samego sumnienia mego y zdania przeświad-

czeniem

czeniem większości głosow sprzeciwiałem się, nie mogę odmienić zdania, te czytam też w Memoryałach nam podobnych od Posłow sprzymierzonych z nami Monárchow. Wiadome iest z postępkow moich ná Konwokacyi y Elekcyi, żem się do usilności tych Dworow niełączył, wiadomo iest że nam popieraiącym ubespieczenie Wiáry Prawowierney zemstą tych Monarchow grożono y teraznieyszemu żądaniu onych gdyby niezmierzały do publiczney cá, łości, z winnym ich uszanowániem sprzeciwiłbym się, y sprzeciwiam się tym, ktore ná poruszenie Wiary Prawowierney zmierzáią; wszakże gdyby náwałność iaká ná Krolewstwo powstałá, nie mogą być wzbronione sposoby do wzięcia przyzwoitych do obrony srzodkow, á wolność niech będzie upewniona, od niebespieczney iey głosow większości. Námieniłem w pierwszym moim o Wierze głosie pamiętne Władysława Łokietká Krola Naszego słowa że Polacy wolność nad fortuny, y życia poważaią, á Wiarę nád wolność przeważaią, ten godny náśladuiac przykład wolność ubespieczaiącą się od większości głosow całości Wiary Prawowierney od Dyssydentow ustawicznie attakowaney poświęcam y ofiaruię, gdy niepozwalam na Proiekt ubespieczaiący wolność á *pluritate* áby był podpisany, aż poki niebędzie podpisany ubespieczaiący w dawnych Prawach y świeżo wypadłych ná Konwokacyi y Elekcyi przeciwko Dyssydentow nátarczywościom całości Wiáry, ktora iest bespieczeństwem Národow, fundamentem wolności, y Rękoymią każdego zbawienia.

Ubespieczeniu Wiáry káżdy czas iest y być powinien przyzwoity, á wszytkie iey powinny ustępować Materye. Bez pomocy BOGA, naypracowitsza Ekonomiká iest nieskuteczną, *nisi Dominus ædifiaverit Domum in vanum Laboraverunt qui ædificant eam*, bez pomocy Paná Zastępow, naylicznieysze Woyská tracą swoię moc, *nisi Dominus Custodierit Civitatem, frustra vigilat qui Custodit eam*, á Naywyższa iest sprawiedliwość, chwała od stworzenia Stworcy swemu oddana, ktora ná nieporuszoney Wiary Jego Prawowierney zasadza się całości.

A czyliż podobna po odwleczoney ubespieczenia wiary materyi,

aż zá

aż zá granicę Seymu Ordynaryinego w przedłużonym iuż y tym wyciekaiącym czaſie po w nieſieniu przez J. P. Kanclerza W. Kor: zacnego Miniſtra, ktory ieſt z Urzędu ſwego Uſtami W. K. Mci Memoryałow Dworow Peterzburſkiego y Berlińſkiego zá Dyſſydentami w Wierze, podanych, y wymaganiu u Stanow Rzpltey rezolucyi, zaſtanawiać ſię? hańba by byłá Narodu, naganna oziembłość.

Rozpacz wielu pożyteczney dodawałá odwagi, gorliwość niemoże być żwawſza, iák przy cáłości Prawowierney Wiary, ále ufać mocno trzeba że Nayiaś: Carowa Ieymć, dobra W. K. Mci y Rzpltey Przyiaciołka, aż do poruſzenia Wiary Prawami dawnemi oſtrzeżoney ſwych prożb y żadania náleżeć niebędzie, fałſzywe Dyſſydentow udania mniemanego ſwego uciemiężenia, icy wſpaniałego ſerca ſkłoniły politowania, lecz zupełnie uwiadomiona że tak ſą znoſzeni iak prawa pozwaiaią, chwalić náſzą będzie gorliwość, dlá tego życzyłbym nowe wysłać poſelſtwo, z prożbami ewakuacyi Woyſka ſwego, y z przełożeniem, że maią ſwoie niezgwałcone prawa, ktore nad opis ich ſobie rozciągaią, oſtrzeżoną ſobie życia y fortun ſwych ſpokoynością przez burzliwe ſwoie kroki cáły Kray czynią nieſpokoyny. Już ná pokorne Dyſſydentow prożby w ſkromności doſtatecznie ieſt odpiſano, czytałem Ich fundamenta w Xiążce tego Tytułu y znalazłem że ſą bez fundamentu.

Przywiley 1563. Zygmunta Auguſta gdy nie ieſt zá zgodną Stanow wolą wydany wſzakże oprocz wiadomości z Hiſtoryi y z Praw dawnych, że ná uſtawę Praw zgodne Stanow potrzebne zawſze bywało zezwolenie, ſam Statut 1503. *de non faciendis Conſtitutionibus ſine Conſenſu Conſiliariorum, & Nuntiorum Terreſtrium* potwierdza tę prawdę, rownie o innych Krolow przywileiach twierdzić náleży, gdy nie ſą zgodną Stanow wolą ſtánowione, lub powagą Praw Auktoryzowane Słowa Konſtytucyi 1569. *hic pro inſertis habere volumus* nie do Religii, lecz do Unii Litwy z Korona służą wſzyſtkie Konfederacye 1573. 1576. 1587. y *Pacta Conventa* Krolow, Henryka, Stefana, Zygmunta trzeciego ſamą tylko ſpokoy-

ność

ność y beſpieczeńſtwo *uſu* tylko poſtawione Zbory *non Lege*, iáko ſame wyznaią, pozwalaią konſerwowáć, nowych budowáć zabraniaią, áby po prywatnych goſpodach prywatne ſwoie odprawowali nábożeńſtwa dopuſzczaią.

Traktaty Grzymułtowſkiego y Działyńſkiego razem ná Radzie walney 1710. utwierdzone nieináczey, tylko według opiſu onych y ſtanu ná ten czas od ſtron obydwuch powinny być zachowane Traktat Oliwſki y opiſane Dzieie Paſtoryuſza dobrze ſą wytłumaczone. Traktat ten Oliwſki o Amniſtyą był dopełniony, gdy wſzyſtkim zupełnie byłá dochowana, dalſze punkta iáśnie do Prus y Inflant ſtoſuią ſię, áni żadnego do tąd więcey iak przez lat ſto niebyło użalenia ſię, áni by być mogło, tylko od Szwecyi z ktorą ſię ten Traktat záwierał, ktorey ná ten czas Miniſter Nayiaś: Krola Jmci Pruſkiego Przodká zaſtawiał ſię, áby zá Dyſſydentami w Polſzcze nie udawałá ſię, y Nayiaś: Krolá Jmci Francuſkiego ktorego Przodek ten gwarántował Pokoy.

Traktat 1717. mediacyą Wielkiego Piotra czyniony, y podpiſany ręką Xiążęcia Dołhoruki Wielkiego iego Posłá, iako y Konfederacya 1733. tudzież *Pacta* Auguſta trzeciego poſtanowione Zbory w latach 1632. 1648. *uſu non lege* w Dobrach Krolewſkich konſerwowáć pozwalaią, nowych zakázuią, á iáko bez prawnie Urzędy, doſtoicńſtwa, y Funkcye, poſiadali, żadne im Prawo tych niepozwalało, tak od tych słuſznie ich oddaliły, do tych Praw Konfederacya Generalna 1764. y *Pacta Conventa* W. K. Mci ſtoſuia ſię.

Konfederacya 1599. miedzy Dyzunitami y Dyſſydentami w Wilnie zawartá wydaie buntowniczy ich umysł przeciwko powadze Rzpltey, przydać nam powinna gorliwości w utrzymaniu Wiary Náſzey Práwowierney y zápobieżeniu podobnym ſpiſkom, z ktorych nayokropnieyſze wypłynąć mogłyby ſkutki.

Rożność wiar w káżdym Rządzie ieſt ſzkodliwa, nayſzkodliwſza w wolnym, rożni y mieſza umysły, domowa zapala woynę nieuchronny onemu ſprawuiący upadek, w wolnych Národach náwet w Pogańſtwie rożnych wiar, y Obrzadkow nie dopuſzczano dla zátrzymania między Obywatelámi, iedności, ktora ieſt onych fundamentem y podporą.

Y Skrá-

Skracam słowa Proiekt przeczytany choćby niepotrzebował poprawy y obiaśnienia iáko potrzebuie powinienby ustąpić Proiektowi ubespieczenia Wiáry, niech będzie do poniedziałku zátrzymany dlá poprawy, ná podpisanie onego przed podpisem ubespieczenia Wiary pozwolić nie mogę y nie pozwalam.

O wprowadzeniu Cywilnych Umieiętności do Akádemii Krakowskiey y Zámoyskiey.

SZkołá Rycerská od Nayiáśnieyszego Krolá y Paná Nászego z znacznym założona kosztem, iest tak szacownym darem, iż wszelkie inne dlá Národu przewyższa korzyści. Obdarzona teraz nową Nayiaśnieyszego Paná, lubo z uięciem wláſnych intrat szczodrotą, pociągnie nieomylnie chętną Stanow Rzeczy-Pospolitey do tak zbawiennego dzieła dokładność.

Co wszystkie polerowne, á y Nas otaczaiące Národy z doświadczenia maią y wyznawaią, temu y My przeczyć nie możemy, iż ná *Cnocie y Umieietności* stoią Rzeczy-Pospolite, gdy káżda z Nich, (wyiąwszy grube y wielką dostępowane tyrannią] teyże cnocie y umieiętnosciom iák początki y wzrost, ták szczęscie y stałość swoią winna.

Acz przezacne wspaniałe y wysokie iest dzieło tey Akademii Rycerskiey, w ktorey widzieć można tyle młodzi do rady y pomocy Oyczyzny sposobiących się, niemniey iednak byłoby chwalebnym; gdyby tak zbawienne staránia ku pożytkowi y inney Oyczyzny Nászey młodzieży obrocone były.

Ják wielkie bowiem y obszerne są Krolestwa tego Granice, iak znaczna liczba Szlachetnych Obywatelow, ktorych Synowie sprawiedliwym nieiako wymagaią Prawem, ábyśmy radząc o dobru cáłey Rzeczy-Pospolitey y o nich nie zapominali. A iako własnością iest Naywyższey władzy sprawiać, áby w Rzeczypospolitey kwitnęły Náuki do *zażycia y końca* Teyże naybárdziey stosuiące się, ták rownie do Niey należy, żeby (co nie mnieysza)

Oby-

Obywatelow umysły takowemi náukami od *Dziecinnych* lat nápaiane były.

Y ztąd ci to tyle Szkoł publicznych od onych Przodkow náſzych znácznym nákładem uſtanowionych, tylo Przywileiami od Krolow y Rzeczy-Poſpolitey udarowanych, ábyśmy od młodości w tych umieiętnościach ćwiczyli ſię, zá pomocą ktorych ſtać byśmy ſię mogli dobrymi Obywatelami ſobie y innym, á nadewſzyſtko Oyczyznie użytecznemi.

Wſpomniemy tu dwie tylko lecz nayznaczniey ſze w Polſzcze Akademie, á od dawności ufundowane Krakowſką y Zamoyſką, ktore w pierwiaſtkowym ieſzcze wzroście ſwoim sławnych y przydatnych Rzeczy-Poſpolitey wydały Mężow. Jeżeli zaś ná dziſieyſzą ich ſpoyrzemy poſtać, ieżeli porządek náuk nieco roztrząśniemy, y uczących ſię liczbę rachować będziemy, znaydziemy pewnie, iż od pierwſzey ſwoiey w náuczaniu, y uczeniu ſię odeſzły gorliwości, á zatym wſparcia y zaradzenia náſzego żądać zdaią ſię. Nie ieſt tu mowa o Duchownych náukach w ktorych Swiątnice nie wchodziemy, lecz tylko tych, iakich w Obywatelſtwie niewiadomość bez znáczney nie ieſt dlá Rzpltey ſzkodliwości, w tym mianowicie wieku, w ktorym wſzyſtkie Europeyſkie Národy, ták ſą wydoſkonalone, iż cokolwiek do Cywilney umieiętności należy, colkolwiek obywatelſkiego życia tycze ſię, tego wſzyſtkiego uczą ich Akádemie.

Samá tylko teraz zdaie ſię zoſtawáć Polſka, ktorey Cywilney umieiętności nie doſtaie; W niczym bowiem, coby do nábycia ich iakiegokolwiek służyć mogło, Młodź naſza nie ćwiczy ſię. Zaniedbaná do tąd leżałá cáła prawdziwey *Filozofii Moralny* umieiętność, od ktorey iednak wſzyſtkich cnot y wyſtępkow, dobrego y złego, uczciwego y nieuczciwego, poznanie zawisło. Nie uczono bynaymniey Boſkiego, tego y powſzechnego *Prawa Nátury*, ktore do káżdego ludzi rodzaiu, ścisłym ściąga ſię obowiazkiem, y ktore tak mocnym wſzyſtkich Praw Cywilnych znayduiemy gruntem, iż ieżeliby iákie z nich od Prawá nátury odſtępowało lub ſię rożniło, bez watpienia albo od końcá ſwego odekoby odeſzło,

ſzło, albo Tyrańſkim ſtałoby ſię Prawem. Zadna náuka áni *Polityki* czyli maxym rządzenia Rzecz-Poſpolitemi, áni ſtanowienia Praw nie byłá dawana tym, ktorzy do Rządow Oyczyzny zrodzeni. Daymy iż uchodziło do tad przez nieſzczęśliwość czaſow bydź tych umieiętności niewiadomym, lecz czyliż nie tę przyczynę upatrywać możemy, iż Rzecz-Poſpolita ná tym doſkonałości ſtopniu, do ktorego prowadzić ią powinniśmy, ieſzcze nie ſtanęła? Jeżeli bowiem Rzymſkiey Rzpltey Oyca Cyceronowi, ieżeli Polityków Xiążętom Tacytowi y Senecie, ieżeli náoſtatek ſamemu doświadczeniu wiáry odmowić nie można, trzeba áby *Cnota* y tą *Cywilna umieiętnośćia* napotem byli ci, *ktorzy czy to w naylepſzey Rzeczy-Poſpolitey, y w ich czynow chwała słynacey, ſprawiedliwość ſprawiaiac, czyli ſcborzały, prawie opuſzczony, y przez zdania nayſzkodliwſzych ludzi ſkażony lud, ſkutecznym ożywić chcą lekarſtwem, ktozy ſprawą publiczną rozumu y rady mocą utrzymywać; ktorzy Obywatelow całośći ſtowarzyſzonych y Prowincyi użytkow, Praw y Sądow Powagi, bronić y przeſtrzegać zadała.*

Co ieżeli tak ieſt, od Waſzey Prześwietne Stany zależeć będzie decyzyi, coby w tak wielkiey okoliczności uſtanowić oſądziliście, zwłaſzcza gdy do tylu ważnych przyczyn y ta przybywa, iż żadnego podobno z nas niemaſz, ktoryby iakąkolwiek z wyliczonych umieiętność, y w czynieniach publicznych roſtropność poſiadaiąc, poczatki onych Szkołom publicznym y Akademiom tераżnieyſzym mogł bydź ſprawiedliwie winien. Co umiemy z ſiebie ſamych umiemy; Bez Nauczyciela y Przewodnika nábyliśmy *Cywilney Mądrości*, naywięcey ná ſamym wſparci doświadczeniu, zkąd idzie, że częſtokroć w działaniach y ſtanowieniach náſzych prawdziwych nam nie ſtaie racyi.

Maiąc zá tym poznaną iuż Cywilnych umieiętności użyteczność, y potrzebę wprowadzenia ich do wzmiankowanych Akademii; zoſtaie wyrazić krotko, iákby nayzręczniey y bez znácznych nakładow to do ſkutku przyprowadzone bydź mogło.

Do tego końca nayłatwieyſzy ſądziłbym ſpoſob, áby tak w Krakowie, iako y w Zamościu poſtanowić trzech Profeſſorow Ká-

tolikiey

tolickiey Wiary, (y co podobno trzeba będzie Cudzoziemców) ktorzyby wyżey opisane umieiętności *Filozofii Moralney, Prawa Nàtury, y Polityki* uczyli, tak iednak, żeby iednemu z tych nád temi Cywilnemi náukami, y co do nich ściąga się, baczność y dyrekcya powierzona y oddaną była. Gdy bowiem Cywilney umieiętności bez wiadomości gruntowney historyi w Geografii nábyć nie podobna, y żaden prawdziwym Politykiem názwać się nie może, ktoby o tym co przed námi w rożnych od Stworzenia świata rzeczach pospolitych działo się dostatecznie nie wiedział, y Krájow mianowicie Sąsiedzkich z ktoremi Oyczyzna naywiększe ma konnexye położenie, obyczaie, y Prawá nie miał sobie dobrze znáiome, z tey przyczyny do iednego z námienionych trzech Professorow náleżećby powinien dozor, y Dyrekcya, ták dalece, áby y Historya y Geografia do Jurydyczney, lub Filozoficzney klassy przyłączona, podług przepisanych od tegoż sposobow traktowaną byłá. Potrzebne oraz byłoby ustanowienie, áby żaden do słuchania Prawa Oyczystego y Rzymskiego pierwey przypuszczanym nie był, y ná Doktorstwo Prawa ná potym nie odbierał promocyi, poki wprzod ściśle rozstrząśnionym nie będzie, y dostatecznych nie pokaże swiadectw stwierdzaiących szczegulnieyszą iego w tákowych umieiętnosciach biegłość.

Koszt do trzymania w káżdey z pomienionych Akádemii trzech Professorow 28000. Złotych Polskich wynosiłoby, gdyby czterem Professorom káżdemu 4000. dwom zaś Rektorom káżdemu sześć Tysięcy Złotych Pols: ná Rok było náznaczonych. Takową pensyą zachęceni spodziewać się trzeba, iżby cięzki ten uczenia urząd chętnie y usilnie dopełniali.

Wiemy w prawdzie że te Akademie są iuż Funduszami y Pensyami opatrzone, lecz te innych bez ktorych Akádemie bydź nie mogą, náuk Doktorom y Professorom wyznaczone. Tey zaś náuki rodzay nowy iest w Krolestwie Nászym, á zátym nowey choynosci y nowey fundacyi potrzebuie. Co tym chętniey y niezwłoczniey uczynić przystoi, iż ná Młodzież z krwi Nászey zrodzoną, y Oyczyznę ktorey po Bogu wszystko poświęcać winnismy

łożyć

łożyłoby ſię. Wynikaiące ztąd pożytki ná wſzyſtkich Potomkow Náſzych, á nieśmiertelna chwałá ná Ciebie Nayiaśnieyſzy Krolu, y Was Prześwietne Zgromadzone Stany, ſpływać będą.

L I S T

Anonymè piſany do iednego ex Collegio Epiſcopali.

ZArliwość WMć Paná ku Wierze, Oyczyznie y Wolności rozſzerzáiac ſię w sławie, dałá mi ſię w oddalonym mieſzkaniu moim słyſzeć: będzie taż żarliwość exkuzą moią że odważam ſię piſać do niego, lubo prawie od W. P. nieznany, y wiecey niedoſtatkiem ſzczęścia niż umysłu przyciśniony, a przeto od ubiegaiących ſię zá fortuny dobrami, względu nie maiacy. Przyczyną Piſma mego ieſt, zbliżaiący ſię przyſzły Seym y hasło onegoż, Wiará. Do kogoż przeto mogłem ſię beſpiecznıey udać, iáko do WMć Paná, ktory w teraźnieyſzych okolicznościach tym z więkſzą powinieneś uſilnością ſtarania ſwoiego przykładać, im bárdziey Proiekta obce groża niepomyślnemi ná Wiarę konſekwencyami.

Szczupłość fortuny pomieścić mi ſię między żądaiącemi Funkcyi Poſelſkiey nie pozwoliłá, słabość zdrowia ná Seymiki ziechać przeſzkodą byłá, zgoła chęć tylko służenia Oyczyznie ta mię nieopuściła.

Jeſt powſzechna pogłoſka że *Liberum Exercitium Religionum* ná przyſzłym Seymie promowowane bydź ma, lecz iaka, z tego wprowádzenia ma ná Kray náſz wypływać ſzczęśliwość, proſtota moia zrozumieć nie może; Chciano mi to wytłomaczyć, mieniąc iż powiękſzenie Handlu, ściągnienie Zagranicznych Rzemieślnikow, zátym zaludnienie Kraiu, á przez to zbogacenie onegoż, maią bydź niby iak rzeki, ktore w Kray náſz zlewać ſzczęśliwości będą. Lecz iá czynię káżdego, (chociażby y przeciwne utrzymuiacego zdanie,) Sędzia, proſząc: ażeby chciał decydować, czyli tych dlá Kraiu náſzego tak potrzebnych ſkutkow prawdziwe zrzodło ieſt, wprowadzenie *liberi Exercitii*. Poſtanowmy áby ſprawiedliwość

rownie

rownie ná bogatego iák ubogiego, ná zácnego y z naypodleyszey kondycyi będącego, zlewałá się, á w krotce kray Nasz z podziwieniem wszystkich, handlem obfitym cieszyć się będzie. Niechay Poddanych uciemiężanie, wzgląd u Rzeczypospolitey znaydzie, á gospodarstwo wewnętrzne, y záludnienie Kraiu, beda skutkiem ták sprawiedliwego dzieła. Co się zaś tycze zprowadzenia zágranicznych Rzemieślnikow, Lacedemońskiey Rzeczypospolitey przykład ná oczach mi stoi, ktora (wiadomo wszytkim) poki w własnym Kraiu Młodzież przez wybranych od całey Rzeczypospolitey Náuczycielow wychowałá, y znáyduiący się w Spárcie Rzemieślnicy potrzebom onych wydostarczali, y w tedy piersi Lacedemończykow były murem ubespieczaiącym Sparte; Bywanie zaś w Athenach wzniecilo chęć bogatych stroiow, drogich Kruszcow y Kleynotow, zá tymi nieodstępna miękkość obyczaiow powoli wchodziłá, aż nákoniec owa sławna Rzeczpospolita w własnych swych popiołach od nieumieiących Ją bronić Obywatelow, zagrzebaną została.

Ale o pozycyi Kráiu nászego mowmy, ktorzy tu do nas przyiść mogą z sąsiedztwa; Czyliż z Brandeburgii? ktorzy maiac ták wielkie y piękne Miasto Berlin, nie są w stanie záludnić onego, według wspaniałości gmachow tamże wystawionych; czyli Szwedzi, á ktorzy sami ták mało mięszkańcow maią, że rolnictwu Kraiu y inszym koniecznym potrzebom ledwie wystarczyć mogą, Ktoryż tu z pustych Wołoskich y Mołdawskich stępow przyidzie? álbo y z puszczow Moskiewskich? Náostatku przypomniimy sobie ostatniey woyny przykład, z iak wielką nászą stratą zágraniczne Potencye swoich obierały obywatelow y przy nich tysiącami nászych zagárnęli Poddanych. Z odległych tylko kráiow gdybyśmy mieli powabionych ugruntowaniem sprawiedliwości Przychodniow, bylibyśmy ich pewni, y przez iedność Wiary z námi, od nich z uszczęśliwieniem kraiu bespieczni.

Nie dość nátym, idźmy daley: Rożność Wiary w kraiu iednym, iest rożnością sentymentow y interessow, áni ta rożność tak istotna, naysubtelnieyszym dowcipem iednoczona bydź może. Jakże

więc

więc z tą umysłow y z religii interesow rożnością, iedność Dobra publicznego utrzyma się? á raczey czyli to nie byłoby wzburzeniem pokoiu y dobrego porządku, ktory iest dusza wszystkiego. Idźmy dlá odkrycia lepszego tey prawdy przez przykłady: czyli to w kraiu ludnym, iaki iest Francya, czyli w ktorym mało Mięszkáńcow iaki Hiszpański, ieżeli rożność Wiar tam Urzędy obsiada? Y nápieraiącym się Dyssydentom, przytoczmy Ichże przykłady, czyliż w Anglii iest choćby ná naymnieyszym Urzędzie Katolik, gdzie go nawet zá prostego żołnierza nie przyimą; á Szwecya, Dania y przykładna innym Rzeczompospolitym w rządzeniu się Hollandya? nie toż zachowuie?

Daymy to iednak żeby sprowadzenie ludzi zagranicznych udało się, (co ledwie rzecza podobna bydź się zdaie) zaludnienie Kraiu nástąpiło, zprowadzenie Rzemieślnikow skutek wzięło; iakaż ztąd konsekwencya oczywiście wypływa? ach strach mi nawet pioro zatrzymuie y miłość Oyczyzny serce przeraża. Obaczmy przykłady, á te nayżywszym są sposobem do wyłuszczenia prawdy; Odstąpienie Xiążęcia y Paná swego á przeszłego Krola Nászego Augusta Trzeciego w obozie pod Pyrna, pretextem *Religionis* okrzczone było. Przewrocenie Prawá Sálskiego przeniesieniem Panowania ná insza Familią, wprowadzenia wiáry Luterskiey w Kray skutkiem było; Zgubienie wolności Szwedow, okrutne Senatorow y Biskupow tracenie, iakimże kolorem pokryte ieżeli nie Luterską Náuką, ktora powoli wprowadzaiąc się, cáły Kray ogarnęłá. Rozrożnienie Cesarzow wschodnich y zachodnich, á przeto y pierwszych upadek, także z rożności Wiary początek wzięło. Wielość takowych przykładow nikt dostatecznie wyliczyć nie potrafi, to tylko oczywiście się uznać może, że trucizna powoli skutek swoy iadowity czyni, ktory ná koniec wszystkie w ciele żyiące duchy umarza.

Ale co naybárdziey iest przyczyną zatrzymaniá myśli, że iako powiadaią, maią o to Postronne Národy przez Posłow swoich nálegać. Zastanowmy się tu y uważmy o co proszą? iakim sposobem? y dla czego? Żądaią aby nie tamowano wierzyć iak się komu po-

doba,

doba, ale nie dość ná tym (lubo y to zdrowy rozſadek wzrzuſza) pragną ieſzcze aby ci, co żądze właſne zá grunt wiáry ſobie założyli, do wſzelkich Urzędow byli wraz z námi przypuſzczani. Jeżeli to tak zbáwienną rzeczą bydź ſadzą, zácoż ſami u ſiebie tego ſpoſobu nie zażywaią, y owſzem to czego u nas náleganiami ſwymi napieraią ſię, w ſwych włáſnych Kraiach ſurowymi Prawami, y okrutnymi káraini zábraniaią; Łatwa Kweſtya do odpowiedzi, ale zbyt ſtraſzna ze ſwych ſkutkow, przyrownywaiąca ſię do węża w zanadrzu trzymanego.

Zważywſzy przyczyny, roztrząśniimy ſpoſoby, ktore miaſto nádzieia dobra publicznego ná przyſzłe czaſy [ktorą ſą okrzczone) iuż w teraźnieyſzym czaſie trwogą y boiaźnią nas nápełniaią (gdyż káżdy człowiek oświecenie maiący, te ſkutki gwałtownych krokow bydź poznawa) bo proſzę czyliż to rzecz podobna áby náſi ſąſiedzi záludnienia Kraiow náſzych á przez to ſwych właſnych ſpuſtoſzenia mogli żądać? Jakiż przecię ſkutek wprowadzenia *liberi Exercitii Religionum*? O! tu tu ieſt ſkałá o ktorą wſzelkie rozbiiaią ſię pozorne racye, ktore iż każdy rozeznać łatwo może, á przeto doſyć mi dodać tę generalną maxymę: Jż miłość bliźniego przed innymi zaczyna ſię odemnie.

Zbliżaiacy ſię teraz Seym odkryie cożkolwiek tych Proiektow Sąſiadow Náſzych, lecz do Was J. OO. J. WW. Biſkupi naybárdziey náleży zaſtáwiać ſię przeciwko temu, wſzakci oſadzenia Was ná pierwſzych Senatu ſtopniach nie inſze było Rzeczypoſpolitey żądanie, tylko abyście Wiarę w Kraiu, iedność w Oyczyznie, utrzymywali. Ani dość ná tym że ten tak ſtraſzny ná Oyczyznę pociſk odwrocicie, grożący upadkiem dwoch nierozdzielnych kleynotow, Wiary y Wolności; nie dość mowię na tym, należy to do Was wynaleść ſpoſob, áby y w naypoźnieyſze wieki takowe u nas Proiekta, mieyſca nie miały. Jezeli bowiem ſpoſob Seymowania Naſzego odmieniłby ſię kiedy ná wzor iakowych zagranicznych Parlamentow, mogła by ſię zawſze y łatwo ná zgubę náſzę wciſnać ta materya. Starania Waſze, obfitość Błogosławieńſtwa Boſkie-

Boſkiego, wiekopomność sławy, y wdzięczność we wſzyſtkich dziś dobrze Oyczyznie życzących zawſze otrzymaią.

Já w moiey partykularności znaiąc przymioty W. P. o dołożeniu mocnego ſtarania Iego do tak zbawiennego dzieła, oraz o doſtateczności przykładu Duchowieńſtwa, (ktory zmnieyſzony, oziębłość w wielu mianowicie w słabſzych ſprawuie umysłach) bynaymniey nie wątpię; przeto wzbudza ſię wemnie coraz większe Oſoby Iego poważenie, y trwać będzie dozgonnie iako w noſzącym prawdziwie to Imię; Iżem.

Die 20. 7bris
1766.

W. P.
Nayniżſzym Sługa.

RESPICE FINEM.

W Czaſie ſzczęśliwey Nayiaśnieyſzego Paná Koronacyi Monitor Polſki pierwſzemi ſwemu Piſmu to dał hasło: *Reſpice finem*, wmawiaiąc to w Národ, áby w Radach Publicznych, w Stanowieniu rzeczy nowych, y dotąd niezwyczaynych, w uchyleniu lub odmianie Praw dawnych pogladał ná honor, sławę, ſzczęśliwość, zmocnienie ſwey Oyczyzny, iako ná koniec, do ktorego káżdy Obywatel cnotliwy prywatnemi y publicznemi czynnościámi zmierzać powinien. Toż ſamo hasło y przeſtroga *reſpice finem*, ieżeli ktoremu to dziſieyſzemu czaſowi, ieżeli ktoremu, to terażnieyſzemu iſtotnie służy Seymowi.

Wſkazuią obłudni Politycy wielkie dlá Rzpltey pożytki *ex libero* w Polſzcze dla Dyſſydentow *exercitio*, ludność Kraiu, obfitość rzemiosł, manufaktur, á ztąd wielość bogactw przywięzuią do zborow, ſzkoł publicznych, ktore chcą, áby im były pozwolone, do Urzędow, Magiſtratow, ná ktorych zaſadzić ich, pragną. Jeżeli w ktorey to w tey materyi zaradzaiącym o Rzpltey, á radzić to,

co ieſt

co iest pożytecznego, odwracać zaś, co iest szkodliwego, przysię- gą Bogu y Oyczyznie obowiązanym, przypominać y stawiać przed oczy należy: *respice finem.* Choćby z pomnożenia sekt istotne spływać miały na Polskę pożytki, przecięż żadne doczesne korzy- ści nie mogą się porownać z niesławą poniżoney w Prawowiernym od ośmiu set lat Krolestwie Swiętey Przodkow Religii, z niebe- spieczeństwem powszechney z błędliwych nauk zarazy. Coż do- piero, gdy perspektywa handlow, rzemiosł, ludności, bogactw z umieszczonych wszędzie po Miastach, Miasteczkach, Wsiach Dys- sydentow, z wystawionych im powszechnie Zborow, iest tylko szczerym omamieniem. Gdyby albowiem to była prawda, że Zbo- ry publiczne zciągałyby do naszych Miast lud, rzemieślnikow, ku- pcow, tedy miasteczko Piaski w Wwdztwie Lubelskim maiące zda- na Kościoł Katolicki, Zbory dwa, Kalwiński y Luterski, nad- to bożnicę Żydowską powinno by bydź miastem w Polszcze naylu- dnieyszym, naybogatszym, naybarzdziey w handle y rzemiosła kwi- tnącym. Dawniey Piaski miasteczko ma Zbory dla Dyssydentow, niżeli nowy Berlin wystawiony, niżeli Petersburg zpodziwieniem całey Europy powstał, a przecie gdy Berlin y Petersburg poźniey- sze od Piaskow Miasta tak wysoce figuruią, Piaski z swemi Zbora- mi y imienia przystoynego miasteczka nie doścignęły. Toż samo mo- wić o Bełżycach y innych w Wwdztwie Krakowskim mieyscach maiących Zbory Dyssydeńskie, w ktorych nie widziemy ani wię- cey ludzi, ani bogactw, nad inne Miasteczka y wsie *purè* Katoli- ckie. Podźmy do Miast naszych, zobaczemy w obalinach ich zna- ki Miast wielkich y ludnych dawnieyszemi ieszcze czasy, niżli Lu- terska, Kalwinska y innych sektarzow powstała nauka, naucza dzieie przeszłych czasow każdego ciekawego, że nigdy nie była Polska ludnieysza, nigdy więcey nie odnosiła zwycięstw, nie przy- łączyła do siebie nabytych Prowincyi, nigdy okazaley między Są- siadami nie figurowała, iak kiedy moc Praw, iedność Wiary Swię- tey ubespieczała, a nowościom wszelkim w Religii ściśle drogę zamykała. Już więc prozne wydaią się te pożytki, ktore nam przez nacisk wszelkich Religii, y stawiania Zborow obłudni Poli-

 tycy

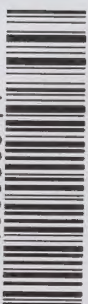
rycy wſkazuią. Ale ñie doſyć ná tym, kochaiacy wiernie całość, ſpokoyność y dobro twoiey Oyczyzny Obywatelu *reſpice finem*, uważay nie tylko niepewność pożytkow, ále y owſzem pewną Rzczpltey ſzkodę y wielorakie niebeſpieczeńſtwo zpowiękſzenia, ktorego tak uſilnie żądaią wolności Dyſsydentom. Przeſzłe dzieie ſą wymiarem náſtępuiących. Ktoż u nas wprowadził, w Rady, Seymy, Elekcye Krolow, zamieſzania y tumulty? ieżeli nie Dyſsydenci? Kto emulacyą y rozſterkámi nápełnił Familie? Jeżeli nie nowość náuk błędliwych? od czasow Zygmunta Auguſta, Henryká, Stefaná, Zygmunta III.? Kto profanował Koscioły y rzeczy S.? ieśli nie Dyſsydenci? Kto Obywatelow ręce uzbraiał przeciwko włáſnym Krolom? Jeśli nie Dyſsydentſkie zawieruchy zá Zygmunta Trzeciego. Kto ſię z nieprzyiacielmi Oyczyzny łączył? Jesli nie Dyſsydenci; kto chłopſkiemi buntami y woyną, Ruſkie Prowincye zniſzczył Oyczyznę okrok od oſtatniey zguby poſtawił? ieżeli nie Schizma zá Janá Kaźmierza? Toby ſię w przyſzłych czaſach działo z Oyczyzną, gdyby w niey do tey, iaką ſobie zakładaią, zá cel, przyſzli mocy, powagi y rowności w Prerogatywach doſtoieńſtw z Katolikámi. Już zakrawaią ná zamięſzanie Oyczyzny ſamym ſwych pretenſyi popieraniem gdy mimo ſprzeciwiaiącą ſię całego prawie národu gorliwość przy Religii Przodkow, przecięż hardziey zuchwale wſpartą obcym wſtawianiem ſię nie prożbą, ále grożbą garſtká tylko Dyſsydentow ſwych popiera zamysłow. A cożby ſię działo, gdyby liczbą y wolnościami powiękſzeni, wſzelkie z Katolikámi dzielić mieli prerogatywy. W krotceby zá pierwſzą pogodną dotego okolicznością pánuiacą dziś Religią do służebniczego przywiedli ſtanu, y do poniżenia oney że, żadneyby nie zaſpali ſpoſobności. Niech nas tedy prożno nie łudzą niepewne pożytki, ále raczey pewne przerażaią z wolności Dyſsydentow niebeſpieczeńſtwa, *Reſpice finem*, y świeży przykład Francyi niech będzie prawidłem náſzey ná obietnice Dyſsydentow odpowiedzi. Kalwini Francuſcy y ci wſzyſcy, ktorzy ſię po rewokacyi ich Przywileiow przez Ludwiká XIV. po Niemieckich y innych Kraiach rozproſzyli, oſiarowali przez Wielkiego Miniſtra *de*

Bel Isle

Bel Isle Ludwikowi XV. Roku 1757. pod czas woyny Angielſkiey Trzydzieści pięć Millionow Francuſkich, to ieſt náſzych blisko 50. y utrzymanie 2000. Zołnierzy, á zatym powrot do Francyi wielu tyſięcy ludzi maiętnych, byle Krol pozwolił im po dwa Miáſta, w ktorychby *liberum* mieli *exercitium* ſwey Religii. Examinowano doſkonale z iedney ſtrony tak wielką korzyść, y potrzebne wielkiemi ſummami wſparcie, z drugiey niebeſpieczeńſtwa, y woyny Domowe, ktore blisko ſto lat z Kalwinami trwały, y odpowiedziano: *Ze tych offiar nie chcą, bo ieżeli Francya ſzkodowała ná million ludzi z Kraiu wyſzłych, to ſie konſolować może, że million ludzi nieſpokoynych y buntownych pozbyła, ktorych Potomkowie poki Francyą w ſzczęściu widzą, czołgać ſie będą, iakby ſie zaś w czym ſzczęście Francyi przeciwnie obrociło, oni z nieprzyiaciołmi ſie Francyi zwiążą.*

Ten przykład uczy nas, iak mamy nie tylko ná rzeczy teraźnieyſze poglądać, ále y tym bárdziey przyſzłe ſkutki przeglądać, *Reſpice finem.*




Biblioteka Jagiellońska
stdr0022060